

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

Porządek obrad

54. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
2. **Ustawa** o prawach konsumenta.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy o ochronie roślin.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.
12. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw.
14. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.
15. **Informacja** o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.
16. **Informacja** Ministra Pracy i Polityki Społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza o skutkach ustawy z dnia 8 listopada 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w zakresie, w jakim wprowadziła ona zmiany do ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Rzecznik Praw Obywatelskich	– Irena Lipowicz
Główny Inspektorat Weterynarii	– główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	– prezes Adam Jasser
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– zastępca kierownika Urzędu Bożena Żelazowska
Wojskowa Agencja Mieszkaniowa	– p.o. prezes Tomasz Szymanik
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– podsekretarz stanu Małgorzata Olszewska
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Janusz Cichoń
Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Tomasz Tomczykiewicz – podsekretarz stanu Mariusz Haładaj
Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju	– sekretarz stanu Zbigniew Rynasiewicz
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Maciej Jankowski
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosław Duda
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Krystyna Gurbiel
Ministerstwo Skarbu Państwa	– sekretarz stanu Zdzisław Gawlik
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Jerzy Kozdroń – podsekretarz stanu Stanisław Chmielewski
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– sekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Środowiska	– sekretarz stanu Stanisław Gawłowski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Cezary Rzemek

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Przemysław Błaszczyk.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 19 maja 2014 r. zmarł Henryk Górski – senator szóstej, siódmej i obecnej kadencji Senatu. Podczas sprawowania mandatu senatora pełnił funkcje wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Senatu szóstej kadencji oraz wiceprzewodniczącego Komisji Obrony Narodowej Senatu siódmej kadencji. W Senacie ósmej kadencji pan senator Henryk Górski był członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Obrony Narodowej. Był przez nas bardzo ceniony jako senator i jako człowiek. Oddajmy mu hołd i uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci. Amen.)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym, do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach ro-

dzinnych. Sejm na tym samym posiedzeniu przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. Ponadto informuję, że Sejm na sześćdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 9 maja 2014 r. przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich. Proponuję rozpatrzenie punktu siódmego porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o prawach konsumenta – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Informuję, że pan senator Maciej Klima w dniu 8 maja 2014 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porząd-

(marszałek B. Borusewicz)

ku obrad o punkt: informacja i stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec obecnej sytuacji na Ukrainie. Nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku. Informacja o sytuacji na Ukrainie została przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 maja w ramach jego wystąpienia na temat polskiej polityki zagranicznej w 2014 r.

Czy mimo to wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

Senator Maciej Klima:

Tak, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przystępujemy zatem do głosowania nad podtrzymanym wnioskiem.

(Senator Edmund Wittbrodt: Jak wniosek jest sformułowany?)

(Głos z sali: O rozszerzenie porządku obrad o informację...)

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Klimy? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 73 senatorów 26 głosowało za, 47 – przeciw.

(Głosowanie nr 1)

Wniosek został odrzucony.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin – i rozpatrzenie go po ustawie dotyczącej mniejszości narodowych i etnicznych. Ten punkt nie mógł się znaleźć w projekcie porządku obrad Senatu na dzień dzisiejszy, albowiem wszystko wskazywało na to, że Senat przyjmie rozstrzygnięcie dokonane przez Sejm bez zmian, bez poprawek. Jednakże w międzyczasie na wniosek ministerstwa rolnictwa wprowadzono poprawkę, która doprecyzowuje jedno z rozwiązań zawartych w ustawie. Komisja rolnictwa na swym posiedzeniu w dniu wczorajszym uznała, iż propozycja jest racjonalna, uzasadniona

i wymaga rozpatrzenia. I w związku z tym wnoszę o rozpatrzenie tego punktu w dniu dzisiejszym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec wniosku pana senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego? Nie ma.

W związku z tym wprowadzamy punkt: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin – jako punkt dziesiąty w przedłożonym państwu porządku obrad.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponadto informuję, że jutro o godzinie 9.00 rozpoczniemy obrady od rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw, a następnie przejdziemy do punktu: informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Dziś o godzinie 12.00 zostanie zarządzona półgodzinna przerwa na otwarcie wystawy „Monte Cassino. Szkice wojenne Zygmunta Turkiewicza ze zbiorów Archiwum Emigracji w Toruniu w 70. rocznicę bitwy”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 625, a sprawozdania komisji – w drukach nr 625A i 625B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Helenę Hatkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Helena Hatka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 7 maja 2014 r. rozpatrzyła tę ustawę, która została skierowana przez marszałka Senatu do rozpatrzenia przez Komisję Ustawodawczą w dniu 25 kwietnia 2014 r. Komisja w czasie dyskusji przyjęła jedną poprawkę do tej właśnie ustawy. Pozostałe poprawki zostały wniesione pod obrady Wysokiego Senatu jako poprawki mniejszości komisji.

(senator sprawozdawca H. Hatka)

Wysoki Senacie, nowelizacja ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów ma na celu wdrożenie rozwiązań wzmacniających polski system ochrony konkurencji i konsumentów, wpływających na większą skuteczność obecnie obowiązujących regulacji – szczególnie w zakresie zwalczania karteli będących najpoważniejszymi naruszeniami konkurencji – oraz uproszczenie i skrócenie procedur, zwłaszcza w zakresie kontroli koncentracji. Ponadto nowelizacja ma na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych wynikających z obecnie stosowanego prawa. Wprowadzenie zmian do wymienionej ustawy stanowi realizację „Polityki konkurencji na lata 2011–2013”, która została przyjęta przez Radę Ministrów w 2011 r.

Nowelizacja wprowadza zmiany w zakresie procedury kontroli koncentracji. Zmiany te były szeroko konsultowane z przedsiębiorcami, którzy krytykowali dotychczas obowiązujące jednoetapowe postępowanie dla wszystkich spraw z zakresu kontroli koncentracji, niezależnie od stopnia skomplikowania koncentracji. Wprowadzone zmiany spowodują skrócenie czasu trwania postępowań w przypadku tak zwanych prostych koncentracji i wprowadzą dwuetapową procedurę rozpatrywania wniosków w przypadku koncentracji skomplikowanych. Po wprowadzeniu dwuetapowych postępowań zasadą będzie zakończenie postępowania w ciągu jednego miesiąca.

Kolejną zmianą, która również dotyczy kontroli koncentracji, jest wprowadzenie – w sprawach, które mogą wywołać niekorzystne skutki w sferze konkurencji – możliwości przedstawiania przedsiębiorcy zastrzeżeń co do planowanej koncentracji. Rozwiązanie to umożliwi przedsiębiorcy wcześniejsze dostosowanie się do wymagań prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, przed ewentualnym wydaniem negatywnej decyzji.

Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na rozwiązanie zaproponowane w nowelizowanej ustawie, które może przyczynić się do usprawnienia i skrócenia postępowań przed prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dotyczące antykonkurencyjnych porozumień i nadużywania dominującej pozycji na rynku. Mam na myśli nowe rozwiązanie, to jest możliwość dobrowolnego poddania się karze pieniężnej przez przedsiębiorcę. Instytucja ta przewiduje obniżenie kary finansowej o 10%. Umożliwia ona przedsiębiorcy wcześniejsze zapoznanie się z przyszłym wymiarem kary, związanym z zarzuconym naruszeniem prawa i z planowanym rozstrzygnięciem sprawy. W przypadku zaakceptowania przez uczestnika postępowania ustaleń prezesa UOKiK i wysokości planowanej kary pieniężnej nastąpi jej obniżenie o 10%.

Nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów wprowadza całkowicie nowe rozwiązanie, polegające na wprowadzeniu dla przedsiębiorcy możliwości uniknięcia kary pieniężnej lub jej obniżenia w sprawach ograniczających konkurencję. Rozwiązanie to przewiduje możliwość odstąpienia przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów od nałożenia kary lub daje mu możliwość zmniejszenia kary pieniężnej, jeżeli przedsiębiorca sam poinformuje prezesa o stosowaniu tej praktyki przez przedsiębiorstwo. Do ustawy przeniesione zostały przepisy, które obecnie znajdują się w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 stycznia 2009 r. w sprawie trybu postępowania w przypadku wystąpienia przedsiębiorców do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o odstąpienie od wymierzenia kary pieniężnej lub jej obniżenie. Ten nowy rozdział w ustawie powoduje to, że rozwiązania dotychczas zawarte w rozporządzeniu nabierają rangi ustawowej.

W projekcie ustawy w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów doprecyzowano, iż wniosek o odstąpienie od wymierzenia kary pieniężnej lub jej obniżenie powinien zawierać opis okoliczności i sposób obowiązywania porozumienia. Jest tu także zapisany nałożony na przedsiębiorcę obowiązek dostarczenia z własnej inicjatywy wszelkich dokumentów lub informacji dotyczących zakazanego porozumienia. Ponadto przedsiębiorca występujący z wnioskiem o odstąpienie nałożenia kary lub obniżenie kary pieniężnej zobowiązany będzie do nieujawniania bez zgody prezesa UOKiK samego faktu złożenia wniosku oraz współpracy, między innymi nieutrudniania prowadzenia postępowania przez prezesa, nieutrudniania składania wyjaśnień przez osoby zatrudnione przez przedsiębiorcę oraz osoby pełniące funkcje kierownicze lub wchodzące w skład organu zarządzającego przedsiębiorcy.

Nowelizacja wprowadza też nową regulację, polegającą na przyznaniu przedsiębiorcy możliwości dodatkowego obniżenia kary pieniężnej – dotyczy to przedsiębiorców, którym nie udało się uzyskać odstąpienia od wymierzenia kary – jeżeli ujawni on informację na temat innego, dotychczas nieznanego organowi porozumienia ograniczającego uczciwą konkurencję. Warunkiem uzyskania dodatkowego obniżenia kary jest spełnienie przesłanek ustawy. Co warto podkreślić, przedsiębiorca jako pierwszy z uczestników porozumienia musiałby dostarczyć dowód wystarczający do wszczęcia postępowania antymonopolowego.

Kolejną istotną zmianą w projektowanej ustawie jest wprowadzenie możliwości nałożenia kary pieniężnej na osobę fizyczną zarządzającą przedsiębiorstwem, jeżeli w sposób umyślny lub poprzez zaniechanie dopuściła do naruszenia przez przedsiębior-

(senator sprawozdawca H. Hatka)

stwo określonych w ustawie zakazów. Maksymalna kara wynosić będzie 2 miliony zł. Prezes, określając w decyzji wysokość kary, uwzględni okoliczności naruszenia przepisów prawa, stopień odpowiedzialności osoby zarządzającej za naruszenie, a także wysokość dochodów osiągniętych przez osobę zarządzającą.

Przedmiotowa ustawa wprowadza także istotne zmiany w zakresie dotyczącym kontroli i przeszukiwań. W wyniku zastosowanych rozwiązań instytucja kontroli została oddzielona od przeszukiwania. Ważnym dla konsumentów rozwiązaniem, które wprowadza nowelizacja, jest ostrzeżenie publiczne, czyli podanie do publicznej wiadomości informacji o możliwości stosowania przez przedsiębiorcę praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów w przypadku, gdy z informacji zgromadzonych w toku postępowania wynika, że istnieje szczególnie uzasadnione podejrzenie, że do takiego naruszenia doszło.

Poprawka, która została przyjęta przez Komisję Ustawodawczą, ma charakter porządkujący, zmierza do tego, by uniknąć problemów interpretacyjnych. Poprawka jest zgodna z zasadami techniki prawodawczej i porządkuje terminologię dotyczącą osoby zarządzającej.

Wysoki Senacie, w imieniu Komisji Ustawodawczej wnoszę o uchwalenie ustawy wraz z poprawką przyjętą przez Komisję Ustawodawczą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Ustawodawczej, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości Komisji Ustawodawczej pragnę przedstawić w zasadzie tylko jeden wniosek – chodzi nam o skrócenie terminu przekazania akt. Przepis art. 81 ust. 2 stanowi, że w przypadku wniesienia odwołania od decyzji prezes urzędu przekazuje je wraz z aktami sprawy do sądu ochrony konkurencji i konsumentów, czyli sądu okręgowego, nie później niż w terminie trzech miesięcy od dnia wniesienia odwołania. Słowo „niezwłocznie” w języku prawniczym znaczy „bez uzasadnionej zwłoki”, czyli natychmiast, a mimo to jest tam jeszcze termin wydłużający do trzech miesięcy... Naszą intencją było zmniejszenie tego terminu do dwóch miesięcy.

Dwa pozostałe wnioski, o wydłużeniu terminu na odwołanie z miesiąca do dwóch miesięcy nie są... Zostało to zgłoszone przez senatora Bohdana Paszkowskiego i przeze mnie. Jeszcze raz precyzuję: chodzi tylko o skrócenie terminu przekazania przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów akt do sądu okręgowego, o to, żeby nie był to termin trzymiesięczny, tylko termin dwumiesięczny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bogusława Śmigielskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bogusław Śmigielski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

15 maja tego roku Komisja Gospodarki Narodowej obradowała nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Pani senator Hatka bardzo obszernie przedstawiła ten projekt.

Chciałbym powiedzieć, że na posiedzenie komisji gospodarki Biuro Legislacyjne przygotowało pierwotnie trzy propozycje poprawek, ale z jednej się wycofało, a dwie pozostałe nie uzyskały poparcia komisji – nikt z senatorów nie przejął tych poprawek. W trakcie pojawiła się jedna poprawka, którą Komisja Gospodarki Narodowej przyjęła. Dotyczy ona art. 2 pkt 6 lit. a, w §2a skreśla się wyrazy „przedsiębiorca lub osoba zarządzająca występujący o odstąpienie od wymierzenia kary pieniężnej lub jej obniżenie lub”. O co chodzi w tej poprawce? Chodzi o to, że aby strona mogła wykonać kopie dokumentów, musi być zgoda przedsiębiorcy. To sformułowanie zaburzało ten zapis, zostało więc wykreślone. Jeśli zgody przedsiębiorcy nie ma, to strony mogą tylko sporządzać notatki.

Za poprawką głosowało 6 senatorów, 2 się wstrzymało. Za przyjęciem całej ustawy głosowali wszyscy, czyli 8 senatorów obecnych na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej.

Wnoszę zatem w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, aby Wysoki Senat raczył przyjąć tę ustawę z tą jedną poprawką. I tyle. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Jackowski...

(marszałek B. Borusewicz)

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)

...ledwo przyszedł, a już pyta... Dobrze. Proszę bardzo.

Do kogo, Panie Senatorze, ma pan pytanie?

(Senator Jan Maria Jackowski: Do wszystkich trzech sprawozdawców.)

To poproszę o zbliżenie się. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam konkretne pytanie. Jakie można podać nazwy karteli w Polsce, które się utworzyły? Jak rozumiem, ta ustawa ma charakter jak gdyby anty-kartelowy. Czy w związku z tym na posiedzeniach komisji była mowa o jakichś konkretnych przykładach instytucji czy struktur gospodarczych, w przypadku których, już może to poszerzę, mamy do czynienia z nadmierną, wykraczającą poza granice rozsądku koncentracją, która byłaby szkodliwa dla konsumenta? Bardzo prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Najpierw pani senator Hatka, potem pan senator Śmigieński.

Senator Helena Hatka:

Ja sądzę, że najlepszą wiedzę w tej sprawie ma prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prosiłabym, żeby pan senator zechciał zadać to pytanie panu prezesowi, bo myślę, że tak będzie najlepiej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Śmigieński.

Senator Bogusław Śmigieński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem wprost: na posiedzeniu komisji nie dyskutowaliśmy na ten temat. Nie było przedstawianych żadnych przykładów. Przychylam się zatem do tego, co mówiła pani senator Hatka. Pytanie proszę skierować do pana prezesa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Sprawozdawca mniejszości? Nie? Dobrze. Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i posłów. Czy prezes UOKiK, pan Adam Jasser, chciałby zabrać głos w tej kwestii? Proszę bardzo.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie wiem, czy pan marszałek chciałby, żebym ustosunkował się też do pytania pana senatora na temat karteli, czy teraz do samej materii ustawy, a...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Niech się pan ustosunkuje do materii ustawy i od razu odpowie na pytanie pana senatora.)

Dobrze.

Tak jak pani senator sprawozdawca powiedziała, ta ustawa rzeczywiście wzmacnia ochronę konkurencji i przeciwdziałanie znikom kartelowym. Te modyfikacje wynikają zarówno z przeglądu dotychczas funkcjonujących przepisów w tym zakresie, jak i z najlepszych praktyk, jakie stosowane są przez urzędy antymonopolowe w jurysdykcji europejskiej.

Jeśli chodzi o poprawki mniejszości, to jesteśmy przeciwni zmianie dotyczącej skrócenia terminu na przekazanie dokumentów. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że w dzisiejszej ustawie jest zapis o niezwłocznym ich przekazaniu. Co to znaczy w praktyce? Pan senator ma rację, mówiąc, że to znaczy „bez zbędnej zwłoki”. Ja chciałbym państwu przedstawić, jak technicznie takie przekazanie się dokonuje. Otóż w związku z odwołaniem UOKiK musi na potrzeby sądu przedstawić kopie wszystkich dokumentów w danej sprawie. I dzisiaj mamy taką sytuację, zwłaszcza w sprawach skomplikowanych, właśnie kartelowych, o których mówił pan senator, że dokumentacja bardzo często jest obszerna, to znaczy często mówimy o dosłownie setkach tomów akt. Tak było na przykład w przypadku kartelu cementowego, a także kartelu farbiarskiego, jak my to nazywamy, czyli zmony dotyczącej dystrybucji farb. Tam liczba akt była tak olbrzymia, że samo skopiowanie wszystkich dokumentów, zabezpieczenie informacji poufnych przedsiębiorcy... Przedsiębiorcy w trakcie postępowania często udzielają urzędowi informacji poufnych i my mamy obowiązek zabezpieczyć informacje poufne przy przekazywaniu materiałów do sądu. W związku z tym samo techniczne przygotowanie dokumentów do przekazania może rzeczywiście trwać bardzo długo.

Myśmy na potrzeby tej dyskusji przeprowadzili obliczenia statystyczne i wychodzi nam, że w mniej więcej jednej czwartej spraw przygotowanie tego w sposób szybki i rzetelny zajmuje od dwóch do dwóch i pół miesiąca. A więc te trzy miesiące my postrzegamy jako

(prezes A. Jasser)

okres maksymalny, w przypadku którego ta niezwłoczność... Chodzi o to, żeby to nie mogło być przeciągane. Uważamy, że w przeciwnym wypadku i tak, i tak może dojść do wydłużenia. Poza tym wprowadzenie terminu dwóch miesięcy mogłoby spowodować, że dokumenty nie zostaną przekazane w sposób prawidłowy.

Co więcej, chciałbym podkreślić, że my w przypadku odwołania prowadzimy jeszcze postępowanie wewnętrzne, to znaczy musimy najpierw zweryfikować, czy przypadkiem nie popełniliśmy błędu, skoro jest odwołanie. Przy bardziej skomplikowanych sprawach jest to proces czasochłonny. I jeśli chodzi o punkt widzenia urzędu, to prosilibyśmy o utrzymanie trzymiesięcznego terminu maksymalnego i uchwalenie ustawy w wersji przedstawionej przez komisję senackie, a wcześniej przez Sejm.

Jeśli chodzi o poprawki legislacyjne, to my jesteśmy bardzo wdzięczni za poprawkę, którą przed chwilą omawiał pan senator. W przypadku poprawki dotyczącej ust. 3 i zmiany, która dokonała się w art. 7, to nie jesteśmy do końca przekonani, czy to rozwiązanie rzeczywiście precyzuje... czy ono nie prowadzi do powstania pewnej wątpliwości interpretacyjnej. W związku z tym podtrzymujemy to, co zgłaszaliśmy na posiedzeniu komisji – mówię o innym brzmieniu ust. 3 w art. 7. Tam chodzi o osoby zarządzające i ich ewentualną odpowiedzialność za dopuszczenie do działania kartelu. My zaproponowaliśmy – i tak to zostało przyjęte przez Sejm – liczbę mnogą, czyli zapis „osoby zarządzające”, a w propozycji Senatu jest jedna osoba zarządzająca. Chodzi nam o to, że w przypadku postępowań kartelowych możemy mieć do czynienia z sytuacjami, gdzie ta odpowiedzialność jest szersza. Nie będziemy się przy tym upierać, ale prosilibyśmy Senat o rozważenie możliwości powrotu do oryginalnego zapisu ustawy w tej kwestii.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora o to, jakie istnieją kartele i jak wygląda kwestia koncentracji, to chciałbym podkreślić, że to są jednak dwa oddzielne zjawiska. Oczywiście ustawa w przypadku obydwu tych zjawisk stara się poprawić skuteczność działania państwa – chodzi o przeciwdziałanie zjawiskom antykonkurencyjnym.

Jeśli chodzi o kartele, to najtrudniejsze do wykrycia są oczywiście tak zwane kartele poziome, czyli kartele, gdzie zmawiają się producenci tego samego dobra i dzielą między sobą rynek albo ustalają ceny. Takie kartele są bardzo trudne do wykrycia. Przykładem takiego kartelu, wykrytego przez UOKiK, jest właśnie kartel cementowy. To jest zresztą kartel... To się powtarza w wielu krajach europejskich, ale nie tylko europejskich. Zwłaszcza w przypadku towarów i dóbr, które są wytwarzane i nie różnią się specjalnie charakterystyką, może dochodzić do takich porozumień.

Zazwyczaj w praktyce antymonopolowej bardzo ważne jest to, żeby uzyskać silny ciężar dowodowy, jeśli chodzi o sprawy kartelowe, tych karteli poziomych. I dlatego w tej ustawie proponuje się nowe narzędzia, które mają zachęcać uczestników karteli do tego, żeby się przyznawali i żeby dostarczali właśnie takich twardych dowodów na istnienie zмовy.

Jeśli chodzi o kwestie koncentracyjne, to poziom dopuszczalnej koncentracji jest wyznaczony ustawowo – chodzi o 40% udziału w rynku – ale oczywiście urząd ma pewną swobodę interpretowania i zawsze może pojawić się kwestia nadużywania pozycji dominującej na rynku. Ale to jest jak gdyby oddzielna historia. Nowością, jaką wprowadzamy w przypadku postępowań koncentracyjnych, jest przede wszystkim to, że będzie możliwość – o tym mówiła pani senator – przyspieszenia postępowań w przypadku koncentracji prostych, o co dopominali się przedsiębiorcy. Będzie także możliwość sformułowania przez urząd, przez prezesa urzędu, wątpliwości co do danej transakcji dotyczących właśnie nadmiernego wpływu koncentracji na... Chodzi o zakłócenie konkurencji. To pozwoli przedsiębiorcy albo dostosować się i samemu zaproponować warunki, albo zmienić zakres transakcji. Dzisiaj sytuacja jest taka, że przedsiębiorca często czeka na decyzję, która jest zero-jedynkowa, to znaczy albo jest zgoda, albo tej zgody nie ma. A jeśli już nawet jest zgoda warunkowa, to możliwości przedsiębiorcy, jeśli chodzi o kształtowanie takiego warunku, są mniejsze niż te, które daje obecna nowelizacja. Zgodnie z tą nowelizacją będzie można wejść w jakiś dialog. To jest praktyka powszechnie stosowana w innych jurysdykcjach europejskich. Pozwala ona na bardziej negocjacyjny tryb, jest przez przedsiębiorców postrzegana jako bardziej przyjazna.

Co do kwestii kar, to, jak widzę... Ta kwestia została omówiona, ale chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że jeśli chodzi o kary nakładane na przedsiębiorców za wyrażenie zgody na założenie kartelu, to oczywiście jest to sankcja, która, że tak powiem, domyka system w Polsce. Dzisiaj koszty ewentualnej kary nałożonej na przedsiębiorcę ponoszą wyłącznie akcjonariusze tego przedsiębiorcy, zaś zarząd jest od takiej odpowiedzialności uwolniony. W większości systemów europejskich kara indywidualna istnieje. Chodzi o to, żeby również zarządy czuły obowiązek niedopuszczania do powstania zмов kartelowych i nie traktowały tego ryzyka, ewentualnego wykrycia takiej zмовy, wyłącznie jako zмовy po stronie akcjonariuszy. To chyba tyle, Panie Marszałku, Wysoki Senacie. Gdyby były kolejne pytania, to chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Niech pan nie odchodzi od mównicy, bo trzech senatorów się zgłosiło. Będą zadawać pytania.

(marszałek B. Borusewicz)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zaintrygowała mnie kwestia związana z przekazaniem akt do sądu antymonopolowego, a to z takiego powodu, że jak przeglądam... Na przykład jeżeli chodzi o sądownictwo administracyjne, to przekazanie akt przez organ do sądu administracyjnego wiąże się z maksymalnym terminem trzydziestu dni. Nie dość tego, jest kara grzywny dla organu, który, że tak powiem, nie wywiąże się z tego terminu, kara do wysokości dziesięciokrotnego wynagrodzenia przeciętnego – tak wynika z tego, co przeczytałem. W przypadku postępowań administracyjnych między organami jest termin siedmiu dni. Z instrukcji wewnątrzsądowych, z regulaminu wynika, że na przekazanie między instancjami jest czternaście dni. Dlatego też budzi mój niepokój kwestia, że organ antymonopolowy zastrzega sobie tutaj termin trzymiesięczny. Nie dość tego... Pan tutaj wyjaśnia, że tak wynika z waszych wyliczeń. Ja jednak, rozumiejąc szczególne uwarunkowania takiego postępowania, nie znajduję podstaw do tego, żeby czas na przekazanie akt to był kwartał. Mówienie o tym, że są tam...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Już kończę.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pytanie, Panie Senatorze.)

Już kończę, właśnie zadaję pytanie.

Mówienie o tym, że są tajemnice handlowe, itd... Ale to przecież wynika jakby z samego prowadzenia akt. Jeżeli są jakieś tajemnice, to jak na etapie prowadzenia akt coś się wpina, to się to oznakowuje, wkłada w jakieś koperty, w odrębne segregatory itd. Tak że proszę jeszcze rozwinąć ten temat, bo dla mnie jest to zupełnie nieprzekonywające, jak się weźmie pod uwagę uwarunkowania prawne obowiązujące w przypadku innych postępowań.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

I to jest moje pytanie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie zadał pan pytania. To była wypowiedź. Rozumiem, że pan chce, żeby to jeszcze raz uzasadnić. Tak?)

Tak, chcę, żeby pan prezes uzasadnił, powiedział, w jaki sposób przechowuje się akta w trakcie, że tak

powiem, postępowań, że później te akta trzeba jeszcze przez trzy miesiące czy przez dwa i pół miesiąca zabezpieczać, zanim się je przekaże do sądu. To jest dla mnie niezrozumiałe. Bo akta prowadzi się zgodnie z przepisami...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze, Panie Senatorze...)

...od początku do końca.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, pytanie brzmi: dlaczego trzy miesiące, a nie na przykład cztery. Tak? Tak można przyjąć.

Pan senator Matusiewicz, proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ponawiam pytanie, które panu zadałem na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej: ile macie spraw w ciągu roku i w ilu zachodzi konieczność przekazywania akt po wyczerpaniu instancji, gdy jest odwołanie od decyzji prezesa UOKiK? Odpowiedział pan, że kilkadziesiąt. Czy ustalił pan konkretnie, jaka to liczba w ciągu roku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja tutaj dziękuję panu prezesowi za odpowiedź – chodzi o to, że wspomniał pan o tym kartelu cementowym. A to, z czym najczęściej się spotykam w rozmowach z wyborcami, to jest kwestia rynku usług telekomunikacyjnych w zakresie telefonii komórkowej. I mam pytanie: czy w ocenie urzędu w tym obszarze nie mamy do czynienia z sytuacjami o charakterze, podkreśliłbym, kartelowym? Przecież konkurencyjność między poszczególnymi operatorami, firmami, co do cen jest z punktu widzenia konsumenta właściwie dość iluzoryczna. Jak to wygląda, czy urząd te sprawy badał? Czy jest jakaś opinia? Czy były jakieś postępowania w zakresie rynku usług telekomunikacyjnych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Prezesie, proszę uprzejmie.

**Prezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Adam Jasser:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, Panie Senatorze, ja bym powiedział tak: ma pan oczywiście rację, tylko że to jest jakieś nieporozumienie. Ja nie sugerowałem – jeżeli takie wrażenie powstało, to przepraszam – że my w każdej sprawie mamy zamiar przekazywać akta przez trzy miesiące. Ja tylko zwracam uwagę, że w dzisiejszej praktyce, w dzisiejszej ustawie mamy zapis „niezwłocznie”. W praktyce to „niezwłocznie” oznacza, że my musimy mieć niezbędny czas do przygotowania tych akt. Co znów w praktyce oznacza, że w tych bardziej skomplikowanych sprawach to może trwać około dwóch do dwóch i pół miesiąca. Tak więc my tu w pewnym sensie moglibyśmy pozostawić ten przepis niezmienny i w praktyce też nic by się nie zmieniło. Pan senator przed chwilą mówił o tym, że „niezwłocznie” oznacza „natychmiast” – no ale sam proponuje dwa miesiące, więc sam dostrzega to, że czasami ten czas, ta niezwłoczność zależy od okoliczności. I ja tylko mogę złożyć deklarację, tak jak na posiedzeniu komisji ją składałem, że urząd będzie się starał tę niezwłoczność interpretować tak, że będzie to robić jak najszybciej, że się przyłoży i jak najszybciej pewne dokumenty przekaże. Uważam, że z punktu widzenia przejrzystości systemu termin trzech miesięcy został wprowadzony po to, żeby nas dodatkowo mobilizować, żeby już nie przekraczać tego terminu, czyli został wprowadzony w celu doprecyzowania. Ja na posiedzeniu komisji w obecności państwa się zobowiązałem, że my po dwóch latach funkcjonowania tego przepisu będziemy mogli dokonać przeglądu, żeby zobaczyć, czy on funkcjonuje tak jak powinien. Dziwię się, że pan senator z kolei się dziwi, że my staramy się państwu pokazać, jak to w praktyce wygląda. Chcielibyśmy, żeby przepisy nie były oderwane od rzeczywistości i dlatego proszę o podtrzymanie tego przepisu określającego termin trzech miesięcy.

Jeżeli chodzi o kwestię, o którą pytał pan senator, to przepraszam, ale nie pamiętam...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Ile było spraw?)

Aha, chodziło o to, ile było spraw. Ja mówiłem, że kilkadziesiąt... Ale teraz powiem tak: ja dzisiaj nie mam danych odnoszących się do liczby wszystkich spraw, mogę powiedzieć jedynie, że to są setki spraw, setki spraw. I teraz w zależności od tego, o jakie sprawy pan senator pytał...

(Senator Andrzej Matusiewicz: O wszystkie.)

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące tak zwanych zbiorowych interesów konsumentów, to gatunkowo i ciężarowo są to zupełnie inne sprawy niż na przykład

sprawy związane z porozumieniami poziomymi. To właśnie w przypadku porozumień poziomych jest ten ciężar gatunkowy. Dla przykładu powiem, że w przypadku sprawy, o której już tu mówiłem, dotyczącej zmywy farbiarskiej było sto dwadzieścia tomów akt. W sprawach konsumenckich akt zazwyczaj jest mniej, w związku z czym ich przekazanie może nastąpić szybciej. Mogę tylko podsumować tę kwestię tak: traktuję trzy miesiące jako absolutny górny limit, jeśli chodzi o czas, w jakim możemy to zrobić i my jako urząd będziemy się starali tego terminu nie przekraczać i niezwłocznie te akta przekazywać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to mnie jest trudno w trakcie posiedzenia dotyczącego nowelizacji ustawy odnieść się do poszczególnych postępowań. Rynek telekomunikacyjny jest z oczywistych względów przedmiotem dużej troski urzędu antymonopolowego. W tej chwili na przykład zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające dotyczące zarówno analizy rynku, jak i kwestii ewentualnego oddziaływania współpracy czy porozumień między telekomami na konkurencję. Wszędzie tam, gdzie kiedyś istniał naturalny monopol, zawsze wymagana jest dość bliska ocena przez zarówno urząd antymonopolowy, jak i... Przypominam, że jest również regulator sektorowy, bo jeśli chodzi o kwestię regulacji ex ante i kształtowanie pewnej polityki także cenowej, UOKiK nie jest jedynym aktorem. Chętnie przedstawię panu senatorowi więcej szczegółów innym razem, bo to nie jest bezpośrednio związane z przedmiotem nowelizacji. Panie Marszałku, dziękuję.

(Senator Jan Maria Jackowski: Czyli, jak rozumiem, mógłbym poprosić o odpowiedź na piśmie.)

Oczywiście, chętnie udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, niech pan powtórzy pytanie, żeby była jasność.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chciałbym otrzymać odpowiedź na pytanie: jakie postępowania toczą się w zakresie sektora telekomunikacyjnego w ramach urzędu pana prezesa?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ja mam pytanie. Ta dyskusja dotyczyła pewnej zbitki słów. Chodziło o „niezwłocznie” oraz „w ciągu trzech miesięcy”... Może należałoby skreślić słowo „niezwłocznie”. Panie Ministrze, chciałbym, żeby to było jasne. Ja akurat nie pracowałem nad tą ustawą, ale „niezwłocznie” w języku prawniczym oznacza „w ciągu kilku dni”, a w zasadzie „w ciągu trzech dni”.

**Prezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Adam Jasser:**

Panie Marszałku, ja określenie „niezwłocznie” traktuję jako zobowiązanie urzędu, żeby rzeczywiście włożyć maksymalny wysiłek w to, żeby jak najszybciej...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Czyli, jak rozumiem, pan nie zgłosił poprawki, ale jeżeli ktoś ją zgłosi, to już będzie inna sprawa.)

Tak...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

(*Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser*: Dziękuję, Panie Marszałku, Wysoki Senacie.)

Nie ma więcej pytań.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Jackowskiego.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Jackowski się zgłasza. Proszę bardzo. Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Bardzo się cieszę, że w Polsce następuje w tej chwili refleksja na temat, w związku z którym w tej chwili obradujemy, ponieważ faktycznie procesy nadmiernej koncentracji, kartelizacji w ramach globalnego rynku są bardzo poważnymi wyzwaniem stojącymi przed państwami i przed regulatorami na poziomach krajowych. Przy tym warto pamiętać, że przecież od dziesięciu lat jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i że Unia Europejska w zakresie działań antymonopolowych, dekartelizacyjnych prowadzi określone postępowania. Opinia publiczna od czasu do czasu dowiaduje się o tych postępowaniach. Między innymi to dzięki naciskom Parlamentu Europejskiego, cokolwiek byśmy o nim mówili, następuje w tej chwili – powolne, bo powolne, ale następuje – odejście od roamingu, naliczania roamingu w Unii Europejskiej. W efekcie tego od bodajże 2016 r., o ile dobrze pamiętam, pojęcia roamingu w usługach telekomunikacyjnych – a więc chodzi tu zarówno o rozmowy, jak i o transmisję danych – świadczonych w ramach Unii Europejskiej ma już nie być. I to jest dobry kierunek.

Ale rodzi się pytanie: czy te wyzwania... W jakim stopniu prawne, formalnoprawne instrumenty oddziaływania na poziomie krajowym mogą być sku-

teczne, żeby przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, o których mówił pan prezes? Ja osobiście uważam, że powinny być w tej mierze dokonane uregulowania całościowe. Przypomnę Wysokiej Izbie, że przecież między innymi w sławetnej ustawie o radiofonii i telewizji za tak zwanej afery Rywina z roku... no, już sprzed kilkunastu lat były mocne zapisy antykoncentracyjne, to znaczy przeciwdziałające nadmiernej koncentracji jednego podmiotu na rynku medialnym, który jest szczególnie wrażliwy, jeżeli chodzi o współczesne społeczeństwa, jak również o kształt życia publicznego, komunikację społeczną itd. Dlatego wydaje się, że te obecne rozwiązania idą w dobrym – w mojej ocenie – kierunku, ale są jeszcze stosunkowo zbyt łagodne. Potrzebne by były chyba mocniejsze instrumenty, by urząd, który pan prezes reprezentuje, w sposób jeszcze bardziej... to znaczy aby w skuteczniejszy sposób można było przeciwdziałać pewnym zjawiskom.

Cieszę się, że pan prezes zobowiązał się do odpowiedzi na moje pytanie, ponieważ w opinii publicznej sektor usług telekomunikacyjnych jest jednym z obszarów najbardziej wrażliwych, to znaczy tu konsument, obywatel najczęściej spotyka się... Bo w Polsce jest w tej chwili szesnaście czy siedemnaście milionów komórek, a więc można powiedzieć, że praktycznie zdecydowana większość czy połowa pełnoletnich obywateli ma dostęp do tego rynku i usług. W związku z tym chciałbym z tej trybuny wyrazić przekonanie, że urząd pana prezesa dzięki nowym przepisom z jeszcze większą troską pochylił się nad tym wrażliwym obszarem. A jest on wrażliwy z różnych względów. Przecież wiemy, że w Polsce jest stosowanych bardzo wiele, no, nazwijmy to... To znaczy komórki umożliwiają inwigilację obywateli, nie tylko poprzez bezpośredni podsłuch, na który trzeba mieć zgodę uzyskiwaną w pewnej procedurze – po pięciu dniach jest zgoda sądu itd. – ale również poprzez możliwość chociażby analizy bilingów i określania miejsca, w którym użytkownik danej komórki przebywał. A więc oczywiście nie tylko urząd pana prezesa, ale i inne instytucje w Polsce powinny być zainteresowane tym, aby pochyłono się z troską szczególnie nad tym sektorem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję... A nie, przepraszam, jeszcze jedno.

Dla porządku informuję, że senatorowie Tadeusz Kopeć i Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*. Z kolei wnioski o charak-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

terze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Matusiewicz i pan senator Paszkowski.

(Głos z sali: Jest jeszcze jeden wniosek.)

Jeszcze jeden? W porządku.

(Głos z sali: Wniosek złożyli razem Paszkowski i Knosala.)

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożyli wspólnie panowie senatorowie Knosala i Paszkowski.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zgłoszone zostały wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Nie przystąpimy teraz do rozpatrzenia następnego punktu, ten punkt będzie rozpatrywany bezpośrednio po przerwie.

Zaraz ogłoszę przerwę do godziny 12.30, a teraz zapraszam wszystkich, także przedstawicieli rządu, na otwarcie wystawy na temat Monte Cassino. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 11 minut 57 do godziny 12 minut 30)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo!

Wznawiam obrady po przerwie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyalnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o prawach konsumenta.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 632, a sprawozdanie komisji – w druku nr 632A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Marka Ziółkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Ziółkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia połączonych Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej. Odbyło się ono wczoraj wieczorem i dotyczyło ustawy o prawach konsumenta, uchwalonej przez Sejm 9 maja. Był to projekt rządowy, mający na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego

dyrektywy Unii Europejskiej i zmianę niektórych ustaw – za chwilę powiem o szczegółach.

To wszystko jest oczywiście zgodne z całą, że tak powiem, filozofią Unii Europejskiej związaną ze wzmocnieniem praw konsumenta. Jeżeli chodzi o omawianą ustawę, to – posłużę się żargonem stosowanym przez Unię – jest to harmonizacja zupełna. Oznacza to, że nie wolno pozbawić konsumenta tych praw i przywilejów, które przysługują mu zgodnie ze wspomnianą dyrektywą. Nie można ich ani wyłączyć, ani ograniczyć. Do tego zobowiązuje nas dyrektywa.

Proszę państwa, teraz powiem krótko o przebiegu prac nad ustawą. Zajmowała się nią specjalna podkomisja, a potem komisja sejmowa. Projekt rządowy został w kilku miejscach poprawiony i generalnie wszystkie kluby wspomniany projekt poparły. Jedynym problemem był termin wejścia ustawy w życie, o czym jeszcze za chwilę powiem.

Czego dotyczy omawiany projekt ustawy o prawach konsumenta? Chodzi tu, jak już mówiłem, o wprowadzenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego. Wspomniana dyrektywa ma na celu doprecyzowanie i ujednoczenie przepisów dotyczących umów konsumenckich zawieranych, że się tak wyrażę, normalnie, w normalnych okolicznościach, czyli w lokalu przedsiębiorcy i w sytuacji bezpośredniego kontaktu, a także doprecyzowanie i ujednoczenie wszystkich obowiązków informacyjnych i wszystkich przepisów dotyczących umów – w szczególności takich umów, które zostały zawarte na przykład... Chodzi tu na przykład o sprzedaż bezpośrednią albo o sprzedaż przez telefon czy przez internet, czyli poza lokalem przedsiębiorstwa. Chodzi o to, żeby wszystkie elementy sprzyjały temu... Żeby wszystko było jasne i sprzyjało konsumentom.

Następna kwestia: poza ustawą, którą uchwalono, wprowadzono kilka zmian w kodeksie cywilnym – chcę to podkreślić, jako że w przypadku poprzednich ustaw, ustawy z 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz ustawy z 2002 r. o sprzedaży konsumenckiej, mimo że regulowały one podobne kwestie, w ogóle nie próbowano zmieniać kodeksu cywilnego. Teraz, w omawianym tu przypadku, kodeks cywilny zostaje zmieniony.

Czego przykładowo dotyczy omawiana ustawa? Gwarancja będzie obejmowała okres dwóch lat, a więc tak samo jak w przypadku rękojmi. Na zwrot towaru, który zakupiło się na przykład przez telefon, będzie czternaście dni po dostarczeniu. Jeżeli ktoś zgodzi się przez telefon na dostarczenie jakiegoś towaru czy jakiejś usługi, będzie musiał dostać potwierdzenie na piśmie i umowa stanie się obowiązująca dopiero wtedy, kiedy człowiek się podpisze na tej wersji pisemnej. I jeszcze kilka tego typu zmian, które są zdecydowanie korzystne dla konsumenta.

(senator sprawozdawca M. Ziółkowski)

Podstawowa wątpliwość dotyczyła tego, że to wszystko powinno zostać uchwalone w zasadzie do końca grudnia, a wejść w życie – do 13 czerwca bieżącego roku. I dlatego, na prośbę pana ministra, myśmy złożyli wniosek, żeby komisja rozpatrywała omawianą ustawę wczoraj i żeby dzisiaj ustawa ta była przedmiotem obrad Senatu. Do ustawy zgłoszono poprawki, o których za chwilę powiem.

Jeżeli chodzi o posiedzenie komisji... Posiedzenie komisji było, że tak powiem, jednostronne – jako że konsumenci czuli się usatysfakcjonowani tym, co dostali, to ich przedstawiciele się nie pojawili. Na wspomnianym posiedzeniu komisji konsumentów bronił jedynie pan prezes Jasser jako przedstawiciel rządu, jako przedstawiciel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale to jest oczywiście obrona innego typu. Byli też przedsiębiorcy, z którymi wielokrotnie konsultowano tę ustawę.

Jeżeli chodzi o przebieg posiedzenia, to dyskusja była dosyć żywa, a komisja ostatecznie przyjęła pięć poprawek. W głosowaniach brało udział około piętnastu osób. Trzy poprawki były czysto techniczne, legislacyjne, a dwie poprawki dotyczyły fragmentów... Chodziło o ważną kwestię, zwłaszcza dla przedsiębiorców, czyli o pewne ułatwienie polegające na tym, żeby nie było konieczności wykorzystywania obowiązkowego numeru telefonu do komunikacji, bo może się zdarzyć, że będzie to na przykład komunikacja mailowa.

Wszystkie poprawki zostały przyjęte większością głosów, przy czym jeden senator głosował przeciw, a trzech czy czterech – a może mniej, nie pamiętam – wstrzymało się od głosu. Panie Marszałku, Wysoki Senacie, ustawa została przyjęta trzynastoma głosami za, a dwóch senatorów wstrzymało się od głosu. Koniec sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Przewodniczący, za sprawozdanie.

Obecnie senatorowie mogą panu zadawać, jak pan zapewne wie, pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Nie widzę chętnych.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Marek Ziółkowski:* Dziękuję...)

A, przepraszam, jest pytanie.

Senator przewodniczący, pan senator Augustyn, proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący! My co prawda na ten temat rozmawialiśmy, ale ważne jest

to, żeby to wybrzmiało z mównicy senackiej. Czy ten projekt dotyczy także rozprzestrzeniającej się sprzedaży bezpośredniej i reguluje tę kwestię, która staje się coraz bardziej nabrzmiała?

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, oczywiście tak. Powiedziałbym, że duża część adresatów tego projektu... Jeśli chodzi o sprzedaż bezpośrednią, bo tam ochrona praw konsumenta, a szczególnie, co pana najbardziej interesuje, praw osób starszych... Jeżeli pewne rzeczy próbuje się im wmówić... Oni muszą mieć jasność co do tego, z czego można zrezygnować i w jakim okresie; pewne sprawy muszą być bardziej przejrzyste i lepiej uregulowane. Ważne jest to, i to jest nasze wspólne zadanie, żeby wszyscy konsumenci byli świadomi swoich praw. Poza tym, że trzeba to uchwalić, trzeba to jeszcze, że tak powiem, wprowadzić do świadomości tych grup konsumenckich, którymi stosunkowo łatwo jest manipulować.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, nie ma więcej pytań.

Chciałbym powitać pana ministra Jerzego Kozdronia, sekretarza stanu, który towarzyszy nam również w tym punkcie obrad, i pana prezesa Adama Jassera, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Witam serdecznie.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Senatorowie wiedzą również o obecności pana prezesa, tak że pewne pytania mogą zostać skierowane do pana prezesa.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdrzeń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym serdecznie podziękować Senatowi za to, że tak sprawnie i z takim zaangażowaniem pochylił się nad tą ustawą i że, mimo że mamy opóźnienie... Poza sporem pozostaje fakt, że dyrektywa ta powinna już wejść w życie, powinna zostać zaimplementowana 13 czerwca. Dobrze, że do tego czasu zostanie przynajmniej uchwalona. Liczymy na to, że Komisja Europejska odstąpi od wymierzenia nam kary finansowej z tego tytułu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę jeszcze pozostać na mównicy, bo, jak sądzę, będą pytania. Pan senator Bohdan Paszkowski ma zamiar o coś zapytać.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Zadam dwa pytania. Pierwsze dotyczy kwestii, która przewijała się wczoraj na posiedzeniu komisji, i brzmi: jak to jest z transpozycją tejże dyrektywy w innych krajach Unii Europejskiej? Bo pojawiały się takie zarzuty, że – tak przynajmniej zrozumiałem – ona nie jest jeszcze wprowadzona we wszystkich krajach Unii itd. Czy my wyprzedzamy w tym zakresie, mimo upływu terminu na jej wprowadzenie, inne państwa, czy może, że tak powiem, jesteśmy w ogonie krajów, w których te uregulowania już obowiązują? Przypominam, że uregulowania te, ich główny, że tak powiem, korpus, ma być tożsamy we wszystkich krajach. To jest moje pierwsze pytanie.

I drugie. Wczoraj pan minister wprowadził to wyjaśnił... To jest jeden z głównych zarzutów podnoszonych przez przedsiębiorców. Chodzi o tę rękojmię za wady itp. Chodzi o to, że po pierwszej naprawie – naprawie nieudanej – jest obowiązek wymiany... Taka rzecz może zostać wymieniona na nową. Padają przykłady samochodów itd. Kontrowersja dotyczyła tego, że jest tutaj zasadnicza zmiana w stosunku do obecnych przepisów. Ja bym chciał, żeby pan minister się do tego ustosunkował. Czy to rzeczywiście jest zmiana rewolucyjna, czy może te przepisy są po prostu zredagowane inaczej, w związku z czym gwałtownej zmiany w zakresie tych przepisów w kodeksie cywilnym nie ma?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pierwsze, chciałbym powiedzieć, że według stanu na koniec kwietnia dwadzieścia jeden państw członków Unii Europejskiej implementowało w sposób zupełny tę dyrektywę. Do tej grupy jeszcze się nie zaliczamy, ponieważ, powiedziałbym, proces ustawodawczy nie został jeszcze zakończony.

Odpowiadając na drugie pytanie, Szanowni Państwo, chcę powiedzieć, że ten problem jest dosyć złożony. W 2002 r., przygotowując się do przystąpienia do Unii Europejskiej, mieliśmy wiele dyrektyw unijnych do implementacji. Przyjęto wówczas między innymi ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej – to jest ustawa z 2002 r. – która w istocie rzeczy uchyliła... Może nie uchyliła, ale spowodowała, że obowiązujące w kodeksie cywilnym przepisy dotyczące rękojmi za wady po części straciły rację bytu w stosunku do sprzedaży konsumenckiej. O ile przepisy kodeksu cywilnego, które w sposób prawidłowy chroniły do tej pory, czyli do 2002 r., zarówno konsumentów, osoby fizyczne, jak i przedsiębiorców... Po uchwaleniu tej ustawy powstała taka oto sytuacja, że przepisy z art. 560 §1 bardziej chroniły przedsiębiorców. Uchwaliliśmy ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, która w założeniu miała chronić konsumentów, ale mimo to wprowadziła taką oto regułę: uprawnienia konsumentów były gorsze niż te, które obowiązywały na podstawie kodeksu cywilnego.

W ustawie uchwalonej przez Sejm, którą dzisiaj macie państwo przed sobą, chodzi o to, żeby przywrócić te utracone uprawnienia konsumenckie wynikające z kodeksu cywilnego, z tego art. 560. W istocie rzeczy zrównujemy uprawnienia konsumentów i przedsiębiorców; chcemy, żeby konsumenci korzystali z podobnych uprawnień, co przedsiębiorcy. A więc nie mamy tutaj, tak jak było to do tej pory w odniesieniu do konsumentów... W świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej mamy możliwość sekwencyjnego dochodzenia swoich roszczeń. Najpierw bada się zgodność towaru z umową. Nie mówi się nic o rękojmi, tylko o zgodności towaru z umową. Mogę wystąpić do sprzedawcy z roszczeniem o naprawienie uszkodzonego towaru, ewentualnie o wymianę na towar wolny od wad. Gdyby to się nie powiodło, gdyby sprzedawca nie zadośćuczynił moim roszczeniom, mogę wystąpić z następnymi roszczeniami. A zatem mogę odstąpić od umowy, ewentualnie zażądać obniżenia ceny. Wprowadzone zostały niejako dwa reżimy odpowiedzialności. Chcemy wrócić do tego, co było w kodeksie cywilnym. To kupujący – czy przedsiębiorca, czy konsument – ma prawo wyboru tego, czego oczekuje. A więc może żądać naprawienia wadliwego towaru, może żądać wymiany wadliwego towaru na towar wolny od wad. Może także powiedzieć: odstępuję od umowy, chcę obniżenia ceny. Chciałbym jednak mocno podkreślić, że sprzedawca nie jest tu bezbronny. Sprzedawca może wyprzedzić... Jeżeli kupujący występuje z tytułu rękojmi z takim roszczeniem, to sprzedawca w pierwszym momencie może zaproponować: to ja ci naprawię ten towar, to ja ci wymienię na wolny od wad. Wtedy ta ostateczność

(sekretarz stanu J. Kozdroń)

w postaci odstąpienia od umowy jest nieskuteczna. Przy czym w ustawie, w kodeksie cywilnym rzeczywiście, Panie Senatorze, jest powiedziane: jedna naprawa i nie więcej.

Ale słuchajcie, o co tu chodzi, Drodzy Państwo. Sprzedajemy towary i te towary muszą być określonej jakości. Nie możemy tak bez końca naprawiać i mówić, że nic się nie stało. Te towary muszą mieć zagwarantowaną jakość, a w ten sposób dyscyplinujemy producentów, aby produkowali towary odpowiedniej jakości. I tak było, tylko nikt z tego nie korzystał. Zacznijmy wreszcie korzystać z tego uprawnienia.

Przy czym podkreślę jeszcze jedno. W kodeksie cywilnym mówi się o wadach istotnych, które dają podstawę do odstąpienia od umowy, a nie o wadach, które są łatwe do usunięcia. Druga sprawa, którą na posiedzeniu komisji gospodarki bardzo dobrze podkreślił, wypunktował pan senator Abgarowicz, to fakt, że te wady muszą istnieć w chwili sprzedaży. Nie może być tak, że wada powstaje w trakcie eksploatacji, ona musi istnieć w chwili sprzedaży. Istnieje problem udowodnienia tego, ale to jest już następna kwestia. To tyle.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań, Panie Ministrze. Bardzo dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję serdecznie.)

Do pana prezesa też nie ma pytań, nie widzę chętnych, więc też dziękuję, Panie Prezesie, za obecność.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Mieczysław Augustyn w biegu zgłosił się do zabrania głosu.

Senatorowi wszystko wolno, więc bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Pytałem pana przewodniczącego Ziółkowskiego o to, czy te regulacje dotyczą sprzedaży bezpośredniej. Ta forma sprzedaży się upowszechnia. Już troszkę zelzało to zjawisko, minęły dni, w których Amway pukał do każdych drzwi, ale nasila się sprzedaż bezpośrednia wśród seniorów. To są naprawdę zorganizowane działania. Przedsiębiorcy, aby sprzedać towary niskiej jakości, o wartości kilkunastu, kilkudziesięciu złotych za tysiące złotych, obstawiają się lekarzami, psychologami, przedstawiają sfałszowane dokumenty, mają do dyspozycji bankowców, którzy udzielają lichwiarskich pożyczek na zakup towaru, który

jest niewiele wart. Nie ma dla nich żadnej świętości. Nawet pielgrzymki do Rzymu to jest czas i miejsce prowadzenia takiej sprzedaży. W ten sposób sprzedaje się wszystko, co się tylko da, często bez możliwości egzekwowania praw konsumenckich, bo firmy te, gdy tylko wszczynane jest postępowanie, znikają z rynku. Potrafią zniknąć natychmiast. Nawet wtedy gdy na takie promocyjne spotkanie przyjdzie przedstawiciel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy powiatowy rzecznik konsumentów, potrafią przerwać, zamknąć, mają opanowane techniki.

Trzeba się temu przeciwstawić. Tak, to prawda, legislacja jest tylko jednym z elementów. Ma pan rację, Panie Przewodniczący, trzeba jeszcze rzetelnego rzecznictwa, doradztwa i trzeba informacji.

W tej sprawie zbierał się Parlamentarny Zespół do spraw Osób Starszych, zwłaszcza po aferze Amber Gold, kiedy to tylu seniorów straciło dorobek swojego życia. Przyglądaliśmy się nieuczciwym praktykom konsumenckim w wielu obszarach. Właśnie tam natrafililiśmy na kwestie tak zwanych kont uspionych i Senat przygotowuje zmiany w ustawach, które pozwolą dochodzić praw spadkobiercom.

Druga kwestia to właśnie kwestia rzecznictwa konsumentów starszych. Organizacje seniorskie, organizacje konsumenckie są gotowe do współdziałania. Wkrótce odbędziemy w tej sprawie seminarium i wierzę, Panowie Ministrowie, że przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości oraz urzędu nie zabraknie przy tym stole, przy którym chcemy posadzić i przedstawiciele prokuratury, bo jest sporo utyskiwań na jej postępowanie, i przedstawiciele Policji, która czasem wydaje się bezradna, i wielu innych uczestników obok przedstawiciele seniorskich organizacji pozarządowych. Jest fenomenem, że aż tyle ich powstaje, i jest naszą radością, że one się mnożą. Ale mogłyby one, i chcą to zrobić, podjąć się nowych funkcji, właśnie takiego rozszerzonego, być może społecznego rzecznictwa praw konsumentów, tak żeby były przedłużeniem działania urzędu pana ministra, ale także wsparciem dla powiatowych rzeczników praw konsumenta. Mamy wyjątkową możliwość zbudowania takiej sieci wsparcia dla osób starszych, które często nie dotrą do urzędu, nawet tego powiatowego, bo brakuje im pewności siebie, brakuje im zaufania. Nie wystarczy, że w tych organizacjach seniorskich od czasu do czasu... A jest tego wiele i warto dziękować zwłaszcza rzecznikom powiatowym za to, że są w organizacjach seniorskich, że przeprowadzają wykłady. Ale to za mało. Trzeba ustanowić stałe punkty informacji i rzecznictwa konsumenckiego. To nie musi kosztować, a jeżeli nawet trochę by kosztowało, to przecież możemy zbudować mądry program i sięgnąć choćby po środki z nowej perspektywy w Unii Europejskiej. Bo jest to rzecz ważna. Także w skali Europy te praktyki niestety

(senator M. Augustyn)

się powtarzają i często są to firmy o zasięgu nawet międzynarodowym.

Dlatego bardzo się cieszę z tego projektu, bo ta część, jeden komponent, komponent prawny ulega wzmocnieniu. Przed nami jeszcze duża praca w zakresie informacji i rzecznictwa. Na pewno wciąż trzeba kontynuować kampanie społeczne, które by docierały do tej grupy odbiorców. Chcemy budować srebrną gospodarkę, ale musimy pamiętać, że ona różni się nie tylko kolorem, ale przede wszystkim rodzajem konsumentów. Ci konsumenci wymagają większego publicznego wsparcia. Dlatego z radością przyjmując ten projekt, namawiając do jego przyjęcia, wyrażam nadzieję na współpracę z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, z Ministerstwem Sprawiedliwości, z partnerami społecznymi, z organizacjami konsumenckimi i seniorskimi w budowie systemu wsparcia dla konsumentów starszych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi Kozdroniowi i panu prezesowi.

Witam pana ministra Gawlika, który będzie nam towarzyszył przy rozpatrywaniu punktu trzeciego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 619, a sprawozdanie komisji – w druku nr 619A.

Bardzo proszę pana senatora Romana Zaborowskiego o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej dotyczącego tej ustawy.

Senator Sprawozdawca Roman Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami – druk senacki nr 619.

Projekt wspomnianej ustawy został przyjęty przez Sejm w dniu 24 kwietnia tego roku na sześćdziesiątym szóstym posiedzeniu. Za opowiedziało się czterystu trzydziestu siedmiu posłów, nie było głosujących przeciw ani wstrzymujących się od głosu.

Senacka Komisja Gospodarki Narodowej pochyliła się nad przedmiotową ustawą w dniu 14 maja tego roku i po dyskusji dotyczącej przede wszystkim propozycji poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Senatu również jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie zapisów tejże ustawy wraz z siedmioma poprawkami o charakterze technicznym, redakcyjnym. Stanowisko to zawarte jest w druku nr 619A.

Wysoka Izbo, pierwszym celem omawianej ustawy jest zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju przez przyspieszenie i usprawnienie procesu inwestycyjnego wielu ważnych inwestycji integralnie związanych z budowanym w Świnoujściu gazoportem. Sam gazoport, dla realizacji którego w 2009 r. przyjęto ustawę będącą obecnie przedmiotem zmian, jest już w fazie prac końcowych. Ten etap inwestycji w Świnoujściu nie implikuje koniecznych zmian w specustawie, są one jednak niezbędne dla ewentualnej rozbudowy, a przede wszystkim dla inwestycji towarzyszących, których nowy katalog i zakres ujęto w omawianej nowelizacji.

Dotychczas wymienione w nowelizowanej ustawie gazociągi i magazyny zlokalizowane były przede wszystkim w północno-zachodniej i centralnej części naszego kraju. Rozszerzenie tej listy spowoduje szybszą realizację sieci gazowych wysokiego ciśnienia w pozostałej części naszego terytorium, skutkiem czego będzie ona bardziej równomiernie rozłożona i zabezpieczy w znacznie większym stopniu rejony Polski południowej i wschodniej. Dodać należy, że jest to bardzo istotne ze względu na dużą wrażliwość tego obszaru na każdą destabilizację dostaw, obecnie realizowanych głównie z kierunku wschodniego. Tak ukształtowany system sieci gazowych pozwoli optymalnie wykorzystać potencjał regazyfikacji terminalu w Świnoujściu, który – przypomnę – docelowo ma wynieść 7,5 miliarda m³ rocznie, i jednocześnie zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo stabilnych dostaw w wielu kierunkach na mapie krajowego zapotrzebowania. Ponadto po realizacji międzysystemowych połączeń na granicy ze Słowacją, Czechami i Litwą możliwy będzie eksport nadwyżek do innych krajów europejskich, co nada jeszcze większe znaczenie budowanemu w Świnoujściu terminalowi LNG.

Uzupełnienie katalogu infrastrukturalnych inwestycji gazowych, które będą realizowane pod rygorami omawianej ustawy, zawarte jest w art. 1 pkt 16. Pozwolę sobie w skrócie i szybkoitko je wymienić. Są to następujące gazociągi. Gazociąg Gustorzyn – Włocławek – Gdynia na terenie województw pomorskiego

(senator sprawozdawca R. Zaborowski)

i kujawsko-pomorskiego; gazociąg Hermanowice – Strachocina – Pogórska Wola – Tworóg – Odolanów na terenie województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, śląskiego, opolskiego i wielkopolskiego; gazociąg Hermanowice – Jarosław – Głuchów – Pogórska Wola, która to inwestycja stanowi element modernizacji całego systemu na Podkarpaciu, związanego między innymi z PMG, czyli podziemnym magazynem gazu, w Strachocinie. Kolejny gazociąg to Tworóg – Kędzierzyn – Zdzeszowice – Wrocław, obejmuje on województwa śląskie, opolskie i dolnośląskie. Następnie gazociąg Skoczów – Komorowice – Oświęcim – Tworzeń, to przede wszystkim województwa małopolskie i śląskie, jest on istotny dla funkcjonującego już połączenia międzysystemowego Polska – Czechy. Gazociąg Legnica – Polkowice – Żary, czyli województwa dolnośląskie i lubuskie; gazociąg Kotowo – Zielona Góra, niezbędny dla ziemi lubuskiej. Gazociąg Rembelszczyzna – Wronów – Rozwadów – Strachocina, realizowany na terenie województw mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego, związany również z PMG w Strachocinie. Gazociąg Rembelszczyzna – Mory – Wola Karczewska, istotny dla Warszawy i województwa mazowieckiego. Chodzi ponadto o gazociąg Gustorzyn – Łódź – Piotrków Trybunalski – Tworóg, czyli województwa kujawsko-pomorskie, mazowieckie, łódzkie i śląskie, oraz o gazociąg Wronów – Kozienice – Radom – Piotrków Trybunalski – Odolanów na terenie województwa lubelskiego, mazowieckiego, łódzkiego i wielkopolskiego, a także gazociąg Płońsk – Olsztyn, istotny dla rozwoju sieci gazowniczej na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Ustawa obejmuje również swym zakresem międzysystemowe gazociągi łączące systemy przesyłowe naszego kraju z systemami Czech, Słowacji i Litwy. W wykazie inwestycji ujęto też budowę gazociągów łączących sieć przesyłową z jednostkami wytwórczymi lub jednostkami kogeneracji w rozumieniu ustawy – Prawo energetyczne, ale z pewnymi obwarowaniami. Są one takie: średnica nie mniejsza niż 200 mm, maksymalne ciśnienie robocze nie mniejsze niż 5,5 MPa, moc przyłączeniowa nie mniejsza niż 5 tysięcy m³ na godzinę. Ponadto na etapie prac sejmowych wprowadzono jeszcze zadanie polegające na budowie instalacji magazynowych, w tym bezzbiornikowego magazynu gazu ziemnego o pojemności czynnej nie mniejszej niż 250 milionów m³.

Kolejna grupa istotnych zmian zaproponowanych w tej noweli, będąca wynikiem analizy przebiegu dotychczasowych procesów inwestycyjnych w zakresie budowy i rozbudowy bądź modernizacji infrastruktury sieci gazowniczej, dotyczy regulacji w zakresie uzyskania niezbędnych pozwoleń i decyzji na etapie przygotowawczym i projektowym. Zmiany te mają na celu

istotne skrócenie czasu tej fazy w przypadku zadań przyjętych do realizacji. Do najważniejszych zmian należy zaliczyć nowelizację w zakresie ułatwień dotyczących zbierania opinii potrzebnych do wydawania decyzji lokalizacyjnej, nałożenia na wojewodę określonych obowiązków dotyczących wskazania stron, które mają być zawiadamiane w procesie wydawania tejże decyzji, oraz w zakresie sposobu postępowania w przypadku, gdyby stan prawny nieruchomości potrzebnej do realizacji inwestycji był nieuregulowany. Nowelizacja określa wojewodę jako organ właściwy i uprawniony do składania wniosków o dokonywanie wpisów w księdze wieczystej w katastrze nieruchomości. Nowela upraszcza procedurę zezwalającą na zajmowanie pasa drogowego w celu umieszczenia w nim uzbrojenia wchodzącego w skład realizowanej inwestycji. Inne zmiany eliminują sytuację wszczynania na nowo postępowania w przypadku zmian oznaczeń ewidencyjnych powstałych po wydaniu decyzji lokalizacyjnych. Kolejna grupa zmian reguluje sprawy wydawania pozwoleń wodnoprawnych, cedując ich wydawanie jedynie na marszałka województwa, a nie, jak było dotychczas, również na starostów. Istotną nowelizacją jest uzyskanie prawa do dysponowania nieruchomością po wydaniu decyzji lokalizacyjnej. Ten fakt znacznie skraca uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Pojawiające się w wielu miejscach omawianej ustawy ułatwienia procedur administracyjnych mają na celu ich uproszczenie, a w konsekwencji istotne skrócenie czasu całej fazy przygotowawczej inwestycji.

Wysoka Izbo! Uwarunkowania związane z bezpieczeństwem energetycznym naszego kraju, a więc i konieczność stworzenia w miarę szybko stabilnego systemu przesyłu paliwa gazowego w wielu kierunkach, są wystarczającym powodem, aby przyjąć zaproponowaną nowelizację tak zwanej specustawy z 2009 r. Zatem w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej nowelizacji wraz z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senatorowie mogą w tej chwili zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Panowie senatorowie Dobkowski i Paszkowski.

Bardzo proszę, pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. To jest specustawa, która ma ułatwić zakończenie budowy gazoportu w Świnoujściu, ale również linii przesyłowych

(senator W. Dobkowski)

gazu. Jak pan przewiduje, kiedy będzie zakończona budowa tego gazoportu? I kiedy będziemy mogli już korzystać z tego innego źródła, ze źródła gazu pochodzącego z innych stron niż wschód, żeby się częściowo uniezależnić od dostaw ze wschodu? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.
(Senator Roman Zaborowski: Tak? Już?)
Bardzo proszę.

Senator Roman Zaborowski:

Odpowiadając na to pytanie, podkreślę jedną rzecz, która bardzo wyraźnie była przedstawiana przez stronę rządową już na etapie prac sejmowych, jak również u nas, w Senacie. Ta specustawa tak naprawdę nie jest potrzebna do realizacji pierwszego etapu budowy gazoportu w Świnoujściu. Przypomnę, że w pierwszym etapie, który jest realizowany, wydolność tego terminalu określa się na 5 miliardów m³. Ta inwestycja ma się zakończyć z końcem tego roku, będzie to faza rozruchowa. W tej informacji zawarłem też odpowiedź na pytanie, kiedy ten gazoport w zakładanym wymiarze będzie zrealizowany.

Oczywiście zmiany, które są wprowadzane, mogą ułatwić ewentualną rozbudowę gazoportu, bo przewiduje się, że docelowo może on być miejscem przeładunku nawet 7,5 miliarda m³, tak że...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

W nawiązaniu do tej odpowiedzi mam takie pytanie. Pojawiają się informacje, że ten gazoport już powinien być oddany do użytku i że jest jakieś opóźnienie. Czy mógłby pan powiedzieć, czy ta kwestia była omawiana? Czy jest opóźnienie, czy gazoport, zgodnie z założeniami, powinien już być oddany do użytku? Czy jest jakaś przewidywalna, konkretna data, kiedy ta inwestycja zostanie oddana do użytku? Chodzi mi o doprecyzowanie odpowiedzi.

Drugie moje zapytanie dotyczy takiej kwestii. W opinii naszego Biura Legislacyjnego co do niektórych artykułów, co najmniej dwóch, podniesiono zarzut, że budzą wątpliwości konstytucyjne. Jeden dotyczył kwestii odszkodowania, sytuacji, kiedy decyzją

lokalizacyjną przenosi się własność, a odszkodowanie jeszcze nie jest wyznaczone. To była jedna uwaga. Druga dotyczyła obowiązku informowania o zbywaniu nieruchomości, które leżą w zainteresowaniu inwestora, obowiązku informowania wojewody. Był zarzut, że te rozwiązania budzą wątpliwości konstytucyjne, i były konkretne poprawki. Mam pytanie: czy państwo uwzględnili te uwagi w swoich poprawkach, czy też z jakichś przyczyn – a jeżeli tak, to z jakich – nie przychyłili się państwo do nich?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Warto pamiętać, że mamy tu na sali pana ministra i pytania dotyczące spraw operacyjno-realizacyjnych, jak sądzę, z większym skutkiem być może...

(Senator Roman Zaborowski: Dobrze...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Roman Zaborowski:

Jeszcze raz kwestia terminu. Ona faktycznie nie była wątkiem w dyskusji na posiedzeniu komisji, ale mogę przekazać tę informację uzyskaną z innych źródeł, bo śledziłem przebieg dyskusji w komisjach sejmowych, w wystąpieniach sejmowych i tam ten wątek się pojawiał. Ten termin jest określony na grdzień tego roku, termin rozruchu terminalu, może takiego sformułowania użyję, bo nie chcę już stosować takich precyzyjnych określeń jak pozwolenie na użytkowanie, zakończenie zupełne itd., żeby tu nie wprowadzać w błąd...

Co do tych zgłaszanych uwag legislacyjnych... W sumie było zgłoszonych dwanaście uwag legislacyjnych, siedem komisja gospodarki przyjęła. Ja już nie pamiętam, czy w tych siedmiu zawierały się te, które były wskazywane jako być może niekonstytucyjne, przepraszam bardzo. Co do trzech poprawek przedstawiciele ministerstwa zobowiązali się, żeby jeszcze do czasu dzisiejszego plenarnego posiedzenia się spotkać i je uzgodnić. Ja zaproponuję jedną, która została uzgodniona, tak bez wątpliwości ze strony naszego Biura Legislacyjnego i legislatorów z ministerstwa. Co do pozostałych... Podobne rozwiązania były przyjmowane w innych specustawach – przynajmniej, o ile wiem, taka była argumentacja – więc skoro gdzieś tam nie były zanegowane, to nie przewiduję się, że akurat w przypadku tej specustawy mogą być przedmiotem zaskarżenia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

I pan senator Jan Maria Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie natury zasadniczej, mianowicie jak wygląda sprawa podejścia do portu w Świnoujściu. Może pan senator odpowie mi na to pytanie? Niezależnie od tego, będę pytał o to również pana ministra, zgodnie z sugestią pana marszałka. A więc jak wygląda kwestia podejścia do portu? Pytam, ponieważ opinia publiczna była alarmowana sygnałami, że statki o większej nośności ze względu na rurociąg Nord Stream, niezakopanie go w dnie Bałtyku, mogą mieć problem z podejściem do tego gazoportu. Czy komisja zajmowała się tym problemem, czy nie? Jak wygląda sytuacja w tym zakresie? Czy pan senator mógłby odpowiedzieć na te pytania?

Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Senator Roman Zaborowski:

Proszę o przekierowanie tego pytania do pana ministra. W czasie dyskusji w komisjach czy podkomisjach sejmowych i na posiedzeniu plenarnym Sejmu kwestia dotycząca podejścia nie była... To nie było podważane. Nie było sygnałów, że w fazie rozruchowej – chodzi o grudzień tego roku – będą jeszcze jakieś przeszkody. Ja nie wiem, czy nośność niektórych gazowców będzie miała jakiś wpływ na...

A więc proszę, jeśli można, przekierować to pytanie do pana ministra.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

W takim razie przekierowuję to pytanie.

Pan minister jest gotów do odpowiedzi.

Nie ma więcej pytań do pana senatora.

(Senator Roman Zaborowski: Dziękuję.)

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za sprawozdanie i za odpowiedzi na pytania.

Proszę teraz pana ministra Gawlika o przedstawienie stanowiska rządu.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa. Pan minister oddelegował swojego wiceministra.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt prezentować stanowisko rządu w sprawie zmiany ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Jeżeli chodzi o tę nowelę, to chciałbym wyraźnie podkreślić, że przyjęcie lub nieprzyjęcie owego aktu prawnego nie będzie determinowało samego faktu wybudowania inwestycji, która jest realizowana na podstawie wspomnianej ustawy z 2009 r.

Jeżeli chodzi o projektowane zmiany, to mają one na celu przede wszystkim dopełnienie pierwotnego i nadrzędnego celu ustawy, sprowadzającego się do istotnego zwiększenia bezpieczeństwa państwa polskiego i objęcia proponowaną nowelą niezbędnej infrastruktury w celu maksymalnego wykorzystania możliwości, które terminal stworzył, które terminal daje poprzez umożliwienie Polsce dostępu do skroplonego gazu z każdego miejsca na świecie. Nie będziemy – a tak było dotychczas – uzależnieni od innych. Gdyby się udało przeprowadzić skutecznie rozbudowę tego terminalu do zakładanej pojemności, to w zasadzie 1/3... to zapotrzebowanie na gaz w Polsce zostałoby w sposób istotny pokryte gazem, który może być dystrybuowany z terminalu w Świnoujściu.

Proponowane w tej ustawie zmiany mają równocześnie na celu zwiększenie bezpieczeństwa Europy poprzez rozbudowę interkonektorów, o których wspomina się w ustawie. A więc nie tylko będziemy mieli dostęp do gazu – Polska będzie mogła jednocześnie na tym dodatkowo zarobić. Omawianą ustawą objęta została równocześnie budowa zbiorników na gaz. Ta propozycja została wprowadzona w trakcie prac komisji sejmowej i została ona zaakceptowana przez rząd.

I stąd moja prośba o przyjęcie tej noweli do ustawy z 2009 r. wraz z zaproponowanymi zmianami. Nie zmieniają one co do zasady przedmiotu tej ustawy, sprawiają jedynie, że ta ustawa będzie jeszcze lepsza – chodzi o to, żeby ktoś, kto będzie podejmował decyzje i czynności na podstawie tej ustawy, nie miał wątpliwości co do jej wykładni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, może proszę teraz ustosunkować się do pytania pana senatora Jana Marii Jackowskiego odnośnie do, że tak powiem, podejścia do tego portu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! W tym stanie faktycznym, który jest obecnie, nie ma żadnych przeszkód, żeby ten gaz mógł być dostarczany skutecznie do terminalu w Świnoujściu. Nie ma żadnej przeszkody na drodze morskiej i nie ma przeszkody dla statków Q-Flex, które będą dostarczać gaz. Nie potrzeba dokonywać tutaj żadnego zabiegu, żeby gaz mógł być dostarczony, żeby zawinięcia kolejnych statków Q-Flex mogły się odbywać. W tym momencie nie ma tutaj żadnych przeszkód.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania. Najpierw pan senator Paszkowski, a potem pan senator Jackowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja bym chciał dopytać o termin oddania, o to, czy tam rzeczywiście było opóźnienie. W debacie publicystycznej, w debacie politycznej padały zarzuty, że ta inwestycja jest opóźniona. Jeżeli tak jest, to z jakich przyczyn jest opóźniona?

Jeszcze jedno pytanie. Przez kogo jest realizowana ta inwestycja? Kto jest inwestorem i czy tenże inwestor będzie na podstawie ustawy docelowo zawiadywał terminalem, a także liniami, które mają być budowane, i zbiornikami? Czy tutaj jest już, że tak powiem, ostateczna koncepcja, czy ewentualnie decyzja będzie podjęta w przyszłości?

Teraz pytanie odnośnie do specjalnych rozwiązań dotyczących procesów budowlanych. Czy to są rozwiązania tożsame z rozwiązaniami z innych ustaw, tak zwanych specustaw drogowych, lotniczych i innych, czy też wprowadzaliście państwo tutaj jakieś nowe, dalej idące rozwiązania w celu ułatwienia prowadzenia procesu inwestycyjnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Senatorze, podniósł pan kilka kwestii. Jeżeli do którejś z nich się nie odniosę, to bardzo proszę o reakcję.

Ja panu nie podam daty kalendarzowej – pan by tu nie wiadomo czego ode mnie oczekiwał – z uwagi na to, że jest to bardzo duża inwestycja, największa tego typu inwestycja realizowana w Polsce. I być może dlatego, ale nie tylko dlatego, stopień skomplikowania tej inwestycji jest dość znaczący. Termin, jaki jest tu kontraktowo określony, to koniec tego roku i wszystko wskazuje na to, że pierwsze statki z gazem na rozruch pojawią się w Świnoujściu na przełomie tego i przyszłego roku. I wtedy rozpoczniemy fizyczne przygotowanie terminalu do faktycznego odbioru gazu, który miałby być przeznaczony do celów, do jakich został pomyślany terminal. To, że zmieniono termin zakończenia inwestycji, jest wiedzą powszechną. Na mocy aneksu do umowy z generalnym realizatorem inwestycji termin realizacji został przesunięty na koniec grudnia tego roku, czyli o sześć miesięcy w stosunku do pierwotnie planowanego terminu. Jakie są tego przyczyny? Są to przede wszystkim zdarzenia natury zewnętrznej, związane z pewną zapaścią na rynku budowlanym – to było decydujące kryterium – które spowodowały pewne opóźnienia. Oczywiście opóźnienia były spowodowane również zmianami w prawie, które pojawiały się w międzyczasie. Jest to nowa inwestycja i z uwagi na to nie mieliśmy określonej infrastruktury prawnej, która by określała warunki funkcjonowania tego typu obiektu na terenie Polski. W międzyczasie zostały wydane odpowiednie przepisy, co spowodowało konieczność dostosowania obiektu do określonych wymagań technicznych, tak żeby był to obiekt bezpieczny, bo wszyscy tego oczekujemy.

Jeżeli chodzi o projektowany akt prawny, to jest to ustawa dedykowana określonym podmiotom, czyli spółce Polskie LNG, która jest operatorem terminalu, i Gaz-Systemowi, który buduje sieci i będzie budował wszystkie sieci, o których tutaj mówimy, łącznie z interkonektorami. Nie ma tu nikogo innego poza tymi dwoma podmiotami. Ustawa jest dedykowana dwóm spółkom z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa – spółce Polskie LNG i Gaz-Systemowi. Nikt inny nie może być beneficjentem rozwiązań, które zostaną tutaj wprowadzone. Są to typowe rozwiązania, które są zawarte w innych specustawach, w drogowej, w kolejowej, w specustawach związanych z budową stadionów i infrastruktury na Euro. Te rozwiązania są implementowane do procedowanej ustawy, ale są tu pewne zmiany, jeżeli chodzi o kwestie terminów, zmiany wynikłe z doświadczeń związanych z funkcjonowaniem innych specustaw, bo te specustawy były uchwalane w ostatnim czasie. Terminal był realizowany na podstawie ustawy z 2009 r. i powstały tu pewne wątpliwości, na przykład co do faktu, jaki organ jest właściwy w sprawie. My to doprecyzowujemy, nie burzymy całego systemu rozwiązań, jeśli chodzi o dostęp inwestora do nieruchomości. Ja bym

(sekretarz stanu Z. Gawlik)

powiedział, że jeżeli chodzi o realizację projektu jądrowego, to jest ustawa, która w tym zakresie idzie jeszcze dalej. W mojej ocenie idzie ona dalej i pewnie jest także lepsza, bo skuteczność rozwiązań umożliwiających uzyskanie dostępu do tych nieruchomości jest jeszcze większa. Jeżeli chcemy realizować w Polsce inwestycje tego typu, a to jest konieczne, zważywszy na przykład na wiek systemów przesyłowych, to musimy mieć takie akty prawne. Bo za chwilę okaże się, że dzieje się tak, jak w przypadku, który dostrzegłem, że przez prawie dwadzieścia lat nie udało się wybudować pewnej sieci gazociągowej dlatego, że przepisy są tak skonstruowane, że dostęp do tych nieruchomości jest utrudniony, żeby nie powiedzieć, że niemożliwy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

I pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja bym jeszcze dopytał: w takim razie gazowce do jakiego tonażu mogą wchodzić? Bo to, że mogą wchodzić, było wiadomo, natomiast cała dyskusja czy te informacje, które docierały, wskazywały, że gazowce o większej nośności mogą mieć problemy z podejściem. A pan minister mi odpowiedział... No, ja bym prosił o doprecyzowanie tej odpowiedzi.

I drugie moje pytanie jest następujące: na ile obecna sytuacja kryzysowa na Ukrainie i ofensywa rządu w zakresie unii energetycznej wpłynęły i na przyspieszenie, i na procedowaną przez nas ustawę? To znaczy, na ile ta sytuacja zmobilizowała rząd do bardziej energicznego działania w zakresie bezpieczeństwa energetycznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Na razie nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to ja bym tutaj żadnego związku nie widział, dlatego że moment przygotowania projektowanej noweli mocno wyprze-

dza te propozycje, które są związane z pewnymi zmianami czy potrzebą pewnego porozumienia w obrębie Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o prowadzenie polityki energetycznej. To, co dzieje się w otoczeniu Polski, nie było powodem i przyczyną podejmowania tej aktywności, która ma miejsce. Nie ulega jednak wątpliwości, że w zupełnie innym świetle ta ustawa, ta nowela ukazuje się dzisiaj, niż w momencie przygotowania stosownego projektu ustawy. Nabiera ona zupełnie innego wyrazu. Nawet te interkonektory, które są robione, nawet ten pomysł, żeby w trakcie dyskusji w Sejmie wprowadzić poprawkę, dzięki której można by objąć projektowaną ustawą również kwestie związane z budowaniem zbiorników, to efekty tego, co się dzieje dzisiaj w otoczeniu naszego kraju.

Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, czyli tę możliwą wyporność statków, to ja drogami morskimi się nie zajmuję i na ten temat nie chcę dyskutować. Ja wiem tylko, że tych jedenaście statków Q-Flex, które mają dostarczyć cały zamówiony gaz z tego kontraktu, który jest, może dostarczyć ten gaz tą drogą morską. Dostawca tego gazu nie oczekuje przebudowania drogi morskiej po to, żeby gaz można było dostarczyć. Są tego typu jednostki przeznaczone do tego celu i mogą skutecznie gaz dostarczyć. W każdych następnych zakupach spotowych czy innych, gdy będą się odbywały, zamawiający musi uwzględnić tę sytuację, która jest związana z drogą morską na Bałtyku. Czyli nie jestem w stanie panu odpowiedzieć, jaka jest wyporność statku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Jackowski ma pytanie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Ministrze, rozumiem, że pan w tej chwili nie jest w stanie odpowiedzieć, ale ja bym poprosił, żeby pan minister na piśmie mi na to pytanie odpowiedział. To znaczy okręty do jakiej nośności mogą wpłynąć do gazoportu? Bo sądzę, że rząd, który pan reprezentuje, powinien mieć wiedzę na ten temat. Rozumiem, że w tej chwili nie mogę uzyskać tej odpowiedzi, więc poprosiłbym o taką odpowiedź na piśmie. Dobrze?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję. Pan minister jest w stanie to uczynić...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Tak, tak, odpowiem, Panie Marszałku, Panie Senatorze. Jeżeli chodzi o kwestię gospodarza drogi

(sekretarz stanu Z. Gawlik)

morskiej, to jest nim minister infrastruktury i rozwoju i niewątpliwie tego typu informacja... Bo gazoport nie będzie w żadnym zakresie traktowany specjalnie i statki, które będą przemieszczały gaz, nie będą traktowane inaczej niż każdy inny statek, który wpływa na Bałtyk. Będą to te same zasady. I niewątpliwie taką odpowiedź pan otrzyma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję za odpowiedzi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik: Dziękuję, dziękuję bardzo.)

Informuję, że pan minister zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na jedno z licznych pytań zadanych przez pana senatora Jackowskiego.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Dobkowskiego – bo się zapisał... Pan senator Jackowski też się zapisał, co zostanie zaznaczone.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Rozpatrywana ustawa dotyczy zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Sprawą ważną dla zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego jest przede wszystkim to, żeby przejść na surowce, które mamy w kraju – mówię tu o węglu kamiennym, o węglu brunatnym, o gazie, który Polska też produkuje. Ale wiadomo, że tego gazu w Polsce jest o wiele za mało do tego, by go wystarczyło do pokrycia naszego zapotrzebowania. W związku z tym bardzo ważne jest także to, żeby dostawy nie szły z jednego kierunku. Jako minimum potrzebne jest to, żeby dostawy tego surowca szły przynajmniej z trzech kierunków, po 1/3 na każdy.

W tym roku obchodzimy dwudziestopięciolecie, można powiedzieć, początków zmian ustrojowych Polski, które prowadzą do suwerenności kraju. Ta suwerenność nie od razu została uzyskana, jak się mówi, ale dochodzimy do tego – choć nie jestem pewien, czy nawet teraz mamy pełną suwerenność... W każdym razie tamte wydarzenia z 1989 r. prowadzą do suwerenności kraju. A skoro mówimy o suwerenności, to zaznaczmy, że bardzo ważną sprawą jest suwerenność energetyczna Polski. Przez wiele lat rządy polskie wykazywały się wielką naiwnością, myśląc, że wystarczy nam tylko uzależnić się od dostaw od wschodniego sąsiada, mówię tu o Rosji, i że to zapewni nam po prostu zaspokojenie naszych potrzeb

w zakresie dostaw gazu. Przez wiele lat wydawało się, że tak będzie. Ale wiemy o tym, że Polska musi płacić za gaz więcej niż na przykład kraje zachodnie, które leżą dalej, a więc jesteśmy traktowani gorzej, niesuwerennie, gorzej od innych. W związku z tym rząd Prawa i Sprawiedliwości – który krótko był u władzy, w sumie niecałe dwa lata – podjął decyzję o budowie gazoportu w Świnoujściu, właśnie po to, żeby uniezależnić się od dostaw surowców, od dostaw gazu. Teraz słyszę, że rząd znowu zajmuje się tym tematem. A dlaczego? Myślę, że dlatego, iż dostawy gazu są zagrożone ze względu na sytuację na Ukrainie i ze względu na to, że Polska popiera dążenia demokratyczne na Ukrainie. W związku z tym jest zagrożenie i kwestia, czy na pewno otrzymamy potrzebną ilość gazu z Rosji i czy kurek nie będzie zakrecony – bo tak Rosjanie potrafią zrobić – i czy nie stanie się podobnie, jak to było z kupnem trzody chlewnej. I w związku z tym rząd dopiero teraz, po siedmiu latach naiwności, dochodzi do wniosku, że musimy jednak ten wspomniany port ukończyć.

Ja mam informację z Najwyższej Izby Kontroli, że zakończenie tej inwestycji miało nastąpić z końcem 2012 r., a skoro w tej chwili pan minister mówi, że będzie ona oddana do użytku pod koniec 2014 r., na początku 2015 r., to widać, że opóźnienia są dwuletnie. Myślę, że... Nie chciałbym tu krytykować tej naiwności rządów – bo to nie jest kwestia tylko tego ostatniego rządu, również inne rządy przez wiele lat wykazywały się taką naiwnością – ale powiem: lepiej późno niż wcale. I musimy pamiętać, że jeżeli sami sobie nie pomożemy, to nikt nam nie pomoże. A tu mamy przykład tego, że po prostu musimy dbać o to, by się w różnych dziedzinach nie uzależniać od jednego dostawcy.

Przy tej okazji chciałbym też zapytać, dlaczego po raz kolejny musimy coś regulować specustawą. Dlaczego nie jest to uregulowane normalnie, to jest zwykłą ustawą, która by opisała wszelkie aspekty związane z tymi inwestycjami? Dlaczego zarówno w przypadku budowy autostrad, jak i w przypadku innych inwestycji musimy się posiłkować specustawami, które dają jakieś specjalne prawa związane z takimi inwestycjami? Powinno to być uregulowane w sposób... I takiej propozycji oczekuję od rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Jan Maria Jackowski zabierze głos w dyskusji.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze!

Ja na wstępie powiem, że oczywiście popieram ten projekt ustawy, ponieważ uważam, iż jest on potrzeb-

(senator J.M. Jackowski)

ny, szczególnie w obecnej sytuacji. Dziękuję panu ministrowi za wyjaśnienia, że procedowanie nad tym trwało dłużej... Chodzi tu o sprawę, która stanowi punkt zwrotny w myśleniu o kwestii bezpieczeństwa energetycznego w Europie, czyli o kryzys ukraiński.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że... To bardzo dobrze, że rząd podejmuje pewne działania w kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Wydaje mi się jednak, że te działania są ze sobą sprzeczne. Z jednej strony słyszymy argumenty – zresztą są one słuszne – o konieczności stworzenia unii energetycznej. Głównym elementem działań w ramach tej unii energetycznej byłoby wspólne negocjowanie krajów Unii Europejskiej cen gazu z dostawcami, w tym z dostawcami ze strony rosyjskiej. Wydaje się jednak, że ten pomysł – on oczywiście jest racjonalny, ja mu tego nie odbieram; dobrze by było, gdyby tak było – z powodu rozbieżności interesów poszczególnych graczy na rynku europejskim, głównie Niemiec, jest pomysłem utopijnym, nierealnym. Jego realizacja, nawet pod rządami nowej Komisji Europejskiej wyłonionej jesienią tego roku, już po wyborach do Parlamentu Europejskiego, wydaje się wyjątkowo mało prawdopodobna. Mówię o tym, że cała Unia Europejska ma negocjować jedną wspólną stawkę gazu.

Z drugiej strony... Niedawno na łamach „The Economist” pojawił się tekst, w którym była mowa o tym, że Polska jest uzależniona od rosyjskiego gazu na własne życzenie. Autorzy artykułu zwrócili uwagę na to, iż Polacy płacą obecnie jedną z najwyższych w Europie cen za rosyjski gaz: mniej więcej 500 dolarów za 1 tysiąc m³. Dla porównania Niemcy płacą tylko 370 dolarów. Cytuję tutaj za „The Economist”, szacownym brytyjskim tygodnikiem o globalnym znaczeniu. Dziennikarze tego brytyjskiego tygodnika podkreślają, że sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby Polska w ostatnich latach rozwinęła własny przemysł związany na przykład z gazem łupkowym. Przypominają, że mimo ogromnych zasobów potencjalni inwestorzy natrafiają na ogromne biurokratyczne bariery, a poza tym niewiele wiadomo na temat przyszłych regulacji prawnych w tym zakresie i opodatkowania tego przemysłu. Tyle, jeśli chodzi o ten artykuł „The Economist”. Wydaje się, że sprawa gazoportu jest tego dobrym przykładem. Według pierwotnych planów budowa gazoportu miała zostać skończona w 2011 r.; według informacji, które pan senator Dobkowski przytoczył – w 2012 r.; a teraz słyszymy, że ma to nastąpić w grudniu 2014 r. Oby tak się stało. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że ta sytuacja kryzysowa stawia pod znakiem zapytania nasze bezpieczeństwo energetyczne.

Warto także zwrócić uwagę na... Wspomniałem o tym, że działania rządu są... No, reakcje są sprzecz-

ne. To znaczy w kraju te działania są odbierane jako klarowne i jasne, bo są one obliczone tak naprawdę na rynek wewnętrzny, powiedzmy, polityczny, ale na forum międzynarodowym reakcje są inne. Chcę przypomnieć, że niedawno premier Tusk mówił o konieczności rehabilitacji węgla w Europie, ale jednocześnie na szczycie w Brukseli polski rząd nie zgłosił weta do konkluzji poświęconej zaostrzeniu polityki klimatycznej Unii Europejskiej. To było w marcu, bodajże 20 i 21 marca. I w §16 konkluzji ze szczytu odbywającego się w Brukseli niestety znajduje się zapis pozwalający Komisji Europejskiej na zaproponowanie nowego, niekorzystnego dla Polski sposobu handlu emisjami. Sposób ten został zaakceptowany przez rząd przez sam fakt, że nie zostało zgłoszone weto. Podwyższenie ceny pozwoleń na emisję dwutlenku węgla poprzez zmianę systemu handlu nimi jest również zabójcze dla polskiego górnictwa i energetyki opartej na węglu. Trudno zatem dostrzec w działaniach rządu jakieś jednolite, klarowne stanowisko, nad czym należy ubolewać, ponieważ od działań rządu będzie zależało bezpieczeństwo nas wszystkich nie tylko w zakresie energetycznym, ale również politycznym i społecznym. To właśnie od działań rządu będzie zależało również bezpieczeństwo sposobu funkcjonowania polskiej gospodarki. A jeżeli ceny energii są takie, jak wspomniałem, takie, jak wskazano w „The Economist”, czyli że Polska płaci 500 dolarów za 1 tysiąc m³ gazu, a Niemcy płacą 370, to widać od razu, że jeśli chodzi o warunki związane z konkurencyjnością, nasz przemysł czy nasza gospodarka w porównaniu do gospodarki niemieckiej jest w zupełnie innym punkcie wyjścia. I z tego punktu widzenia ta sytuacja jest dla Polski wysoce niepożądana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej głosów w dyskusji.

Zatem pragnę poinformować, że panowie senatorowie Tadeusz Kopec i Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję ponadto, że pan senator Roman Zaborowski, tak jak zapowiedział, złożył na piśmie wniosek o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Przedstawiciel rządu nie odniesie się do tego wniosku z tego względu, że chyba zapoznał się z tym wnioskiem, bo co do niego były jakieś wcześniejsze uzgodnienia. Tak że dziękuję.

W związku z tym proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję. Panu ministrowi Gawlikowi już dziękuję, chociaż oczywiście może z nami zostać.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 618, a sprawozdanie komisji – w druku nr 618A.

Cały czas pozostajemy w sferze zagadnień związanych z bezpieczeństwem energetycznym państwa.

Witam pana ministra Tomczykewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Komisja Gospodarki Narodowej zleciła panu senatorowi Stanisławowi Iwanowi przedstawienie sprawozdania komisji, co, jak mi nie mam, perfekcyjnie uczyni.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nie wiem, czy podołam oczekiwaniom pana marszałka, ale postaram się coś sensownego w tej sprawie powiedzieć.

Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw i przedstawi Wysokiej Izbie sprawozdanie. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 618A.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy z zaproponowanymi poprawkami. Tych poprawek jest dużo, jest ich w sumie pięćdziesiąt. Połowa z nich to poprawki czysto legislacyjne, reszta nie wnosi do ustawy jakichś zasadniczych zmian co do parametrów, zapisów itd., poprawki te dotyczą usunięcia zbędnych przepisów, doprecyzowania określeń, ujednoczenia nomenklatury. To są poprawki, które mają na celu zapewnienie jasności interpretacyjnej zapisów ustawy, poprawienie jej elegancji, bym powiedział, legislacyjnej.

Chciałbym państwu powiedzieć, o czym jest ta ustawa, czego ona w ogóle dotyczy. Potrzeba nowe-

lizacji ustawy z 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz o zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym wynika z konieczności implementacji dyrektywy unijnej nr 2009/119/WE. Zapisy tej dyrektywy powodują... Na podstawie dotychczasowego dorobku, doświadczeń, które zrodziły się w trakcie stosowania tej ustawy od 2009 r., można powiedzieć, że obecna ustawa jest korzystna dla sektora paliwowego, gdyż prowadzi ona niejako do odciążenia importerów, producentów i innych przedsiębiorców, którzy funkcjonują w tym obszarze.

Na dziś wygląda to tak, że są rezerwy strategiczne państwa, a oprócz tego każdy z takich podmiotów ma obowiązek mieć rezerwy na dziewięćdziesiąt dni i każdy z tych przedsiębiorców musi te rezerwy utrzymywać. Ta ustawa powoduje wprowadzenie takich zmian, aby Agencja Rezerw Materiałowych przejęła część tych zapasów. Zapasy utrzymywane w Agencji Rezerw Materiałowych to byłyby zapasy obowiązkowe, to znaczy zapasy interwencyjne minus zapasy obowiązkowe, które pozostaną u przedsiębiorców. W najbliższych latach ilość zapasów liczona w dniach w stosunku do importu z ubiegłego roku będzie się zmniejszać, i tak w 2014 r. to jest 76%, w roku 2018 ma dojść do 53%. Powinno to spowodować, po pierwsze, uwolnienie pewnych mocy magazynowych u przedsiębiorców, po drugie, zmniejszenie kosztów. Ocenia się, że gdy przedsiębiorcy będą utrzymywać te zapasy w Agencji Rezerw Materiałowych, to opłaty będą niższe, niż gdyby musieli utrzymywać te rezerwy bezpośrednio u siebie. Oczekuje się, że w pierwszym roku funkcjonowania tych zmian będą to oszczędności rzędu 1,5 miliarda zł, a później będzie to mniej więcej 4,5 miliarda zł rocznie, więc jest to konieczne rozwiązanie.

Ta ustawa w dalszej części mówi o tym, w jaki sposób te zapasy mają być liczone. Może wymienię, czego te zmiany dotyczą. Generalnie rzecz biorąc, dotyczą one następujących zagadnień: sposobu, o czym już mówiłem, wyliczania ilości zapasów interwencyjnych, struktury produktowej zapasów interwencyjnych, dostępności tych zapasów interwencyjnych. Tam zostało wprowadzone pojęcie dostępności fizycznej, która to dostępność fizyczna w stosunku do większości magazynów... Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby można było wypompować tę zawartość z magazynów w ciągu dziewięćdziesięciu dni. Jeżeli chodzi o kawerny, o takie magazyny, bym powiedział, w ziemi, to początkowo ma to być sto pięćdziesiąt dni i potem stopniowo ma to zostać doprowadzone do dziewięćdziesięciu dni. Zmiany te dotyczą też, jak już mówiłem, nałożenia na Agencję Rezerw Materiałowych obowiązku tworzenia, utrzymywania zapasów agencyjnych i wprowadzenia w ramach za-

(senator sprawozdawca S. Iwan)

pasów agencyjnych możliwości utworzenia zapasów specjalnych, dotyczą one również rejestru systemu zapasów interwencyjnych i dodatkowo obowiązków sprawozdawczych, między innymi w zakresie przekazywania stosownych informacji, odpisów o rejestrach zapasów do Komisji Europejskiej i przekazywania Komisji Europejskiej rocznych raportów na temat dostępności zapasów.

Aha, trzeba by było jeszcze dodać, że ustawa wprowadza zmiany w innych ustawach, w ustawie – Prawo energetyczne, w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz o rezerwach strategicznych. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie senatorowi Stanisławowi Iwanowi?

Jak zawsze, pan senator Paszkowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja tylko chcę zrozumieć jedną rzecz. Jest to, powiedzmy, implementacja, transpozycja...

(Głos z sali: Implementacja.)

Implementacja...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, implementacja.)

Choć teraz, Panie Marszałku, pojawiło się nowe słowo, przy okazji konsumentów była transpozycja.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Transpozycja, implementacja priorytetowa.)

Tak.

Mam takie pytanie. Czy uznajemy, że ta ustawa to jest tylko transpozycja przepisów unijnych, czy uznajemy, że to wynika, że tak powiem, z potrzeb, jakie ma nasz kraj? Czy są, że tak powiem, mieszane przesłanki wprowadzenia zmiany tych przepisów?

Senator Stanisław Iwan:

Odpowiadając na to pytanie na zasadzie, bym powiedział, logiki, trzeba powiedzieć, że każde państwo dba o swoje bezpieczeństwo. Paliwa płynne są bardzo istotnym elementem i paliwa gazowe są bardzo istotnym elementem tegoż bezpieczeństwa. W związku z tym myślę sobie, że od czasów starożytnych kto mógł, to robił zapasy, chociażby słynna historia faraona i Józefa, który tego rodzaju zapasy czynił, a opierając się na doświadczeniach historycz-

nych, można powiedzieć, że tego rodzaju zapasy były czynione zawsze.

Tak jak to w Unii Europejskiej, wszystko nabiera wymiaru czy charakteru, bym powiedział, ujednoliconego i do tego służą te dyrektywy. Dyrektywę implantujemy czy – gdyby użyć tego innego słowa...

(Głos z sali: Implementujemy.)

Implementujemy, przepraszam bardzo.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Implantuje się zęby.)

Tyle że w niektórych przypadkach to prawie tak, jakbyśmy...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, oczywiście.)

Dobrze. Przepraszam za tę dygresję.

To jest pewna zmiana. O co tu chodzi? Chodzi o to, że przedtem to był taki system, że rezerwy strategiczne miało państwo, a reszta była u przedsiębiorców. Należy domniemywać, że jeżeli większa część tego zapasu będzie bezpośrednio w dyspozycji państwa, bo przecież Agencja Rezerw Materiałowych to jest państwowa agencja, to będzie lepszy bezpośredni dostęp do tych zasobów rezerwowych, do całego zasobu.

Myślę, że to jest główna sprawa, niejako clou. Poza tym ustawa jest bardzo techniczna, zawiera mnóstwo różnych wzorów, zapisów o tym, co, do czego, jak... Myślę, że to jest rodzaj, że tak powiem, wiedzy wyższej i trudno jest człowiekowi, który nie ma z tym związku na co dzień, w jakiś bardzo precyzyjny sposób dyskutować o konkretnych rozwiązaniach.

Tak jak powiadam, druga nowość jest taka, że tam jest mowa o kondensacie LNG, przepraszam, NGL w tym przypadku – akurat litery są w innej kolejności niż zazwyczaj – i o gazie płynnym LPG. W kontekście poprzedniego punktu i tej rozmowy o terminalu... Myślę, że to jest istotne uzupełnienie zasobów. Poprzednio mówiło się o produktach naftowych i były one zdefiniowane tak, że to są produkty otrzymywane z ropy naftowej, w tym paliwa, a teraz mamy jeszcze do czynienia ze skroplonym gazem, z gazem ziemnym LNG i z gazem płynnym LPG. Jest to pewne rozszerzenie zasobu strategicznego, bo oba te paliwa odgrywają lub też w najbliższym czasie będą odgrywały znaczącą rolę w naszym bilansie energetycznym.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator Jan Maria Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy: czy w trakcie posiedzenia komisji była mowa o tym, jakie

(senator J.M. Jackowski)

w Polsce są rezerwy na przykład gazu ziemnego – bo ustawa dotyczy również gazu ziemnego – na jednego mieszkańca? Jak my się tu sytuujemy w stosunku do innych państw Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Nie było o tym mowy, ale była mowa – pan minister przedstawiał, omówił wzory: licznik, mianownik, kreska, ułamek – o stosownych wzorach, które od pewnych parametrów nakazują określenie wielkości rezerw. Średni dzienny przywóz netto ekwiwalentu ropy naftowej... suma przywozu ropy naftowej oraz produktów naftowych określonych w art. 2... Suma przywozu produktów naftowych to jest... Inny faktor to międzynarodowy bunkier morski. Chodzi o to, że jeżeli w porcie jest taki bunkier i różne statki są zapatrywane, to w pewnych sytuacjach wyłącza się... Uwzględnia się też liczbę dni z poprzedniego roku kalendarzowego. Coś się dodaje, mnoży, odejmuje, dzieli przez liczbę dni w roku kalendarzowym i w ten sposób określa się poziom rezerw, jakie indywidualny podmiot powinien zgromadzić. To tyle na ten temat.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, bardzo proszę

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Senatorze, mam takie pytanie: projekt rządowy, który był w Sejmie, zakładał, że zapasy w przeliczeniu na liczbę dni... To jest dziewięćdziesiąt dni, a czas udostępnienia wynosił bodajże sto pięćdziesiąt dni. W Sejmie była poprawka dotycząca... Czy ta wersja projektu ustawy, która jest teraz w Senacie, zrównuje liczbę dni, na ile zapas ropy ma być udostępniony, z liczbą dni określającą to, na jaki okres zgromadzona jest ta ropa? Chodzi mi o to, czy i tu, i tam jest dziewięćdziesiąt dni. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Jeżeli te zapasy mają być zapasami... Jeżeli chodzi o zapasy obowiązkowe, to jest dziewięćdziesiąt dni, bo do Agencji Rezerw Materiałowych wchodzi zapasy strategiczne. Definicja ta powoduje, że ilość zapasów jest, z tego co zrozumiałem i co wyczytałem... Pewnie pan minister musiałby się do tego precyzyjnie

odnieść. Zrozumiałem, że będzie nieco mniejsza ilość surowca strategicznego, ale nie jestem pewny, czy ja to dobrze czytam, bo nie dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji.

(Senator Wiesław Dobkowski: Poczekam na pana ministra.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister wszystko słyszy, ma również doradców, tak że dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco, za przedstawienie sprawozdania.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję bardzo.)

Ponieważ projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, a do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki, pan minister Tomczykiewicz...

Panie Ministrze, bardzo proszę, jeżeli chciałby pan zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu, to proszę, a jeżeli nie, no to... Jak sądzę, będą pytania, tak że mimo wszystko zapraszam tutaj. Bardzo proszę.

Czy są pytania do pana ministra, który uznał, że pan senator sprawozdawca powiedział już wszystko na temat ustawy?

Pan senator Dobkowski ma pytanie, tak? Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym zadać to samo pytanie. Chodzi mi o to, czy wielkość zapasu liczona w dniach jest równa liczbie dni, przez które ten zapas ma być fizycznie udostępniany. Bo wiem, że w pierwotnej wersji tak nie było. Tam ta pierwsza liczba wynosiła dziewięćdziesiąt dni, a druga sto pięćdziesiąt. Zdaje się, że była poprawka, która w ciągu dziesięciu lat doprowadziłaby do tego, żeby te liczby dni były tożsame, takie same. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Są. Senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja powtórzę to pytanie, które już zadawałem. Panie Ministrze, czy gdyby nie było dyrektywy, to według rządu czy ministerstwa przepisy obecnie obowiązujące byłyby wystarczające w omawianym zakresie czy nie? Czy sami też będziecie – wy, czyli rząd, wła-

(senator B. Paszkowski)

dza wykonawcza – próbowali zmieniać wspomniane przepisy? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, obecny termin stu pięćdziesięciu dni w przypadku kawern podziemnych wynika z tego, że nie ma fizycznej możliwości szybszego wypompowania zapasów. Trwają tam inwestycje. Dlatego też, aby wspomniane inwestycje miały dobry finał i była możliwość wypompowania w ciągu dziewięćdziesięciu dni, w ustawie przewidziany jest okres przejściowy. Mowa tam o tym, że właściciel ma doprowadzić zbiorniki do takiego stanu, aby w ciągu dziewięćdziesięciu dni można było skorzystać z całości zgromadzonych zapasów ropy. W przypadku zbiorników naziemnych jest możliwość wydobywania w ciągu dziewięćdziesięciu dni już teraz, tak że to jest zabezpieczone.

Wspomniana dyrektywa unijna, że tak powiem, pomogła nam szybciej wprowadzić to, o czym rozmawialiśmy już od wielu lat. Mówię tu o przeniesieniu, z przedsiębiorców na agencję, obowiązków związanych z gromadzeniem zapasów. Robimy to etapami. Pierwszy etap to jest 30% zapasów zgromadzonych w Agencji Rezerw Materiałowych. Jestem przekonany, że w najbliższym czasie, w ciągu najbliższych kilku lat, będziemy mogli dojść do poziomu 100%. Daje to mniej więcej... Dzisiaj to jest poziom 17 miliardów zł – bo taka jest wartość wspomnianego dziewięćdziesięciodniowego zapasu. On będzie wówczas po prostu własnością państwa. Proces, o którym mowa, jest tak powolny również dlatego, żeby w krótkim okresie nie obciążać nadmiernie klienta końcowego, czyli odbiorcy paliw, ceną paliwa.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski, a potem senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, co się stanie, jeżeli wspomnianych rezerw w firmie nie

będzie, jeżeli nie będą one utrzymywane? Obawiam się... Żeby nie było tak, jak do tej pory – że organ, który miał to wszystko kontrolować, w rzeczywistości nakładał kary. Kara zostawała wpłacona, a następnie musiała zostać zwrócona z odsetkami. Pan minister zapewne zna takie sytuacje. Czy do takich sytuacji nie dojdzie pod rządami nowej ustawy? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, powtórzę moje pytanie w zmodyfikowanej wersji. Mianowicie jak wyglądają na dzień dzisiejszy zapasy, liczone na głowę mieszkańca Polski, gazu ziemnego i produktów ropopochodnych? Jak wysokość tych zapasów sytuuje nas na tle innych krajów Unii Europejskiej? Tak przykładowo, nie musimy mówić o wszystkich. Czy jesteśmy w dole tabeli, czy w górze, jeżeli chodzi o zapasy na głowę mieszkańca? Bo z tego, co słyszałem – może nie jest to precyzyjna informacja – mamy najniższe miejsce w Europie, jeśli chodzi o zapasy gazu ziemnego na głowę mieszkańca. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Przypadek z karą, która została prawidłowo nałożona, ale której ze względu na upływ terminu odwołania faktycznie nie można było potem wyegzekwować, wynikał z luki w prawie. Ta luka została wypełniona, czyli nie ma już możliwości, żeby doszło do takiej sytuacji jak przed laty.

Mamy około 1 miliarda m³ zgromadzonych zapasów, to jest mniej więcej 3 tysiące m³ na osobę. Można powiedzieć, że te zapasy są nawet większe niż... Mówimy o gazie, tak?

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak, o gazie i o produktach ropopochodnych.)

A więc jest około 1 miliarda m³. My także ze względów sytuacyjnych, geopolitycznych gromadzimy gaz, bo w jego przypadku nie ma takiego obowiązku.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Jeszcze pytanie senatora Wojciechowskiego...)

(sekretarz stanu T. Tomczykiewicz)

A więc są to 3 tysiące m³ na osobę.

(Senator Jan Maria Jackowski: A ropopochodne?)

Produktów ropopochodnych mamy dzisiaj w kavernach podziemnych 4 miliony m³, 3 miliony m³ ropy naftowej w Gdańsku, w Płocku i w Adamowie, poza tym mamy jeszcze 2 miliony m³ paliwa na obszarze całej Polski. Kawerny podziemne zawierają 1 milion m³ paliw.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pytanie senatora Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministrze! Chodzi mi o zapasy, powiedziałbym, poboczne. Chodzi o to, czy na przykład w przypadku jakichś problemów możemy zwiększyć wydobycie własnego gazu czy jakichś innych materiałów czy też surowców. Czy są oszacowane tego typu zapasy, jeżeli w ogóle są? A jeżeli są, to na jakim poziomie? Rozumiem, że te zapasy, gdyby były, nie obejmowałyby w ogóle tych zapasów, o których mówimy, byłyby jakby dodatkowe...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Chodzi o zdolność do zwiększenia możliwości wydobywczych...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dokładnie, dokładnie...)

Takich możliwości, pozwalających na zwiększenie zdolności wydobywczych, na dzień dzisiejszy nie ma.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, będę dalej drążył temat zapasów. Na ile nam wystarczyłoby zapasów, gdyby Rosjanie zakręcili nam kurek z gazem? Ile mamy zapasów własnych gazu ziemnego wydobywanego w Polsce?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

My dzisiaj zużywamy rocznie 9 miliardów m³ z Rosji, podczas gdy 4,5 miliarda m³ to jest nasze

własne wydobycie. Od 1 kwietnia mamy możliwości fizycznego przepływu gazu z Zachodu, na tak zwanym rewersie fizycznym, na poziomie 4,5 miliarda. Dodatkowo mamy wyjscia w Niemczech i w Czechach. W przyszłym roku otwieramy gazoport, była tu dyskusja na ten temat, więc będzie dodatkowo 5,5 miliarda. Można powiedzieć, że po otwarciu gazoportu dostawy gazu w 100% będą mogły odbywać się z pominięciem kierunku wschodniego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiesława Dobkowskiego.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

Zawsze byłem sceptyczny i krytyczny wobec regulacji, jakie Unia Europejska, jakie Parlament Europejski nam narzucają w ramach różnych dyrektyw. Słynne były regulacje dotyczące wielkości zakreconych ogórków i tego, czy ślimak jest rybą. To są zabawne sprawy, ale one zabezpieczały interesy pewnych krajów; nie jest tak, że ktoś to wymyślił tak sobie dla śmiechu. Ten projekt ustawy jako realizacja dyrektywy Unii Europejskiej jest akurat przykładem tego, że jednak pewne rzeczy... Unia Europejska po prostu nakazuje przyjmowanie pewnych dyrektyw, które są bardzo potrzebne krajom członkowskim.

Nie wiem, czy sami bylibyśmy w stanie... czy ktoś wpadłby na pomysł, żeby robić zapasy ropy naftowej. Jeżeli chodzi o gaz, to pomimo że Unia tego nie nakazuje, ze względów bezpieczeństwa energetycznego kraju, dzięki wybudowaniu gazoportu w Świnoujściu, takie zapasy robimy. Żeby zabezpieczyć większą ilość zapasów ropy naftowej i paliw płynnych, potrzebne są inwestycje, potrzebne są na to pieniądze, ale... Chcę powiedzieć, że nie wszystkie uregulowania Unii Europejskiej, która nam nakazuje przyjmować dyrektywy, czyli implementować przepisy Unii do krajowego porządku prawnego, są niekorzystne.

Myślę, że dobrze się stało, że poprawka Prawa i Sprawiedliwości, która skraca czas... W ciągu dziesięciu lat... Chodzi o dostępność paliw, które miały być pierwotnie przez sto pięćdziesiąt dni... W ciągu dziesięciu lat dojdziemy do dziewięćdziesięciu dni, a to wiąże się z inwestycją PKN Orlen, która jest w początkowej fazie realizacji. Jeżeli ustawa przejdzie w takiej formie, to PKN Orlen będzie mógł zapro-

(senator W. Dobkowski)

jektować odpowiednio większe rurociągi – wodny, solankowy – i nie trzeba będzie drugi raz podchodzić do tego tematu, bo od razu docelowo zostaną przyjęte takie warunki, takie projekty, które pozwolą na to, żeby zrealizować to, co jest ustalone w ustawie.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości deklaruję, że tę ustawę poprzemy, bo chcemy, żeby była jak najszybciej realizowana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Tadeusz Kopeć złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 624, a sprawozdanie komisji – w druku nr 624A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ustawa ma na celu uproszczenie otoczenia prawnego i stworzenie ułatwień w komunikacji między obywatelami, w tym przede wszystkim przedsiębiorcami, a administracją. Jednym z najważniejszych celów projektu jest wprowadzenie obowiązku określania wzorów pism w formie dokumentów elektronicznych. Ustawa jest zgodna z ideą deregulacji, ułatwiania obywatelom funkcjonowania w naszym kraju. Ponadto jest ona związana z realizacją dyrektywy 2006/123 Wspólnoty Europejskiej o usługach na rynku wewnętrznym.

Wzory pism będą rejestrowane w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych; będą one tworzone przez uprawnione i wskazane w ustawie organy. Ustawa przewiduje stworzenie sześćdziesięciu ośmiu wzorów pism. Pierwotnie ustawa dotyczyła

dwudziestu dwóch ustaw, ale w wyniku prac sejmowych z jednej ustawy, a mianowicie z ustawy dotyczącej promocji zatrudnienia, zrezygnowano. A zatem obecnie ustawa dotyczy dwudziestu jeden ustaw.

Ustawa ta wprowadza sześciomiesięczne *vacatio legis*.

Ustawa jest zgodna z ustawą o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne i, co najważniejsze, ma być pierwszym etapem porządkowania procedur administracyjnych. Myślę, że faktycznie jest to pierwszy etap... Należy zatem wyrazić nadzieję, że będą następne i że w dalszym ciągu będziemy upraszczać tę komunikację, szczególnie między obywatelami prowadzącymi działalność a administracją, we wszystkich jej aspektach.

W imieniu połączonych komisji wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie takie pytanie zadać? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj*: Dziękuję. Pan senator bardzo rzeczowo i syntetycznie przedstawił istotę tego projektu.)

Ja tylko dodam, że przedstawicielem Ministerstwa Gospodarki jest podsekretarz stanu Mariusz Haładyj.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym porządkiem obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Tak. A zatem zapraszam, Panie Ministrze, na mównicę.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo. Słuchamy.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem, że jednym z celów tej ustawy jest to, aby w jakimś sensie uprościć procedurę składania tych pism, ułatwić napisanie pisma do organu itp. Ja obserwuję dotychczasowe praktyki chociażby w sądach, gdzie jest wiele wzorów pism, i widzę, że ludzie niekoniecznie radzą sobie... Idzie im gorzej z tym sza-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Wojciechowski)

blonem, niż gdyby sami mieli napisać to pismo. Czy w przypadku tych sześćdziesięciu ośmiu wzorów... Czy one będą stworzone w ten sposób, aby faktycznie ułatwić życie obywatelom składającym te pisma, czy też może zaistnieć taka sytuacja jak w przypadku wzorów pism sądowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, ryzyko, o którym mówi pan senator, my jako Ministerstwo Gospodarki również diagnozujemy w obrocie administracyjno-gospodarczym. Dlatego w przypadku tej ustawy, w przypadku tego projektu ja bym powiedział o dwóch argumentach, które wskazują na to, że to ryzyko jest minimalizowane. Przede wszystkim pozostawiamy ścieżkę, przeproszam za kolokwializm, papierową – to była też celowa decyzja Rady Ministrów – czyli pisma będzie można składać zarówno elektronicznie, jak na papierze. Ale ponieważ wzorów nie narzucamy, nie określamy ich w rozporządzeniu, będzie możliwe składanie pism w ramach tych procedur według własnego uznania, nawet na przykładowej kartce w kratkę. Wolelibyśmy jednak, żeby nie to było głównym czynnikiem minimalizującym ryzyko, o którym mówił pan senator. Ważniejsze moim zdaniem jest to, że zmieniamy tylko te procedury, które zostały zaproponowane przez nas, czyli przez Ministerstwo Gospodarki, i nadzorowany przez nas Instytut Logistyki i Magazynowania, wyspecjalizowany w wykonywaniu tego typu działań, a wszystkie wzory zostały wcześniej opracowane właśnie u nas. Czyli nie idziemy, że tak powiem, na żywioł, nie zostawiamy tego organom, które później będą obowiązane to przygotować, tylko staraliśmy się przygotować to właśnie pod względem takiej użyteczności i przyjazności dla otoczenia. Jeszcze przed przyjęciem założeń przez Radę Ministrów wstępne wzory dokumentów konsultowaliśmy w ramach badania fokusowego z przedstawicielami organizacji przedsiębiorców i z przedstawicielami firm losowo wybranych. Chcieliśmy, żeby oni ocenili wzory pod kątem takiej jakby przyjazności komunikacji. Badania zakończyły się oceną pozytywną. Przekazano nam pewne spostrzeżenia, uwagi, które wykorzystaliśmy w dalszych pracach.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Ryszard Knosala i Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 621, a sprawozdania komisji – w drukach nr 621A i 621B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Przypadł mi w udziale obowiązek przedłożenia opinii o noweli ustawy o zmianie prawa wodnego i niektórych innych ustaw. Posiedzenie komisji odbyło się 13 maja 2014 r. i było dość burzliwe.

Przedstawię na początku, jaki jest cel ustawy, jakie są wprowadzane zmiany, a potem – jakie jest stanowisko komisji.

Otóż ustawa z dnia 24 kwietnia tego roku o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw została przygotowana przez rząd i uchwalona przez Sejm przede wszystkim ze względu na potrzebę dostosowania prawa polskiego do prawa europejskiego. Wprowadza ona postanowienia czterech dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady: dyrektywy z roku 2000, ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej, czyli tak zwanej ramowej dyrektywy wodnej; dyrektywy Rady z 1991 r., dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych; dyrektywy z 2006 r. w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu oraz dyrektywy z 2007 r. w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania tymże ryzykiem.

Nowela ustawy została w zasadzie wymuszona przez Komisję Europejską, zarzucającą Polsce nie-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

pełną transpozycję tej ramowej dyrektywy wodnej ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej. Ja nazywam ją ustawą ratunkową i o tym też mówiliśmy. Ze względu na wymagania Komisji Europejskiej przyjęcie tej ustawy jest konieczne, aczkolwiek jej treść może być niezadowolająca.

Dążąc do usunięcia uchybień przedstawionych przez Komisję Europejską, w noweli zaproponowano zmianę art. 9, a mianowicie dodanie dziewiętnastu definicji do tak zwanego słowniczka ustawowego. Do tego słowniczka dodano między innymi pojęcia „dobry potencjał ekologiczny”, „dobry stan chemiczny wód powierzchniowych”, „dobry stan chemiczny wód podziemnych” itd. Ponadto zmodyfikowano dotychczasową definicję pojęcia „zanieczyszczenie”. Z definicjami zawartymi w tym projekcie, w tej ustawie, którą przedłożył nam Sejm, oczywiście można się zapoznać. Jakość tych definicji pozostawiam państwu ocenie.

Zmodyfikowano także art. 21 prawa wodnego – to jest art. 1 pkt 5 noweli – dotyczący obowiązków właścicieli wód w odniesieniu do ich utrzymywania. Chodzi tu o obowiązki wynikające i niewynikające z planu utrzymania wód. Te niewynikające z planu utrzymania wód dotyczą podjęcia natychmiastowych prac, które mają zapobiegać skutkom powodzi lub usuwać zniszczenia, które już mają miejsce.

Do art. 22 dodano ust. 1 i 1a określające, na czym polega i co ma na celu utrzymywanie wód – chodzi tu o rodzaje czynności i prac, jakie możemy wykonywać.

W art. 43 ustawy – to jest art. 1 pkt 15 noweli – zmodyfikowano zasady realizacji krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych, określając, co następuje. Po pierwsze, aglomeracje o równoważnej liczbie mieszkańców powyżej dwóch tysięcy winny być wyposażone w systemy kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych zakończone oczyszczalniami ścieków albo tak zwanymi zbiorczymi punktami zrzutu ścieków, zgodnie z ustaleniami tego krajowego programu. Po drugie, aglomeracje te wyznacza w drodze uchwały sejmik województwa, po uzgodnieniu marszałka województwa z dyrektorem regionalnego zarządu gospodarki wodnej lub właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska oraz po zasięgnięciu opinii zainteresowanych gmin. I po trzecie, co dwa lata ma mieć miejsce przegląd granic aglomeracji i ewentualne dokonanie zmian, jeżeli takie będą konieczne – o tym mówi dodawany do art. 43 ust. 3d.

Zmiana w art. 88h – to jest art. 1 pkt 25 noweli – polega między innymi na dodaniu ust. 13 nadającego planom zarządzania ryzykiem powodziowym formy rozporządzenia. Taką samą rangę mają mieć także

plany gospodarowania wodami na obszarze dorzecza oraz plany przeciwdziałania skutkom suszy.

W art. 1 pkt 36 noweli określono zawartość oraz tryb ustanawiania planu utrzymania wód. To jest nowy dokument planistyczny. Plan ten, po uzgodnieniu z prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz właściwymi marszałkami województw, przyjmuje w drodze aktu prawa miejscowego dyrektor ZGW. To są niektóre zmiany zawarte w art. 1 noweli.

Art. 2 noweli wprowadza zmiany do ustawy o ochronie przyrody, głównie do art. 118. Zmiany te polegają na tym, że prowadzenie robót wodnych na terenach o szczególnych wartościach przyrodniczych wymagać będzie zgłoszenia regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska, a nie, tak jak dotychczas, wydania przez dyrektora decyzji. A więc zamieniamy decyzję na zgłoszenie. To zgłoszenie winno nastąpić oczywiście przed uzyskaniem pozwolenia na budowę czy pozwolenia wodnoprawnego i realizacją inwestycji.

Proszę państwa, projekt tej noweli, zanim Sejm... Chociaż nie, bo właściwie całą tę ustawę przekazano ekspertom w celu analizy tego, jakie zmiany w prawie wodnym proponuje strona polska. Treść tych ekspertyz zawarta jest w wydawnictwie Kancelarii Senatu pod nazwą „Opinie i ekspertyzy”, które to wydawnictwo jest państwu znane.

Otóż nowela ta uzyskała nie najlepsze, tak to określe, opinie ekspertów, aczkolwiek większość z nich przyznaje, że trzeba tę nowelę przyjąć, ponieważ inaczej nie wybrniemy z sytuacji, przed jaką Polska teraz stoi – i to jest konkluzja. Wobec tego będę namawiała do przyjęcia tejsze ustawy.

Na posiedzeniu komisji, które odbyło się 13 maja tego roku, burzliwa dyskusja dotyczyła przede wszystkim prac utrzymaniowych na rzekach, tego, jak wyraźnie rozgraniczyć, co dotyczy utrzymania bieżącego wód, a co ma charakter inwestycji. I w związku z tym zostały zgłoszone poprawki, których wypis państwo macie w sprawozdaniu Komisji Środowiska. Są one oczywiście dyskusyjne, jedna z nich budzi szerokie zainteresowanie, które, moim zdaniem, wynika nie w pełni z zapisu, ale z niezrozumienia istoty sprawy, a dotyczy tak zwanych nasadzeń drzew bądź krzewów w obrębie doliny rzecznej. Tutaj chciałabym powiedzieć wyraźnie, że ten zapis jest chyba trochę nieszczęśliwy. I chciałabym państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz: w przygotowywanej noweli prawa wodnego istnieje podział wód na tak zwane wody rządowe i samorządowe. Wody rządowe to rzeki, cieki główne, i te oczywiście interesują nas najbardziej, dlatego że ich wylanie powoduje dość znaczne szkody. I tam, na terenach w obrębie międzywala, absurdem byłoby nasadzanie krzewów czy drzew – my je tam po prostu usuwamy, żeby udroźnić odpływ cieków.

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

Istnieje jednak coś takiego, jak biologiczna zabudowa cieków. Dotyczy to tych strug, które są we władaniu samorządów i którymi właściwie w mniejszym stopniu interesuje się państwo, czy może, sama nie wiem, państwowy zarząd wód, a w większym – samorządy. I właśnie w przypadku tych cieków często dochodzi do rabunkowego sposobu ich utrzymywania. Zabudowa biologiczna polega tam na tym, że często nasadzenie określonego typu drzew wzdłuż brzegów cieków nie tylko powoduje umocnienie brzegów, ale także zabezpiecza przed sływem wody z obszarów rolniczych, zanieczyszczonej na przykład azotanami, do tychże cieków. Tak więc to ma sens, tylko jedno od drugiego trzeba wyraźnie odróżnić.

I niedobrze się dzieje, Panie Ministrze, że pan pokpiwa z tego elementu propozycji poprawki. To świadczy właściwie o... może o niewiedzy albo o niezrozumieniu problemu. Nie można kierować się tylko takim inżynierskim spojrzeniem, że wszystko co przeszkadza, trzeba wyrzucić, zniszczyć – chodzi także o utrzymanie środowiskowych, i innych, walorów rzek. Stąd wynikają te poprawki, z którymi nie wszyscy się zgadzają. Oczywiście Wysoka Izba oceni, czy warto je przyjąć, czy też trzeba je odrzucić. Będzie jeszcze posiedzenie komisji, na którym te sprawy najprawdopodobniej będziemy rozpatrywać, bowiem jeszcze w czasie dyskusji zabiorę głos.

Ta ustawa była procedowana i oceniana także przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i sądzę, że elementy, które dotyczą zagadnień właściwych dla tejże komisji będą przedstawione przez następnego sprawozdawcę. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

I proszę następnego sprawozdawcę, sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Janusza Sepiła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Janusz Sepiła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

24 kwietnia zebrała się Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, aby przedyskutować ustawę o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw. To rzeczywiście jest dokument bardzo skomplikowany i obszerny, dlatego że jest aż pięć różnych dyrektyw; do ustawy są cztery bardzo obszerne rozporządzenia... No ale w efekcie naszej dyskusji sformułowaliśmy pięć poprawek. Zatem tych poprawek jest znacznie mniej niż tych, które przyjęła Komisja Środowiska, ale trzeba powiedzieć, że

wszystkie nasze poprawki znajdują się także na liście poprawek Komisji Środowiska. One albo mają charakter językowy, albo – i tego dotyczą najczęściej – podkreślają, że poszczególne organy nie tylko przyjmują poszczególne rodzaje planów, a więc plan zarządzania ryzykiem powodziowym, plan przeciwdziałania skutkom suszy, plan gospodarowania wodami na obszarze dorzecza, ale także aktualizują te plany. A więc jest podkreślona ciągłość procesu planistycznego. Tego dotyczą te poprawki i komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy z takimi poprawkami.

Można tylko z samorządowego punktu widzenia podkreślić, że ta ustawa istotnie wpłynie na zakres inwestycji samorządowych. Ta akurat kwestia na posiedzeniu komisji specjalnie nie była dyskutowana. Trochę zwrócono uwagę na to, że podniesienie tych standardów, jakie muszą spełniać ścieki po wprowadzeniu ich do wód czy do ziemi, zwłaszcza w aglomeracjach powyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców i w aglomeracjach powyżej stu tysięcy mieszkańców – tam się zmieniają te standardy – oczywiście ma konsekwencję w postaci zadań inwestycyjnych. Kilkaset oczyszczalni ścieków będzie musiało być przebudowanych, z tym że oczywiście będzie to z wielkim pożytkiem dla środowiska, to nie ulega wątpliwości, i pod tym kątem są strukturyzowane wydatki w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” oraz to w swoich priorytetach przyjęły też narodowy fundusz i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, aby temu wyzwaniu sprostać. Tak więc w tym sensie można się spodziewać, że ta zmiana ustawy wywoła także pewien ruch inwestycyjny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowisku rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Jak widzę, pragnie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, pan minister Stanisław Gawłowski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

Rzeczywiście należy się Wysokiemu Senatowi kilka zdań wyjaśnienia w kontekście prac, które zaprojektowaliśmy, prowadziliśmy i prowadzimy, dotyczących zmian związanych z prawem wodnym.

Muszę od razu na wstępie zaznaczyć, że pierwotnie zakładaliśmy, że przygotujemy jedną dużą zmianę, nowe prawo wodne, które będzie uwzględniać wszystkie zapisy zawarte w tej nowelizacji. A sama nowelizacja ma charakter tylko i wyłącznie implementacji przepisów prawa unijnego, implementacji tych dyrektyw, o których wspomniała pani przewodnicząca, pani senator Rotnicka, i nie ma tu tych wszystkich zapisów, które odnoszą się do nowej organizacji służb związanych z gospodarką wodną. Dlaczego zdecydowaliśmy się na podział tych działań? Otóż z formalnego punktu widzenia użytkowników wód w Polsce jest naprawdę wielu – zresztą jak w każdym kraju – i bardzo często reprezentują przeciwstawne interesy. I szukanie kompromisu pomiędzy tymi wszystkimi użytkownikami zajmuje bardzo dużo czasu, bo zupełnie przeciwstawne interesy mają środowiska, organizacje ekologiczne czy środowiska rybackie oraz hydroenergetycy czy ludzie związani z transportem wodnym. W interesie tych drugich leży piętrzenie, budowanie zapór, budowanie urzędzeń, które będą służyć do wytwarzania energii elektrycznej. W przypadku tych pierwszych – wręcz odwrotnie, naturalizacja czy renaturalizacja koryt rzecznych.

Widząc, że jesteśmy trochę pod presją czasu związaną z wypełnieniem zobowiązań unijnych w części dotyczącej i ramowej dyrektywy wodnej, i dyrektywy wodno-ściekowej, i dyrektywy przeciwpowodziowej, i dyrektyw siedliskowej i ptasiej, bo one również w tym przypadku są regulowane, zdecydowaliśmy się wykonać tylko i wyłącznie krok związany z implementacją przepisów prawa unijnego, a pozostałe działania prowadzić w taki sposób, żeby jednak dyskutować sprawy ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami. We wszystkich możliwych gremiach i na wszelkich posiedzeniach mówiliśmy o tym, że właśnie w taki sposób należy na te przepisy patrzeć, że te pozostałe części nie są zostawione, tylko jest to świadoma decyzja podjęta po to, żebyśmy nie mieli w Polsce problemów z postępowaniem Komisji Europejskiej. To też się wiąże ze wszystkimi dyskusjami, które po drodze się odbywały, więc myślę sobie, że eksperci powinni o tym wiedzieć. Jeżeli nie wiedzieli, to pozwolę sobie już tego nie oceniać, bo na każdym poziomie – zresztą w uzasadnieniu też – w różnych miejscach wyraźnie to sygnalizujemy.

Oczywiście potwierdzam, że debata, która się odbyła na posiedzeniu komisji, była długa; nie chcę mówić, że burzliwa, ale na pewno długa. Od razu

zaznaczam, że co do większości poprawek, które zostały przyjęte na posiedzeniach jednej i drugiej komisji, wyrażamy opinię pozytywną, z wyjątkiem jednej – poprawki czwartej. I tu powtórzę jeszcze raz dość jednoznacznie, żeby nie było wątpliwości, bo odnosimy się do zapisu, a nie do intencji. Dobrymi intencjami, jak wszyscy wiemy, piekło jest wybrukowane. Zapis mówi tylko i wyłącznie o obowiązku nasadzania drzew i krzewów...

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Możliwości.)

...„lub nasadzanie drzew i krzewów w tych miejscach”.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Możliwości, a nie obowiązku.*)

...„lub nasadzanie drzew i krzewów”... Oczywiście, możliwości... Ale my dzisiaj w Polsce koncentrujemy się raczej na odwrotnym procesie, ponieważ mamy ogromne zaniedbania, szczególnie w międzywalu. W ostatnich kilku latach usunęliśmy około trzystu tysięcy – nie pamiętam dokładnie, chyba trochę mniej – drzew z międzywala oraz około dwóch tysięcy hektarów krzaków. To jest proces, który będziemy prowadzić dość sukcesywnie tylko i wyłącznie po to, żeby zmniejszyć szorstkość powierzchni i spowodować, by fala powodziowa, która na przykład teraz przechodzi przez Polskę, nie była przez te drzewa i krzewy dodatkowo piętrzona, bo to zwiększa zagrożenie powodziowe. To jest powód pierwszy, dla którego na tę poprawkę nie możemy się zgodzić.

Powód drugi, dla którego nie możemy się zgodzić na tę poprawkę, dotyczy lit. b. Oczywiście mieliśmy pewien spór z Komisją Europejską dotyczący tak zwanej pracy utrzymaniowej. Komisja Europejska dość jednoznacznie mówi o tym, że jeżeli prace są prowadzone raz na kilkadziesiąt lat, to trudno mówić o bieżącym utrzymaniu, raczej ma to charakter inwestycji. Gdyby te prace były prowadzone systematycznie, to pewnie taki charakter by miały. W związku z tym wprowadzenie w lit. b takiej poprawki, że po wyrazach „namulów i rumoszu” dodaje się „niepowodujące zmian przekroju podłużnego i poprzecznego oraz układu poziomego koryta cieku naturalnego”, i obowiązku planowania tego typu przedsięwzięć w wykazie prac utrzymaniowych raz na kilka lat... Umówmy się, że po takiej fali powodziowej jak ta, która teraz przechodzi przez Polskę, jesteśmy zmuszeni do przeprowadzenia tych prac. Ta poprawka de facto by nam to uniemożliwiła, musielibyśmy przyjmować plany itd., itd. To jest powód drugi, dla którego nie możemy się zgodzić na przyjęcie tej poprawki.

Powód trzeci, likwidacja pozostałości uszkodzonych lub zniszczonych urządzeń wodnych, które przestały pełnić swoje funkcje. Być może będziemy musieli nie likwidować, a modernizować tego typu urządzenia, bo jeżeli one są urządzeniami związanymi

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

mi z ochroną przeciwpowodziową, to my je raczej będziemy modernizować, a nie likwidować. W związku z tym tego typu zapis po raz kolejny... I to jest powód trzeciego, dla którego nie możemy zgodzić się na wprowadzenie tego zapisu do prawa wodnego. Intencja może być słuszna, ale zapisy – a na końcu zawsze są zapisy – zmierzają raczej w złym kierunku. W związku z tym, odnosząc się do zgłoszonych poprawek, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o to, żeby – oczywiście w zależności od... proszę o to, żeby nie przyjmować tej jednej poprawki. Co do wszystkich pozostałych, to nie zgłaszamy żadnych uwag i żadnych wniosków, jesteśmy w stanie absolutnie wszystkie, bez wyjątku, poprawki zaakceptować. Jeżeli będą pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Senatorowie mogą teraz zgłaszać zapytania związane z omawianym punktem porządku obrad.

Najpierw pan senator Pupa, a później pan Matusiewicz.

Bardzo proszę, pan senator Pupa... Później jeszcze pan senator Obremski.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, w trakcie prac senackiej Komisji Środowiska odbyła się dosyć wyczerpująca dyskusja właśnie na temat zmian, które pan jako minister zaproponował w ustawie – Prawo wodne. Ta dyskusja była dość emocjonalna, burzliwa. Ekspertki, którzy zostali poproszeni o wydanie opinii dotyczącej tej ustawy, nie zostawili suchej nitki na proponowanych zmianach, propozycjach. Ta ustawa wywołuje poważne kontrowersje. W trakcie dyskusji zasugerował pan, że ministerstwo pracuje nad nową ustawą – Prawo wodne, która będzie regulowała te wszystkie kwestie, uwzględni te uwagi. Czy możemy się spodziewać, czy możemy liczyć na to, że ta ustawa w miarę szybko znajdzie w jakiś sposób swoje odzwierciedlenie... że te uwagi, które podnosili eksperci zaproponowani przez komisję, znajdą odzwierciedlenie w nowej ustawie? Byli to fachowcy, którzy większość swojego życia spędzili nad pracami z zakresu gospodarowania wodami czy z zakresu gospodarki wodnej. To byli właśnie tacy eksperci, Panie Ministrze. A pytanie jest takie: co zrobić z tą ustawą? Pytam o to, bo ta ustawa budzi kontrowersje. Pan w sumie do końca nie zaprzeczył temu, że jest to ustawa, która, można powiedzieć, jest marzeniem ministerstwa, że jest to najlepsza ustawa. Co w związku z tym ministerstwo zrobi z tymi zapisami w przyszłości? Czy minister

zamierza dokonać zmian, które rzeczywiście rozwiązywałyby wszystkie problemy związane z gospodarką wodną? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, moje pytanie będzie bardziej szczegółowe. Chodzi mi o ekspertyzy prawne, które dotyczą nowelizowanych art. 21 i 22 prawa wodnego. Powołałam się tu na opinię ekspercką profesora Bartosza Rakoczego, ale nie tylko, bo również w sejmowych i senackich ekspertyzach prawnych przewija się to, że te artykuły są niekonstytucyjne w omawianym zakresie. Mając za wzorzec konstytucyjny art. 64. konstytucji, w którym mówi się o ochronie praw majątkowych, prawa własności i innych praw rzeczowych... Tutaj jest naruszane prawo własności właściciela wody bez względu na to, czy to jest podmiot publiczny, czy podmiot prywatny i bez względu na to, czy jest plan utrzymania wód, czy też obowiązki powstają bez planu utrzymania wód. Czy nie uważa pan, że może dojść do sytuacji, że Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku uzna, że zmiana tych przepisów jest niezgodna z konstytucją? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

I pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja bym chciał dobrze zrozumieć pewną kwestię. A chodzi o to, że my mamy pewien dylemat. Otóż w 2004 r. zobowiązaliśmy się do zmiany prawa wodnego, tak żeby realizowało ono między innymi dyrektywę ściekową Unii Europejskiej. W związku z tym w art. 9 wprowadzamy definicje – no, definicje jak definicje – dobrego potencjału ekologicznego, dobrego stanu chemicznego wód podziemnych, wód powierzchniowych, dobrego stanu ekologicznego itd. Jest tu wiele takich różnych zapisów. A moje pytanie jest takie: jakie będą koszty dostosowania do tych dyrektyw stanu naszych rzek i na kogo przede wszystkim te koszty będą zrzucone? Czy to będzie... Jaką ich część możemy pokryć z pieniędzy europejskich, jaka część to będzie zobowiązanie państwa, a na ile będą to wydatki samorządów? Część ludzi zajmujących się gospodarką wodną mówi, że Polska po

(senator J. Obremski)

2004 r. wykonała nieprawdopodobny skok, jeżeli chodzi o oczyszczanie ścieków, między innymi w kwestii obniżenia zawartości azotanów. Niemniej jednak normy, które zostały wynegocjowane w 2004 r., nadal będą niezmiernie trudne do spełnienia. Tak więc dokonany został przez Polskę olbrzymi wysiłek inwestycyjny, a nadal nie jesteśmy w stanie spełnić norm europejskich, co jest jakimś paradoksem. Jakimi kwotami omawiana ustawa będzie obciążać polskiego podatnika?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę odpowiedzieć na razie na te trzy pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Jeżeli pani marszałek pozwoli, to chciałbym poprosić, żeby na pytanie zadane przez pana senatora Matusiewicza odpowiedział pan mecenas Kulon, jako że wspomniane pytanie ma charakter typowo prawniczy, a pan mecenas Kulon, jak sądzę, bardzo precyzyjnie wyjaśni wszystkie wątpliwości w tym zakresie. Na pozostałe pytania już ja postaram się odpowiedzieć.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję.*)

**Naczelnik Wydziału
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Kulon:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Co do wątpliwości, które wyraził w swojej opinii pan profesor Rakoczy... Jeżeli chodzi o potencjalne wątpliwości w zakresie zgodności z konstytucją propozycji dotyczących uregulowania w ramach art. 21 i art. 22 ustawy – Prawo wodne kwestii utrzymania wód w kontekście konstytucyjnej ochrony prawa własności, to poprawki, które zostały przyjęte na posiedzeniu Komisji Środowiska, wynikające z opinii pana profesora Rakoczego, niwelują wspomniane wątpliwości. Zakres obowiązków w przedmiocie utrzymania wód został teraz wyraźnie zaadresowany do podmiotów publicznych. W poprawce zostało doprecyzowane, że chodzi o obowiązki w zakresie utrzymywania wód publicznych. Już w toku prac komisji pan profesor wyrażał opinię, że w przypadku

przyjęcia poprawek, które wynikają z jego opinii, problem niekonstytucyjności nie będzie już podnoszony i sprawa nie będzie budziła wątpliwości we wspomnianym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz odpowiem na pozostałe dwa pytania. Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Pupy dotyczące ekspertów, to rzeczywiście, potwierdzam, że eksperci mieli... Nie chcę powiedzieć, że mieli dość jednoznaczne stanowisko, ale akurat większość z nich to eksperci związani tylko z jednym środowiskiem. Gdybyście państwo doprosili ekspertów ze środowiska związanego z bieżącym utrzymaniem urządzeń hydrotechnicznych, to napisaliby opinie o kompletnie przeciwnym wydźwięku. Gdybyście zaprosili ekspertów związanych z żegluga śródlądową, to pisaliby oni zupełnie inne opinie. Gdyby to byli eksperci związani z hydroenergetyką, to pisaliby zupełnie inne opinie. I mówiliby, że ci eksperci, którzy napisali opinie, o których teraz mówimy, są w głębokim błędzie i patrzą tylko i wyłącznie z jednego punktu widzenia. Eksperci, o których mówimy, są związani – to nie jest jakąś nadzwyczajną tajemnicą – ze środowiskami ekologów. Ja tego nie krytykuję, ale prezentują oni taki właśnie punkt widzenia.

Na samym posiedzeniu komisji był przedstawiciel wojewódzkich zarządów melioracji urządzeń wodnych. Jeden z dyrektorów, nie pamiętam skąd. Wyraźnie nie zgadzał się on z opiniami wyrażanymi przez ekspertów. I mówił, że uwzględnianie tych oczekiwań eksperckich spowoduje, że w ogóle prowadzenie jakichkolwiek prac związanych z utrzymaniem urządzeń hydrotechnicznych na polskich wodach będzie niemożliwe. Tak więc ja nie chcę się do niczego odnosić w kategoriach krytycznych, chcę tylko powiedzieć, że różni eksperci mają prawo wyrażać własne opinie, komisja ma prawo korzystać z opinii takich ekspertów, jak sobie życzy, niemniej jednak czasami jest tak, że niektórzy ludzie mają dość jednoznaczne spojrzenie na różne kwestie. To jest ich przywilej, ich prawo, możliwość wyrażania własnych opinii. A my jesteśmy zobowiązani do szukania takich rozwiązań, które z jednej strony realizują postanowienia wynikające z ramowej dyrektywy wodnej, czyli te postanowienia, w których mowa o poprawie jakości jednolitych części wód, i działania w tym kierunku, ale dają też możliwości realizacji różnego

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

rodzaju przedsięwzięć czy inwestycji dotyczących zwiększenia bezpieczeństwa, choćby ochrony przed powodzią. W samej ramowej dyrektywie wodnej są przewidziane derogacje i możliwości odstępstwa od działań na rzecz poprawy jednolitych części wód w sytuacji, gdy jest to działanie zmierzające w kierunku bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Ta dyskusja i głos przedstawiciela wojewódzkiego zarządu melioracji i urządzeń wodnych są przede wszystkim świadomie przywoływane, bo pokazują inne spojrzenie i inny sposób myślenia.

Jest to powód, dla którego prace prowadzone nad nowym prawem wodnym – to nie jest kolejna zmiana, ale nowe prawo wodne – idą, niestety, bardzo powoli. Jest tutaj poszukiwanie rozwiązań, które z jednej strony wypełnią zobowiązania wynikające z naszego członkostwa w Unii, z traktatu akcesyjnego, a z drugiej strony będą próbą zaspokojenia różnego rodzaju potrzeb, w tym potrzeb związanych z nawadnianiem obszarów rolniczych, użytkowaniem rybackim, zapotrzebowaniem w wodę ludności, podmiotów gospodarki, hydroenergetyki czy transportu, oraz potrzeb, które są określane przez środowiska ekologów. W takich sytuacjach zazwyczaj jest tak – i to, niestety, nie jest być może dobre – że jak się szuka rozwiązań, które byłyby wypadkową wszystkich oczekiwań, to na końcu nikogo się nie zadowala, to znaczy ktoś mówi „mógłbyś jeszcze bardziej zaostrzyć przepisy dotyczące ochrony przyrody, ochrony środowiska”, a ktoś inny mówi „musisz rozluźnić te przepisy, bo my byśmy chcieli rewitalizować Odrzańską Drogę Wodną”. I tego typu głosy słyszę w parlamencie. Są powołane odpowiednie zespoły parlamentarne, zajmujące się drogami odrzańską i wiślaną. Parlamentarzyści pracujący w tych zespołach mają oczekiwania zupełnie przeciwstawne do naszych. My musimy na te wszystkie głosy zwracać uwagę, musimy je rozpatrywać i szukać rozwiązań, które są zgodne z prawem europejskim – to jest dla nas podstawowy wyznacznik w tym procesie – i nie zamykają innych możliwości korzystania z wód.

Nie ukrywam, że jest to proces wyjątkowo trudny. W tym przypadku jedna rzecz jest poza wszelką dyskusją, jest absolutnym priorytetem – ta rzecz dotyczy bezpieczeństwa. Wszystko, co wiąże się z wymiarem bezpieczeństwa, jest ponad każdym innym działaniem. Oczywiście to musi być udokumentowane, nie możemy sobie tak po prostu powiedzieć, że realizujemy jakąś inwestycję związaną z budową zbiornika przeciwpowodziowego, bo ona ma wymiar związany z bezpieczeństwem. Później, w trakcie prac eksperckich mogłoby się okazać, że to jest kompletnie niepotrzebne, że to są zmarnowane pieniądze, że ten sam efekt można by osiągnąć poprzez renaturalizację

rzek, poprzez rozszerzenie wałów lub w inny sposób, który wiązałby się ze zdecydowanie mniejszą ingerencją w środowisko. Tego typu rzeczy też trzeba brać pod uwagę.

Wszystkie głosy traktujemy arcy poważnie, żadnego nie lekceważymy i każdy staramy się uwzględnić w pracach, które w tej chwili prowadzimy, w części dotyczącej nowego prawa wodnego. Same założenia do prawa wodnego są już przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich Rady Ministrów, a w przyszłym tygodniu – mam taką nadzieję – odniesie się do nich Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego w ramach konsultacji, które prowadzimy ze stroną samorządową. Mamy nadzieję, że Komitet Stały Rady Ministrów, a później Rada Ministrów przyjmie te założenia. Tak naprawdę wiele jest już przygotowane, jeśli chodzi o nowelizację prawa, więc po przyjęciu założeń cały proces potrwa jeszcze kilka miesięcy. Myślę, że w takim optymistycznym wariacie prawo wodne powinno być przyjęte przez rząd na przełomie lat 2014/2015.

Jak długo będą trwały prace w parlamencie? Nie wiem. Na pewno będą wywoływać one ogromne emocje. Państwo jako senatorowie będziecie poddawani presjom bardzo różnych środowisk, które będą udowadniać naruszenie swoich interesów albo będą chciały uzyskać coś więcej. To jest obszar, który dotyczy wielu środowisk. To tyle w kwestii odpowiedzi na pytania zadane przez pana senatora Pupa.

Pan senator Obremski zadał pytanie dotyczące dyrektywy wodno-ściekowej, implementacji związanej z tą dyrektywą i właściwości stosowania art. 5.2 zamiast art. 5.4. Tutaj rzeczywiście jest pewien kłopot. On jest prawdziwy. Otóż Polska zobowiązała się do stosowania tej dyrektywy. Wynegocjowaliśmy derogację; ta derogacja kończy się w roku 2015. Od 2004 r. stosowaliśmy art. 5.4, który dotyczy określonych norm związanych z wyrzutem azotu i fosforu. Nie tylko tego, ale... W ramach prac, które Polska prowadziła przed przystąpieniem do Unii, negocjując traktat akcesyjny – odniosę się trochę do historii i coś przypomnę, bo to przecież też jest ważne – nasi negocjatorzy założyli, że na wypełnienie dyrektywy wodno-ściekowej, a więc wybudowanie w wyznaczonych aglomeracjach wodno-ściekowych urządzeń do zbiorczego odbioru i oczyszczania ścieków, do roku 2015 będziemy musieli wydać w Polsce 30 miliardów zł. Tak szacowano w tamtym czasie. Do dzisiaj na działania związane z tym obszarem wydaliśmy w Polsce blisko 50 miliardów zł, a więc znacząco więcej, niż zaprojektowali wtedy nasi negocjatorzy. Oczywiście jeszcze nie wypełniliśmy wszystkich swoich zobowiązań, prace cały czas trwają. W nowej perspektywie unijnej, która rozpoczyna się teraz, dodatkowy miliard euro zaprojektowaliśmy jako pieniądze przeznaczone na rzecz wsparcia budowy systemu zbiorczego odbioru ścieków i oczyszczania

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

ścieków. W 2004 r. błędnie zinterpretowano, że powinniśmy stosować art. 5.4. Komisja nam to niedawno, stosunkowo niedawno, wytknęła, wskazując, że właściwy jest art. 5.2. On z prawniczego punktu widzenia jest o tyle ważny, że mówi o tym, że te działania, które dotyczą podwyższonej normy odnoszącej się do oczyszczania ścieków, należy liczyć dla aglomeracji nie powyżej piętnastu tysięcy RLM, równoważnej liczby mieszkańców, tylko powyżej dziesięciu tysięcy RLM. Samorządy, których dotyczy przedział dziesięciu – piętnastu tysięcy RLM, będą musiały ponieść dodatkowe koszty związane z dostosowaniem oczyszczalni ścieków. Oszacowaliśmy te koszty. Zwróciliśmy się do tych samorządów; mamy listę aglomeracji wodno-ściekowych, więc to było stosunkowo łatwe. Oszacowaliśmy koszty związane z dostosowaniem tych oczyszczalni ścieków na około 960 milionów zł; taką kwotę trzeba będzie przeznaczyć dodatkowo na dostosowanie tych oczyszczalni ścieków. Zbudowaliśmy cały system pomocowy. Już teraz gminy, które realizują te zadania, mogą otrzymać wsparcie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy z pieniędzy unijnych. Jeszcze w tej chwili trwają konkursy. A więc ci, którzy będą dostosowywać własne oczyszczalnie ścieków, w pierwszej kolejności będą mogli otrzymać wsparcie z unijnych środków jeszcze ze starej perspektywy finansowej. W podobny sposób będziemy podchodzić do tych inwestorów, którzy będą realizować swoje przedsięwzięcia z pieniędzy określonych w nowej perspektywie unijnej. To tyle chyba o kwestii dotyczącej oczyszczania ścieków. Oczywiście jako kraj jesteśmy zobowiązani do wypełnienia tych norm do końca 2015 r.

(Senator Maciej Klima: Do 22 grudnia.)

Proszę?

(Senator Maciej Klima: Do 22 grudnia.)

No, rzeczywiście tak jest, ale traktuję ten ostatni tydzień jako okres bez znaczenia w całym procesie.

Zbudowaliśmy cały system wsparcia. Już dzisiaj te gminy, które są w tym przedziale dziesięć – piętnaście tysięcy RLM, mogą otrzymać pomoc w tym zakresie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Następna seria pytań. Senatorowie Person, Hodorowicz i Klima.

Proszę bardzo, pan senator Person.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, moje pytanie nie dotyczy wprost omawianej dzisiaj tematyki, ale bardzo mocno z nią koresponduje. Pan minister był nawet łaskaw wymienić ten problem. Ponieważ jest on bardzo aktualny,

pozwolę sobie zadać to pytanie. W czasach dawno minionych, kiedy pana ministra jeszcze nie było na świecie, a ja byłem małym chłopcem, spacerowałem często po jednym z najpiękniejszych polskich miast, czyli po Włocławku, wzdłuż królowej polskich rzek, która wtedy wylewała w taki sposób, o jakim dzisiaj na szczęście nawet nie jesteśmy w stanie pomyśleć. Potem w ramach przyjaźni polsko-radzieckiej powstała zaporą wodną we Włocławku, która te powódzie zatrzymała – w jakiś sposób i na jakiś czas. Przynajmniej w to wierzyliśmy, bo padła deklaracja, że powstanie kaskada dolnej Wisły. Jak pan minister jako wybitny specjalista doskonale wie, już w czasach starożytnych w Egipcie i gdzie indziej takie zapory powstawały, bo to jest jedyna szansa na to, żeby uregulować rzekę. Po tych deklaracjach na blisko pół wieku zapadła cisza mimo uchwały izby niższej parlamentu z 2000 r. o budowie kolejnej zapory pod Włocławkiem. Na szczęście, dzięki energii pana ministra, od kilku lat pojawia się ten temat i my, ludzie z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej mamy nadzieję, że ta zaporą powstanie, dając nam przede wszystkim więcej spokoju. W tej chwili, kiedy fala zbliża się do mojego rodzinnego miasta, jak co roku niektórzy z tych, którzy mieszkają po prawej stronie, już zapalają w garażach samochody, żeby uciekać, bo może stać się coś złego. Mamy nadzieję, że mimo że to był radziecki beton, wszystko to nie zawali się tak szybko, niemniej jednak wiemy na pewno, że ta druga, a może i dalsze zapory poniżej mojego pięknego miasta powstaną. Pytanie moje – raz jeszcze podkreślam zaangażowanie pana ministra w tę sprawę – jest bardzo krótkie: kiedy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak, to była piękna deklaracja solidarności.

Teraz poproszę pana senatora Hodorowicza.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Ministrze, chciałbym uprzejmie zapytać o kwestię kontrowersyjną, jak rozumiem z dzisiejszych wypowiedzi, kwestię nasadzeń. Otóż nie ukrywam, że wydaje mi się, iż zarówno pańskie argumenty, jak i argumenty pani senator Rotnickiej są argumentami racjonalnymi, chociaż wzbudzają kontrowersje. Pani senator Rotnicka wyraźnie rozróżniła wody rządowe i samorządowe. Czy pan minister byłby uprzejmy przybliżyć ten podział i czy rzeczywiście z tego punktu widzenia kwestia nasadzeń jest racjonalna? Czy są ciekie wodne, rzeki, które będąc w gestii samorządów, mogą rzeczywiście nie stwarzać istotnych zagrożeń i te nasadzenia byłyby możliwe, czy też należy raczej na to popatrzeć zdroworozsądkowo? Bo wydaje mi się, że tak trzeba zrobić, ale być może się mylę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Implementowane do prawodawstwa polskiego, do prawa wodnego dyrektywy wodne – niektóre mają kilkanaście lat – które dzisiaj omawiamy, niewątpliwie powinny zostać dużo wcześniej wprowadzone w obieg prawny w naszym kraju. Czy istnieje ryzyko dla inwestycji finansowanych ze środków unijnych, że będą zagrożone w rozliczeniach z Unią w związku z brakiem regulacji prawnych uznanych przez Unię? Jest to istotne o tyle, że te inwestycje są warte przynajmniej kilkaset milionów, jeśli nie więcej, i brak tych regulacji może być powodem, że środki te nie będą refinansowane przez Unię. Jaki jest zakres tych, powiedzmy sobie, ryzyk związanych z późnym implementowaniem tych dyrektyw?

W październiku zeszłego roku zadałem panu ministrowi konkretnie te pytania dotyczące prawa wodnego, uzyskałem bardzo obszerną, osiemnastostrońnicową odpowiedź – za co dziękuję – która w wielu wypadkach pokrywa się z dzisiejszymi problemami i z tymi sprawami omawianymi przez Wysoką Izbę. Jedną rzecz w tej odpowiedzi z grudnia ubiegłego roku jest, bym powiedział, trochę inna: w odpowiedzi pan minister podał wówczas informację, że prawo to będzie troszeczkę później, bym powiedział, wprowadzone do polskiego obiegu prawnego, ale to, że jest wcześniej, to i tak lepiej z punktu widzenia decyzji rządowych i ryzyk z tym związanych. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, odpowiadając po kolei, zacznę od pytania pana senatora Persona. To jest strasznie trudny problem, to jest jedna z tych spraw – to nie ulega wątpliwości – które będą bardzo mocno atakowane i krytykowane przez wszystkie organizacje ekologiczne w Polsce. W tej sprawie mają one bardzo jednoznaczny pogląd, bardzo krytyczny. Z ich punktu widzenia, z tej strony – mamy takie pisma i wnioski, także ekspertyzy przez nie zresztą sporządzane – jest raczej takie oczekiwanie, że my podejmiemy działania na rzecz rozbiórki zaporę we Włocławku, a nie budowy kolejnego stopnia

wodnego. Ten pogląd przez nie formułowany jest dość powszechnie znany, bo pojawia się on nie tylko w wymiarze eksperckim, bardzo często w mediach pojawiają się tego typu wypowiedzi różnych ważnych ludzi związanych z tym środowiskiem. My też musimy te poglądy traktować absolutnie, przeraźliwie poważnie.

Ale – tak jak powiedziałem – jest taka kategoria działań, które dotyczą bezpieczeństwa, i w Europie nikt tego obszaru nie lekceważy. Jeżeli wszelkie badania, które w tej chwili prowadzi Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku, wykażą potrzebę realizacji tego przedsięwzięcia, to trzeba będzie podejmować kolejne działania.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku w tej chwili prowadzi modelowanie hydrodynamiczne. To jest proces, który musi zająć dość dużo czasu, ale te prace są już na ukończeniu. Jeżeli z tych prac wyniknie jednoznaczne stanowisko, że nie mamy innego wyjścia w części dotyczącej zabezpieczenia stopnia wodnego we Włocławku, jak tylko podpiętrzenie wody dolnej, zaś podpiętrzyć wodę dolną można tak naprawdę na dwa sposoby, albo postawić próg piętrzący kilka kilometrów poniżej zaporę we Włocławku, albo zbudować kolejny stopień wodny, który będzie miał trochę inny charakter, nie będzie jednym ze stopni w systemie kaskadowym, tylko zostanie zbudowany w innej technologii, to wtedy będziemy to ostatecznie rozstrzygać.

Jakiś czas temu Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej podpisał z koncernem energetycznym Energa list intencyjny co do woli wspólnego rozwiązywania tego problemu związanego z zaporą we Włocławku. Dlaczego z koncernem energetycznym Energa? Otóż on jest właścicielem i eksploatuje elektrownię wodną na zaporze we Włocławku. Stąd jego bezpośredni interes, on sam jest zainteresowany dalszym funkcjonowaniem tej zaporę i sam jest gotowy współfinansować pewne rozwiązania, działania, które ten problem definitywnie rozwiążą. Kolejne etapy przed nami.

Na pytanie wprost postawione, tak naprawdę proste pytanie o to, kiedy, nie umiem dzisiaj odpowiedzieć, bo najpierw muszę wiedzieć, jaką technologię będziemy mogli definitywnie zastosować. Odpowiedź na to pytanie powinna się pojawić w ciągu najbliższych może nie tygodni, ale miesięcy, gdzieś w ciągu dwóch, trzech miesięcy, bo prace w RZGW w Gdańsku w tej części zmierzają do finiszu. Ja nie znam wyników tych prac, pewnie na samym końcu dostanę raport i będę miał okazję się z tym zapoznać. Dodam, że to nie jest żaden tajny dokument, więc wszyscy będą mieli prawo wglądu w badania i w model hydrodynamiczny, który zostanie przez nich wykonany. Wtedy będziemy też mogli powiedzieć, jakie są następne kroki przewidziane w tej części.

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

Kwestia nasadzeń. Ja powiedziałem, że się nie odnoszę do ducha, tylko do zapisu. Ja mogę zrozumieć i rozumiem różnego rodzaju intencje, tyle że gdy przepis formułowany jest w taki sposób, to on niestety rodzi określony skutek. Dlatego do tak sformułowanego przepisu odnosimy się bardzo krytycznie. Jednocześnie mam świadomość tego, że są takie miejsca, gdzie w sposób naturalny albo istniały, albo powinny istnieć, albo powinny być odtwarzane, renaturalizowane cieki rzeczne, i wtedy nasadzenia mogą być jakoś realizowane. Tyle że to czasami się dzieje bez zapisów ustawy. Tego nie trzeba w taki sposób formułować, bo ten zapis jest na tyle ostry, że w zasadzie powinniśmy ten proces w jakiś sposób realizować. Oczywiście tutaj jest pewien problem dotyczący pomieszania zapisów. Mówiąc o wodach rządowych i samorządowych, mówimy o założeniach do projektu ustawy, który został przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich, ale to jest tak naprawdę umowna nazwa. Żeby te wszystkie kwestie wyjaśnić, muszę zacząć od tego, że zgodnie z dzisiaj obowiązującym prawem wodnym – i tego nie chcemy zmienić – właścicielem gruntów pod wodami płynącymi, a więc pod wszystkimi rzekami i jeziorami, z mocy prawa jest państwo. Nie przewidujemy nie tylko prywatyzacji tych gruntów, ale nawet nie przewidujemy ich komunalizacji, to znaczy nie przewidujemy, że będziemy przekazywać te grunty na własność jednostkom samorządu terytorialnego. My cały czas dość jednoznacznie stoimy na stanowisku, że właścicielem tych gruntów, a więc rzek i jezior, powinno być państwo, że to powinien być majątek Skarbu Państwa i nie chcemy tego zmieniać, nie chcemy tej kwestii dotykać. Ponieważ w Polsce jest trochę ponad pięćdziesiąt trzy tysiące rzek... Nie wiem, nie umiem w tej chwili powiedzieć, ile jest tysięcy jezior, stawów itd., to są informacje, których w tej chwili w głowie nie mam, ale jeśli ktoś się uprze, to oczywiście jestem w stanie takie informacje państwu przekazać.

Doszliśmy do wniosku, że zarządzanie tego typu infrastrukturą z pozycji Warszawy jest niemożliwe. To jest trochę tak, jakby ktoś powiedział: zarządzajcie z Warszawy wszystkimi drogami publicznymi, i autostradami, i drogami wojewódzkimi, powiatowymi, gminnymi, osiedlowymi. No wiadomo, że byłby to absurd, bo to po prostu byłoby niemożliwe do zrobienia, nie byłoby takiej możliwości, żeby udało się to zrobić. W związku z tym zgodnie z założeniami, które przyjęliśmy, po pierwsze, chcemy rozdzielić władztwo wodne... Mówię tutaj o innej ustawie, nie o tej, którą dzisiaj się zajmujemy, ale skoro ta wątpliwość w dzisiejszej debacie pojawiła się już po raz drugi, to muszę się do niej odnieść. A więc, po pierwsze, rozdzieliśmy władztwo wodne, czyli wszystkie za-

dania dotyczące planowania przestrzennego, bilansowania zasobów wody, wszystkich działań związanych z pozwoleniami wodnoprawnymi dla inwestycji o znaczeniu krajowym. Zapora we Włocławku czy potencjalnie inna zapora ma właśnie taki charakter, ale przełożenie kabla przez małą rzeczkę też wymaga pozwolenia wodnoprawnego, chociaż ono już nie musi być rozstrzygane przez władzę wodną jako taką.

Ramowa dyrektywa wodna mówi, że władza wodna powinna być zorganizowana w dorzeczu, czyli zgodnie z układem hydrogeograficznym, a w Polsce takich układów hydrogeograficznych potrafimy wymienić sześć, takich, które są uzasadnione i które wskazujemy jako istotne. W związku z tym projektujemy sześć urzędów gospodarki wodnej jako władzę wodną i jako władzę publiczną, rządową, nie samorządową. I ona będzie opiniować w przypadku tych wszystkich spraw, o których wspomniałem, to znaczy w przypadku tych wszystkich istotnych przedsięwzięć, ważnych z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej, żeglugi itd. Każdy może wymyślać różne rzeczy, ale ktoś musi w jednym miejscu ocenić ich zgodność z ramową dyrektywą wodną i ewentualne odstępstwo, derogację, jeżeli tego typu derogacja będzie przysługiwać. Stąd te urzędy gospodarki wodnej. Ale tutaj mówimy od razu także o tym, że nie jest dobrze tak, jak to dzisiaj się odbywa, że regionalny zarząd gospodarki wodnej z jednej strony jest władzą wodną, opiniuje dokumenty, z drugiej strony jest wykonawcą różnych przedsięwzięć realizowanych na tych rzekach, a z trzeciej strony sam siebie kontroluje i rozlicza. To trochę za dużo funkcji, za dużo grzybów w jednym barszczu. Więc jeszcze raz powiem: osobno władza wodna, administracja i osobno instytucje, które w przyszłości będą zajmować się zarządzaniem i majątkiem.

Chcemy doprowadzić do sytuacji, że na jedną rzekę będzie przypadał tylko jeden gospodarz. Dzisiaj choćby na Wiśle za różne urządzenia hydrotechniczne odpowiadają bardzo różne instytucje. Za samo koryto rzeki, międzywale odpowiadają regionalne zarządy gospodarki wodnej i to bardzo różne, w zależności od biegu Wisły. Za wały przeciwpowodziowe odpowiadają bardzo różne instytucje. Na przykład w Sandomierzu odpowiada za nie z jednej strony Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie, a z drugiej strony Świętokrzyski Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych – w okolicach Sandomierza, żeby już precyzyjniej powiedzieć. A na przykład w Warszawie prezydent miasta Warszawy, ale w jakiejś części marszałek województwa mazowieckiego odpowiada... Ja mógłbym uzasadniać historycznie, dlaczego tak się stało, ale chyba nie ma już takiej potrzeby, trzeba raczej doprowadzić do tego, żeby majątkiem zarządzała jedna instytucja. Doszliśmy do wniosku, że na wszystkich

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

rzekach, które mają znaczenie krajowe... Takich rzek wyspecyfikowaliśmy około sześćdziesięciu. Co nam posłużyło do wybrania tych rzek? To są nie tylko Wisła i Odra, ale też wszystkie rzeki, na których istnieje jakakolwiek klasa drogi wodnej, na których istnieją zbiorniki retencyjne o znaczeniu krajowym. Jeśli jest to mały zbiornik i ma niewielkie zdolności retencyjne, to nie ma większego znaczenia, więc nie ma powodu, żebyśmy się tym zajmowali. Jeśli chodzi o wszystkie rzeki graniczne... Wymienionymi rzekami będzie zarządzać administracja rządowa. Będą specjalne zarządy, które będą zajmować się rzeką od początku do końca, od źródła aż do ujścia, i wszystkimi jej elementami: korytem, międzywałem i urządzeniami, które znajdują się... Z rządu nikt nigdy nie zdejmie odpowiedzialności za działania związane choćby z ochroną przeciwpowodziową, w związku z tym tak to definiujemy.

Na tych rzekach, które mają znaczenie lokalne, regionalne, które czasami wydają się zwykłymi rowami melioracyjnymi, a są ciekami naturalnymi i w związku z tym mają znaczenie... Chcielibyśmy zrobić tak, żeby tymi rzekami zarządzały istniejące dzisiaj wojewódzkie zarządy melioracji urządzeń wodnych. W wielu miejscach w Polsce – to nie jest nic nadzwyczajnego – one dzisiaj już zarządzają tym majątkiem i wtedy mówimy, że to jest tak zwana woda samorządowa. Trzeba tu powiedzieć, że ta woda zawsze będzie wodą Skarbu Państwa, a zarządzanie nią będzie zadaniem zleconym przez Skarb Państwa samorządowi, województwu. Ponieważ na poziomie samorządowym pojawiają się bardzo różne inicjatywy związane z turystycznym, rekreacyjnym czy jakimś innym wykorzystywaniem... Marszałkowie odpowiadają za rozwój regionalny, stąd definiowanie tego problemu w taki właśnie sposób. Gdyby chcieli podjąć jakiegokolwiek działania związane z większą inwestycją itd., to i tak musieliby uzyskać zgodę władzy wodnej, czyli zarządu gospodarki wodnej. Wielu nie rozumie tego mechanizmu albo nie chce go zrozumieć i myli te pojęcia.

Przepraszam, że mówię o ustawie, której państwo nie widzicie, i o założeniach, których państwo nie widzicie, ale ponieważ one są trochę obok debaty, która dotyczy tego konkretnego projektu... Jak już wspominałem, projekt dotyczy wyłącznie implementacji przepisów prawa unijnego, stąd to może trochę przydługie wyjaśnienie.

Pan senator Klima zapytał o ryzyka finansowe. Rzeczywiście mamy uzgodniony z Komisją Europejską cały tryb i mechanizm postępowania w części dotyczącej wyjścia z tego problemu. To jest jeden z tych obszarów, o których tu mówimy, czyli dostosowanie przepisów prawa polskiego do prawa

europejskiego. Inne działania, które prowadzimy, to są działania dotyczące oceny zgodności realizowanych inwestycji finansowanych ze środków unijnych z ramową dyrektywą wodną, ewentualnie derogacji, które wynikają z art. 47 tej dyrektywy wodnej. Tego typu ekspertyzy są wykonywane w przypadku każdego projektu; w przypadku niektórych już są wykonane, jeszcze inne są w trakcie. To wszystko zajmuje czas, nic na to nie poradzę.

Komisja Europejska podniosła także problem dotyczący tak zwanych programów sektorowych. W części dotyczącej gospodarki wodnej są różnego rodzaju strategie. Jest osobna strategia dotycząca transportu wodnego, są programy ochrony przeciwpowodziowej górnej Wisły, Program dla Odry – 2006 itd. Komisja Europejska mówi, że to jest błędne podejście do tego zagadnienia, że powinno to być ujęte w jednym spójnym dokumencie, który nazywa się Plan gospodarowania wodami, PGW. Ponieważ do tej pory była taka interpretacja... Podchodziliśmy do tych kwestii sektorowo, a w tej chwili robimy coś takiego jak konsolidacja. Uzgodniono z Komisją Europejską, że te historyczne rzeczy uporządkujemy w taki właśnie sposób, a w przyszłości będziemy robić jeden wspólny dokument. Wykonujemy dwa masterplany dla głównych dorzeczy w Polsce, czyli dla Wisły i Odry, dokonujemy oceny wszystkich przedsięwzięć, które tam były realizowane albo będą realizowane w tej perspektywie. Bo plany gospodarowania wodami też są sporządzane na zasadzie perspektywy pięcioletniej; teraz okres ten mija na koniec 2015 r. Tak że każdy z tych projektów podajemy ocenie co do zgodności, czy ma wpływ, czy nie itd., w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej, bo to on wykonuje te wszystkie operacje. Zgłoszono około dziesięciu tysięcy projektów i taka praca jest trudna pod tym względem, że jakość zgłoszeń jest, tak powiem, różna – niektóre projekty są bardzo dobrze opisane i dość łatwo jest dokonać takiej oceny, a niektóre mają postać tylko hasła, tytułu, jakiejś intencji związanej z wolą realizacji jakichś przedsięwzięć. I trudniej jest dokonać eksperckiej oceny projektu, kiedy brak danych w opisywanej jego części.

Ale założyliśmy, że te masterplany, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów przyjętą w tej części, zostaną wykonane bodajże do końca sierpnia, tak więc Rada Ministrów przyjmie tego typu dokument na przełomie sierpnia i września i że to jakby zakończy wszystkie historie związane z finansowaniem ze środków unijnych. I w tej części, nie ukrywam, jestem optymistą, dlatego że wszystkie sprawy, które uzgodniliśmy w negocjacjach z Komisją Europejską, krok po kroku realizujemy. I ta implementacja przepisów też jest takim elementem. Widzieliśmy jednak, że to się przesuwa w czasie, stąd wynika ten rozdział. Nie chcieliśmy powiedzieć „okej, załatwiamy pro-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

blem, który ma wymiar historyczny, a to, co tworzy nowoczesną strukturę zarządzania i władzę wodną, będziemy prowadzić w innym procesie”. To nam daje trochę czasu na rozmowy wewnętrzne... Bo, tak jak powiedziałem, choćby głos pana senatora Persona będzie w ostrym sporze z głosem ekologów, to będzie absolutnie, zupełnie przeciwstawne spojrzenie na omawiane sprawy. Ja nie zabraniam senatorowi Personowi patrzeć na poruszone kwestie właśnie w taki sposób, trzeba jednak mieć świadomość, że w tej sprawie są różne interesy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Następna seria pytań.

Pan senator Obremski, pan senator Matusiewicz... I kto jeszcze?

Proszę bardzo, pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja rozumiem, że w wyniku innej interpretacji dyrektywy ściekowej trzeba będzie na system oczyszczania ścieków wyłożyć, albo może w tym przypadku wpompować do niego, około 1 miliarda zł. Moje pytanie dotyczy konsekwencji wobec gmin, które z tym nie zdążą. Ja znam pana zaangażowanie w ustawę śmieciową, wiem między innymi o wizycie we Wrocławiu, która później była nadinterpretowana w mediach, mianowicie że jeżeli Wrocław nie zdąży z ustawą śmieciową, to wejdzie komisarz itd. Akurat Wrocław zdążył, inne duże miasto nie zdążyło. Jakie więc będą konsekwencje dla gmin? Bo ten termin dostosowania z piętnastu do dziesięciu RLM... No, ten termin nie jest taki znów długi. Co im grozi?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, są ustalone limity wydatków dla jednostek samorządu terytorialnego. W tym roku, jeżeli uchwalimy tę ustawę, to będzie 137 milionów. Pan jako minister do spraw gospodarki wodnej ma uprawnienie dotyczące tak zwanych mechanizmów korygujących, to znaczy może pan dodać albo zabrać poszczególnym województwom. Czy to na pana wniosek samorząd województwa podkarpackiego utracił, na kilkanaście dni przed powodzią, 25 milionów zł na inwestycje w powiecie tarnobrzeskim w gminach nadwiślańskich, gdzie już były zawarte

z wykonawcami umowy na sześć zadań inwestycyjnych? Chodzi o urządzenia przeciwpowodziowe w gminie Grębów, na dopływach Wisły Łęgowka i Trześniówka. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Zacznę od drugiego pytania. Nie przypominam sobie takiego faktu, że komukolwiek cokolwiek zabrałem. Raczej mogę wykazać... W województwie podkarpackim są bardzo różne gminy zarządzane przez różnych burmistrzów związanych z różnymi formacjami politycznymi i moje decyzje o dofinansowaniu idącym w setki milionów złotych... I to dość łatwo można wykazać. Ja nie znam tego problemu i musiałbym sprawdzić, o co dokładnie chodzi. Mogę zakładać, że jakiś konkretny projekt nie spełniał kryteriów przyjętych przez Komitet Monitorujący Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, jeżeli to finansowanie było unijne, bądź warunków innych programów, jeżeli w ich ramach było to dofinansowanie. W związku z tym to finansowanie nie zostało uruchomione. Trzeba tu powiedzieć, że beneficjent czy wnioskodawca musi wiedzieć, jakie warunki i jakie założenia trzeba spełniać, żeby ubiegać się o dofinansowanie z poszczególnych programów operacyjnych. Jeżeli beneficjent nie spełnia tych kryteriów, no to nie może otrzymać dofinansowania. Proszę tego nie odbierać jako wycieczki osobistej, bo absolutnie nie mam takiej intencji... Te kryteria zostały określone jeszcze w czasie, gdy ministrem była pani minister Gęsicka i one nie zostały zmienione – one przez te wszystkie lata, do dzisiaj, obowiązują. One zostały wówczas wynegocjowane z Komisją Europejską i obowiązują do dzisiaj. Ja ich nie mogę zmienić, nikt ich nie może zmienić, bo one są obowiązujące. Każdy beneficjent, który się ubiega o dofinansowanie ze środków unijnych, musi spełniać te kryteria. Jak mówiłem, nie znam tego przypadku, a więc nie chciałbym w tej chwili szerzej się do niego odnosić. Pozwoli pan senator, że spróbuję to niejako na roboczo sprawdzić, dać odpowiedź, co się tam zadziało, dlaczego cofnięto to dofinansowanie i ewentualnie zasugerować jakieś inne rozwiązanie. Nie wiem, kto w tamtym przypadku był głównym beneficjentem; nie wiem, kto miał wykonywać te prace itp. Musiałbym te wszystkie informacje zebrać. Są ze mną moi współpracownicy, którzy, jak zakładam, to wszystko zanotowali. Będziemy to weryfikować i sprawdzać, co tam się zadziało.

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

Jeśli chodzi o konsekwencje dla gmin, to te konsekwencje mają tylko i wyłącznie albo aż wymiar finansowy. Za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków w Polsce od 1990 r. odpowiadają gminy, od pierwszego dnia powstania... Gminy mają obowiązek wypełnienia swoich zobowiązań. Te zobowiązania wynikają nie tylko z tej zmiany. Ja mogę państwu powiedzieć, jakie jeszcze inne rzeczy gminy muszą osiągnąć, żeby zrealizować dyrektywę wodno-ściekową, jeżeli oczywiście jest taka intencja. Muszą chociażby zbudować systemy zbiorczego odbioru ścieków dla 100% wytwórców tych ścieków. Odstępstwo tu jest dwu-, trzyprocentowe, a nie dwudziesto- czy trzydziestoprocentowe, jak to interpretowano jeszcze rok temu. Dzisiaj Komisja mówi jasno: 100% wytwórców musi być podłączone do systemu po zakończeniu okresu derogacji, czyli po 2016 r. Jeżeli gminy tego nie osiągną, to będą miały zastosowanie tak zwane podwyższone opłaty z tytułu zanieczyszczenia środowiska. Nie pamiętam, ale to jest chyba 500%... To wynika z polskiej regulacji, z polskich przepisów prawa. Jeżeli Komisja Europejska uzna, że Polska nie wypełniła w jakiejś części tych zobowiązań, to sankcje z tym związane nie będą nakładane na poszczególne gminy, tylko na Polskę, a my siłą rzeczy będziemy stosować nie tyle retorsje... Te podwyższone opłaty będą skutkować zwiększonymi karami płaconymi przez gminy.

Ten zapis ustawy, mówiąc szczerze, funkcjonuje od wielu, wielu lat. Ja nie pamiętam od jak wielu... Zakładam, że zapis ten został przyjęty na pewno na długo przed objęciem władzy w Polsce przez rząd Donalda Tuska. Nie powiem, który rząd i kiedy to wprowadził, bo tego nie pamiętam. Pamiętam jednak, że po drodze wprowadziliśmy tylko jedną zmianę, chyba w 2010 r. Te podwyższone opłaty miały obowiązywać już od 2010 r., ale nie chcieliśmy, mówiąc szczerze, finansowo zamordować gmin, które realizowały w tym samym czasie inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową. A wszystkie duże miasta realizowały je w tym czasie. My nie chcieliśmy im powiedzieć „no tak, wydajecie miliony złotych na inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową, ale my wam jeszcze dołożymy kary”, skoro te kary nie były w tamtym momencie jakoś szczególnie istotne. One mają znaczenie z punktu widzenia... To ma dla nas znaczenie, jeśli chodzi o wypełnienie zobowiązań akcesyjnych, a tu w grę wchodzi koniec roku 2015, czyli gminy muszą wiedzieć, że to jest dla nich *deadline* i że nie ma możliwości wyjścia za tę granicę, poza ten obszar.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jest jeszcze jedno pytanie – pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja chciałbym doprecyzować, że pieniądze były z programu PGW, czyli z „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu Górnej Wisły”, ta przeznaczona kwota to było dokładnie 25 milionów 187 tysięcy zł.

I chcę zapytać: czy zniesiono również pełnomocnika rządu do spraw tego programu? Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Program dotyczący Górnej Wisły jest wskazywany jako rażące naruszenie ramowej dyrektywy wodnej. Komisja mówi o tym, że to jest taki typowy przykład myślenia sektorowego, a nie myślenia w kategoriach całego dorzecza, całej zlewni, czyli tych wszystkich inwestycji, które powinny być ujęte w planach gospodarowania wodami. Zaraz to wyjaśnię, bo teraz już trochę więcej wiem. W związku z tą sprawą mamy uzgodnienie z Komisją Europejską, a mówi ono mniej więcej tak: w momencie przyjęcia masterplanów zakończy swój żywot program ochrony przeciwpowodziowej dla Górnej Wisły i zakończy swój żywot program „Odra 2006”, ale masterplany będą zawierać wszystkie te projekty, które były przeanalizowane i zostały ujęte w ramach tych dwóch programów. To znaczy my te projekty jakby wprowadzamy do procesu pod hasłem: masterplan. Będzie więc jeden duży, spójny dokument, który będzie obejmował te projekty związane z programem ochrony przeciwpowodziowej, ale będzie on też obejmował szereg innych działań, które do tej pory nie były ujmowane w tym obszarze, bo zapisy o nich znajdowały się w jakichś innych programach sektorowych. A więc program ochrony przeciwpowodziowej dla Górnej Wisły skończy swój żywot w dotychczasowym wymiarze, ale zadania, które są przewidziane do realizacji, nie znikną jakby z przestrzeni, lecz znajdą się w innym dokumencie, szerszym, już zgodnym z prawem unijnym.

W ramach negocjacji, które prowadziliśmy z Komisją Europejską, przyjęto takie założenie... Być może tu jest problem, bo, tak jak powiedziałem, projektów jest około dziesięciu tysięcy, ja ich wszystkich nie znam na pamięć – to znaczy znam bardzo dużo projektów, ale wszystkich na pamięć nie znam – za co przepraszam, ale nie nauczę się ich i mam nadzieję, że Wysoka Izba nie oczekuje tego ode mnie. W każdym razie w ramach uzgodnień, które prowadziliśmy z Komisją Europejską, przyjęliśmy, że wszystkie te projekty, w przypadku których uzyskano pozwolenie na budowę przed 1 stycznia

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

2013 r., możemy realizować, ale musimy dokonać oceny ich zgodności z ramową dyrektywą wodną, z kolei te wszystkie projekty, co do których nie uzyskano pozwolenia na budowę przed tą wymienioną datą, będziemy mogli realizować po przyjęciu masterplanu i pod warunkiem, że będą one zgodne z ramową dyrektywą wodną. Czyli będzie ocena zgodności, ewentualnie derogacja. Znaleźliśmy się więc w takim obszarze, który jest poniekąd okresem przejściowym. Być może ten wspomniany projekt zalicza się – być może, tego też nie wiem – do takiej grupy projektów, ale, tak jak powiedziałem, muszę to sprawdzić. Jak będę miał pełną wiedzę, to będę mógł bardzo precyzyjnie odpowiedzieć.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów senatorów pragnie zadać pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Jarosława Obremskiego.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Jadwigę Rotnicką. Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, wypowiedź moja będzie krótka.

Pierwsza część odnosi się do wspomnianego już wcześniej art. 43, bo była o nim mowa, i dotyczy poprawki związanej z wyznaczaniem aglomeracji itd. Pan mecenas Kulon wspomniał, że taka poprawka jest już przepracowana. Owszem, ona była omawiana na posiedzeniu komisji i była w tej kwestii zgodność co do idei, ale sam zapis powstał dopiero później, dlatego jestem zobowiązana złożyć tę poprawkę dzisiaj. Złożę ją więc do protokołu.

Jeszcze jedna kwestia, mianowicie propozycja wydłużenia o miesiąc terminu wskazanego w art. 9 ust. 1. Zaraz przeczytam, co to jest... Art. 9 ust. 1 nowelizowanej ustawy brzmi: „W terminie do dnia 30 czerwca 2014 r. wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miast) przedstawią właściwym sejmikom wo-

jewództw propozycje wyznaczenia obszarów i granic aglomeracji, jeżeli aglomeracji nie wyznaczono albo zachodzi konieczność dostosowania wyznaczonych obszarów i granic aglomeracji do przepisów wydanych na podstawie art. 43 ust. 4a ustawy zmienianej w art. 1”. Ponieważ my procedujemy, jest już koniec maja, w Sejmie będzie to już w czerwcu, samorzady nie będą w stanie wykonać tego zadania do końca czerwca. Wobec tego proponujemy, aby przedłużyć ten termin do 31 lipca 2014 r. To jest jedna poprawka.

Druga, ta, która wzbudza tak ogromne emocje, związana jest z pracami utrzymaniowymi. O ile, proszę państwa, jestem skłonna wycofać ten pierwszy zapis, dotyczący nasadzania drzew i krzewów, bo on zawsze będzie – bez względu na moją znajomość rzeczy i dobrą wolę – interpretowany tak, że to jest psucie ochrony przeciwpowodziowej, o tyle obstawiam przy dwóch pozostałych zapisach dotyczących pktu 6. Chodzi o prace utrzymaniowe, zwłaszcza usuwanie namulów i rumoszu, niepowodujące zmian przekroju podłużnego i poprzecznego oraz układu poziomego koryta. Dlaczego, Panie Ministrze? Dlatego, że art. 67 ust. 2 w tejże noweli mówi, że takie działania, które powodują zmiany profilu podłużnego, poprzecznego i rzutu tego planu koryta, są niczym innym jak regulacją. Są regulacją. Wobec tego te prace nie mogą tego powodować, bo nie będą regulacjami. Różnica jest taka, że regulacja wymaga uzyskania stosownej decyzji środowiskowej. I nie jest prawdą, że jeżeli na skutek powodzi dojdzie do jakichś wielkich problemów, nie będzie można tego zrobić. Można będzie, ale trzeba będzie mieć decyzję środowiskową. I to już nie będzie utrzymanie, a inny rodzaj prac. I dlatego podtrzymuję swoje stanowisko w tej kwestii. Podtrzymuję również opinię, że to, co jest nam niepotrzebne na rzekach – jakieś stare zastawki, które nie wiadomo po co są, nie działają – można rozebrać. Nie ma obliża, żeby to likwidować, tylko daje się możliwość, by w ramach prac utrzymaniowych to zrobić.

Dlatego składam jeszcze jedną poprawkę, dotyczącą art. 22 ust. 1b, to wróci do komisji i wtedy będziemy mogli modyfikować tę poprawkę, którą złożyłam.

To są te dwie modyfikacje.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę.

I nie chcąc już bardziej państwa męczyć tymi zapisami, na tym może poprzestanę. Proszę jednak, żeby te poprawki zostały uwzględnione, bo one naprawdę dają bezpieczeństwo tym mniejszym rzekom, gdzie dzieją się takie rzeczy, jakie nie powinny. Chodzi o to, że przecież ramowa dyrektywa wodna mówi o osiągnięciu celów środowiskowych, a nie o tym, że my mamy wszystko wyprostować, przyspieszyć odpływ, wywalić tę wodę do Bałtyku, reszta jest już nieistot-

(senator J. Rotnicka)

na. Dlatego będę tego stanowiska broniła, a państwa proszę o wsparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Marian Poślednik, Tadeusz Kopeć i Adam Zdziebło złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyła pani senator Jadwiga Rotnicka.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków legislacyjnych?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie chcę zabierać czasu, nie chcę prowadzić dyskusji merytorycznej, ale jednym zdaniem muszę się odnieść. Rzeki w sposób naturalny zmieniają kształt koryta, to się dzieje cały czas. Ten zapis, który będzie zaprojektowany w trochę innym brzmieniu, spowoduje, że po powodzi, po przejściu fali wezbraniowej, nie będziemy mogli nic dalej realizować, bo przenosimy to do prac inwestycyjnych, co oznacza bardzo długą procedurę inwestycyjną, trwającą... Samo uzyskanie dokumentacji i pozwoleń będzie trwało co najmniej rok. A gdyby w tym czasie przyszła kolejna fala wezbraniowa, to może ona spowodować, że wypłycona rzeka przeleje się przez wał, rozerwie go. I z tych powodów nie chcemy się zgodzić na wspomniane rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym

Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw – przystąpimy jutro o godzinie dziewiątej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 620, a sprawozdanie komisji – w druku nr 620A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku, Panowie Ministrowie, Wysoka Izbo, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej poświęconego uchwalonej przez Sejm w dniu 24 kwietnia 2014 r. ustawie o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym powiedzieć, że materia tej ustawy wywołała dość dużo kontrowersji, co spowodowało, że komisja spotykała się w ciągu dwóch dni i domagała się dodatkowych materiałów, zarówno od Ministerstwa Obrony Narodowej, jak i od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pierwsze posiedzenie odbyło się 14 maja, a drugie – 20 maja. I może od razu przejdę do sedna sprawy: mimo że były dwa posiedzenia, nie zdołaliśmy uzgodnić żadnego wspólnego stanowiska komisji. Żadne z głosowań nie przyniosło ostatecznego rozwiązania.

Dlaczego tak się stało? Może zacznę, proszę państwa, od tego, że tytuł ustawy jest nieco mylący. W tytule mowa o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, ale ustawa równolegle dotyczy także instytucji podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, na co niektórzy nie zwrócili uwagi. I w związku z tym my zażyczyliśmy sobie drugiego posiedzenia, żeby uzyskać dokładniejsze informacje od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ustawa składa się zasadniczo z dwóch części. Zacznę od tej, która nie budzi żadnych kontrowersji. Chodzi o umożliwienie dokonywania zamian mieszkań przez tych, którzy mieszkają w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Do tej pory taka możliwość istniała tylko dla żołnierzy. W tej chwili nie będzie tu już odgrywał roli status zawodowy wynajmującego mieszkanie. Niewątpliwie ułatwi to ludziom dokonywanie zamian, co czasami jest konieczne. A ponadto zwalnia się Wojskową Agencję Mieszkaniową z obowiązku dokonywania remontu mieszkania w przypadku wspomnianej zamiany. Obowiązek ten będzie wówczas należał do tych, którzy się zamieniają, co zaoszczędzi Wojskowej Agencji Mieszkaniowej wydatków.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

Sprawa jest skomplikowana, kiedy chodzi, proszę państwa, o zmianę stawek pomniejszeń przysługujących przy wykupie lokali mieszkalnych z zasobu Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do tej pory, proszę państwa, przez półtora roku obowiązywała ustawa, zgodnie z którą takie zmniejszenia mogły wynosić 60% dla żołnierzy i byłych żołnierzy zawodowych – czyli płacili oni 40% – a 30% dla pozostałych osób, które mieszkają w takich mieszkaniach; są to najczęściej rodziny wojskowych.

W związku z argumentacją, która zresztą komisji nie przekonała, o tym, że wprowadzenie takich rygorystycznych stawek zmniejszy dochody Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, postuluje się, aby powrócić do dawnych stawek, czyli do 95% zmniejszenia dla wojskowych i 90% dla pozostałych. I to wywołało, proszę państwa, szereg dyskusji, szereg pytań i wątpliwości. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że te mieszkania można spokojnie podzielić na dwie kategorie.

Pierwsza to mieszkania znajdujące się w dawnych garnizonach, które przestały być garnizonami, gdzie wojsko w ogóle nie jest zainteresowane tymi mieszkaniami, a gdzie nie ma jednocześnie możliwości sprzedaży tych mieszkań na wolnym rynku, ponieważ są zamieszkane przez byłych żołnierzy i przez ich rodziny. I nie ulega wątpliwości, że w interesie i osób zamieszkujących, i Wojskowej Agencji Mieszkaniowej – już nie będę wspominał o MSW, bo chodzi tu o te same sprawy – jest jak najszybsza sprzedaż tych mieszkań. Zresztą ja sam mieszkam w mieście garnizonowym i chciałbym powiedzieć, że od czasu, kiedy mieszkańcy wykupili te mieszkania i sami przejęli zarząd nad nimi, wygląd osiedla mieszkaniowego zdecydowanie się zmienił. Ja pamiętam dyskusje sprzed piętnastu, dwudziestu lat czy z WAK (Wojskowej Administracji Koszar), czy z WAM w sprawie inwestycji. Były to bardzo trudne rozmowy, a w tej chwili wygląda to zupełnie inaczej.

Ale problemem jest to, że są też mieszkania, które są w miejscowościach atrakcyjnych, takich jak Warszawa, Wrocław. I te ulgi powodowały kontrowersje wśród członków komisji: czy nie jesteśmy zbyt dobrzy, gdy w taki sposób sprzedajemy wartościowe mieszkania? Oczywiście nie jest to takie proste, bo o ile wiem, to na przykład MSW, mające sporo mieszkań w Warszawie, nie wydaje zgody na ich sprzedaż. No, jednak stwarza się możliwość. To nie jest tak, jak nam się wydaje, że ci ludzie natychmiast wykupią za te 5%. Stwarza im się dopiero szansę. No ale i to budziło kontrowersje.

W związku z tym ja, proszę państwa, pozwoliłem sobie zaproponować na posiedzeniu komisji

poprawkę, która mówi o tym, iż suma... Dodaje się art. 2b, mówiący, że kwota pomniejszenia, czyli kwota ulg, nie może być wyższa niż 200 tysięcy zł. Co to, proszę państwa, powoduje? Że faktycznie, o ile chodzi o mieszkania o dużej wartości, te właśnie w Warszawie, we Wrocławiu, w innych miastach, suma, którą będzie musiał zapłacić ktoś, kto będzie chciał je kupić, będzie wyższa, niż była dotychczas przy tej restrykcyjnej kwocie zmniejszenia 30%. Niestety, poprawka ta nie uzyskała większości.

Był jeszcze zgłoszony wniosek, ale później on został wycofany, przez pana senatora Dobkowskiego o przyjęcie ustawy bez poprawek. Był też ponownie później przez pana senatora Laseckiego wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale on też nie uzyskał większości. W związku z tym, proszę państwa, Senat sam musi podjąć decyzję.

Ja chciałbym dodać, żeby już nie zabierać czasu w dyskusji, że wniosę kolejną poprawkę. Mianowicie ze względu na to, że pogarsza się możliwości zakupu mieszkań dla tych, którzy dotychczas takie szanse mieli, składam poprawkę, która ma...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Ale, Panie Senatorze, to nie teraz. No, nie teraz. Pan teraz przedstawia sprawozdanie komisji.)

No dobrze...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: No tak, taka jest procedura.)

Dobrze, już, Panie Marszałku, zrozumiałem. Dziękuję bardzo za zwrócenie mi uwagi. Chciałem skrócić, ale nie skrócę.

Proszę państwa, jak już mówiłem, żaden wniosek nie uzyskał odpowiedniej większości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzej Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy były jakieś analizy prawne w przedmiocie porównania tej nowelizacji z przepisami dotyczącymi mieszkań komunalnych? Emerytowi z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego większość samorządów daje bonifikatę w granicach 60%, maksimum 80%. Tu jest 95%, a na pewno emerytury wojskowych są wyższe niż emerytury osób objętych ustawą o p.z.e. Czy były tu prowadzone jakieś analizy porównawcze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Nie, nie było takich analiz. To jest kwestia samorządu, samorząd może podejmować decyzje. Oczywiście w trakcie dyskusji został podkreślony ten element, że te uprawnienia dotyczą grupy, która jest w stosunkowo lepszej sytuacji niż pozostałe grupy społeczne. Stąd, proszę państwa, ta poprawka, o której mówiłem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witam na posiedzeniu panów ministrów, pana ministra Macieja Jankowskiego i pana ministra Piotra Stachańczyka.

Bardzo proszę, czy któryś z panów ministrów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ nie mamy stanowiska rządu, chciałbym przedstawić stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych reprezentowanego przez pana ministra Stachańczyka jest z nim tożsame.

Otóż uważamy, iż zgłoszona na posiedzeniu komisji poprawka ograniczająca kwotę pomniejszenia ceny do 200 tysięcy jest poprawką racjonalną, ponieważ rozwiązuje problem mieszkań zajmowanych głównie przez rodziny wojskowych bądź byłych wojskowych w miejscowościach, w których rynek mieszkaniowy nie jest tak atrakcyjny, jak w dużych miastach.

Odpowiadając na zgłaszane w czasie debaty postulaty sprawiedliwości społecznej, czyli niewprowadzania przepisów, które uprzywilejowują lokatorów bardzo atrakcyjnych, drogiej mieszkań w wielkich miastach, powiem, że ta poprawka nawet zmniejsza wysokość realnego upustu w przypadku nabywania takowych drogiej mieszkań w centrach wielkich miast.

Tak że z punktu widzenia ministra obrony narodowej to jest bardzo zasadna poprawka i prosiłbym Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, momencik.

Czy pan minister także chciałby zabrać głos? Nie.

Czy są pytania do pana ministra? Są. Dobrze.

Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, podczas posiedzenia komisji panie, które reprezentowały Ministerstwo Finansów, wypowiedziały negatywną opinię co do tego projektu poselskiego, co do tej ustawy. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej w jakiś sposób to konsultowało, czy prowadziło konsultacje, rozmowy z ministrem finansów w sprawie tej ustawy?

Kolejna sprawa. Na posiedzeniu plenarnym mieliśmy uzyskać informację odnośnie do sprzedaży mieszkań. Otrzymaliśmy dane dotyczące roku 2012, roku 2013 i I kwartału roku 2014. Czy pan minister może powiedzieć, ile tych lokali sprzedano w latach 2010 i 2011, tak jak prosiiliśmy na posiedzeniu komisji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie, muszę przyznać, że nie ma stanowiska rządu. W trakcie uzgadniania, próby uzgodnienia, dyskusji nad uzgodnieniem stanowiska Ministerstwo Finansów odnosiło się krytycznie do ustawy uchwalonej przez Sejm. W czasie obrad komisji, co przywołał pan przewodniczący, przedstawiciele Ministerstwa Finansów podtrzymywali to stanowisko. Tymczasem kiedy debatowaliśmy na kolejnym posiedzeniu poświęconym tej sprawie, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, o ile pamiętam, powiedzieli, że ta poprawka wniesiona przez pan senatora Owczarka jest krokiem we właściwym kierunku i choć oni jeszcze dysponują upoważnieniami do wyrażenia sprzeciwu czy krytyki wobec treści ustawy uchwalonej przez Sejm, to tu widzą, że to jest krok we właściwym kierunku i mogą podejść do tego bardziej pozytywnie. Sądzę, że panie reprezentujące Ministerstwo Finansów zastrzegają się tutaj, ponie-

(podsekretarz stanu M. Jankowski)

waż nie miały nowych dyspozycji, ale oceniały ten projekt pozytywnie.

Jeżeli chodzi o liczby, to dysponuje nimi pan prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Ja bym prosił o techniczną przerwę, żeby móc wziąć od niego to zestawienie, i zaraz bym je odczytał.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo proszę.)

Czytam informację, którą przed chwilą otrzymałem.

W latach 1996–2000 rocznie sprzedawano średnio osiem i pół tysiąca mieszkań. W latach 2001–2004 było to czternaście i pół tysiąca, w latach 2004–2012 – siedem i pół tysiąca, w 2010 r. – cztery tysiące sześćset, w 2011 r. – pięć tysięcy osiemset. Jeżeli właściwie to odczytałem, to tak te liczby wyglądają.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, bardzo proszę pozostać jeszcze przy mównicy.

Pan senator Skurkiewicz ma jeszcze pytanie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, mam jeszcze jedno pytanie. W informacji, którą pan prezes agencji przedstawił nam w formie pisemnej, dość dobrze opisano kwestie związane z zasobem mieszkaniowym, który jest we władaniu agencji i który ma być sprzedany w roku 2014. Z informacji wynika, że oddziały regionalne mają do sprzedania różną liczbę mieszkań, od kilkunastu do kilkudziesięciu. Wyjątkiem jest oddział warszawski, który ma dziewięćset siedem mieszkań, z tego ponad siedemset w samej Warszawie. Czy rzeczywiście musi być tak, że akurat taką liczbę mieszkań, które są w zasobie agencji w Warszawie, musimy sprzedawać? Jeśli tak, to ile mieszkań, po sprzedaniu tych dziewięćset siedmiu, jeżeli chodzi o oddział warszawski, pozostanie w zasobach agencji, ile będzie mieszkań, którymi agencja będzie władała, zarządzała?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Agencja dysponuje liczbą mieszkań wynoszącą w tej chwili powyżej dwudziestu siedmiu tysięcy.

Gdyby przyjąć, że agencja chciałaby pozbyć się mieszkań, które nie są przydatne do zabezpieczenia potrzeb kwaterek wojska, to teoretycznie około piętnastu tysięcy mieszkań mogłoby być przeznaczonych na sprzedaż. W tej chwili agencja rozważa przedstawienie do sprzedaży ponad pięć tysięcy mieszkań z tych, które ewentualnie mogłyby być zbywane. Tak wyglądają liczby.

Jeżeliby próbować odpowiedzieć na pytanie, jaka część tych mieszkań to mieszkania o wartości mniejszej niż 200 tysięcy zł, to znaczy ile mieszkań byłoby ewentualnie objętych zwiększonym pomniejszeniem w związku z obecnie debatowaną ustawą, to trzeba by powiedzieć, że byłoby to około trzech czwartych, bo większość tych mieszkań jest jednak poza dużymi miastami i dlatego mogłaby się mieścić w tym limicie.

Jeżeli chodzi o dużą liczbę mieszkań w Warszawie, które z punktu widzenia agencji nie są specjalnie przydatne, to są to mieszkania, które od wielu, wielu lat są zajmowane przez byłych żołnierzy bądź ich rodziny i agencja praktycznie nie ma możliwości korzystania z tego zasobu. Prezentację informacji na posiedzeniu komisji – zresztą państwo, którzy interesują się tymi zagadnieniami, wiedzą o tym – zacząłem od tego, że w ogólnym zasobie mieszkań będących w dyspozycji agencji można wyróżnić dwie grupy. Pierwsza część mieszkań to mieszkania, które są wykorzystywane dla zabezpieczenia potrzeb kwaterek wojska – są one w dyspozycji agencji, służą zaopatrzeniu mieszkaniowemu żołnierzy i nie są przedmiotem potencjalnej sprzedaży. Druga część mieszkań to mieszkania, które od wielu lat są zajmowane na podstawie umów zawartych na czas nieoznaczony. W związku z obowiązującymi w Polsce przepisami mieszkający w tych mieszkaniach najemcy mogą w praktyce przekazywać prawa do takich mieszkań swoim, mieszkającym wspólnie z nimi, spadkobiorcom. A więc te mieszkania z punktu widzenia agencji właściwie są nie do wykorzystania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jeśli można, mam jeszcze dwa krótkie pytania. Jeśli będę mógł, to... Mam jeszcze pytanie do pana ministra Stachańczyka.

Panie Ministrze, chodzi o sprawę, z którą zwracali się do mnie mieszkańcy miejscowości Murowana Goślina. Otóż mieszkańcy bloków wojskowych w tej miejscowości byli namawiani do wykupienia swoich mieszkań, mimo że wówczas, u schyłku ubiegłego roku, już było wiadomo, że jest inicjatywa poselska

(senator *W. Skurkiewicz*)

dotycząca tej kwestii. Wtedy przedstawiciele agencji bardzo mocno zabiegali o to, żeby ci mieszkańcy wykupowali te mieszkania. Na obecną chwilę, gdyby ustawa została przegłosowana w takiej wersji, w jakiej została zaproponowana przez posłów, ludzie z tejże miejscowości, żołnierze i byli żołnierze, byłiby stratni – to są przeliczenia dotyczące jednego mieszkania – średnio kilkadziesiąt tysięcy złotych. Czy w związku z tym przewidujecie państwo jakąkolwiek rekompensatę dla osób, które skorzystały z możliwości wykupu mieszkań z mniejszą bonifikatą? Nie chodzi już o samą Murowaną Goślinę, ale także o inne miejscowości. Tych mieszkań nie było zbyt wiele. W roku 2013 było ich osiemdziesiąt pięć, a w pierwszym kwartale tego roku – zaledwie siedem.

I druga kwestia. Moje kolejne pytanie dotyczy tego, dlaczego taka liczba mieszkań trafiła do sprzedaży w roku 2014 – tak wynika z informacji Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Czy one nie mogły być wcześniej sprzedane? *Vacatio legis* ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych akurat w aspekcie wykupu mieszkań – to jest ustawa ze stycznia 2010 r... Przepisy o mniejszej bonifikacie obowiązywały od 1 stycznia 2013 r. Czy prawie dwuletni okres, w którym ci ludzie mogli wykupić mieszkania... Czy oni nie mieli wcześniej możliwości wykupienia tych mieszkań? Czy ta możliwość została im dana w roku 2014, czy w roku 2013, pod rządami właśnie tej znowelizowanej ustawy? Jak ta sprawa się przedstawia?

Jeśli pan marszałek pozwoli, to później chciałbym zadać pytania jeszcze panu ministrowi Stachańczykowi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

W odpowiedzi na pierwsze pytanie chciałbym zaprzeczyć, że osoby, które wykupiły mieszkanie, korzystając z obecnie obowiązującej bonifikaty, poniosły stratę. Można powiedzieć, że z punktu widzenia obywatela, który kupuje mieszkanie, osoby takie skorzystały z pomniejszenia ceny, i to dość znacznego. Można powiedzieć, że to pomniejszenie byłoby większe, gdyby odpowiednio wcześniej taką transakcję zawarły i gdyby ewentualnie nowelizacja weszła w życie później. No ale takie sytuacje zdarzają się bardzo często. To znaczy w wielu przypadkach mamy do czynienia z różnymi warunkami nabywania określonych dóbr w różnym czasie. Osoby, które kupiły mieszkanie w danym roku, kiedy obowiązywała taka a nie inna bonifikata, odniosły inną korzyść niż osoby, które dokonały takiej transakcji w innych latach. A więc można powiedzieć, że to jest normalna

rzecz. Z drugiej strony, patrząc z punktu widzenia innych osób, które nie mogły nabyć określonego towaru z określoną bonifikatą... W tym przypadku osoby te i tak odniosły korzyść, bo mogły kupić mieszkanie za mniejszą cenę.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to jest to trochę tak, że gdy była poprzednia ustawa, obowiązująca przed 2013 r., bardzo dużo osób, najemców mieszkań, które teoretycznie mogły być przedmiotem sprzedaży, wiedziało, że warunki będą pogorszone, że pomniejszenie będzie wprowadzone. *Vacatio legis* poprzedniej regulacji było dość długie i stąd ci, którzy uważali, że warto nabyć mieszkanie, w sytuacji, gdy były uregulowane warunki prawne umożliwiające dokonanie takiej transakcji, starali się przed wejściem w życie nowych przepisów dokonać takich transakcji. Stąd duża liczba umów zawieranych w tym okresie. Później, w kolejnych latach agencja do sprzedaży wyznaczała również jakąś pulę mieszkań, ale jak pan senator wie, nie było specjalnie odzewu. Czy w środowiskach najemców znana była i jak wcześniej była znana inicjatywa poselska, trudno mi powiedzieć, ponieważ to była inicjatywa poselska, w związku z czym rząd otrzymał informacje o niej, kiedy ta procedura zaczęła już biec. Mnie jest trudno powiedzieć, czy wśród posłów były dyskusje na ten temat, że taka inicjatywa się pojawi. Po prostu nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister był proszony, tak że bardzo proszę o podejsie do mównicy i... Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, jeszcze będą do pana pytania – wiem to, bo zgłaszają się senatorowie – więc proszę pozostać gdzieś w pobliżu mównicy.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Mogę, Panie Marszałku, tak?)

Ale pytanie chyba już padło. Czy nie?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nie, nie, to pytanie do pana ministra...)

Nie padło? To bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, na podstawie przepisów ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Zasobów Mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w roku 2011 sprzedał szesnaście lokali, w 2012 r. sprzedał dwieście trzydzieści dwa lokale – to było pod rządami tej starej ustawy, a więc z bonifikatą 95% – w 2013 r. sprzedał zero lokali, i to było już pod rządami tej nowej ustawy, a w I kwartale 2014 r. sprzedał trzy lokale miesz-

(senator *W. Skurkiewicz*)

kalne. Skąd więc Zarząd Zasobów Mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wziął liczbę ponad ośmiuset mieszkań, które chciałby sprzedać? Taka informacja padła na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej, to ponad osiemset mieszkań, które są w zasobach mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a które miały być sprzedane, przy czym ponad czterysta spośród tych ośmiuset mieszkań jest ulokowanych w Warszawie. Z tych danych, które były nam przedstawione, wynika, że tych lokali w poszczególnych latach było sprzedawanych dwieście trzydzieści dwa, szesnaście, zero, a tu nagle ponad osiemset. Z czego wynika taka decyzja, że sprzedajecie państwo tak dużą liczbę mieszkań, i komu sprzedajecie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jeśli chodzi o liczbę mieszkań do sprzedaży, to ona jest trochę mniejsza, dlatego że Zarząd Zasobów Mieszkaniowych MSW w ogóle ma dzisiaj w swojej dyspozycji osiemset czterdzieści cztery mieszkania. To jest cała pula mieszkaniowa, jaką posiadamy. Pozostałe lokale zajmowane przez funkcjonariuszy są własnością albo Skarbu Państwa, albo samorządów, tylko pozostają w dyspozycji poszczególnych jednostek MSW, i tych jest ponad dwadzieścia siedem tysięcy. Zarząd ma osiemset czterdzieści cztery mieszkania. W 2012 r. zarząd zaproponował czy rozpoczął rozważanie sprzedaży siedmiuset siedemnastu mieszkań z tych ośmiuset czterdziestu czterech. Z tych siedmiuset siedemnastu do tej pory pozostają do sprzedaży pięćset dziewięćdziesiąt cztery, czyli sto dwadzieścia trzy albo zostały sprzedane, albo ustalono, że nie będą sprzedawane. Te mieszkania do sprzedaży można by podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa to sto czterdzieści dwa mieszkania w budynku w Górze Kalwarii po naszych jednostkach wojskowych. Na drugą grupę składa się kilka mniejszych podgrup. Jeśli chodzi o trzydzieści trzy lokale w różnych budynkach należących do wspólnot mieszkaniowych, czyli tam, gdzie większość lokali jest już własnością prywatną, pozostały pojedyncze mieszkania. Jest dwadzieścia siedem lokali mieszkalnych w jednym z budynków przy alei Solidarności w Warszawie, w którym mieszkają policjanci, oraz dwadzieścia pięć lokali w jednym z budynków przy

ulicy Adamskiego w Katowicach. I to jest druga grupa. Trzecia grupa obejmuje trzysta sześćdziesiąt siedem lokali w siedmiu budynkach na osiedlu Kabaty w Warszawie. W tej chwili trwają dyskusje, trwają działania, jeśli chodzi o sprzedaż lokali z tych dwóch pierwszych grup, a przede wszystkim lokali znajdujących się w Górze Kalwarii i lokali z tych mniejszych grup. Jakikolwiek działania dotyczące sprzedaży czy w ogóle decyzje dotyczące sprzedaży lokali na osiedlu Kabaty zostały zablokowane, ponieważ w roku 2013 Urząd Miasta Stołecznego Warszawy poinformował nas, że w stosunku do działek, na których są te lokale, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie zwrotu części nieruchomości, jako że ona była wywłaszczona zdaje się na inne cele, niż to zostało zrealizowane. W związku z tym wszelkie decyzje w sprawach mieszkaniowych – zgodnie z przyjętymi zasadami, że nie sprzedaje się mieszkań w budynkach znajdujących się na działkach, jeśli w stosunku do działek lub budynków są roszczenia – zostały wstrzymane i żadne decyzje w tym zakresie nie zostały podjęte. Tak że działania na osiedlu Kabaty są zablokowane i żadne decyzje tutaj nie zostały podjęte. Jeśli chodzi o pozostałe lokale – pan pytał, kto je zamieszkuje – to lokale w Górze Kalwarii zamieszkują byli żołnierze jednostek nadwiślańskich, lokale w Katowicach, szczerze mówiąc, nawet nie wiem, kto zamieszkuje, a lokale w Warszawie, te na alei Solidarności, są zamieszkiwane przez funkcjonariuszy Policji, zresztą ten budynek też nigdy nie był przedmiotem jakiegoś znaczącego zainteresowania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Mogę uzupełnić, Panie Marszałku?)
Bardzo proszę. A później pan senator Matusiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Cieszę się, że pan minister był łaskaw przywołać sprawę dotyczącą dość dużego osiedla na Kabatach. Tam jest około trzystu mieszkań, prawda?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk*: Tak.)

Przyznam szczerze, że ta sprawa nie była mi znana. Wczoraj po posiedzeniu naszej komisji w Polskiej Agencji Prasowej, za jednym z tygodników, ukazała się informacja, że Centralne Biuro Antykorupcyjne interesuje się sprawą próby zbycia czy zbywania mieszkań znajdujących się właśnie na Kabatach, mieszkań, którymi zarządza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Czy w tej sprawie państwo macie jakieś informacje, czy to jest tylko taka informacja prasowa?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

O tego typu sprawach dotyczących prób zbywania czy kontroli prób zbywania nic nie wiem. Zresztą byłaby to trudna kontrola, bo jak na razie nikt nie próbował zbywać tych lokali. CBA prowadziło i być może będzie dalej prowadziło kontrolę w innych jednostkach, ale zupełnie inną kontrolę, mianowicie kontrolę dotyczącą pozostawiania mieszkań służbowych w gestii osób odchodzących z resortu, zwłaszcza w sytuacji, kiedy te osoby mają inne mieszkania w miejscowości, w której mają mieszkanie służbowe. CBA tę kontrolę przeprowadziło na razie w jednej z jednostek MSW i z pisma, które do nas przyszło, wynika, że ma zamiar przeprowadzić takie kontrole w innych jednostkach. Ale to nie dotyczy kwestii sprzedawania. Chodzi o to, czy w przypadku kiedy funkcjonariusz, który sam się zwolnił czy został zwolniony ze służby, zajmuje takie mieszkanie, a potem okazuje się, że w tej samej miejscowości ma dom czy mieszkanie, nadal ma prawo zajmować to mieszkanie służbowe, czy powinien je opuścić. Mógłbym powiedzieć tak: ta sprawa prawdopodobnie zostanie rozstrzygnięta przez sądy, bo w sądach jest prowadzona dyskusja o charakterze prawnym, jak te przepisy należy stosować. Sądzę, że sprawa zostanie rozstrzygnięta dopiero wtedy, kiedy Naczelny Sąd Administracyjny, do którego prawdopodobnie kilka tego typu spraw trafi w najbliższym czasie – bo teraz zostały one skierowane do wojewódzkiego sądu administracyjnego i, jak sądzą, przejdą cały tryb instancyjny, więc trafią także do NSA – wyda wyrok, i wtedy będziemy mieć klarowne stanowisko w tej sprawie, bo na razie jest pewna dyskusja.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Andrzej Matusiewicz, bardzo proszę. (*Senator Andrzej Matusiewicz:* Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ale ja mam pytanie do pana ministra Jankowskiego.)

To bardzo proszę, Panie Ministrze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, moje pytanie wiąże się z nabyciem uprawnień do wykupu mieszkania przez osoby bliskie. W ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, konkretnie w art. 26 ust. 3, jest określony krąg tych osób. Jest on bardzo zawężony. Obejmuje małżonka, dzieci własne, przysposobione, dzieci współmałżonka; również jeżeli żołnierz był opiekunem małoletniego dziecka na podstawie orzeczenia sądu

opiekunczego, to dziecko może nabyć uprawnienia. Nie obejmuje za to – w porównaniu z możliwością nabycia lokali komunalnych i lokali na podstawie umowy najmu – zstępnych, czyli nie obejmuje wnuków. Co w takiej sytuacji, jeżeli dziadek zamieszkuje z wnukiem i oczywiście spełniony jest wymóg, że stale zamieszkują razem? Teraz ten wnuk nie może skorzystać z możliwości nabycia lokalu. Czy państwo rozważaliście możliwość, żeby ten krąg osób bliskich z art. 26 ust. 3 uzupełnić o zstępnych? Chodzi o to, żeby to się odbywało na takich samych zasadach, jak w przypadku innych lokali mieszkalnych, które wcześniej wymieniłem, bo jest dostrzegalna pewna niespójność systemu prawnego. Czy państwo się nad tym zastanawiali w Ministerstwie Obrony Narodowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Mogę tylko powtórzyć, że projekt, który jest przedmiotem obecnej debaty, jest projektem poselskim, więc my nie pracowaliśmy nad nim. Nie zastanawialiśmy się nad tym problemem, ale oczywiście zwrócimy na niego uwagę. Rozumiem, że jest to postulat de lege ferenda. Uprawnienie do nabycia mieszkania wiąże się ze statusem najemcy, a status najemcy można uzyskać, jeżeli w momencie odejścia istniejącego najemcy mieszkało się we wspólnym gospodarstwie domowym. To jest zgodne z ogólnymi zasadami. Na problem dotyczący wnuków nie zwróciliśmy uwagi, tak że dziękuję, że państwo go wskazali.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do panów ministrów? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo obydwu panom ministrom. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z poprawką, którą zgłosiłem na posiedzeniu komisji, i znacznym pogorszeniem sytuacji osób, które do tej pory mogły kupować mieszkania...

(senator A. Owczarek)

Teraz składam dwie poprawki. Jedna poprawka zakłada, że *vacatio legis* tej ustawy minie z dniem 1 stycznia 2015 r., czyli przez pół roku ci, którzy uznają, że wykup za 30% ceny jest opłacalny, będą mogli to zrobić, będą mieli taką szansę. W kolejnej do art. 1 dodaje się art. 1a: „Do spraw wszczętych na wniosek o sprzedaż lokalu mieszkalnego złożony przed dniem wejścia niniejszej ustawy, niezakończonych zawarciem umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym”. Poprawki te wnoszę, bo obawiam się, że w sytuacji, gdyby ustawa weszła w trybie nagłym, mogłoby to spowodować zaskarżenie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja też będę mówił bardzo krótko.

Chciałbym złożyć poprawkę, aby w tejże ustawie, podobnie jak w wielu innych – wzorowałem się tu między innymi na ustawie o lasach – był przepis, zgodnie z którym agencja mogłaby żądać zwrotu kwoty równej pomniejszeniu udzielonego wsparcia, jeżeli nabywca lokalu mieszkalnego sprzeda go przed upływem pięciu lat. Chodzi o to, aby w terminie pięciu lat to mieszkanie nie mogło być zbywane przez najemców osobom trzecim. Taką poprawkę składam, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Tadeusz Kopeć złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Andrzej Owczarek i pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się... Czy któryś z panów ministrów pragnie się ustosunkować do propozycji zmian, do poprawek? Nie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Obrony

Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziwiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 622, a sprawozdania komisji – w drukach 622A i 622B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę przedstawić, w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, sprawozdanie z prac naszej komisji nad ustawą o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej, którą Sejm uchwalił w dniu 24 kwietnia 2014 r. Myśmy ten projekt rozpatrywali dnia 14 maja i zaopiniowaliśmy go pozytywnie, przyjęliśmy, zgodnie z propozycjami zawartymi w opinii Biura Legislacyjnego, cztery poprawki, które są określone w odpowiednim druku naszego sprawozdania.

Teraz kilka słów o samej ustawie. Otóż ustawa jest wynikiem inicjatywy poselskiej. Wprowadza ona nowe działanie na rzecz mniejszości narodowych lub etnicznych. Chodzi mianowicie o tak zwaną integrację społeczną. Z uzasadnienia projektu poselskiego wynika, że autorzy nowelizacji myśleli o integracji mniejszości romskiej, która to mniejszość według ich oceny jest zagrożona wykluczeniem społecznym. I w związku z tym uznano w tejże ustawie... Oczywiście formułowano przepisy ogólnie, nie pisano, że to dotyczy mniejszości romskiej, jak by to wynikało z uzasadnienia. Tak więc sformułowano przepisy ogólne, w których mowa o nowej działalności w zakresie wspierania mniejszości narodowych i etnicznych – czyli o wspomnianej integracji społecznej. Ustawa zobowiązuje organy władzy publicznej do podejmowania odpowiednich środków w celu wspierania integracji obywatelskiej – ten termin funkcjonował w ustawie – oraz integracji społecznej. Na taką integrację społeczną i obywatelską mogą być przewidziane przez organy administracji publicznej dotacje celowe lub podmiotowe. Ustawa nakłada na ministra właściwego do spraw wyznań religijnych i mniejszości narodowych obowiązek sprzyjania re-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

alizacji tychże praw i potrzeb mniejszości poprzez podejmowanie działań na rzecz mniejszości oraz inicjowanie programów integracji obywatelskiej lub społecznej dla osób należących do wspomnianych mniejszości, a także rozszerza funkcje opiniotwórcze Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych na takie właśnie zadania. Ponadto nowelizacja określa te zadania w ustawie o działach administracji rządowej, rozszerza ją o te zadania i przypisuje je ministrowi czy też działowi właściwemu do spraw wyznań religijnych i mniejszości narodowych i etnicznych. Chodzi właśnie o zadania związane z integracją obywatelską i społeczną.

Może jeszcze powiem, że w ustawie zostało zdefiniowane pojęcie integracji społecznej – „rozumie się przez to działania na rzecz zwiększenia partycypacji mniejszości w ważnych aspektach życia społecznego, w szczególności takich jak system oświaty i wychowania, rynek pracy, system zabezpieczenia społecznego, warunki bytowe oraz opieka zdrowotna”.

Mówiłem tu o poprawkach i zaraz przejdę do ich omówienia, ale wspomnę jeszcze o przebiegu posiedzenia naszej komisji. Zaczęło się ono dość, powiedzmy, niekonwencjonalnie: jeden z senatorów, a konkretnie senator Kazimierz Kutz, zakwestionował w ogóle ustawę z 2005 r. Uzasadnił to tym, że ona uniemożliwia rozwój czy też działania na rzecz społeczności śląskiej. Wygłosił oświadczenie, w którym stwierdził, że ustawa, nie mówiąc już o poprawce do tej ustawy, jest sprzeczna z zasadami prawa międzynarodowego, bo uniemożliwia rozwój narodu śląskiego czy mniejszości śląskiej, po czym na znak protestu nie uczestniczył w dalszych obradach naszej komisji. Mówię o tym tylko po to, żeby zobrazować sytuację. Wśród pozostałych członków naszej komisji ustawa nie wzbudziła kontrowersji, jeśli chodzi o treści, które zawiera i które omówiłem.

Zapoznaliśmy się z opinią naszego Biura Legislacyjnego i wprowadziliśmy, jak mówiłem na wstępie, cztery poprawki. Te poprawki dotyczą różnych zagadnień, ale w zasadzie wszystkie zmierzają do uporządkowania ustawy. Zacznę od kwestii najistotniejszej. Nie bez kozery przytoczyłem państwu definicję integracji społecznej, bo ona rzeczywiście została niezbyt fortunnie... Używa się tam słowa „partycypacja”, a ze względu na to, że partycypacja oznacza udział, definicja nie jest, jak myślę, adekwatna do tego, co autorzy chcieli w niej zawrzeć. Pierwsza poprawka dotyczy definicji pojęcia „integracja społeczna” i brzmi: „rozumie się działania na rzecz poprawy ważnych aspektów życia społecznego osób należących do mniejszości, w szczególności warunków bytowych” itd.

W ramach kolejnych poprawek zostały wprowadzone pewne zmiany dotyczące stosowania koniunkcji, alternatyw... Chodzi o zmianę spójnika „lub” na „i”, co ma bardzo istotne znaczenie, jeżeli chodzi o rozumienie tej ustawy. Ponadto, w celu uniknięcia powtórzeń, poprawione zostały pewne zapisy... W szczególności dotyczy to poprawki czwartej.

Żeby już nie przedłużać, wnoszę o to, by Wysoki Senat raczył przyjąć nasze poprawki i poparł tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Janinę Sagatowską, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Janina Sagatowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt złożyć przed Wysoką Izbą sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące uchwalonej przez Sejm 24 kwietnia ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Jestem w gorszej sytuacji, bo mój szanowny przedmówca zrelacjonował dokładnie zmiany, jakim podlegała ustawa z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Nasza komisja także pochyliła się głównie nad uwagami i propozycjami przedstawionymi przez nasze znakomite Biuro Legislacyjne i przyjęła również pięć poprawek... Myślę, że kolega się trochę przejęczył, mówiąc cały czas o czterech, ale w druku ze sprawozdaniem komisji jest pięć poprawek. Tak że zarówno jedna, jak i druga komisja zaproponowała pięć poprawek. No, to takie przejęczenie, myślę.

U nas było spokojnie, zmiany do ustawy nie budziły kontrowersji, nikt nie wychodził, tak jak tu kolega mówił... Ale już poważnie. Chciałabym tu podkreślić, po tym, jak usłyszałam o zachowaniu senatora Kutza, że ja i wszyscy członkowie komisji, i, jak myślę, cała Wysoka Izba wiemy o tym, że w Polsce zawsze był wielki szacunek do mniejszości narodowych i etnicznych. Zawsze staramy się, wbrew temu, co się Polakom chce wmówić, wbrew różnym insynuacjom pod adresem naszego narodu, jakie się rozsiewa w Europie... Chcę w tym miejscu mocno podkreślić, że to jest absolutna nieprawda. Wszystkie

(senator sprawozdawca J. Sagatowska)

mniejszości narodowe i etniczne mieszkające na terytorium Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez wieki zawsze miały możliwość pielęgnowania swojej tradycji, języka, odmienności, obyczaju, dziedzictwa itd. Mamy nadzieję, że zawsze będziemy się spotykać z takim pietyzmem także ze strony innych państw, jeżeli chodzi o naszych rodaków rozsianych bardzo szeroko po świecie, bo polska diaspora na świecie jest olbrzymia.

Ta ustawa, co warto podkreślić, istnieje, czyli istnieje ochrona praw mniejszości w kultywowaniu dziedzictwa, języka, religii, odmienności, obyczaju. Chodzi tylko o to, że dodane zostanie takie rozszerzenie, podkreślenie tego obowiązku spoczywającego na organach państwa i różnych podmiotach, które chcą się tym zajmować, chociażby samorządach terytorialnych. Aby skutecznie zapobiegać wykluczeniu społecznemu osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych, wprowadza się to rozszerzenie o integrację obywatelską i społeczną.

W związku z tym, że kolega w szczegółach już omówił te poprawki, pozwolę sobie, Wysoka Izbo, pominąć to, bo argumenty komisji samorządu są takie same. Wnoszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki zaproponowane przez komisję samorządu terytorialnego i oczywiście później całą ustawę, bo ona jest dobra, jest to krok w dobrym kierunku w kwestii chronienia mniejszości narodowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Pan senator Paszkowski prosił o głos.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja tylko w kwestii uzupełnienia. Faktycznie, pomyliłem się, jest pięć poprawek. Poza tym podtrzymuję wszystko to, co powiedziałem wcześniej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Rozumiemy, pięć poprawek, reszta była prawdą. Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie je zadać?
Bardzo proszę, pani senator Borys-Damięcka.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dziękuję, Panie Marszałku...)

A może pani senator od razu określi, do kogo jest to pytanie, czy do pani senator, czy do pana senatora...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie wiem. Kto z państwa będzie mi mógł na to pytanie odpowiedzieć, tego poproszę o odpowiedź.)

Dobrze. Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Celem zasadniczym nowelizacji jest, jak oboje państwo podkreślili, stworzenie regulacji umożliwiającej skuteczne zapobieganie wykluczeniu społecznemu mniejszości narodowych. Ja chciałabym zapytać... Nie znam dokładnie tej ustawy i stąd moje pytanie: czy kwestia obowiązku edukacji mniejszości narodowych – w tym wypadku chodzi mi o mniejszość romską, jak pani senator sama podkreśliła – jest gdzieś zawarta w tej ustawie lub w innej? Czy mówi się o tym, że rozwiązania ustawowe stwarzają mniejszościom narodowym potrzebę... możliwość edukacji? Ja rozumiem, że poprawki dotyczą jakby innej strony problemu, innego zagadnienia ustawy – tego, żeby te społeczności... Bo było bardzo dużo artykułów prasowych – zresztą pojawiają się one co jakiś czas – mówiących o tym, że występują problemy z edukacją mniejszości, na przykład nieprzyjmowanie dzieci do szkół czy sadzanie ich w odrębnych ławkach, czy też informowanie, że nie dadzą one sobie rady z programem.

Nie wiem, kto z państwa odpowiedziałby mi na to pytanie. Jeżeli państwo na ten temat na posiedzeniach komisji nie rozmawiali, to poproszę przedstawiciela...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Gotowość udzielenia odpowiedzi zgłasza pani senator Sagatowska.)

A tak, dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pani senator Sagatowska.
Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator! Wysoka Izbo! Ja może przytoczę art. 1 ustawy, tej z 2005 r., żeby wyłuskać różnicę między nim a poprawką. Zaznaczam – bo pani pytała, czy te sprawy były omawiane na posiedzeniu komisji – że u nas nie rozważano tego w szczegółach, bo nikt nie zgłaszał jakichś zastrzeżeń i tego, że w Polsce źle się pod tym względem dzieje.

Jeszcze raz mocno podkreślę, że ja, pracując w senackiej komisji polonijnej – tak ją w skrócie nazwę... My od wielu już lat, bo robiliśmy to niejednokrotnie, przeciwstawiamy na przykład traktowanie Litwinów w Polsce traktowaniu Polaków na Litwie w kwestii pisowni nazwisk, języka – tu chodzi o to, czego nie możemy się doprosić – zwrotu majątków

(senator J. Sagatowska)

itd. Przeciwstawiamy tu chociażby to, jak ta mniejszość litewska jest traktowana w Polsce, przy granicy. I dlatego nigdy nikt nie wypowiedział w tej sprawie pretensji, na posiedzeniach komisji czegoś takiego nie było, bo pewne sprawy zapewnia ustawa. Może przytoczę ten wspomniany artykuł: „Ustawa – ta ustawa z 2005 r., nie jej zmiana – reguluje sprawy związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowaniem i rozwojem języka regionalnego, a także sposób realizacji zasady równego traktowania” itd. I w tym miejscu zapisu wprowadzono nowe wyrazy, żeby już nie było... Bo nie było tutaj mowy o integracji obywatelskiej i społecznej. Dlatego zmiana tego dotyczy, to znaczy do tego artykułu, do tego zdania wstawiono te wyrazy, podkreślając ważkość tego zagadnienia, jakim jest integracja obywatelska i społeczna. Czyli ustawa gwarantuje po prostu mniejszościom kultywowanie i nauczanie swojego języka. Ale szczegółów nie omawialiśmy, ja w związku z tym... Jestem sprawozdawcą komisji, a to, co do sprawozdania dodawałam, wynika także z mojej pracy. Bo na przykład u mnie, w Stalowej Woli, gdzie mieszkam, jest społeczność romska, nawet duża – a społeczność romska jest chyba w całej Polsce – i nigdy, a ja pracuję już tyle lat, nie było tam uwag co do nierównego traktowania, co do złego traktowania, nieprzestrzegania pewnych standardów, co do nieprzestrzegania prawa do własnego języka. Ale więcej na ten temat nie powiem, po prostu myślę, że może w tym względzie właściwszy będzie przedstawiciel ministerstwa, bo w ministerstwie może mają... Przedstawiciel ministerstwa ma dane z całego kraju co do tego, czy są ewentualnie zastrzeżenia, pretensje, czy są po prostu jakieś uwagi co do przestrzegania ustawy, która przewiduje pewne prawa. To tyle.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jeśli można, to ja jeszcze raz...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Oczywiście, Pani Senator. Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Pani Senator, bardzo dziękuję. Ja dokładnie zrozumiałam to, co państwo mówili, i nie prosiłam o uszczegółowienie. Rozumiem, nad czym pracowała komisja. W tych wszystkich sformułowaniach nie padają słowa „obowiązek edukacji”, a przez edukację rozumiemy nauczanie i problemy z nauczaniem. Mnie ten aspekt interesuje i dlatego zadałam to pytanie. Rozumiem, że na posiedzeniach komisji się na ten temat nie mówiło, i chciałabym, żeby przedstawiciel

ministerstwa, jeżeli jest z nami taki przedstawiciel, nie tyle mi to wyjaśnił, ile nakreślił, która ustawa, spójna z ustawą o języku regionalnym i mniejszościach – bo to wszystko się niejako łączy w wymiarze kultury osobistej człowieka – wyraźnie określa obowiązek edukacyjny, który państwo polskie powinno wykonywać wobec mniejszości narodowych, i to nie na zasadzie tworzenia odrębnych szkół językowych, tylko w ramach edukacji w państwie polskim.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Zapoznałem się z tą ustawą. W ustawie jest rozdział „Oświata i kultura”. On się zaczyna od art. 17. W art. 17 jest napisane, że „realizacja prawa osób należących do mniejszości do nauki języka mniejszości lub w języku mniejszości, a także prawa tych osób do nauki historii i kultury mniejszości odbywa się na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty”. A ustawa o systemie oświaty stwierdza w art. 13 ust. 1, że „szkoła i placówka publiczna umożliwi uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury”. W ślad za tym idą szczegółowe rozporządzenia, które określają, jak to wszystko się odbywa. To się odbywa na wniosek uczniów, a w zasadzie rodziców uczniów, i w zależności od sytuacji w danej szkole, w danej klasie ma różne formy. Może być tak, że tworzy się odrębne klasy, klasy z dwoma językami itd., itd. To jest szczegółowo uregulowane w rozporządzeniu. Ustawa, o której dzisiaj mówimy – poza tym, że są w niej ogólne deklaracje – odsyła w tym zakresie do ustawy oświatowej, a ustawa oświatowa zawiera odpowiednie przepisy. Są rozporządzenia, które szczegółowo regulują organizowanie takich rzeczy. Może to się odbywać w różnych formach – już nie chcę wchodzić w szczegóły – również tak, że jest określony język wykładowy, jeżeli jest taka sytuacja, że jest zwarta grupa uczniów. Są dość szczegółowe regulacje w tym zakresie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witamy na posiedzeniu podsekretarz stanu, panią minister Małgorzatę Olszewską. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Szanowne Panie Senator! Panowie Senatorowie!
Stanowisko rządu, nad którym aktualnie pracujemy, jest na etapie prac Komitetu Stałego Rady Ministrów. Komitet pozytywnie ustosunkowuje się do projektu poselskiego, jak również do poprawek, które zostały do niego wprowadzone w trakcie prac komisji senackich. Te poprawki są poprawkami, które w pełni zasługują na poparcie. Tak jak zauważył pan senator sprawozdawca, procedowana ustawa przede wszystkim porządkuje kwestie kompetencji ministra właściwego do spraw wyznań i mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie zadań związanych z integracją społeczną i obywatelską mniejszości narodowych i etnicznych. Co więcej, projekt idealnie wpisuje się w działania, które zostały podjęte na rzecz rozwiązania problemu z integracją romską. Już w 2001 r. realizowano „Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001–2003” i „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004–2013”. W celu kontynuowania tych działań opracowano również rządowy „Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020”, więc jest też logiczna kontynuacja działań w tym zakresie na poziomie rządu.

Dodatkowo w takim dialogu rząd – mniejszości narodowe dyskutujemy nad ewentualnymi innymi zmianami tej ustawy, która jest przedmiotem nowelizacji. Taki dialog został uruchomiony przez ministra administracji i cyfryzacji.

Odpowiadając jeszcze na pytanie pani senator, powiem, że mam dane dotyczące liczby uczniów pochodzenia romskiego, dla których szkoły podejmowały dodatkowe działania. W 2013 r. było to prawie dwa tysiące trzystu uczniów. Tak że wydaje się, że sytuacja w tym zakresie stopniowo się poprawia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę, że tak.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Pani Minister, wspomniała pani o ewentualnych dalszych pracach nowelizujących tę ustawę. Ja chciał-

bym zadać takie pytanie. Mianowicie ta ustawa zawiera definicję mniejszości narodowych oraz etnicznych, która ogólnie określa, co jest mniejszością religijną i etniczną, wskazując po prostu pewne cechy. Ale nie dość tego, bo w następnych artykułach enumeratywnie wymienia się, jakie mniejszości są w Polsce. Jest to przedmiotem pewnej krytyki i w związku z tym mam pytanie. Czy prace będą ewentualnie zmierzać do tego, żeby się ograniczyć, oczywiście na poziomie ustawy, do definicji ogólnej, a odejść od enumeratywnego wskazywania, jakie mniejszości są w naszym kraju?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Ja myślę, że jeżeli uda się taki kompromis osiągnąć, bo – tak jak pan senator powiedział – nie ma jednoznacznego podejścia różnych stron do tego zagadnienia – jeżeli wszyscy zgodzą się co do tego, że definicja powinna mieć charakter bardziej ogólny, to nie będzie przeszkód, abyśmy dalej pracowali nad takim rozwiązaniem legislacyjnym.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Stanisław Gogacz, bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Minister, nowelizacja tej ustawy sprowadza się między innymi do tego, że art. 1 wzbogaca się o dwie instytucje, o integrację obywatelską i społeczną. O integracji obywatelskiej już w obecnej ustawie jest mowa, ta instytucja już tu występuje. Chciałbym zapytać, jaką pani zaproponowałaby definicję integracji obywatelskiej, bo w słowniczku w ustawie jest jedynie definicja integracji społecznej, a te dwie instytucje występują obok siebie albo na zasadzie koniunkcji, albo na zasadzie alternatywy. Jaką definicją powinni się posługiwać odbiorcy tej ustawy?

A skoro mówimy o istniejącej definicji integracji społecznej – ona tu oczywiście funkcjonuje, mówimy o partycypowaniu w ważnych aspektach życia społecznego, wymienia tu się oświatę, wychowanie, rynek pracy, zdrowie itd. – to proszę mi powiedzieć, czy w przestrzeni publicznej zaistniało coś takiego, co spowodowało, że tego typu zapis literalnie powinien się znaleźć w ustawie. Czy nie można było po prostu z obecnie istniejącej ustawy wyinterpretować tego typu praw w stosunku do osób, które są beneficjentami tych zapisów?

(senator S. Gogacz)

I jeszcze jedno. W art. 18 jest przepis ust. 3b, który mówi niejako o nowych zadaniach jednostek samorządu terytorialnego, mianowicie o tym, że jednostki samorządu terytorialnego mogą otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa na realizację zadań zmierzających do osiągnięcia celów, o których mówi się w tej ustawie. Chodzi o to, żeby zapewnić środki na to, co znajduje się w zakresie definicji integracji społecznej. Czy jednostki samorządu terytorialnego nie mogły do tej pory korzystać ze środków budżetu centralnego w celu realizacji tego typu zadań? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Marek Konopka, bardzo proszę.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zadać krótkie pytanie. Pani senator Sagatowska stwierdziła, że nie spotkała się z jakimiś negatywnymi odniesieniami... uwagami w stosunku do mniejszości narodowych. Ja także z takimi się nie spotkałem, ale chciałbym zapytać, czy takie sygnały docierają do ministerstwa ze strony różnych mniejszości.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Na pytanie pana senatora Konopki o to, czy do nas takie sygnały dotarły... Ja zapytałabym o to pana dyrektora. Przepraszam, ale pozwolę sobie wspomóc się wiedzą pana dyrektora.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Marciniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!
Funkcjonuje, bardzo sprawnie zresztą, Komisja

Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w ramach której wszelkie tego typu problemy na bieżąco staramy się rozwiązywać. Zadaniem naszym w codziennej naszej pracy jest pomagać wszystkim organizacjom czy przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych, którzy występują do ministerstwa z bardzo różnymi problemami. Tak jak mówię, na bieżąco staramy się je wszystkie rozwiązywać. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć, że moim zdaniem nie ma jakiegoś większego problemu ze stosowaniem tych zmienionych przepisów. My postrzegamy troszeczkę szerzej te zadania ze względu na to, że poza programami poświęconymi integracji społecznej mamy wiele innych działań. Od 2007 r. środki krajowe zostały uzupełnione środkami Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach tak zwanego komponentu romskiego Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” została przeznaczona pula środków na to, żeby... Chodziło o to, żeby stworzyć taką łatwiejszą ścieżkę pozyskiwania środków na projekty skierowane do społeczności romskiej. Myślę więc, że taki zapis lepiej oddaje rozumienie tych wszystkich działań, które są podejmowane i które są zgodne z... To są działania dotyczące nie tylko stricte edukacji. Uwzględniamy tu i kwestie kulturowe, i kwestie związane z przeciwdziałaniem bezrobociu czy poprawą sytuacji mieszkaniowej. Te działania mają dosyć szerokie spektrum...

(Senator Stanisław Gogacz: A jak pani rozumie tę integrację społeczną, Pani Minister?)

Ja rozumiem to w taki sposób, że te społeczności aktywnie włączają się w funkcjonowanie społeczności lokalnej. Nie są to grupy, które są wykluczone społecznie, wykluczone z życia lokalnego i funkcjonują tylko w swoim środowisku. Chodzi o to, że nie ma tutaj różnic pod względem narodowościowym czy...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Dziękuję.)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Andrzej Szewiński, Tadeusz Kopeć i Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski, bardzo proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz komisję samorządu terytorialnego...

(Senator Bohdan Paszkowski: Zdaje się, że takie same.)

(Senator Janina Sagatowska: Nie są odmienne.)

Sprawozdania komisji są odmienne. Tu są poprawki, a tu nie ma poprawek. Wy je popieracie... Musicie zagłosować.

(Senator Marek Konopka: Skoro pan marszałek ma tak napisane...)

Ja mam tak napisane i tak jest, proszę państwa. I bardzo proszę mi nie przerywać.

(Senator Janina Sagatowska: Przepraszam.)

W takim razie przeczytam od początku. W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Bardzo proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 635, a sprawozdanie komisji – w druku nr 635A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Konopka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwa-

lonej przez Sejm w dniu 9 maja bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy o ochronie roślin. Nad tą ustawą już debatowaliśmy, bo to była nasza, senacka, inicjatywa. Ustawa wróciła do Senatu.

A więc w celu krótkiego przypomnienia... Celem ustawy jest zmiana art. 21 ust. 1 obowiązującej ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin, która nakłada obowiązek wprowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej roślin, produktów roślinnych i przedmiotów importowanych z państw trzecich jedynie przez wyznaczone punkty wwozu. Wykaz punktów wwozu określa w drodze rozporządzenia, na podstawie art. 21 ust. 2 przywoływanej już przeze mnie ustawy o ochronie roślin, minister właściwy do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych oraz ministrem właściwym do spraw transportu.

W punktach wwozu muszą zostać spełnione warunki zapewniające prawidłowy przebieg granicznej kontroli fitosanitarnej importowanych towarów, określonych w przepisach wykonawczych. Koszty spełnienia powyższych warunków, wymagających zapewnienia odpowiedniej infrastruktury oraz kadr, powodują, że punkty wwozu zostały ustawione jedynie na niektórych przejściach granicznych. Ustawa ogranicza opisany wyżej obowiązek jedynie do towarów podlegających granicznej kontroli fitosanitarnej.

Ponadto ustawa wprowadza upoważnienie dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do wydania obwieszczenia, w którym ogłosi wykaz roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów podlegających kontroli fitosanitarnej oraz wykaz roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów, których wprowadzenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub do określonych stref chronionych jest zabronione. Ustawa ma wejść w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

Sejm uchwalił ustawę na sześćdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 9 maja bieżącego roku, opierając się, jak wspominałem, na przedłożeniu senackim. Senat wniósł do projektu poprawkę zmierzającą do minimalizacji ryzyka zarzutu niezgodności ustawy z prawem unijnym.

Projekt stanowił przedmiot pracy sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja wniosła do projektu poprawkę polegającą na skróceniu *vacatio legis* z dziewięćdziesięciu do trzydziestu dni. W trakcie drugiego czytania nie zgłoszono poprawek i Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Nasza komisja poparła wczoraj tę ustawę, ale zaproponowała jeszcze jedną poprawkę. W art. 1 pkt 1 lit. b, w ust. 1b po wyrazach „lub przedmioty” dodaje się wyrazy „które przed wprowadzeniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej powinny zostać poddane granicznej kontroli fitosanitarnej na podstawie art. 22 ust. 1”. Komisja wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę ustawy. Dziękuję bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witamy na posiedzeniu podsekretarz stanu, panią minister Krystynę Gurbiel z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Nie ma stanowiska rządu co do tego projektu, jest on na etapie prac komitetu stałego. Dotychczasowe prace w ramach rządu wykazały jednak... Ocena rządu jest generalnie pozytywna, jeśli chodzi o ten projekt. Ministerstwo rolnictwa popiera również poprawkę, która została sformułowana na ostatnim posiedzeniu komisji rolnictwa Wysokiego Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chce zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji; zawarty jest w druku nr 590, a sprawozdanie komisji – w druku nr 590S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

**Senator Sprawozdawca
Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu komisji, które zostały przed chwilą wymienione przez pana marszałka, chciałbym złożyć sprawozdanie z naszych prac dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Jak już zostało wspomniane, jest to projekt, który stanowi realizację petycji, jaka wpłynęła do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji od stowarzyszenia „Chełmniacy 1982”. Stowarzyszenie wносиło o to, by w polskim prawodawstwie stworzyć możliwość wnoszenia o odszkodowanie za pobyt w polskim wojsku... Chodzi tu o osoby, które były w ten sposób represjonowane za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

W petycji chodziło w szczególności o osoby, które w drugiej połowie roku 1982 oraz na początku 1983 r. były wzywane do wojska albo w ramach szkolenia rezerwistów, albo, w mniejszej części, w ramach odbywania zasadniczej służby wojskowej, a były do tego kwalifikowane na podstawie współpracy cywilnych organów bezpieczeństwa, innymi słowy SB, z odpowiednimi służbami wojskowymi. Osoby te były wzywane do wojska, dlatego że, jak uważano, działały przeciwko porządkom stanu wojennego lub działały na rzecz praw człowieka, demokracji i niepodległości. Temat ten jest już dokładnie zbadany i opisany przez historyków, a nasza inicjatywa zmierza do tego, żeby tę sprawę uregulować.

Warto wspomnieć, że mówimy tu o latach osiemdziesiątych i o obozach... Ta inicjatywa wypłynęła od przedstawicieli tego środowiska. Chodzi o to, że służba wojskowa, do której kwalifikowano te osoby, co jest udokumentowane, nie polegała tylko na... Sposób odbywania służby wojskowej przez te osoby zasadniczo odbiegał od tego, co sobie wyobrażamy, jeżeli chodzi o przeszkolenie wojskowe. Obozy tworzone przy różnych jednostkach – Czerwony Bór, Chełmno. Wiele było takich obozów na terenie kraju, nie będę ich wymieniał, i różne były w nich warunki, ale z pewnością można powiedzieć, że służba wojskowa

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

w obozach miała charakter represyjny. Poborowych wykorzystywano do tego, żeby kopali okopy i wykonywali inne zadania, które były bardzo dolegliwe ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Często były próby indoktrynacji, zastraszania, ewentualnie podejmowano próby werbowania tajnych współpracowników itd., itd., czyli była to po prostu działalność represyjna.

I w związku z tym, że jak powiedziałem, uznaliśmy, że rzeczywiście sprawa wymaga uregulowania, w tej inicjatywie proponujemy, by dokonać tego w ten sposób... Mianowicie jest ustawa z 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. I w zasadzie ta ustawa była stosowana od jej wejścia w życie, czyli od wczesnych lat dziewięćdziesiątych, do osób, które działały na rzecz niepodległego bytu państwa, a były przez polskie organy ścigania czy też organy sądowe, wymiaru sprawiedliwości lub nawet organy pozasądowe ścigane i orzekano wobec nich kary za działalność niepodległościową; tu chodziło o okres od 1 stycznia 1944 r. do w zasadzie 31 grudnia 1989 r. Oczywiście ta ustawa w trakcie obowiązywania była rozszerzana o inne elementy. Między innymi w 2007 r. w tejże ustawie umieszczono przepisy, które dawały podstawę do uzyskiwania odszkodowań przez osoby internowane, czyli tutaj mieliśmy do czynienia z aktami administracyjnymi. Ta ustawa dotyczy również osób, które na przykład były represjonowane nie przez polskie, ale chociażby sowieckie organy ścigania, sądowe, pozasądowe itd.

I co my proponujemy w tejże ustawie? Mianowicie proponujemy, by w tej ustawie dodać art. 8a, w którym chcemy zaproponować takie rozwiązanie: „osobie, która pełniła służbę wojskową, do której odbycia została obowiązana pod pozorem wykonania ciężącego na niej obowiązku obrony, za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, w szczególności w wojskowym obozie specjalnym, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę”. Czyli konstrukcja przepisu jest oparta na tej ustawie, w której również się mówi o odszkodowaniu za poniesioną szkodę i zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę.

Jak mówiłem, inicjatywa wpłynęła od tych osób, które przeszły te obozy specjalne na początku lat osiemdziesiątych w związku ze stanem wojennym, ale oczywiście z tejże ustawy będą mogły skorzystać również osoby podlegające represji w postaci służby wojskowej... Znane są w historii Polski przypadki, że takie metody były stosowane, chociażby w 1968 r. w stosunku do relegowanych z uczelni studentów za działalność w marcu 1968 r. Takie formy represji były

stosowane również w 1970 r. w stosunku do uczestników chociażby akcji strajkowych na Wybrzeżu i nie tylko, były stosowane w 1976 r. itd. Tak że, jak mówię, krąg osobowy może być szerszy i liczymy się z tym, że wszystkie takie osoby mogą również występować o odszkodowania itd.

Jeżeli chodzi o zakres podmiotowy, o osoby będące w tych obozach specjalnych, to szacuje się, że to jest kwestia tysiąca sześciuset, tysiąca czterystu osób, różne są szacunki w tym zakresie. „Marzec” – to ewentualnie dwa tysiące. „Grudzień” – może tu represje były na mniejszą skalę.

My odbyliśmy szerokie konsultacje, dużą część tych opinii, które do nas napłynęły, uwzględniliśmy. To pewnie będzie kosztować, choć trzeba pamiętać, że w tej chwili w zasadzie nikt nie jest w stanie ocenić liczby tych osób, możemy mówić o liczbie osób uprawnionych. Ale ile z tych osób uprawnionych będzie występować o te świadczenia? To jest pierwsza sprawa. I druga kwestia, bardzo istotna, mianowicie w tym szczególnym trybie dajemy możliwość wnoszenia roszczeń tylko do sądów odszkodowawczych, tymczasem zgodnie z tą ustawą w tym zakresie będą orzekały sądy okręgowe i one będą rozpatrywały indywidualne przypadki. Pewnie łatwiej będzie udokumentować represje z lat 1982–1983, bo to jest lepiej udokumentowane, są na ten temat opracowania, są stowarzyszenia osób, które w tym okresie były represjonowane, trudniej może być w odniesieniu do innych okresów, ale warto zadbać o sprawiedliwość w stosunku do tych osób.

W związku z tym, nie wchodząc już w dalsze szczegóły tego rozwiązania, wnoszę o to, żeby Wysoki Senat przychylił się do opinii trzech komisji, które rozpatrywały ten projekt i wnoszą o jego uchwalenie, aby skierować go później do prac w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy połączonych komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie?
Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Mam szczegółowe pytanie. W miarę zwiększania trwałości państwa polskiego, wolnego państwa pol-

(senator J. Rulewski)

skiego ujawniają się nowe przestępstwa i nie da się ukryć, że ujawniają się również przypadki, w których jedna osoba podlegała kilku represjom, mianowicie mogła być najpierw internowana, a później powołana tytułem kary do odbycia służby wojskowej w obozie specjalnym. Pytanie moje zatem jest takie: czy ta osoba może występować dwukrotnie z roszczeniem o odszkodowanie i chyba nawiązkę?

(Senator Bohdan Paszkowski: Zadośćuczynienie.)
Przepraszam, o zadośćuczynienie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Powiem tak. Panie Senatorze, występować zawsze można, w tejsze ustawie jest szczególna podstawa. My tu zmieniamy art. 8 ustawy, dodajemy też, że odpowiednio stosuje się na przykład ust. 1, ust. 2c, ust. 3–5. Ale przyznam, że te przepisy, do których tu odsyłamy, nie regulują tej sprawy. W samej ustawie – zaraz, bo nie chcę pana senatora wprowadzić w błąd – są przepisy, które mogą, że tak powiem, wpływać na charakter i zakres tego roszczenia. W tej chwili nie jestem w stanie tak miarodajnie odpowiedzieć, musiałbym je w tej chwili jeszcze raz przeczytać.

Ale powiem, że pytanie jest zasadne w tym względzie, że faktycznie były takie sytuacje, w których osoby internowane później trafiały do specjalnych obozów wojskowych, mówiąc w skrócie. Były takie przypadki, one są udokumentowane. Tak że może się zdarzyć taka sytuacja, że te osoby będą występować. Oczywiście trzeba uwzględniać również to, że w tym zakresie sądy będą badać sprawy i wydawać ostateczne orzeczenia, ustalać ewentualnie orzecznictwo w tym zakresie. Zresztą pewnie jest ono już dość bogate dzięki ustawie z 1991 r., bo ta ustawa funkcjonuje od 1991 r. i orzecznictwo jest ustalone.

A za chwilę jeszcze raz przejrzę tę ustawę i być może udzielę panu pełnej odpowiedzi, sprawdzę, czy nie ma przepisu wykluczającego. Wiem, że...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Na piśmie.)

Nie, nie na piśmie, tylko za chwilę.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Żartuję oczywiście.)

(Senator Robert Mamętow: To są dwa różne tytuły...)

To się zgadza, że są dwa różne tytuły, choć z drugiej strony może to skutkować... Że tak powiem, oddziaływać na wielkość...

(Senator Jan Rulewski: Ale związek przyczynowy jest ten sam...)

Tak, tak, tak.

(Głos z sali: Niepodległość.)

Generalnie odpowiem, że można. Chociaż w samej ustawie były przepisy, że gdyby ktoś wcześniej uzyskiwał odszkodowanie, z tej, że tak powiem, nadzwyczajnej podstawy, to wspomniana sprawa odpada. Ale zasadniczo można powiedzieć, że tak.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, moment, bo ktoś jeszcze może zadać pytanie.

Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie panu senatorowi? Nie.

Dziękuję bardzo.

Witam na posiedzeniu przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, podsekretarza stanu, pana ministra Stanisława Chmielewskiego, i przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej, podsekretarza stanu, pana ministra Macieja Jankowskiego. Czy któryś z panów – albo może obydwaj panowie – chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan minister Stanisław Chmielewski.

I pan minister Maciej Jankowski, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca przedstawił projekt w sposób bardzo merytoryczny i z zasady minister sprawiedliwości do tej pory się temu projektowi nie sprzeciwiał. Jednocześnie zwracaliśmy uwagę i skierowaliśmy do jednego z przewodniczących komisji pismo... Musieliśmy podnieść kwestie, które budzą co najmniej pewne wątpliwości. Chodzi między innymi o to, czy zapis, który chcecie państwo przedstawić jako nowelizację ustawy z 1995 r., nie jest zbyt szeroki – w takim sensie, że może powstać wątpliwość co do tego, w jaki sposób wyliczyć skutki tej noweli, tej legislacji, jeśli założyć, że ona wejdzie w życie. I tutaj może się pojawić opór, bo... Lojalnie muszę powiedzieć, że my informowaliśmy również ministra finansów o tym, jaki był zakres stosowania omawianej ustawy. Takie orzeczenia wydano, jeżeli chodzi o okres do 2008 r., w stosunku do sześćdziesięciu dziewięciu tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu dziewięciu osób. A jeżeli chodzi o lata po noweli, o której mówił pan senator, to w 2009 r. było to trzy tysiące sześćset osób, w 2010 r. – tysiąc siedemset osiemdziesiąt osiem osób, w 2011 r. – sześćset sześćdziesiąt

(podsekretarz stanu S. Chmielewski)

osiem osób, w 2012 r. – trzysta siedemdziesiąt dziewięć osób, a w 2013 r. – trzysta dziewięćdziesiąt sześć osób. Tak więc skala jest istotna, chociaż dawniej było ograniczenie do 25 tysięcy zł, które potem zostało zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny. Dzisiaj tego ograniczenia nie ma.

I formalnie są w ustawie dwa tytuły: tytuł do zadośćuczynienia, który jest, że tak powiem, mniej związany ze szkodą, chodzi o zadośćuczynienie za samą krzywdę – jest takie właśnie powiązanie, krzywda i zadośćuczynienie – i drugi tytuł odszkodowawczy, on już jest związany ze szkodą. I – tu nawiązuję do pytania pana senatora Rulewskiego – oczywiście mogą być dwa tytuły, bo można sobie wyobrazić tytuł z lat pięćdziesiątych, a potem tytuł na przykład... Na przykład przyczyna w postaci internowania. Jak podejździe do tego sąd, tego nie wiemy, niemniej jednak oczywiście żeby zostało przyznane odszkodowanie, musi zostać wykazana szkoda. I musi być bezpośredni związek przyczynowy – to jest zasada kodeksu cywilnego – pomiędzy wyliczeniem odszkodowania, czyli efektem w postaci zasądzonej kwoty, a danym działaniem. Musi być strata będąca następstwem danej represji.

Druga kwestia, która pojawiła się w trakcie dyskusji w sprawie naszego stanowiska, podnoszona przez zainteresowanych, to kwestia przedawnienia, wyraźnego zapisu o nieprzedawnianiu tych roszczeń. Bo między innymi Chełmniacy napotkali na, że tak powiem, blokadę sądową w postaci orzeczeń oddalających ich roszczenia z powodu przedawnienia.

Na te dwa elementy chciałem zwrócić uwagę. Ale jednocześnie chcę potwierdzić, że dyskusja i konsultacje były prowadzone szeroko. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister Maciej Jankowski, bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dla ministra obrony narodowej jest oczywiste, że wykonywanie obowiązku służby wojskowej nie może być wykorzystywane jako narzędzie represji. W związku z tym osoby, które ucierpiały wskutek szykan podczas rzekomej służby wojskowej, a tak naprawdę podczas wykonywania kary, powinny oczywiście uzyskać zadośćuczynienie i odszkodowanie. Jednak – w czasie dyskusji na posiedzeniu połączo-

nych komisji zwracano na to uwagę – pojawi się tu na pewno problem dowodowy. W wielu przypadkach mamy dokumenty byłej Służby Bezpieczeństwa sugerujące powołanie określonych osób do określonych jednostek i określone ich traktowanie. W takich przypadkach wszystko będzie łatwiejsze, ale na pewno będzie też ogromna liczba przypadków, kiedy subiektywnemu poczuciu krzywdy będzie towarzyszyła trudność dowodowa.

Jeśli chodzi o sam tekst projektu, to chciałbym jedynie zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie wojskowego obozu specjalnego nie funkcjonuje i nie funkcjonowało w porządku prawnym. Jest to określenie publicystyczne, używane przez historyków. Takiej instytucji nie było. W związku z tym może pojawić się pewien problem w orzecznictwie. My mówimy tu „w szczególności w wojskowym obozie specjalnym”, a więc na podstawie zgromadzonych dokumentów sądy będą musiały określić, która jednostka wojskowa może być uznana za takowy obóz specjalny. Ale takie pojęcie w porządku prawnym – powiem to jeszcze raz – nie funkcjonowało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzej Matusiewicz. Bardzo proszę. Do którego ministra ma pan pytanie?

(*Senator Andrzej Matusiewicz:* Mam pytanie do ministra sprawiedliwości.)

Do pana ministra Stanisława Chmielewskiego.

Panie Ministrze, bardzo proszę podejść do mównicy, bo będą pytania. Być może nie tylko to jedno, ale więcej.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam do pana pytanie w związku z tym, że jest pan doświadczonym sędzią. Jest to pytanie o zapis w art. 8a ust. 1, powiedzmy, że o stronę podmiotową. Czy taki zapis nie będzie budził wątpliwości w orzecznictwie? „Osobie, która pełniła służbę wojskową, do której odbycia została obowiązana pod pozorem wykonania ciężącego na niej obowiązku obrony”. Oczywiście jest tu też następna przesłanka – że dana osoba została tam skierowana „za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”. Czy pana zdaniem jest to – powiem, używając języka

(senator A. Matusiewicz)

prawniczego – dookreślone i czy nie będzie to budzić wątpliwości w orzecznictwie sądów? Równie dobrze można by tu przyjąć, że zapis o osobie, która pełniła służbę wojskową, dotyczy też żołnierza, i byłaby kwestia tego, czy żołnierza służby zasadniczej, czy żołnierza zawodowego. A wtedy była jeszcze służba zastępcza. Czy tutaj nie należałoby użyć innego sformułowania? Poza tym na takiej osobie będzie ciążył obowiązek wykazania przed wysokim sądem, że została tam skierowana pod pozorem wykonania obowiązku obrony, a więc dowodowo będą to dość trudne sprawy. Bardzo proszę o wypowiedź pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Wysoka Izbo, Wysoki Senacie, w trakcie wystąpienia pana senatora Paszkowskiego padło tutaj stwierdzenie dotyczące relegowania ze studiów i powołania do wojska. W międzyczasie próbowałem to skonsultować z panem ministrem, obecnym na sali przedstawicielem MON. Mnie się wydaje, że to tak zbyt prosto... I to jest w pewnym stopniu odpowiedź na pytanie pana senatora Matusiewicza. Relegowanie ze studiów z całą pewnością będzie powiązane z określoną działalnością, ale w określonym stanie prawnym, jaki wtedy obowiązywał... Ja też wtedy żyłem, też byłem w wojsku. I powiem zaraz o przykładzie, który wprost mi się nasuwa w związku z tą nowelizacją. W następstwie relegowania ze studiów, nieukończenia studiów, ktoś mógł trafić do wojska, do służby zasadniczej, na dwa lata. No, ale miał taki obowiązek, bo ustawa o powszechnym obowiązku obrony go do tego obligowała. Jak wykazać, że to było jakieś działanie, powiedzmy, restrykcyjne, nakierowane na kogoś, kto działał na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego? I to jest ten dylemat, o który pyta pan senator.

Ten przepis jest, z jednej strony, bardzo szeroki, bo on w zasadzie otwiera sytuację na nowo, jak powiedział pan senator Paszkowski, jeżeli chodzi o wojsko w okresie PRL. Z drugiej strony są kwestie, które wydają się go zawężać, bo musi wystąpić też ten element związany z pozorem wykonywania obowiązku wojskowego i element działania na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Czy sądy so-

bie z tym poradzą, jeśli będzie taki zapis? Kiedy na niego patrzę, to myślę, że mogą być różne orzeczenia, bo różne może być spojrzenie sędziego na sprawę.

Ale powiem może o przykładzie, który znam z życia i który, moim zdaniem, pasuje do tej sytuacji. Kiedy odbywałem służbę w Szkole Podchorążych Rezerwy w Elblągu, były wybory, już nie pamiętam, czy do Sejmu, czy wybory do samorządów. W każdym razie były wybory. Kilku kolegów nie poszło oddać głosu i zostali relegowani z tej szkoły podchorążych i wcieleni, co prawda też zgodnie z przepisami prawa, do służby zasadniczej. I oni odbywali tę służbę w innych warunkach – taka była rzeczywistość – niż my ją odbywaliśmy. Jeżeli ten brak udziału w wyborach uda się powiązać z obroną niepodległego bytu państwa polskiego... Można sobie wyobrazić, że tutaj sąd mógł mieć trochę mniej wątpliwości. Jednak z całą pewnością muszę, niestety, powiedzieć, że nasza uwaga dotycząca otwartości tego przepisu i jego nieostrości jest ciągle aktualna. I będzie to musiało zostać podniesione w stanowisku rządu, jeżeli będziemy zobligowani do jego przygotowania już na etapie prac sejmowych.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Powiem tylko uzupełniająco, korzystając z przywileju sprawozdawcy, że prawie takiego samego sformułowania użyliśmy w naszym projekcie senackim dotyczącym osób represjonowanych. Tam też jest taka kategoria i taki zapis, jeżeli chodzi o osoby represjonowane. Z tego, co pamiętam, jest to mniej więcej tożsame.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania?
Bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Pańskie wystąpienie, jak również wystąpienie pańskiego przedmówcy z Ministerstwa Obrony Narodowej, w które pilnie się wsłuchiwałem, prowokują do postawienia pytania, dlaczego ministerstwa, zwłaszcza poprzednich rządów, które miały wiedzę o tych sprawach, bo sprawa jest znana od 1981 r., nie udzieliły swoistej pomocy – już nie mówię o wyjściu z inicjatywą – w zredagowaniu precyzyjnego i dobrego wniosku. To po pierwsze... I jak rozumiem

(senator J. Rulewski)

– pytam, bo takie stwierdzenie tu nie padło – oba ministerstwa, co jest zrozumiałe, tę inicjatywę wyraźnie wspierają?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Nie wiem, czy to całość pytania...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Koniec pytania, tak, tak.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Mogę mówić o faktach, które znam, Wysoki Senacie. Z ramienia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów kontaktowałem się ze stowarzyszeniem „Chełminiacy”, którzy zgłosili do pana premiera potrzebę regulacji w tym zakresie. I pan premier, jak rozumiem, mając na względzie przeszłość, bo chyba to minister sprawiedliwości był wiodącym ministrem podczas uchwalania ustawy z 1991 r., a potem na pewno przy okazji nowelizacji, której się nie udało uchwalić przynajmniej w latach 2005–2007, w tamtej kadencji, o ile dobrze pamiętam... No, trzeba powiedzieć, że stanowiska rządu nie ma. Minister sprawiedliwości został poproszony o pomoc legislacyjną i takiej pomocy udzielił, ale wnioskodawcy, zainteresowani mieli też swoją pomoc zewnętrzną i przygotowali ten projekt w taki sposób, w jaki chcieli go przygotować. Nie do końca skorzystali z naszych uwag, mówiących o niedoskonałościach tej propozycji, ale to jest ich prawo.

Jeżeli chodzi o poparcie, to ja wyrażałem takie poparcie na posiedzeniach wspólnych komisji w imieniu własnym i ministra sprawiedliwości, biorąc pod uwagę cel tej ustawy. I z całą pewnością poparcie ze strony MON, jak i, zakładam, również ze strony MSW, bo ono faktycznie było, jeżeli chodzi o te obozy objęte hasłem „Chełminiacy”, inspiratorem tego działania... no, to poparcie powinno być. Bo to jest naprawienie krzywdy wyrządzonej osobom, które zostały umieszczone na określonej liście jako osoby walczące o niepodległy byt państwa, a potem zostały umieszczone w wojsku po to, żeby nie mogły tego czynić z tytułu rocznicy 11 listopada, jak i rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Mogę jednak mówić tylko o faktach, które mnie wprost dotyczą, bo oczywiście jeżeli będzie konieczne opracowanie stanowiska rządu, to premier i kancelaria premiera będą decydowali, w jaki sposób ono będzie powstawało,

któ do ministrów obecnego rządu będzie ministrem wiodącym.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Już wspomniano, i w dokumentach znajduje to potwierdzenie, że te obozy, gdzie swoiste kary, kary, które wówczas były dwuznacznie traktowane, odbywali młodzi ludzie, ale i starsi, były w kilku miejscach w kraju, w tym największy z nich był na terenie mojego województwa – ale to wcale nie oznacza, że mojego okręgu wyborczego – to jest na terenie Chełmży. Pamięć o tych wydarzeniach ma wielu ludzi z tamtego ośrodka. I jeśli chodzi o wątpliwości natury legislacyjnej, które się pojawiają, to zapewne mieszkańcy tamtych województw, którzy uczestniczą w różnego rodzaju spotkaniach i uroczystościach, będą takim przykładowym dowodem i ułatwieniem dla sądów w rozstrzygnięciu o krzywdzie, jak powiedział pan minister Chmielewski.

Warto jednak wrócić do sprawy generalnej. Jest w Polsce i poza naszym krajem takie przekonanie, że ten ogrom prześladowań, który miał miejsce począwszy od nastania PRL aż do 1989 r., nawet z lekkim przeskokiem, z lekkim przedłużeniem tego okresu, nie miał swojego miana. Nie miał swojego miana chociażby z przyczyn ustrojowych, gdyż konstytucja przyznawała partii kierowniczą rolę w kreowaniu wszystkich zagadnień, w tym sprawiedliwości, bezpieczeństwa i sądów. Jaskrawym przykładem tego był fakt, że sędziowie tamtego okresu byli wyznaczeni przez nomenklaturę aż do stopnia powiatowego włącznie. Innym przykładem był oczywiście parlament, który tworzył prawo, a prawo wynikało właśnie z tej kierowniczej roli partii.

Ale co to ma za związek z tą sprawą? Otóż ma z tą i z innymi sprawami, choćby tą semantycznie podobną – żołnierze górniczy jakby zaraz się kojarzą z żołnierzami Solidarności... Liczne dowody wskazują, że ta sprawa była ukryta za grubymi drzwiami komitetów partyjnych i związanych z nimi służb bezpieczeństwa. I dlatego niewątpliwie zarówno autorzy

(senator J. Rulewski)

petycji, czyli Chełmniacy, jak i senatorowie, którzy podjęli trud przełożenia tej petycji na język prawny, mają problemy z przeniesieniem tych tajemniczych treści, nie do końca określonych, na język prawa, który był tworzony w odległej cywilizacji przez parę tysięcy lat. W związku z tym ta ustawa, choć bardzo spóźniona, stanowi jednak krok ku usunięciu tej niesprawiedliwości, która miała miejsce podczas procesów dotyczących zabójców górników z Wujka czy wydarzeń 1970 r. Sądy, jak twierdzą, miały bardzo dużo dobrej woli i na pewno dobre sumienia, chciały wydać sprawiedliwe orzeczenia i wyroki, jednakże w ramach istniejących podstaw prawnych nie mogły tego dokonać. I ta ustawa, być może niedoskonała, stanowi jednak podstawę dla sądów, żeby nie musiały nieustannie uchylać bądź umarzać spraw, jak tu pan minister powiedział, choćby z powodu przedawnienia. Ja na przykład uważałem, że przedostatnie zdanie: „Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się”, jest zbyteczne, ponieważ my tu w Senacie już przyjęliśmy ustawę w sprawie tego typu przestępstw. Ale podczas prac komisji wycofałem swoją poprawkę dotyczącą tej kwestii, bo uznałem, że to jest jak gdyby podwójna gwarancja, aby sądy nie miały trudności interpretacyjnych. A zależy nam na tym, bo, jak powiadam, to są czasy po 1956 r., ci żołnierze, którzy wówczas byli młodymi ludźmi, dziś już dość często spoglądają na kalendarze i dotychczas nie doczekali się rehabilitacji.

Sprawa jest oczywista, mamy tu zgodność. Jest tutaj jeszcze opinia pana ministra Chmielewskiego... Zastrzeżenia budzi praca MON. Dlaczego z tymi inicjatywami, z tymi działaniami do tej pory nie występował? Mógłbym w tej sprawie skierować osobistą pretensję... Może warto to powiedzieć. Otóż Wojskowa Akademia Techniczna – sprawę opisał tutaj minister Chmielewski – dotychczas podtrzymuje ważność rozkazu zwalniającego mnie z WAT w trybie dyscyplinarnym za odmowę udziału nie tyle w wyborach, co w konsultacjach wyborczych! Bo do tego, żeby żołnierz nie poszedł na wybory, nie dopuszczano, musiał pójść, choćby mieli go zanieść. Tę swoją pretensję kieruję pod adresem MON dlatego, że mając tak bogatą literaturę, znając ducha tych siedzib wojskowych, nie występował z inicjatywą, być może lepszą niż ta.

Wysoka Izbo, jak tu powiedziano, sprawy te były już ujęte w innych aktach. O jednym z nich wspomniano – chodzi o podjętą przez Senat inicjatywę dotyczącą ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej, ale w ustawie o odznaczeniach i orderach ta kwestia też już występuje jako podstawa do nadawania odznaczeń. Wprawdzie to jest inna kategoria, ale tam też się mówi o nagrodzie z tytułu tego rodzaju szkód.

Na koniec, Wysoka Izbo, chciałbym zwrócić uwagę na jeden element, też wojskowy, nierozpatrzone jeszcze przez demokratyczne państwo. Tak się zdarzyło, że ludzi zamykano, prześladowano z powodu stosunku do partii. Nie ukrywajmy, że to był stosunek niechętny czy nawet wrogi. Ale w Polsce żyły setki, nawet tysiące osób, które nie okazywały wrogości do istniejącego państwa i rzeczywistości, a mimo to młodzi ludzie wędrowali do więzień najpierw na dwa lata, a później, kiedy władza uznała, że kalkulacja jest niekorzystna, na trzy lata. Tych młodych ludzi, chłopców, mężczyzn wsadzano do więzień. Było mi dane z kilkudziesięcioma z nich siedzieć. Nazywam ich więźniami sumienia, bo to są ludzie, którzy ze względu na swoje przekonania religijne odmówili odbywania służby wojskowej. Później, w czasach „Solidarności”, w okresie, powiedzmy, walki i zmagania, następna grupa działaczy, działaczy „Wolności i Pokoju”... Ale wróćmy do tej podstawowej kategorii. Świadkowie Jehowy z racji własnych przekonań, sumienia... Oni przypłacili swoją niechęć do noszenia karabinu dwu-, a później trzyletnim wyrokiem. O tym demokratyczne państwo, III Rzeczpospolita, zapomnieć nie może. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Zapraszam pana senatora Michała Seweryńskiego.

Senator Michał Seweryński:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja chciałbym odnieść się do tej wątpliwości, którą podniósł pan senator, w sprawie sformułowania zakresu podmiotowego procedowanej przez nas ustawy. Musimy pamiętać o tym, że w tej dziedzinie, w tej sprawie jest niezwykle trudno doprecyzować zakres podmiotowy w sposób odpowiadający celowi tej ustawy. Cel jest jeden: naprawić krzywdę, która do tej pory nie została naprawiona. Wiadomo, że chodzi o osoby, które z powodów represyjnych były powoływane do odbywania różnych form służby wojskowej. Pozornie te formy służby wojskowej były zgodne z tamtejszym prawem, a więc pozornie to było legalne. Na pozór, na zewnątrz nie było widać tego represyjnego charakteru... Ale ci ludzie to czuli. My o tym czytaliśmy w tych petycjach, które do nas wpływały. To nie jest jeden jedyny przypadek, kiedy to przepis jest tak szeroko sformułowany, że... On daje szansę wszystkim tym osobom rzeczywiście represjonowanym, on nie ogranicza tej grupy podmiotów. To po pierwsze.

A po drugie, będą miały zastosowanie jeszcze inne środki dowodowe. Do tej petycji, którą dostaliśmy, były załączniki w postaci odpisów dokumentów, jakie posiadają osoby represjonowane. Takich osób jest już naprawdę niewiele. Pan senator Paszkowski czytał...

(senator M. Seweryński)

To jest niewielka grupa osób. Być może ona będzie trochę większa, jak ten przepis zostanie ustanowiony, bo ujawnią się... Jak mówię, będą inne środki dowodowe – prócz zeznania pokrzywdzonego – które sądowi muszą wystarczyć do wydania orzeczenia. Innej możliwości nie mamy – musimy stworzyć przepis dostatecznie pojemny. Musimy brać pod uwagę to, że im wtedy nie mówiono: wysyłamy cię, jak to się mówiło kiedyś w języku studenckim, „w kamasze” za karę za to, że występowałaś przeciwko władzy komunistycznej. Takiego uzasadnienia nikt nie dostawał, ale to się czuło, to się wiedziało. Sędziowie, którzy będą orzekać w tych sprawach, to nie będą ludzie z innej planety, ludzie, nazwijmy to, wyjęci z kontekstu narodowego, historycznego. To jest przecież najnowsza historia Polski. A więc oprócz środków dowodowych trzeba brać pod uwagę tę wiedzę potoczną, wiedzę powszechną, wiedzę społeczną, która spowodowała, że my w trzech komisjach nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że powinniśmy taką ustawę uchwalić. Ja bym prosił, żeby w czasie głosowania panie i panowie senatorowie wzięli pod uwagę także te argumenty. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Robert Mamątow złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 596, a sprawozdanie komisji – w druku nr 596S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić Wysokiemu Senatowi w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji

Budżetu i Finansów Publicznych projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Tak jak pani marszałek stwierdziła, jest to nasza próba wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł 8 października 2013 r., dotyczącego oczywiście tejże ustawy – Ordynacja podatkowa. W tym wyroku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 70 §6 ustawy jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ten artykuł przewiduje – w zasadzie mogę za chwilę powiedzieć, że przewidywał – że zobowiązania podatkowe przedawniają się z upływem pięciu lat, liczonych od roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku, i to jest zasada; w niektórych przypadkach dopuszcza się zawieszenie i przerwanie biegu terminu. Tę zasadę ustanawia art. 70 ust. 1. Zakwestionowany §6 przewidywał, że przedawnieniu nie ulegają zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką, jednakże po upływie terminu przedawnienia zaległość podatkowa może być egzekwowana tylko z przedmiotu hipoteki. Innymi słowy, według zasady zobowiązania podatkowe przedawniają się z upływem pięciu lat, ale jeżeli zabezpieczy się je hipoteką – mówił o tym właśnie ten niekonstytucyjny §6 ordynacji podatkowej – to w zasadzie nie ma terminu przedawnienia. Po upływie tego pięcioletniego okresu zobowiązanie podatkowe może być egzekwowane – tu jest to ograniczenie – tylko z przedmiotu zabezpieczonego hipoteką.

I tutaj ważna uwaga. Trybunał orzekł w ubiegłym roku w sprawie przepisu, w sprawie art. 70 §6, który zawierał tę normę. Ten przepis w tej chwili nie obowiązuje, ale norma prawna z tego przepisu funkcjonuje teraz w art. 70 §8. W związku z tym najpierw Komisja Ustawodawcza, a później, kiedy został już wniesiony projekt przez Komisję Ustawodawczą, obie komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, uznały, że sprawę trzeba rozwiązać, i stąd ten projekt ustawy.

Mówiłem tutaj o art. 64 ust. 2 konstytucji, który stanowi, że własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Biorąc pod uwagę bogate uzasadnienie tego orzeczenia, ja ograniczę się może do przytoczenia kilku elementów. Trybunał uznał, że niedopuszczalna jest sytuacja, że w zależności od tego, czy u danego podatnika można zabezpieczyć zobowiązanie podatkowe, bo posiada nieruchomości lub też jej nie posiada, okres przedawnienia zobowiązania podatkowego jest różny. Innymi słowy, jest zobowiązanie podatkowe, ale w przypadku kiedy urząd skarbowy nie ma możliwości ustanowienia zabezpieczenia tego zobowiązania na nieruchomości, jeżeli pojawiają się trudności z wyegzekwowaniem tego zobowiązania, to po pięciu latach ulega ono przedawnieniu. Natomiast w przypadku kiedy można

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

ustanowić zabezpieczenie tego zobowiązania na nieruchomości, w zasadzie tego okresu przedawnienia nie ma, oczywiście z zastrzeżeniem, że urząd skarbowy, izba, organ podatkowy może po pięciu latach dochodzić roszczenia z tej zabezpieczonej nieruchomości. To dotyczy również zastawu rejestrowego, bo obowiązujący obecnie przepis art. 70 ust. 8 dotyczy również tej kwestii. Ze względu na przedstawione okoliczności komisje podjęły tę inicjatywę.

Dyskusja na posiedzeniu komisji była o tyle utrudniona, że był w tym zakresie sprzeciw Ministerstwa Finansów, przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Oczywiście to jest taki etap prac, że nie ma jeszcze stanowiska rządu w sprawie tej inicjatywy. Ministerstwo Finansów – pewnie pan minister będzie to szerzej omawiał – pracuje nad tym, żeby wykonać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i tę niekonstytucyjną normę w jakiś sposób z naszego porządku prawnego usunąć, ale nie mieliśmy pełnej informacji na temat tego, do czego zmierza rząd czy też, ściślej mówiąc, Ministerstwo Finansów. Mieliśmy informacje o tym, że przygotowywane są założenia, można było odnieść wrażenie, że te założenia zmierzają do tego, by tę sytuację uregulować, ale też do tego, żeby zachować szczególną ochronę roszczeń zabezpieczonych czy to hipoteką, czy zastawem rejestrowym.

Kierowaliśmy się troską o skutek finansowy tego rozwiązania. Mieliśmy informacje o tym, że zabezpieczeniami w postaci hipoteki czy zastawów rejestrowych objęte są kwoty podatków... Chodzi tu o kwoty rzędu 12 miliardów – taka informacja została nam przekazana. Uznaliśmy, że sprawa co do zasady powinna zostać rozstrzygnięta, ale oczywiście musimy uwzględnić tę okoliczność i dać organom państwa szansę na to, by podjęły możliwie skuteczne czynności zmierzające do wyegzekwowania tych należności.

Jeżeli chodzi o termin wejścia ustawy w życie, to proponujemy, by ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2015 r. Innymi słowy *vacatio legis* wynosi ponad pół roku. Projekt przewiduje, że od momentu wejścia ustawy w życie, czyli od 1 stycznia 2015 r., zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym, powstałe przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ulegają przedawnieniu nie wcześniej niż z upływem sześciu miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie ustawy. To znaczy, że po wejściu ustawy w życie dajemy kolejny okres... Chodzi o to, żeby adresaci prawa wiedzieli, że takie prawo będzie obowiązywać. Można powiedzieć, że do 30 czerwca 2015 r... Oczywiście zachowujemy zasadę, że przedawnione roszczenia w tym zakresie będą mogły być dochodzone tylko wtedy, kiedy chodzi o kwoty egzekwowane z przedmiotu hipoteki lub zastawu skarbowego.

To jest, proszę państwa, istota tej ustawy. Bardzo skróciłem uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok ten już zapadł i dotyczy przepisu, ale dotyczy też normy prawnej, która ten przepis ustanawia, a ta norma w dalszym ciągu funkcjonuje w polskim porządku prawnym.

Powiem tak: jeżeli chodzi o konsultacje, to, jak już wspominałem, minister finansów negatywnie zaopiniował ten projekt, ale Krajowa Rada Komornicza, poza tym, że proponowała skrócenie *vacatio legis*, to go poparła. Helsińska Fundacja Praw Człowieka również popierała projekt, zwracając przy tym uwagę na różne okoliczności – trzeba pamiętać, żeby tego wszystkiego nie upraszczać – na to, że poprzez czynności organów podatkowych można przerwać bieg przedawnienia, można zawiesić bieg przedawnienia, można spowodować, że będzie on biegł na nowo. Są do tego odpowiednie czynności procesowe. Można przerwać bieg przedawnienia i po okresie przerwania będzie on, że tak powiem, kontynuował swój bieg. Zwrócono uwagę na to – zrobiła to chociażby fundacja helsińska – że poprzez pewne czynności administracyjne urzędów skarbowych, które później są oceniane jako niezgodne z prawem i stwierdza się ich nieważność... Dokonuje się ich w takim celu, żeby roszczenie nie uległo przedawnieniu, żeby przerwać albo zawiesić bieg przedawnienia.

Warto również powiedzieć, że na etapie, powiedzmy, tych naszych konsultacji rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do nas z taką sprawą, że podobny problem niekonstytucyjnego przepisu występuje w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, gdzie, jeżeli chodzi o zabezpieczenie należności ZUS, jest tak, że ustanawianiem hipoteki można, że tak powiem, ustanowić dożywotnie zobowiązanie podatkowe. Bo tam również nie ma przedawnienia. To jest problem, który – była już taka dyskusja na posiedzeniu komisji – będziemy pewnie próbować uregulować w odrębnej inicjatywie ustawodawczej.

Wspomnę tu jeszcze o czymś, żeby ewentualnie odeprzeć taką argumentację, że Trybunał Konstytucyjny w swoim uzasadnieniu w tej sprawie odnosił się do takiej sytuacji, że czynności zabezpieczające – w tym przypadku, w casusie, który stanowił podstawę do orzeczenia – były dokonywane w trakcie czynności kontrolnych, czyli, innymi słowy, w czasie czynności kontrolnych ustalono jakieś zobowiązanie podatkowe i od razu ustanawiano zabezpieczenie... Żeby odeprzeć argumenty, że to orzeczenie zapadło w tej konkretnej sytuacji i w związku z tym w zasadzie tylko w tym zakresie, w postępowaniach kontrolnych i w czynnościach zabezpieczających, które się pojawiają podczas takich kontroli... Propozycje, żeby do tego ograniczyć orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i regulacje, które dotyczą art. 70 §8, w naszym przekonaniu nie mają uzasadnienia.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

Ten element był podnoszony również w uzasadnieniu – ze sprawy wynikało, że pojawiło się to zabezpieczenie – ale wnioski i sentencja są ogólne. Przepis art. 70, dawniej w postaci §6, a w tej chwili w postaci §8, różnicuje ochronę prawną własności praw majątkowych, w związku z czym jest niekonstytucyjny i musi, powinien być wyeliminowany z naszego porządku prawnego. W związku z tym, że projekt, który przedkładają Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych Senatu, taką propozycję zawiera, wnoszę, aby Wysoka Izba ten projekt poparła i skierowała go do Sejmu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Zapraszam.

Ministerstwo Finansów reprezentuje sekretarz stanu, pan Janusz Cichoń.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Powinienem podziękować Senatowi i komisji za podjęcie tego problemu, bo rzeczywiście wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. jest faktem, jednak nie sposób nie zauważyć tego, że w senackim projekcie ustawy brakuje systemowego podejścia do kwestii zabezpieczeń rzeczowych i ich skutków. To jedna fundamentalna kwestia. Druga kwestia to pominięcie w tym projekcie bardzo poważnych negatywnych skutków budżetowych. Co do tej pierwszej kwestii, to chciałbym przede wszystkim podkreślić fakt, że w następstwie tej zmiany będziemy mieli do czynienia z wyraźnym zróżnicowaniem pozycji wierzyciela publicznoprawnego i wierzyciela cywilnoprawnego, z wyraźnym uprzywilejowaniem, na gruncie obowiązującego prawa w następstwie tej zmiany, wierzyciela cywilnoprawnego. A to właściwie oznacza nierówne traktowanie, co jest niezgodne z podstawowymi zasadami konstytucyjnymi. Druga kwestia – to jest druga z naszego punktu widzenia bardzo istotna kwestia – to są te konsekwencje fi-

nansowe. Jak pan senator mówił, rzeczywiście skala zaległości objętych hipotekami przymusowymi jest gigantyczna – to jest sto siedem tysięcy hipotek na kwotę 6 miliardów 200 milionów zł. Jeśli chodzi o zastawy skarbowe, to jest to trzydzieści tysięcy zastawów, a kwota należności głównej wynosi 2 miliardy. To jest w sumie 8,2 miliarda. A jak do tego dołożymy odsetki, to zrobi się z tego co najmniej 12 miliardów. Do tego trzeba byłoby dołożyć jeszcze podatki samorządowe i inne daniny, do których stosuje się ordynację podatkową, czyli chociażby ZUS i PFRON.

Zagrożenie przedawnienia nie jest aż takie duże, jeśli chodzi o tę kwotę, gdy się weźmie pod uwagę okres sześciomiesięcznego *vacatio legis*, który państwo zakładacie. Naszym zdaniem byłaby to kwota co najmniej 2 miliardów zł. Argument przytaczany przez projektodawców, mówiący o tym, że uchylene art. 8 ordynacji wymusi większą aktywność organów egzekucyjnych w zakresie zaspokajania z przedmiotu hipoteki lub zastawu skarbowego, zupełnie do nas nie trafia, bo w gruncie rzeczy organy egzekucyjne nie wstrzymują celowo egzekucji. Tak naprawdę przeszkodę w prowadzeniu egzekucji stanowią często prozaiczne powody, takie jak wspólność majątkowa, nieuregulowana sytuacja prawna lub faktyczna, ale także istnienie ograniczonego prawa rzeczowego. Nie sposób nie spojrzeć na ten zastaw także tak, że pełni on w pewnym sensie funkcję mobilizującą podatnika. On ma skłaniać go do tego, aby uregulował zaległości w innej formie, a jednocześnie chodzi o to, żebyśmy z kolei egzekucją nie doprowadzili do absolutnego pogrążenia podatnika. Pamiętajmy o tym, że w większości przypadków są to jednak zobowiązania osób fizycznych i że w większości przypadków dotyczy to chociażby substancji mieszkaniowej. No i gdybyśmy teraz próbowali zastosować w praktyce te przepisy, to mielibyśmy kumulację co najmniej trzydziestu tysięcy egzekucji z rzeczy, nieruchomości osób fizycznych i w okresie sześciu miesięcy musielibyśmy to przeprowadzić. To ani pożądane ze względu na skutki społeczne, ani, biorąc pod uwagę możliwości administracji podatkowej, wykonalne.

Wracam do meritum. Niewątpliwie musimy tę wadę, którą wytknął nam Trybunał Konstytucyjny, usunąć. My prowadzimy aktualnie prace nad odpowiednią zmianą przepisów ordynacji podatkowej, sygnalizowaliśmy to w pracach komisji. Te prace zmierzają do odpowiedniego limitowania biegu terminu przedawnienia w przypadku ustanowienia zabezpieczeń, nawiasem mówiąc zgodnie z wytycznymi trybunału, a także zrównania pozycji wierzyciela publicznoprawnego – i to jest bardzo istotne – z pozycją wierzyciela cywilnoprawnego przy korzystaniu z tych samych form zabezpieczeń. Ta zmiana w art. 70 §8 ordynacji powinna naszym zdaniem zmierzać do wprowadzenia uregulowań wzorowanych na prze-

(sekretarz stanu J. Cichoń)

pisach czy uregulowaniach ustawy o księgach wieczystych i hipotece – art. 77 tej ustawy oraz art. 317 kodeksu cywilnego to są naszym zdaniem wytyczne i pewien wzór – co w praktyce oznacza, że hipoteka lub zastaw powinny pozostać bez wpływu na bieg terminu przedawnienia, jak nawiasem mówiąc, wskazuje Trybunał Konstytucyjny, ale pozycja wierzyciela publicznoprawnego powinna być taka sama jak cywilnoprawnego.

I ten pakiet rozwiązań, o których mówię w tej chwili, zostanie włączony do projektu ustawy zmieniającej ustawę – Ordynacja podatkowa stanowiącego realizację założeń, które przyjęte zostały 18 marca 2014 r. przez Radę Ministrów. Ustawa powinna w najbliższym czasie... Jest w trakcie konsultacji międzyresortowych... w tej chwili wewnątrzresortowych, w najbliższym czasie trafi do konsultacji zewnątrzresortowych i myślę, że jeszcze przed wakacjami, no, może po wakacjach powinna trafić do Sejmu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Senator Matusiewicz, senator Paszkowski.

Proszę bardzo, senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy to nie jest jednak tak, że ten wierzyciel publiczny jest uprzywilejowany? Mam na myśli urzędy skarbowe czy ZUS. Wystarczy złożyć wniosek o zajęcie hipoteki w stosunku do dłużnika, który jest właścicielem nieruchomości, i całe lata nic nie robić, przedawnienie mu nie biegnie. Czy nie jest to komfortowa sytuacja?

Drugie pytanie. Pan podał, że jest sto siedemnaście tysięcy takich spraw. Czy mógłby pan przybliżyć, jakie są terminy wszczęcia egzekucji? Ile lat to już trwa? Czy ministerstwo prowadzi w ogóle tego rodzaju zestawienie? I co z tytułu nadzoru robi minister finansów, że te postępowania trwają tak długo? Czy są jakieś przeglądy? No przecież trzeba mieć również środki na to, żeby przeprowadzić czynności związane z egzekucją nieruchomości – mowa tu o oszacowaniu nieruchomości, opiniach biegłych itd. Wierzyciel powinien wyłożyć na to środki. Ile środków wykląda ministerstwo, poprzez urzędy skarbowe, na przeprowadzanie egzekucje nieruchomości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam takie pytanie: Panie Ministrze, jak na przedawnienia wpływają na przykład porozumienia pomiędzy podatnikiem a organem podatkowym rozkładającym należność podatkową na raty? Czy takie porozumienie ma wpływ na okres przedawnienia świadczenia, które jest określone w porozumieniu dotyczącym rozłożenia na raty czy w decyzji... To jest forma, którą stosują urzędy, jeżeli chodzi o przedawnienie roszczenia...

I drugie pytanie: czy mógłby pan bardziej przybliżyć... Myśmy na posiedzeniu komisji chcieli otrzymać od pana przedstawicieli odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku będą zmierzać prace dotyczące przedłożenia rządowego. I przyznam – może to jest moje subiektywne odczucie, chociaż być może podzielane przez kolegów – że bardzo trudno było wynioskować z odpowiedzi coś... Mówił pan: chcemy zrównać, doprowadzić do tego, żeby nie było dysproporcji między traktowaniem wierzyciela publicznoprawnego a traktowaniem wierzyciela nieposiadającego takiego statusu... Plus jeszcze powoływanie się na odpowiedni artykuł z ustawy o hipotece, w którym mowa o zobowiązaniach nieprzedawnionych. Tu jest pewna kwadratura koła, bo Trybunał Konstytucyjny zakwestionował wspomniany przepis właśnie w tym zakresie. Chyba że pan minister rozumie całą sprawę trochę inaczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy jeszcze ktoś będzie chciał zadać pytanie? Nie.

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek, Wysoki Senacie, powtórzę to, co powiedziałem wcześniej odnośnie do egzekucji zastawu na nieruchomościach. Podchodzimy do sprawy naprawdę bardzo ostrożnie i traktujemy egzekucję jako pewną gwarancję wykonania zobowiązania, zakładamy mobilizację podatnika. Nie zajmujemy mieszkania, nie wykonujemy egzekucji, która by pozbawiła podatnika miejsca zamieszkania, ale staramy się go mobilizować. Rozwiązanie, które proponuje Senat, zmuszałoby nas do rozpoczęcia akcji lawinowego uruchamiania egzekucji. I nie dziwi mnie w związku z tym opinia komorników, którzy chętnie

(sekretarz stanu J. Cichoń)

zwielokrotnią swoje korzyści. Koszty, jeśli chodzi o egzekucję, są tak naprawdę gigantyczne i również z tego powodu staram się ze wspomnianego narzędzia korzystać dość roztropnie.

Nie odpowiem panu senatorowi Matusiewiczowi na pytanie dotyczące terminów, ale postaram się przedstawić panu taką analizę na piśmie.

Co do możliwości rozkładania na raty, umorzeń i naszej skłonności do zawierania porozumień wspomnianego typu i do pozytywnego ustosunkowywania się do takich propozycji, to mogę panu senatorowi powiedzieć, że mniej więcej w 85% przypadków, kiedy podatnik występuje o rozłożenie na raty, uzyskuje zgodę organu podatkowego. Powtarzam, w 85% przypadków.

(Senator Bohdan Paszkowski: Część jest przedawniona...)

Oczywiście takie ugody podpisujemy tak, aby przedawnienie nie zwolniło podatnika z obowiązku wywiązania się z umowy.

Myślę, że wątpliwości związane z nierównościami podmiotów cywilnoprawnych czy zobowiązań cywilnoprawnych i publicznoprawnych powinno rozstrzygać... Mogę państwu przeczytać propozycję brzmienia tego artykułu, a w zasadzie §8 art. 70, którą przygotowaliśmy i którą aktualnie wewnątrzresortowo konsultujemy: „przedawnienie zobowiązania podatkowego zabezpieczonego hipoteką lub zastawem skarbowym nie narusza uprawnienia do uzyskania zaspokojenia z przedmiotu hipoteki lub zastawu. W tym zakresie dopuszczalna jest także zapłata zaległości podatkowej po upływie terminu przedawnienia”. To jest brzmienie, które naszym zdaniem wypełnia wytyczne wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan minister zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie senatorowi Paszkowskiemu...

(Senator Bohdan Paszkowski: Tylko mała poprawka: to senator Matusiewicz, o ile dobrze pamiętam, pytał w tej sprawie.)

Aha, Matusiewiczowi, dobrze. Tak więc pan minister zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie senatorowi Matusiewiczowi.

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale gdybym otrzymał odpowiedź, to też bym był zadowolony.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania

orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 565, a sprawozdanie komisji – w druku nr 565S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiam kolejną inicjatywę ustawodawczą Komisji Ustawodawczej – bodajże już sześćdziesiątą którąś – która to inicjatywa jest oparta na wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok ten zapadł w dniu 2 października 2013 r. W tym orzeczeniu trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych w zakresie, w jakim przepis ten pozbawia lekarza weterynarii, wobec którego orzeczone w drugiej instancji karę upomnienia, możliwości odwołania się od wymierzonej mu kary dyscyplinarnej do sądu. I na podstawie wzorców konstytucyjnych z art. 45 ust. 1, art. 32 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucji trybunał stwierdził niezgodność ustawy z konstytucją.

Przypomnę, że chodzi tutaj o prawo do sądu – art. 45 – o zasadę równości praw – art. 32 – oraz o art. 77 ust. 2, który stanowi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi do postępowania sądowego w celu dochodzenia naruszonych praw i naruszonych wolności. To orzeczenie zapadło w takim oto określonym stanie faktycznym: lekarz weterynarii został skazany na karę upomnienia przez sąd drugiej instancji. I według dotychczasowych przepisów jedynie w przy-

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

padku surowszych kar, na przykład kary zawieszenia wykonywania zawodu lekarza weterynarii na okres od trzech miesięcy do trzech lat czy kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii, przysługiwała droga sądowa i była to droga do sądu apelacyjnego, sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Chcę zwrócić uwagę na to, że Komisja Ustawodawcza i inne wymienione już wcześniej komisje na podstawie Regulaminu Senatu, a konkretnie art. 85c, zastosowały zasadę, która pozwala na przyjęcie szerszej nowelizacji, obejmującej również inne ustawy o samorządach medycznych ze względu na niezbędne konsekwencje, bo identyczna sytuacja ma miejsce w przypadku lekarzy, pielęgniarek, diagnostów laboratoryjnych i aptekarzy. W związku z tym ta nowelizacja obejmuje te pięć ustaw. Z tym że proponujemy tu taką drogę sądową, aby to była apelacja do wydziału karnego sądu okręgowego po wyczerpaniu drogi postępowania dyscyplinarnego, gdzie obowiązują dwie instancje. Wówczas dopiero byłoby możliwe wniesienie apelacji. Od wyroku sądu okręgowego nie jest przewidziana kasacja. Do tego postępowania będą miały zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego.

W toku przygotowywania tej inicjatywy Komisji Ustawodawczej wypowiadały się samorzady zawodowe. Projekt tej ustawy w zasadzie uzyskał poparcie, jedynie samorząd lekarski podnosił, że jego zdaniem w odniesieniu do lekarzy te sprawy w dalszym ciągu powinny być rozpoznawane przez Sąd Najwyższy. Komisje są innego zdania z tego powodu, że rola Sądu Najwyższego jest jednak inna. W Sądzie Najwyższym rozpoznaje się przede wszystkim kasacje w postępowaniach karnych i skargi kasacyjne w postępowaniach cywilnych. W Sądzie Najwyższym pracuje dziewięćdziesięciu sędziów, zaś w czterdziestu pięciu sądach okręgowych pracuje ponad dwa tysiące siedmiuset sędziów, a więc dostęp do sądu, jeśli zajdzie potrzeba skazania do sądu okręgowego, tak w przypadku lekarzy, jak i przedstawicieli innych zawodów medycznych, niewątpliwie będzie.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na takie elementy, że w przypadku kasacji obowiązuje opłata sądowa, ustalona zgodnie z przepisami ustawy o opłatach sądowych w sprawach karnych, i jest również przymus adwokacki lub przymus radcowski w zależności od tego, czy pełnomocnik po stronie pokrzywdzonego występuje jako radca prawny czy obrońca w postaci adwokata, zaś w przypadku apelacji nie ma tego przymusu i apelacja nie podlega opłatom na podstawie ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że w tym projekcie jest pewna oczywista omyłka. Mianowicie w przepisie, który dotyczy diagnostów, powinno być

napisane, że chodzi o radę diagnostów, a nie o izbę diagnostów laboratoryjnych. Oczywiście zostanie to sprostowane.

W imieniu wszystkich komisji proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, zgodnie ze stanowiskiem wszystkich komisji przyjętym na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Andrzeja Matusiewicza.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Skoro tak, to zapraszam.

Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu Cezary Rzemek, a Główny Inspektorat Weterynarii – główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym tylko państwu przypomnieć, że w roku 2013 w tej Izbie była już mowa o takich zapisach. Chodziło wtedy o zmianę ustawy o izbach lekarskich i innych, ale rozmawialiśmy także o tym, tyle że w kontekście innego wyroku. Stanowisko rządu... Dzisiaj nie ma stanowiska rządu do tej ustawy, ale stanowisko co do tych zmian jest takie samo. Chciałbym podkreślić, że ustawa, którą zmieniliśmy w ten sposób, że we wszystkich izbach – diagnostów, pielęgniarek, lekarzy, weterynarzy... W każdym przypadku są w tej chwili możliwe kasacje. Tamta ustawa ukazała się w Dzienniku Ustaw 3 lipca 2013 r., a więc jest to świeża ustawa.

Jeżeli chodzi o informację, która została przedstawiona... Czy coś się zmieniło od tamtego czasu? No tak – weszła w życie ustawa, która de facto usankcjonowała zarówno wyrok dotyczący ustawy o izbach lekarskich, jak i ten wyrok, o którym była mowa na posiedzeniu komisji, dotyczący zawodu lekarza weterynarii. Wyrok dotyczący zawodu lekarza weterynarii odnosił się do wcześniejszych zapisów ustawy, kiedy to nie było tego odniesienia, które jest w obecnej ustawie, chociażby tego punktu mówiącego o tym,

podsekretarz stanu C. Rzemek)

kiedy można wnosić o kasację. Razem z państwem senatorami ustaliliśmy – i to zostało uchwalone – że w każdym przypadku będzie można skorzystać z kasacji, jeżeli tylko zajdzie taka potrzeba. Już nie ma warunków co do tego, jakie orzeczenie w drugiej instancji... Ważne jest to, że poszkodowany czy powód uważa, że taka kara mu się nie należy – wówczas może skorzystać z kasacji.

Prosiłbym państwa o to, żebyście wzięli pod uwagę prace nad tym projektem i rozważyli powrót do czegoś, czego w zasadzie jeszcze nie skonsumowaliśmy. Pamiętam, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia w Senacie obiecałem, że po roku – czyli w lipcu, bo wejście w życie ustawy, o której mówiłem, nastąpiło 20 lipca 2013 r. – opowiemy o tym, jak te przepisy zafunkcjonowały. Zwracam się do państwa z prośbą o to, żeby pozostawić takie zapisy, jakie są obecnie w tych ustawach. A więc kasacja dla wszystkich... Przypomnę, że ostatnio uchwalono to również w przypadku adwokatów i radców prawnych. Tam również kasacja... Spory w przypadku wszystkich wolnych zawodów będą rozstrzygane poprzez korporacyjne izby, poprzez stosowanie kasacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę zaczekać jeszcze moment...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu senatora Andrzeja Matusiewicza.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Chciałbym się odnieść do wystąpienia pana ministra zdrowia i jeszcze raz potwierdzić, że zgodnie z zasadami obowiązującymi w postępowaniu karnym kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym. Powtarzam: nadzwyczajnym. Ramy stosowania tego

środka są jasno określone i dotyczą konkretnych zarzutów. Chodzi tu o tak zwane bezwzględne przyczyny odwoławcze wymienione w art. 439 §1 kodeksu postępowania karnego lub inne rażące naruszenie prawa i niewspółmierność wymiaru kary. Jeszcze raz podkreślam: to jest nadzwyczajny środek zaskarżenia, możliwy po wyczerpaniu dwóch instancji w postępowaniu sądowym, poza tym jest wtedy przymus adwokacki i opłaty od tego nadzwyczajnego środka odwoławczego. Dlatego na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej i trzech pozostałych komisji doszliśmy do wniosku, że dla wszystkich osób obwinionych w postępowaniu dyscyplinarnym będzie lepiej, jeżeli po wyczerpaniu postępowania dyscyplinarnego w pierwszej i drugiej instancji osoby te będą mogły zaskarżyć orzeczenie końcowe w drodze apelacji do sądu okręgowego, i to, podkreślam jeszcze raz, bez opłat i bez konieczności ustanowienia sobie pełnomocnika w drodze, jak to się określa w języku prawniczym, przymusu adwokackiego – tak jest w przypadku adwokata – czy radcowskiego. To będzie rozwiązanie korzystniejsze.

Poza tym, Wysoka Izbo, chciałbym zgłosić poprawki do ustawy. Są one poprawkami porządkującymi. Sądy dyscyplinarne w poszczególnych zawodach medycznych nazywają się różnie – jest na przykład Wyższy Sąd Dyscyplinarny, Naczelny Sąd Aptekarski, Naczelny Sąd Lekarski – a w związku z tym należałoby wprowadzić, oprócz innych zmian w poszczególnych ustawach, takie oznaczenia tych sądów, jakie wynikają z pragmatyk dotyczących poszczególnych zawodów medycznych.

Kolejna proponowana zmiana dotyczy zmiany ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ponieważ ustanawia się dla sądów okręgowych nowe zadanie, to powinno być zapisane, że rozszerza się zakres kognicji tych sądów, czyli zakres rozpoznania, a więc że obejmuje on także sprawy odpowiedzialności zawodowej lub dyscyplinarnej wynikające ze zmian w nowelizowanych ustawach. I taką poprawkę składam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Andrzej Matusiewicz.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Teraz zgłaszam wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 580. Sprawozdanie komisji jest w druku nr 580S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po raz kolejny mam zaszczyt i obowiązek sprawozdawać w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Tym razem chodzi o próbę wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, która zawiera się w naszym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Projekt ten, w naszej ocenie, ma zrealizować orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 13 czerwca 2013 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w brzmieniu nadanym przez ustawę z 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, w zakresie, w jakim uzależnia stosowanie skróconego czasu pracy do osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności od uzyskania zaświadczenia lekarskiego o celowości stosowanej skróconej normy czasu pracy, jest niezgodny z art. 2 w związku z art. 69 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tak mniej więcej brzmiał wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Do końca 2011 r. w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych obowiązywała zasada, że czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego... Czas pracy takiej osoby nie mógł przekraczać trzydziestu pięciu godzin tygodniowo i siedmiu godzin dziennie. Kiedy pojawiła się nowelizacja ustawy, zmieniono tę

zasadę i przyjęto, że osoba niepełnosprawna o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ma pracować czterdzieści godzin tygodniowo i osiem godzin dziennie, a jeżeli chce sobie skrócić czas pracy, to musi, zgodnie z tym, co jest zapisane w ustawie, wystąpić o zgodę do lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne pracowników, a jeśli nie ma takiego lekarza – do lekarza sprawującego opiekę nad tą osobą.

Pojawiła się skarga konstytucyjna. Trybunał Konstytucyjny w wyroku, o którym mówiłem, uznał, że tak być nie może, że to uregulowanie jest sprzeczne z konstytucją, z zasadą zawartą w art. 2 konstytucji, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasadę sprawiedliwości społecznej. Nie może być tak, że z jednej strony definiuje się to, kim jest osoba niepełnosprawna w stopniu znacznym i w stopniu umiarkowanym, a z drugiej... Skoro określiła się, że taka osoba może pracować w zakładach pracy chronionej... Osoba o znacznym stopniu niepełnosprawności albo jest trwale niezdolna do pracy, albo jest zdolna do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej i wymaga pomocy osób trzecich w celu pełnienia ról społecznych. Do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności zalicza się osoby z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolne do pracy albo zdolne do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagające czasowej lub częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych.

Z zasady zawartej w art. 2 konstytucji wynika obowiązek – jest to wyinterpretowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – tworzenia, jak to się mówi, przyzwoitej legislacji, a więc nie można osób niepełnosprawnych, które pracowały w określonych warunkach, pracowały krócej itd... Nie można ustanawiać nowej normy, która wymaga od nich tego, żeby szli do lekarza po to, żeby móc pracować krócej, bo mają pracować jak normalni pracownicy.

Przywołany w uzasadnieniu art. 69 konstytucji zawiera wprost normę, że państwo nasze otacza osoby niepełnosprawne... zapewnia im godziwe warunki, że otwiera im drogę do aktywności zawodowej itd., a tu znalazł się taki przepis, który... Przyznam, że nie wiem, z czyjej inicjatywy on powstał...

(Głos z sali: Poselskiej.)

...nie sprawdzałem. W każdym razie jest to dziwna sytuacja. Żeby już nie przedłużać, bo sprawa wydaje się oczywista – wydaje się oczywista, ale zaraz będę mówił o kolejnych kwestiach i wtedy... Chodzi o to, że trzeba przywrócić tę zasadę, która obowiązywała do końca 2011 r. I nasz projekt tę zasadę przywraca. Czyli w art. 15 określamy... Nadajemy art. 15 nowe brzmienie: „czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać siedmiu

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

godzin na dobę i trzydziestu pięciu godzin tygodniowo”. I tutaj wszystko gra. Jesteśmy z ministerstwem, że tak powiem, zgodni, jeśli chodzi o tę zasadę. Zresztą ministerstwo, co zostało przedstawione na posiedzeniu komisji, też pracuje nad tym projektem, ministerstwo ma to opracowane. I w tym zakresie, tak jak powiedziałem, jesteśmy zgodni.

Pojawia się jednak problem, jeśli chodzi o inną kwestię. A mianowicie według naszej interpretacji tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak również według opinii naszego Biura Legislacyjnego, z wyroku, a w szczególności z jego uzasadnienia wynika, że... Trybunał Konstytucyjny podnosił także kwestię tego, że w tych przepisach określono, że lekarz wydaje zaświadczenie. Przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego było również to, że ogranicza się możliwość kwestionowania tego zaświadczenia lekarskiego. Zwracano się z pytaniem do rzecznika praw pacjenta, Trybunału Konstytucyjnego, jak traktować te zaświadczenia i czy jest jakaś droga odwoławcza, czy można się od nich odwoływać. W ustawie o świadczeniach zdrowotnych przewiduje się, że można odwołać się od świadczenia zdrowotnego, ale zaświadczenie nie jest świadczeniem zdrowotnym. Z rozumowania trybunału wynikało, że brakuje, że tak powiem, również tego, że... Takie zaświadczenie lekarskie w zasadzie zamyka drogę, to znaczy albo daje szansę, o której mowa, albo nie. Nie można go zakwestionować. I dlatego Trybunał Konstytucyjny podniósł także tę okoliczność. Wziąwszy pod uwagę opinię naszego Biura Legislacyjnego, my także ustosunkowaliśmy się do tej kwestii. A mianowicie zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, że pracownik będzie mógł złożyć do lekarza wnioski o wydłużenie tej normy czasu pracy, jeżeli taka będzie jego wola. Powtarzamy niejako tę sytuację, tylko zmierzamy w tym kierunku, że na wniosek osoby zatrudnionej, jeśli będzie ona chciała wydłużyć czas pracy... że lekarz prowadzący badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę. Czyli powtarzamy formułę dotyczącą uprawnionych do wydawania zaświadczeń, jaka była w poprzedniej ustawie.

Dodatkowo wprowadzamy to, czego żądał trybunał, a mianowicie możliwość odwołania się od tego zaświadczenia. Przewidujemy, że osoba zatrudniona może w przeciągu siedmiu dni od dnia otrzymania zaświadczenia odwołać się do wojewódzkiego ośrodka medycyny. I na tym kończymy. Tutaj jest, powiedziałbym, oś czy pole niezgody między nami a ministerstwem, które uznaje, że to jest zupełnie niepotrzebne. Wprawdzie w pierwotnym projekcie mieliśmy jeszcze zapisane, że z tej drogi może skorzystać również pracodawca, ale uwzględniając wnioski,

które były skierowane przez organizację osób niepełnosprawnych – taki element też się przewijał – żeby pracodawca nie miał takiej możliwości, bo nie leży to w jego interesie, my to wykluczaliśmy, czyli będzie to tylko na wniosek osoby niepełnosprawnej. I to jest w zasadzie nasz projekt, składający się, można powiedzieć, z dwóch elementów: wracamy do zasady normy czasu pracy, a jeżeli osoba niepełnosprawna chce sobie tę normę czasu pracy zwiększyć do zwykłej normy czasu pracy – dziennej, tygodniowej – to może uzyskać w tym zakresie zgodę lekarza i może się od tej zgody lub niezgody, bo przecież ta zgoda może ograniczać się do pewnego zakresu, odwołać. I to jest nasz projekt.

Jak wspomniałem – zresztą pan minister Duda pewnie zaraz się wypowie, ja nie będę tutaj jego adwokatem – ten drugi element, to zaświadczenie, ta możliwość odwołania, możliwości wydłużenia, jest że tak powiem, kwestionowany przez ministerstwo. Ale my podtrzymaliśmy w tym zakresie stanowisko, które zostało wypracowane, i uważamy, że takie rozwiązanie to będzie kompletne wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uwzględniające sentencję, jak i uzasadnienie tego wyroku. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Chce.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, senator Jarosław Duda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Podtrzymam stanowisko, które prezentowaliśmy na posiedzeniu połączonych komisji. Naszym zdaniem projekt ustawy, nawet pomimo wprowadzonych zmian, o których pan senator sprawozdawca mówił... W mojej i nie tylko w mojej opinii – mówię tutaj jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepeł-

(sekretarz stanu J. Duda)

nosprawnych i osoba odpowiedzialna za ten obszar – on nie odpowiada wprost wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, co już mówiliśmy, a wręcz może prowadzić do nieprawidłowości w zakresie regulacji sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w zakresie czasu pracy.

Mówiąc obrazowo, wydaje się oczywiste, że w tym przypadku nie ma potrzeby regulacji czegoś, czym nie zajął się trybunał. My absolutnie zgadzamy się co do tego, że art. 15 ustawy wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego został na nowo przywrócony, szanujemy ten wyrok, ale uważamy, że nadmierna regulacja, czyli dotykanie czegoś, co nie było do tej pory w żaden sposób przez zainteresowanych traktowane jako nieprawidłowość, powoduje niepotrzebne komplikacje. Ja nie jestem prawnikiem, ale w opinii naszych legislatorów, osób, które tym się zajmowały, jest to nawet niepotrzebna nadregulacja, porządkująca coś, co nigdy nie było kwestionowane. A przypomnę, że taki stan prawny funkcjonował przez bardzo wiele lat i nigdy nikt go nie kwestionował.

Dla przypomnienia powiem, że najbardziej zainteresowane środowiska, czyli osoby z niepełnosprawnością, zarówno przez związek zawodowy, jeden, drugi, trzeci, jak i przez Państwową Inspekcję Pracy, mówią, że ta regulacja jest niepotrzebna, że zgadzają się z tym, co zaproponowało w pewnym rozstrzygnięciu, które jeszcze nie jest procedowane, ale odpowiada wprost na wyrok trybunału, Rządowe Centrum Legislacji, i że są za tamtym rozstrzygnięciem, a nie za tym, które proponuje Wysoki Senat.

Dlatego też wydaje się, że nie możemy... na pewno nie możemy ocenić pozytywnie tej inicjatywy. I chciałbym prosić, aby przywrócić stan, który miał miejsce przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, czyli mówiąc wprost, żeby przywrócić art. 15 w poprzednim brzmieniu. Zwracam się uprzejmie do Wysokiego Senatu, aby nie regulować tej kwestii nadmiernie wbrew tym, którzy oczekują tej zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Proszę bardzo, senator Paszkowski. Czy ktoś jeszcze? Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie. Panie Ministrze, pan mówił – może było niezrozumiałe dla części osób, o co chodzi – żeby przywrócić wcześniejszy stan. Czy, mówiąc innymi

słowami, chodzi o to, żeby uregulować tylko art. 15 ust. 2, a nie zajmować się kwestią wydawania zaświadczeń? Czy o to chodzi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Oczywiście, że tak.)

Doprecyzowuję, żeby wszyscy dobrze zrozumieli.

Mam jeszcze jedno pytanie, takie pomocnicze, bo trochę zaintrygowała mnie kwestia zmiany, która pojawiła się, powiedzmy, w 2010 r. Czyja to była inicjatywa, żeby tę zasadę odwrócić, żeby to niepełnosprawny apelował o skrócenie mu normy czasu? Jakie stanowisko w tej sprawie zajął rząd, minister czy pełnomocnik? Jakie było państwa stanowisko? Pytam, bo wydaje się, że sprawa była oczywista i dokonano niepotrzebnej zmiany.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Wspomniał pan, Panie Ministrze, że konsultowaliście się państwo z różnymi gremiami prawniczymi. Jak wypada w państwa opinii taka, moim zdaniem, nielogiczność? W tym zmienionym art. 16 przyznaje się uprawnienie do wnioskowania o wydłużony czas pracy wyłącznie pracownikowi niepełnosprawnemu, zaś w pktcie b możliwość skarżenia tego daje się i pracownikowi, i pracodawcy. Jak ktoś może skarżyć coś, czego nie dostaje nawet do ręki? Z czego takie uprawnienie mogłoby wynikać?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, w 2010 r. była nowelizacja ustawy i wówczas, jak nietrudno się domyślić, była to inicjatywa pracodawców, żeby przywrócić ośmiogodzinny czas pracy. Chodziło o to, żeby mieć w tym zakresie korzystne dla siebie rozstrzygnięcia. Rząd i pełnomocnik zajęli wówczas stanowisko, że nie jest to ani dla pełnomocnika, ani dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej czy rządu sytuacja, w której można wypowiedzieć się jednoznacznie. Uznaliśmy, że prace legislacyjne... że i Wysoki Sejm, i Wysoki Senat może w tym zakresie dokonać... Nie zajęliśmy jednoznacznego stanowiska, dlatego że to nie było w interesie, jeśli chodzi o rozstrzygnięcia, ani

(sekretarz stanu J. Duda)

pełnomocnika, ani Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

(Senator Bohdan Paszkowski: Chodzi tylko o doprecyzowanie. Na szczęście jeszcze żyjemy w kraju, gdzie pracodawcy nie stanowią prawa, w związku z czym...)

Dlatego tak odpowiedziałem, że Sejm i Senat podjął taką inicjatywę...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale czy to była inicjatywa poselska, rządowa? Skąd ona się wzięła?)

Inicjatywa była poselska, ale w trakcie prac legislacyjnych przyjęto taką poprawkę.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Teraz proszę odpowiedzieć senatorowi Rulewskiemu.)

Przepraszam, Panie Senatorze. Dyskutowaliśmy o tym i wydawało mi się, że już odpowiedziałem na to pytanie. Niezrozumiałe jest oczekiwanie, aby mieć w tym obszarze swoistą kontrolną rolę w odniesieniu do tego, co zdarzy się już po wydaniu przez lekarza czy odpowiednie gremia decyzji w tym zakresie co do przedłużenia, skrócenia itd. My tego też nie rozumiemy i to naszym zdaniem... Ale chciałbym podkreślić, że naprawdę wsłuchałem się bardzo dokładnie w głosy naszych partnerów. Co jest dziwne? Pewnie państwo senatorowie to wiecie. Z reguły czy bardzo często ekipa rządowa – obojętnie, jaka ona jest – niekoniecznie zgadza się ze związkami zawodowym w tym zakresie, a tutaj jest absolutna zgodność. I takie stanowisko zajęli też przedstawiciele związków zawodowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W Senacie na ogół nie dyskutujemy z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, przeciwnie, staramy się je szanować i wyróżnia nas to, że zabiegamy o ich wykonanie, o ich jak najszybsze wykonanie.

Trudno odmówić racji sędziom trybunału wskazującym co najmniej trzy przesłanki, które powodują konieczność zmiany w przepisach ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej w odniesieniu do czasu

pracy i przywrócenia normy, zgodnie z którą czas pracy osób w poważnym stopniu niepełnosprawnych, a więc znacznie i umiarkowanie, miałby być krótszy. Jednak dobrze pamiętam – tu troszeczkę nawiązuję do pytania pana senatora Paszkowskiego – tamten czas, kiedy podejmowana była decyzja, także tutaj, w tej Izbie, i dylemat, który staraliśmy się wtedy rozstrzygnąć. Wiemy, że dla osób niepełnosprawnych praca jest szczególną wartością, że Polska daleka jest od spełnienia choćby norm unijnych w zakresie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a sytuacja tych osób na rynku pracy jest trudna, mimo że mamy specjalny system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Oczywiście nie da się, poza sektorem publicznym, jakimiś przepisami administracyjnymi zmusić kogokolwiek do zwiększenia zatrudnienia tych osób, zatem musimy się odnosić do realiów ekonomicznych. Wtedy właśnie, przy okazji poszukiwania różnych dróg, różnych rozwiązań, panowało przekonanie, że warto rozważyć i tę zachętę, aby przy stałym poziomie dofinansowania wydłużyć czas pracy osób niepełnosprawnych, co być może pozwoliłoby na to, stworzyłoby przestrzeń do tego, by pracodawcy zatrudniali więcej osób niepełnosprawnych.

Trudno zweryfikować, czy mieliśmy rację, czy nie, ale dzisiaj, podejmując decyzję o tym, co dalej, wykonując wyrok trybunału, patrzmy na to, żeby – czy to według propozycji rządowej przywracającej stare brzmienie art. 15, czy też idąc naszą senacką drogą – dawać pracownikom szansę, i jeśli czują się na siłach, a lekarz pozwala, mogli dłużej pracować, bo w niektórych przypadkach, czego nikomu nie życzę, względy ekonomiczne przedsiębiorcy mogą powodować, że owszem, będziemy mieli gwarancję skróconego czasu pracy, tylko nie będzie pracy. A to byłaby niedźwiedzia przysługa, którą byśmy im wspólnie wyświadczyli.

Z mego punktu widzenia przepis, który proponujemy, taką furtkę zostawia, co więcej, jeszcze wzbogaca ją o możliwość odwołania. Ale i w starym przepisie, który obowiązywał i którego przywrócenia domagał się Trybunał Konstytucyjny, mówiło się o tym, że można było odstąpić od skróconego czasu pracy, jeśli na wniosek osoby zatrudnionej lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne lub lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyraził na to zgodę. Od tego nie powinniśmy odstępować, bo zatrzasnęlibyśmy na twardo... na głucho drzwi w tych przypadkach, kiedy dla pracodawcy i dla pracownika dłuższy czas pracy oznaczałby niezależność, autonomię tej osoby, własne dochody, własną pracę, godność i dużo wyższe poczucie wartości aniżeli wtedy, kiedy jest się nie dość, że niepełnosprawnym, to jeszcze ekonomicznie całkowicie zależnym albo od państwa, albo od innych ludzi. Ja troszeczkę tak usprawiedliwiam tych senatorów, w tym siebie, którzy swego czasu podejmowali

(senator M. Augustyn)

dzisiaj kwestionowaną decyzję. Nie mieliśmy złych intencji, absolutnie. Naprawiając dzisiaj tamten błąd, pamiętajmy też o tym, żebyśmy nie zatrzasowali przed niepełnosprawnymi drzwiami do pracy. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem się wypowiedzieć wyłącznie merytorycznie o poprawce, ale przewodniczący komisji, a także zwolennik tego rozwiązania, pan senator Augustyn, sprowokował mnie do zabrania głosu, do powiedzenia choćby jednego czy dwóch zdań, do wypowiedzenia się o tym, czy wcześniej była kura, czy jajko. Pan wspomniał, że kura, bo znosi jajka, czyli realia gospodarcze. Świat pracy, pracodawcy, rządy i pracownicy, zrzeszeni w różnych organizacjach, szczególnie w Europie, ale i nie tylko, orzekli, że regulatorem tego rozstrzygnięcia jest oczywiście Karta Praw Podstawowych, dyrektywy Unii Europejskiej i konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy. I chyba tam jest poza dyskusją coś, co do czego my tu też się zgodzimy – rzeczywiście trzeba czasem uwzględnić w tym dialogu stan gospodarki, w szczególności możliwość zatrudnienia niepełnosprawnych. W przypadku niepełnosprawnych to zatrudnienie spełnia dwie funkcje – to jest oczywiście rehabilitacja, ale taka praca, jeśli jest możliwa, przynosi też dochody. Ten świat, do którego należymy, który tworzymy i od którego, jak sądzę, odwrotu nie ma, oparł działanie na prawie i na poszanowaniu godności człowieka, a ta godność wyraża się w prawie do zachowania życia i do bezpiecznej pracy. To jest coś, z czego nikt nie może nas zwolnić, bo zabrnęlibyśmy w ślepy zaułek. I taki ślepy zaułek pojawił się w naszej gospodarce, kiedy różne ekipy gospodarcze, ale nie tylko one, pod wpływem pracodawców, jak pan minister Duda powiedział, ustępowały i liberalizowały, jak to się mówi, prawa, liberalizowały prawo pracy, normy. I wcale nie wynikło z tego, Panie Przewodniczący, po latach liberalizacji... Czytaj: poniechania prawa w zakresie umów śmieciowych, a więc tam, gdzie nie sięga ochrona, gdzie nie ma zapewnienia bezpiecznej pracy. W tak zwanych umowach śmieciowych i innych niż pracownicze nie ma ochrony pracy i nie ma kontroli tego zjawiska; no, może jest jeden wyjątek, ale tego tematu nie chcę tu rozwijać ze względu na

czas. I te działania, niestety, nie wywołały jakiegś zmiany, można by się jedynie zgodzić, że nie pogorszyły sytuacji. Jednak nie wywołały zmiany. I właśnie trwa teraz okres, w którym zatrudnienie niepełnosprawnych maleje.

Ale wróćmy do istoty tego, czego dotyczy dzisiaj dyskusja – bo do tego wzywała pani marszałek – czyli do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ja rzeczywiście podzielam stanowisko pana ministra i część innych opinii, zwłaszcza opinie autorów tego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Oni zaskarżyli konkretny artykuł i, jak orzekł trybunał, przynajmniej w trzech zasadniczych sprawach mieli rację. Otóż naruszono zasady sprawiedliwości społecznej, naruszono wieloletnie prawa nabyte, w tym zawierane umowy, naruszono podstawy techniki legislacyjnej. To miazdzący wyrok. Naturalna jest reakcja, żeby tym razem wypracować już dobre rozwiązanie. Tym dobrym rozwiązaniem jest to, co było, i trybunał też to potwierdza. Trybunał potwierdza prawo do tego, co podpowiada rozsądek. Jeśli z definicji wynika, że niepełnosprawność człowieka w stopniu znacznym i umiarkowanym, orzeczona prawomocnie na drodze długotrwałego i specjalistycznego orzekania, wskazuje na niewydolność jego organizmu, tak co do organów, jak i sprawności, to dlaczego to prawo zostało uchylone, a ciężar dowodu w zakresie prawa pracy został przerzucony na niepełnosprawnego? To on ma udowodnić, dlaczego nie może pracować osiem godzin, choć wcześniej na przykład jako rencista po wielu latach pracy uzyskał prawo do emerytury – nie tak łatwo, jak słyszymy – i oto teraz idzie do zupełnie innego zakładu, już jako niepełnosprawny, i ma udowodnić, że to, co inni udowodnili, jest nie do końca prawdą i wobec tego może pracować dłużej. To z definicji jest nierozsądne, choćby realia gospodarcze, choćby potrzeby tego zakładu były tak ważne. To jest pierwsze moje zastrzeżenie.

Drugie zastrzeżenie. Kiedyś, właśnie w ustroju komunistycznym, a nie wiem, czy również nie w innych, było tak, że pracodawca ingerował w służbę zdrowia. Komunizm chwalił się, że w naszych miejscach pracy nad pracownikiem czuwa lekarz. Okazało się, że czuwał, ale w zależności od tego, co nakazywał mu dyrektor. W tym naszym byłym ustroju komunistycznym i w innych za zjawisko szkodliwe uznano to, że pracodawca reguluje przydatność pracownika z punktu widzenia zdrowotnego i wypadków, oczywiście z korzyścią dla siebie. Międzynarodowa Organizacja Pracy zakazała takich praktyk. Polska się podporządkowała dotyczącej tego konwencji i wręcz zabroniła ingerencji, opłacanych przez pracodawców, w służbę zdrowia. Dzięki temu dzisiaj realizujemy prawa człowieka do niezależnej, autentycznej ochrony pracy, do czego nas zresztą zobowiązuje konstytucja, a za co odpowiada państwo.

(senator J. Rulewski)

Wydaje mi się, że w tej sprawie, gdy dochodzi do oceny przydatności zdrowotnej, wydolnościowej, mówiąc szerzej, tego pracownika, to wyłącznie służba zdrowia powinna być odpowiedzialna... oprócz pracodawcy, który niezależnie od tego, jakie życzenia pracownik wyrazi, pozostaje odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa, a więc za wypadki, które ewentualnie mogłyby się wydarzyć z powodu wydłużonego zatrudnienia.

Tak że te przepisy, które rzeczywiście, jak pan minister mówił, są przeregulowaniem, bo są już w innych ustawach, a już w ogóle sprzeczne... Nie wiem, dlaczego pan sprawozdawca nie uznał tego za sprzeczne. Jak powiadam, mocą decyzji komisji przyznaje się tutaj osobie niepełnosprawnej prawo do wnoszenia o wydłużenie... Panie Przewodniczący, ja też bronię tej zasady, niech pracownik ma prawo wyboru, on najlepiej wie, jak się czuje, może przynajmniej wnosić... Zresztą czasem warunki pracy pozwalają na takie wydłużenie, nie każda praca...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze...)

...jest szkodliwa.

Już kończę.

I tylko jemu to prawo przyznano. Dlaczego więc w to, co jest ich – pracownika i lekarza – tajemnicą, między pracownika a lekarza nagle wchodzi pracodawca i składa wnioski o zmianę decyzji, ma prawo do jej zaskarżenia? Pan profesor chyba potwierdzi, że jeśli ktoś idzie do pracy i występuje o świadectwo dopuszczenia do pracy, to odwołania nie ma, i słusznie, bo to lekarz na podstawie faktów, a nie swojego mniemania ocenia, czy ten pracownik na danym stanowisku może pracować, czy nie.

Wobec tego, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, składam poprawkę – i tu zgodnie z propozycją rządu – aby przywrócić stan sprzed 2011 r., sprzed tych zmian, które wprowadził projekt poselski. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej... A, przepraszam, jeszcze pan senator Paszkowski, proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja nie będę kruszyć kopii z powodu tej całej drogi odwoławczej itd. Chcę się jednak posiłkować wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, zresztą i wyrok, i uzasadnienie traktuję jako pewną integralną całość. Jest to w naszym sprawozdaniu i w uzasadnieniu, które przygotowało Biuro Legislacyjne. Była roz-

ważana kwestia w kontekście tego zaświadczenia, mówiłem o tym. Ja czytam o tym w naszej opinii... „Poza tym art. 31 o prawach pacjenta z pewnością nie może być podstawą zakwestionowania zaświadczenia przez pracodawcę, który też może mieć w tym interes prawny” – tak mówi Trybunał Konstytucyjny, rozważając tę kwestię. Tak więc jeżeli pan senator mówi „a po co pracodawca ma wkraczać”, to... Faktem jest, że według pierwotnego brzmienia tekstu, przy okazji tego pierwszego ruchu, można wydłużyć czas pracy na podstawie zaświadczenia, inicjatywa była zarówno po stronie pracownika, jak i pracodawcy. Ale jak wzięto pod uwagę argument, jaki pojawiał się w opiniach organizacji osób niepełnosprawnych, mianowicie że pracodawca może tego uprawnienia nadużywać, to sam wnosiłem o to, żeby ten element wykreślić.

A kwestia tego – też budząca wątpliwości – dlaczego zachowujemy prawo pracodawcy do odwołania się... Ano zachowujemy je dlatego, że on ma to wykonać. On nie dostaje zaświadczenia, można tak to wyinterpretować. Ale pracownik przecież przyjdzie do niego i przedstawi to zaświadczenie, że może i chce pracować osiem godzin. Wtedy pracodawca ma przygotować pracownikowi odpowiednie warunki i w tym momencie, że tak powiem, w którym otrzyma takie zaświadczenie, zaczyna biec termin ewentualnego odwołania – bo pracodawca, powtarzam, ma przygotować warunki, a może wiedzieć o różnych okolicznościach, o tym, jak ten pracownik wywiązuje się z obowiązków w wymiarze pracy nawet siedmiu godzin, może wiedzieć, czy pracownik daje sobie radę. I dlatego o tym mówię.

Jak powiedziałem, nie chcę tutaj kruszyć kopii, ale tak wynika również z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego. To było rozważane w takim kontekście, jak traktować pracownika od momentu otrzymania zaświadczenia, które w obecnym stanie prawnym skraca normę czasu pracy, i czy jest możliwość odwołania. Trybunał Konstytucyjny – mamy wiele różnego rodzaju takich jego wyroków – jest bardzo uwrażliwiony co do tak zwanej drogi odwoławczej, prawa do sądu itd., itd. Widzieliśmy to chociażby przy okazji sprawy komisji dyscyplinarnych. I tylko o to chodzi. Przecież niejednokrotnie jest tak, że sentencja jest tylko, o, taka, a z uzasadnienia, że tak powiem, wynika konieczność szerszej ingerencji w dany przepis. Ale nie, trybunał o tym nie powiedział – bo Trybunał Konstytucyjny orzeka w zakresie zaskarżenia. To jest podstawowa zasada. Tak więc w uzasadnieniu trybunał wielokrotnie daje również swoją interpretację co do tego, jak należy rozumieć przepisy, jaki powinien być stan zgodny z konstytucją – i tak to przecież realizujemy. Mówię to tylko gwoli wyjaśnienia, poprawkę złożył pan senator Rulewski. Trochę tutaj w kontekście tej drogi odwoławczej wzmocnił

(senator B. Paszkowski)

moją argumentację sam senator Augustyn, mówiąc, że może być czasami w interesie pracownika to, żeby zwiększyć normę czasu pracy. Tak że tak to wygląda. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została...

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja jeszcze...)

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku, pozwoli pan, że zabiorę głos z miejsca.

Już chyba wszystkie argumenty zostały przedstawione. Jest poprawka. Komisje gotowe byłyby obradować jeszcze dzisiaj. I dlatego wnoszę o to, żeby jeszcze na tym posiedzeniu przystąpić do trzeciego czytania, czyli do głosowania.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wniosek został zgłoszony

Czy przedstawiciel rządu, pan senator Jarosław Duda, chciałby odnieść się do tego wniosku?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Już zabierałem głos, tak że dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Augustyn zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu na przygotowanie dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie słyszę, zatem rozumiem, że Izba przyjęła ten wniosek.

Szanowni Państwo, za chwilę ogłoszę przerwę do jutra do godziny 9.00.

Komunikaty odczyta pan senator sekretarz, bardzo proszę.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych odbędzie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego odbędzie się pięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami odbędzie się dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw odbędzie się dziś dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Wspólne posiedzenie czterech komisji – Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia – w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie i Panowie Senatorowie!

Jutro rozpoczniemy od tego punktu, który senator Jarosław Duda... To będzie pierwszy punkt. Z ważnych powodów, które przed chwilą mi przedstawił... Jutro o godzinie 9.00 rozpoczniemy od informacji, o którą wnosili senatorowie Cioch i Bierecki. Dziękuję bardzo.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej i Jan Wyrowiński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Senator sekretarz jest już przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza o skutkach ustawy z dnia 8 listopada 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w zakresie, w jakim wprowadziła ona zmiany do ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Witam sekretarza stanu, pana Jarosława Dudę. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Muszę zacząć od tego, że mamy pewien kłopot w związku z tym, że sprawozdanie ma dotyczyć zmian, które weszły do porządku prawnego 1 kwietnia tego roku, a w tym zakresie nie mamy jeszcze żadnych konkretnych danych. Chciałbym bardzo przeprosić za to, że nie zareagowaliśmy odpowiednio wcześniej na to zapytanie, ponieważ tak naprawdę dopiero w sierpniu, po II kwartale, będziemy mieć pełną wiedzę o tym, jak te zmiany dokonane w ustawie wpłyną na rynek zatrudnieniowy i wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w Polsce.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że w związku z mniejszymi wpływami do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz koniecznością zrównania rynków, ale tak naprawdę także potrzebą dotyczącą dofinansowań, obniżenie w przypadku osób o umiarkowanym stopniu nie-

pełnosprawności miało dosyć – przynajmniej wedle pracodawców – dotkliwy dla nich skutek. Jednak te dofinansowania sukcesywnie od wielu, wielu już lat są zmniejszane po to, aby inaczej rozkładać akcenty i wspomagać tych wszystkich, którzy w myśl ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu potrzebują wsparcia... Myślę tutaj o zadaniach obligatoryjnych, o warsztatach terapii zajęciowej, o turnusach rehabilitacyjnych, o sprzęcie ortopedycznym itd. Tak rozkładamy te akcenty, aby dostępny w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych budżet, czyli około 5 miliardów, podzielić w miarę sprawiedliwie, żeby żadna z grup nie poczuła się jakoś dotknięta czy mocniej niedostrzegana.

Chciałbym tylko powiedzieć, że od roku 2010 już trzykrotnie zmieniała się maksymalna kwota dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. To nie zawsze były zmiany w dół, ponieważ koncentrowaliśmy się na tym, aby wspierać te osoby, które mają najtrudniejszą sytuację, czyli na przykład osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub osoby, które mają jeszcze dodatkowe schorzenia.

Pierwsza zmiana to było między innymi zwiększenie dofinansowania w przypadku osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności ze 160% do 180% po to, żeby zatrudniać osoby mające najtrudniejszą sytuację zdrowotną, ale były też, że tak powiem, zmiany w dół, na przykład ze 140% do 100% i z 60% do 40% kwoty najniższego wynagrodzenia.

Chcę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że zmiany te nie wpłynęły niekorzystnie na ogólną sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy, ponieważ – mówię to w oparciu o wyniki badań BAEL i GUS – współczynnik aktywności zawodowej i wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce konsekwentnie rośnie. I tak: w 2011 r. wynosił on średnio 22,2%, a w 2012 r. – 23%. I chcę powiedzieć, że odkąd ja mam zaszczyt pełnić funkcję pełnomocnika rządu, ten wskaźnik wzrósł o prawie 5 punktów procentowych. Oczywiście on nie jest zadawalający, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Chcielibyśmy, żeby on był dużo więk-

(sekretarz stanu J. Duda)

szy, ale wymaga to bardzo gruntownej modernizacji polskiego systemu.

Mogę podzielić się z Wysoką Izbą dobrą informacją, którą uzyskałem przed piętnastoma, dwudziestoma minutami. Otóż Komisja Europejska uchwaliła rozporządzenie dotyczące pomocy publicznej z wyłączeniem obszaru niepełnosprawności, więc będziemy mogli w dalszym ciągu bez notyfikacji wspierać pracodawców i osoby z niepełnosprawnością, tak żeby mogli być oni konsekwentnie dofinansowywani. W jaki sposób? To już inne pytanie.

Skoro już jestem przy głosie, to chcę powiedzieć, że ten wskaźnik delikatnie wzrasta, ale też niewspółmiernie wzrastają nakłady. Zaczynaliśmy w 2004 r. od kwoty 1 miliarda 700 milionów zł i zatrudnionych było około dwustu tysięcy pracowników w tak zwanym SOD, czyli w systemie obsługi dofinansowań dla pracodawców, którzy zatrudniają osoby z niepełnosprawnościami. W roku 2013 w systemie obsługi dofinansowań mieliśmy wykonanie na poziomie 3 miliardów 250 milionów zł, a zatrudnienie wzrosło o niecałe pięćdziesiąt tysięcy. A więc proszę zwrócić uwagę: to jest miliard... Pytanie podstawowe to pytanie o efektywność systemu. My, w związku z tym, co już wiemy à propos Komisji Europejskiej, będziemy mogli ten system bardziej modyfikować.

W celu zobrazowania sytuacji Wysokiej Izbie mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o pracowników niepełnosprawnych ogółem, to w 2004 r. było ich dwieście tysięcy. W 2010 r. mieliśmy dobre osiągnięcia – z dwustu tysięcy w 2004 r. niejako dobiliśmy do liczby dwustu sześćdziesięciu siedmiu tysięcy osób w systemie w 2010 r. Ci, którzy śledzili tę sytuację, pamiętają, że wtedy możliwe było, pozwalały na to środki, aby także emeryci byli w systemie dofinansowań. Kiedy ta sytuacja się zmieniła, oczywiście nastąpił spadek.

Dzisiaj, proszę państwa... W lutym 2014 r. mieliśmy w systemie dwieście czterdzieści siedem i pół tysiąca osób. Tak to się kształtuje, są wahnięcia wynoszące trzydzieści, czterdzieści tysięcy. Oczywiście z pewnym niepokojem patrzemy na to, co się, że tak powiem, zdarzy w tej sprawozdawczości w sierpniu, po tym, jak będziemy mieć pełną analizę danych. Dzisiejsze sygnały od pracodawców są takie, że są niewielkie ruchy, ale nie ma gwałtownych zmian. I bardziej z rozmów niż ze sprawozdań wiemy, że ta kolejna zmiana nie spowodowała tąpnięcia, jak niektórzy przepowiadali. Zawsze są takie głosy, jeżeli zmniejsza się środki, że sto tysięcy osób będzie poza rynkiem pracy itd. Oczywiście w tej chwili niczego takiego nie odnotowujemy. Dla zobrazowania sytuacji mogę powiedzieć – cały czas to bardzo skrupulatnie śledzę – że mamy dane za marzec 2014 r. i w systemie

jest dwieście czterdzieści pięć tysięcy, czyli nie się zmienia.

Tak jak mówię, z pewnym niepokojem czekamy na sprawozdawczość. Dochodzą do nas różne głosy, jednak jestem przekonany, że tam, gdzie jest dodatkowa pomoc, jest wsparcie... Przypomnę, że to są kwoty na poziomie 1500 zł, 1125 zł, jeśli chodzi o osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, i 450 zł, jeśli chodzi o osoby ze stopniem lekkim. Jednocześnie, jeśli są schorzenia specjalne, to jest dodatkowo 600 zł. Sprawozdawca ma te środki do dyspozycji.

Niepokojące jest to... My nie możemy zaskakiwać pracodawców zbyt gwałtowną zmianą, bo przecież oni konsekwentnie planują swój biznes na podstawie wspomnianej kwoty dofinansowań. I będziemy się starać już w najbliższej perspektywie, jako że mamy i stabilną sytuację prawną, jeśli chodzi o rozporządzenie Komisji Europejskiej, i stabilny budżet, bo wpływy w tym roku są na dobrym poziomie... Przypomnę, że ubiegłoroczna zmiana była podyktowana także tym, że wpływy do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zmalały o prawie 300 milionów zł, i z tego powodu należało inaczej, że tak powiem, rozkładać akcenty.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że pełną i bardzo gruntowną analizę przedstawię, jeśli taka będzie wola Wysokiego Senatu, kiedy będę miał pełne dane ze sprawozdawczości, które napłyną do nas w drugiej połowie sierpnia. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu ministrowi pytanie w związku z przedstawioną informacją?

Pan senator Rulewski, a potem pan senator Słoń i pan senator Cioch.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Rzeczywiście, potwierdzają się informacje, że zawieruchy na rynku zatrudniania niepełnosprawnych, jak sugerowano przy okazji wspomnianej zmiany, nie ma. Niemniej jednak są pewne niepokoje – co jest zrozumiałe – i niewątpliwie dotyczą one nie tylko pracodawców, lecz także niepełnosprawnych.

I mam dwa takie pytania. Jednym z powodów wspomnianych niepokojów jest konkurowanie pracodawców, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne, z pracodawcami zatrudniającymi pracowników – szczególnie w agencjach ochrony – na podstawie umów śmieciowych. To powoduje, że wysokie wymogi, które się stawia – i słusznie – przy zatrudnianiu

(senator J. Rulewski)

niu niepełnosprawnych, na poziomie na przykład... To wynosi około 12 zł na godzinę. Te wymogi nie są w stanie konkurować z ceną, którą oferują firmy zatrudniające na umowę zlecenie bądź na umowę o dzieło, czyli 3 zł za godzinę... No, to może przesada, ale, powiedzmy, 7 zł.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Niestety, nawet 2,50 zł za godzinę, Panie Senatorze.)

(Senator Stanisław Kogut: Albo i 1,50 zł.)

I chciałbym zapytać, jaką możliwość rozwiązania omawianego problemu czy też uspokojenia wspomnianych niepokojów widzi resort pracy, który się takimi sprawami zajmuje.

I druga kwestia: wspominał pan, że się tak wyrażę, z lekka, że wpływy w tym roku są dobre. Ale czy to oznacza, że one są wystarczające? I skoro one są dobre, to pojawia się pytanie, czy nie należało tego ograniczenia budżetowego wprowadzonego w zeszłym roku, w listopadzie, cofnąć lub wprowadzić w lepszej, łagodniejszej postaci.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Słoń, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na jaki rodzaj problemów zwracają panu uwagę w rozmowach i ewentualnie w korespondencji pracodawcy oraz środowiska osób niepełnosprawnych?

Czy wiadomo panu coś o jakichś procesach likwidacyjnych, które mogą czekać szczególnie chroniony rynek pracy? Bo w tej kwestii nasze obawy były największe.

I jeszcze pytanie dotyczące czekających nas zmian w formule funkcjonowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych: czy wspomniane zmiany wpłyną w jakikolwiek sposób na funkcjonowanie SOD i na nasz rynek wsparcia zatrudnienia osób niepełnosprawnych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja oczywiście przygotowałem kilkanaście pytań, ponieważ omawiana tu sprawa jest niezmiernie istotna, niezmiernie, że

tak powiem, nośna społecznie. Pytania ograniczę, ponieważ pan minister, jako pełnomocnik rządu, a więc osoba nie tylko najbardziej kompetentna, lecz także posiadająca w zakresie omawianego przedmiotu bieżące informacje, na szereg spośród tych pytań udzielił mi już odpowiedzi. Niemniej jednak chodzi tutaj o potwierdzenie.

Co do środowiska osób niepełnosprawnych, to ono było zaniepokojone w szczególności zapowiadanyymi nowymi regulacjami unijnymi, które generalnie miały spowodować katastrofę, jeśli chodzi o system dofinansowywania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Pan minister powiedział, że ten poziom – co wiemy – nieco się obniżył, jednak jest to nadal kwota powyżej 3 miliardów zł. Z tych gorących debat, które miały miejsce w ramach uchwalania ustawy o budżecie, która wprowadziła istotne zmiany... Zarówno na posiedzeniu komisji finansów publicznych, jak i na posiedzeniu Senatu bardzo gorąco dyskutowaliśmy, obawialiśmy się tychże zmian. Czyli, krótko mówiąc, pytanie, które uważam dzisiaj za najistotniejsze, jest takie: czy rozporządzenie, które jest ewentualnie przygotowywane przez Parlament Europejski, będzie obowiązywać nasz kraj? Pan minister powiedział, iż będziemy spod skutków prawnych tego rozporządzenia wyłączeni, czyli nadal będą obowiązywać te same zasady. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, związane z tym pierwszym. Obowiązująca ustawa była kilkadziesiąt razy nowelizowana. Przypomnę, iż na tym posiedzeniu w dniu wczorajszym omawialiśmy kolejną nowelizację, związaną z czasem pracy osób niepełnosprawnych, będącą następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. I drugie pytanie, bardzo istotne: czy jest przygotowywana, bo była taka zapowiedź, nowa modelowa ustawa dotycząca zatrudniania osób niepełnosprawnych?

Mam jeszcze więcej szczegółowych pytań, ale postaram się je zadać później.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadając na zadane pytania, rozpocznę od pytań pana senatora Rulewskiego.

Rozwiązaniem tego typu problemów, o których pan wspomina, szczególnie jeśli chodzi o różnicowanie stawki, byłoby niewątpliwie – toczą się nad tym prace, jak się to rozstrzygnie, to oczywiście nie

(sekretarz stanu J. Duda)

mnie w tej chwili oceniać – uchwalenie stałej płacy minimalnej za godzinę, na przykład 10 zł. I to byłaby kwota, która za godzinę byłaby wypłacana. To by wyprostowało, mówiąc kolokwialnie, tę sytuację. Bo rzeczywiście, szczególnie jeśli mamy do czynienia z przyznawanymi ulgami, chociażby na podstawie art. 22, są tego typu sytuacje, że trudno konkurować, skoro ulga wynosi niejednokrotnie prawie 100%. Dlatego uszczelniamy między innymi ten art. 22 i będziemy chcieli, aby jak najmniej – szczególnie ministrowi pracy na tym zależy – było, jak pan to nazywał, umów śmieciowych w obiegu, ponieważ to nie są umowy, które dają poczucie bezpieczeństwa i normalne prawa.

Jeśli chodzi o wpływy, o które pan pytał, to ja powiedziałem, że one są zgodne z założeniami, chociaż nie są takie, jakich byśmy chcieli. Jak państwo wiecie, polski system został wiele lat temu skonstruowany w ten sposób, że budżet kształtowany w państwowym funduszu opiera się na dwóch źródłach, to znaczy, po pierwsze, na dotacji budżetowej, która od lat jest niezmienna i wynosi 749 milionów zł, a po drugie, na tym, co pracodawcy zapłacą w ramach tak zwanej kary za niezatrudnianie. To rozwiązane dzisiaj wydaje się anachroniczne, bo jeżeli pracodawcy by zatrudniali niepełnosprawnych, to nie byłoby wpływów. No, ale tak zostało to skonstruowane. Widocznie dzisiaj jeszcze te 5 miliardów zł w założeniu, czy około 5 miliardów zł, które mają wpłynąć razem z tych dwóch źródeł dofinansowania, się utrzyma. Powiedziałem, że wpływy są dobre. Oczywiście one są w którymś miesiącu, już teraz nie pamiętam w którym, o 4 czy 5 milionów zł mniejsze, ale z reguły w drugiej połowie roku to się wyrównuje. Nie ma tej tendencji, która miała miejsce w tamtym roku, że na przykład miesięcznie wpływało około 30 milionów zł mniej niż w planie, co wymusiło też te zmiany. Tak że tak bym chciał odpowiedzieć.

Pan senator Słoń. Tych problemów, Panie Senatorze – pan jest z branży i wie pan to doskonale – jest oczywiście bardzo dużo. Mianowicie pracodawcy głównie zgłaszają swój niepokój, nie chcą, żeby ich znowu zaskakiwać kolejną nagłą, pilną nowelizacją, bo to im burzy ułożony wcześniej biznesplan ich przedsiębiorstw, obojętnie czy jest to na chronionym, czy na otwartym rynku pracy, czy jest to w spółdzielczości. Tak że będziemy bardzo na to zwracać uwagę, żeby unikać tego typu sytuacji, bo to nikomu nie przysparza komfortu pracy ani stabilności zatrudnienia. Także sami niepełnosprawni, jeśli chodzi o to środowisko i jeśli chodzi o rynek pracy, obawiają się o te kwestie, o których już tutaj była mowa: czy pracodawca, analizując swój budżet... Czy nie spowoduje to na przykład zwolnień. Ale dzisiaj nie ma takiego

ruchu, a bardzo to śledzimy i się w to wsłuchujemy. Na pewno nie sprawdzi się zapowiedź, że kilkadziesiąt tysięcy osób – a niektórzy zapowiadali, że i sto tysięcy – straci pracę i znajdzie się poza tym rynkiem. Absolutnie takiej tendencji nie odnotowaliśmy po tych trzech czy czterech...

(Senator Grzegorz Bierecki: Dużymi literami...)

Proszę?

(Senator Grzegorz Bierecki: Dużymi literami to trzeba zapisać.)

Tak...

Mówię o tym, co dzisiaj obserwujemy, aczkolwiek zastrzegłem, Panie Senatorze, że pewne dane będą w sierpniu, po okresie sprawozdawczości, dlatego że ustawa obowiązuje od 1 kwietnia, czyli to jest miesiąc i troszkę, półtora miesiąca tak naprawdę. Ale nie odnotowaliśmy w tym obszarze żadnych konkretnych niepokojących sygnałów.

Odpowiadając nadal panu senatorowi Słoniowi, chcę powiedzieć, że państwowy fundusz rehabilitacji, tak jak zapewniałem, utrzymany zostanie w tej formule, która jest obecnie, to znaczy nie będzie zmian, nie będzie to rachunek budżetowy ani środki nie będą przejęte. Tylko w tej chwili jest przygotowana w tym zakresie nowelizacja, która jest konsultowana z ministrem finansów i wejdzie w perspektywie najbliższych kilku tygodni – myślę, że tak do dwóch miesięcy – do porządku legislacyjnego, w sensie poddania pod obrady i kształtowania tego już w innej konfiguracji.

Pan senator Cioch pytał, czy rozporządzenie Komisji Europejskiej... Oczywiście my musimy je stosować jako kraj unijny. Powiedziałem jednak, że obszar niepełnosprawności został z tego wyłączony, czyli nie przysparza nam to kłopotów. W wielu innych obszarach musimy je stosować, i tu też musielibyśmy stosować, gdyby i ten obszar był w nim ujęty. Jednak po wielu zabiegach w Komisji Europejskiej, zarówno naszych, jak i innych krajów – tak żeby nie przypisywać sobie największej zasługi w tym zakresie – i po zabiegach w różnych strukturach, dowiedziałem się, tak jak już mówiłem, dzisiaj rano od naszego przedstawiciela w Brukseli, że rozporządzenie dotyczące pomocy publicznej w obszarze niepełnosprawności nie burzy nijak polskiego porządku prawnego. Tak więc będziemy mogli stosować ten sam system wsparcia w zależności od naszych możliwości finansowych albo od możliwości zmodernizowanego systemu. Pytanie jest takie, czy ten system, tak jak już powiedzieliśmy, nie jest dzisiaj już nieco przestarzały, tak to nazwijmy, i czy nie lepiej wesprzeć samą osobę z niepełnosprawnością, a nie pracodawcę, oraz czy nie lepiej stosować to w innej formule, na przykład zapłacić składkę ZUS, dać... Jednakże jest to rynek. Tak, jednak jest to rynek.

Szczególnie chcemy się koncentrować na osobach najbardziej niepełnosprawnych, czyli tych

(sekretarz stanu J. Duda)

ze znacznym i z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, bo takie osoby z reguły nie znajdują pracy na otwartym rynku. Szczególnie mam tu na myśli osoby niewidome, w których przypadku spółdzielczość musi być wspierana wręcz wyjątkowo, ponieważ trudno sobie wyobrazić, że pracodawca na otwartym rynku pracy będzie chciał zatrudniać takie osoby, i to mimo wysokiego dofinansowania. Dlatego też będziemy kładli na to duży nacisk, tak samo jak na wsparcie dla osób ze schorzeniami psychicznymi i z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Chodzi o te grupy, które muszą być w sposób szczególny chronione, aby miały możliwość funkcjonowania. A traktujemy to tak – i ja nieustannie to powtarzam – że nie ma lepszej rehabilitacji, jak poprzez pracę, tak więc im więcej niepełnosprawnych Polaków pracuje, tym lepiej. Jednak nasze możliwości – podkreślam – są ujęte w budżecie, który jest kształtowany tak, jak o tym mówiłem.

Co do dalszych pytań pana senatora Ciocha, powiem tak: to prawda, obowiązująca ustawa była kilkakrotnie nowelizowana i jeszcze będzie nowelizowana w związku z tym, o co pytał pan senator Słoń, a mianowicie po to, żeby państwowy fundusz rehabilitacji utrzymać w formule funduszu państwowego z osobowością prawną, funduszu celowego, i na tym się koncentrujemy, i to jest na dobrej drodze. Ale też, tak jak powiedziałem, mamy w końcu potwierdzenie, zapewnienie na kilka lat naprzód, że rozporządzenie nie będzie zmieniane, czyli wiemy, w jaki sposób możemy kształtować polski porządek prawny w tym obszarze. I dlatego chcielibyśmy w perspektywie najbliższych miesięcy przedstawić założenia nowej, kompleksowej ustawy w obszarze wsparcia osób z niepełnosprawnością w Polsce.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Biernacki, pan senator Borowski, pan senator Cioch, w tej kolejności, w kolejności zgłoszeń.

(*Senator Grzegorz Bierecki:* Grzegorz Bierecki.)
Bierecki. Przepraszam.

(*Senator Grzegorz Bierecki:* Dla przypomnienia, Panie Marszałku.)

Zapomniałem.

Senator Grzegorz Bierecki:

Nie szkodzi. To akurat częsta pomyłka.

Przepraszam, trochę się spóźniłem na tę debatę, ale i porządek obrad tego posiedzenia, jak widać, że tak powiem, troszkę nam lata. Przez to nie miałem

okazji usłyszeć części wystąpienia pana ministra. Niezależnie od tego zadam pytanie, które miałem zadać. Z danych, które widziałem na stronie pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, wynika, że w I kwartale tego roku pracę straciło nieco ponad siedem tysięcy niepełnosprawnych, a dwadzieścia kilka zakładów pracy zostało zlikwidowanych. Tak to jest, kiedy przedsiębiorcy przygotowują się do regulacji, które wejdą w życie.

Panie Ministrze, w związku z tym, że regulacje weszły w życie 1 kwietnia, pan będzie miał statystykę pewnie w sierpniu, to oczywiście rozumiem, ale przedsiębiorcy przygotowują się wcześniej i te działania niejako wyprzedzające, bo oni wiedzą, że tracą dopłatę, podjęli już w I kwartale. Zatem mamy do czynienia ze zmniejszeniem liczby zatrudnionych i mamy do czynienia z zamykaniem zakładów pracy chronionej. To jest uwidocznione na stronach rzeczniczka, czyli rząd ma te dane. I ta tendencja się utrzymuje. Z informacji, które posiadam, wynika, że coraz więcej osób niepełnosprawnych traci pracę, coraz więcej zakładów jest stawianych w stan likwidacji.

Jakie działania zamierza podjąć rząd, żeby powstrzymać tę falę zwolnień? I jakie działania zamierza podjąć rząd, aby przywrócić tych ludzi do pracy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Borowski, proszę bardzo.

Senator Marek Borowski:

Panie Ministrze, ja wracam do dyskusji, którą tu toczyliśmy w grudniu zeszłego roku przy okazji pracy nad ustawami okołobudżetowymi. Ja wtedy podniosłem następującą sprawę. Mianowicie pracodawcy otrzymują dopłaty w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w trzech wysokościach, w zależności od stopnia niepełnosprawności, od tego, czy on jest znaczny, umiarkowany czy lekki. Te dopłaty są zróżnicowane i oczywiście coraz mniejsze. Jednocześnie w niektórych przypadkach, mianowicie w przypadku zatrudniania niepełnosprawnych z zaburzeniami psychicznymi, z upośledzeniem umysłowym, jeszcze w dwóch czy w trzech przypadkach, otrzymują oni jednakową dopłatę, w wysokości 600 zł.

Ja podniosłem ten temat, zwracając uwagę na to, że wśród tych osób, które mają te dodatkowe cechy, również znajdują się osoby o znacznym, umiarkowanym i lekkim stopniu niepełnosprawności, a w związku z tym ta kwota nie powinna być jednakowa, ona również powinna być ustawiona schodkowo, tak jak w pierwszym przypadku. Wtedy wniosłem nawet taką poprawkę.

(senator M. Borowski)

Oczywiście oszczędność, która by wtedy wystąpiła w ramach tych środków, nie została by zagospodarowana gdzieś tam, bo to są środki z PFRON. W związku z tym mogłaby ona być przeznaczona – i to było najważniejsze – dla organizacji pozarządowych, dla samorządów, które przywracają, można powiedzieć, ludzi do pracy, przywracają umiejętność pracy, stwarzają możliwości pracy niepełnosprawnym. One bardzo potrzebują tych środków. To są te podmioty, które organizują różnego rodzaju terapie zajęciowe itd.

Pan minister wtedy powiedział, że tak, to jest bardzo słuszne, ale w tej chwili nie możemy przyjąć tej poprawki, bo to wymaga zmiany takiej, śmokiej, owakiej – przepraszam za kolokwializm – ale rząd podejmuje nad tym prace i gdzieś koło kwietnia będzie zmieniał tę ustawę. Właśnie minął kwiecień. W związku z tym chciałbym zapytać, czy coś w tym względzie zrobiono, czy może jest już jakiś projekcik. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W czasie tych debat bardzo gorąco dyskutowaliśmy na temat spółdzielczości inwalidzkiej. Spółdzielnie inwalidzkie są rodzajem spółdzielni pracy, które prowadząc działalność gospodarczą, oprócz tego obligatoryjnie zajmują się rehabilitacją zawodową, i nie tylko, osób niepełnosprawnych. Ja pozostaję z tym pionem w ścisłym związku, z pionem spółdzielczości inwalidzkiej, jak i poszczególnymi rodzajami spółdzielni inwalidzkich, które zatrudniają ponad sto tysięcy członków; bo trzeba oddzielić członków od pracowników. Otrzymałem od nich taką informację – niedawno tę informację otrzymałem – iż dzisiaj stan jest taki, że siedem i pół tysiąca osób niepełnosprawnych straciło pracę, a dwadzieścia trzy zakłady pracy chronionej w tych spółdzielniach są w trakcie likwidacji. I w związku z tym pytanie. W czasie tej debaty ja tę kwestię poruszałem. Mianowicie są spółdzielnie socjalne, które mają status organizacji pożytku publicznego, dający im określone uprawnienia. I pytanie: dlaczego tego statusu nie mają spółdzielnie inwalidzkie?

Druga kwestia z tym związana. Czy spółdzielnie inwalidzkie powinny być, czy też mogą być przekształcane w spółki prawa handlowego? Po nowelizacji ustawy – Prawo spółdzielcze jest to możliwe

i z posiadanych informacji wiem, że takie procesy również mają miejsce.

I trzecia kwestia. W spółdzielniach inwalidzkich, jako spółdzielniach pracy, istnieje obowiązek wniesienia udziałów. W spółdzielniach tych udziały są bardzo wysokie, ponieważ jeden udział to miesięczne, a często nawet trzymiesięczne wynagrodzenie. A zatem czy nie byłoby wskazane, ażeby osoby niepełnosprawne, które chcą zostać członkami spółdzielni inwalidzkich, mogły być dofinansowane z funduszu, z PFRON? Takie postulaty są zgłaszane.

To były te pytania związane z pionem spółdzielczości inwalidzkiej, który jest najbardziej uwrażliwiony na te zmiany i ewentualne skutki tychże zmian.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadając panom senatorom, rozpocznę od tych sygnałów, które wskazywałyby na to, że mamy jakby tąpnięcie, że siedem tysięcy... itd. No więc gdybyśmy – a ja sobie ten trud zadaję co roku – przeanalizowali sytuację mającą miejsce od wielu lat szczególnie na początku roku, to wówczas okazałoby się, że jest to zjawisko naturalne. My z naszych analiz, które przeprowadziliśmy, nie wywnioskowaliśmy, że jest to skutek przygotowywania się do zmian mających nastąpić od 1 kwietnia, czyli przygotowywania się w ciągu tych pierwszych trzech miesięcy. A dla zobrazowania, jeśli pan senator pozwoli, chcę powiedzieć, że odnotowany został – tak jak co roku – nieznaczny spadek subsydiowanych wynagrodzeń, ale jest to zjawisko, tak jak powiedziałem, obserwowane od lat. I dla przykładu: w styczniu 2012 r. w stosunku do grudnia 2011 r. spadek ten wyniósł 6%, w styczniu 2013 r. w stosunku do grudnia roku poprzedniego, czyli 2012 r. – 2%, a w styczniu, w lutym tego roku w stosunku do grudnia 2013 r. – 4%. Tak więc nie ma tutaj sytuacji, która by wskazywała na to, że pracodawcy pozwalali pracownikom, przygotowując się już na 1 kwietnia. Jeszcze raz powtórzę: zastrzegam, że pełne dane w tym zakresie będziemy mieć w sierpniu, ze sprawozdawczości, ale taka jest tendencja.

Chciałbym też powiedzieć, że mimo zmian ograniczających maksymalną wysokość dofinansowania wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych udział wydatków związanych z dofinansowaniem wynagrodzeń w ogólnej strukturze PFRON wyraż-

(sekretarz stanu J. Duda)

nie wzrósł w ostatnich latach, jak powiedziałem, z 2 miliardów 751 milionów w 2011 r. do 3 miliardów 225 milionów w 2013 r. To, co jest niepokojące i o czym w sposób jednoznaczny trzeba mówić, to fakt, że nakłady wzrastają, a wskaźnik zatrudnienia jest mniej więcej na tym samym poziomie, czyli wynosi, fluktuacyjnie, od dwustu dwudziestu do dwustu pięćdziesięciu tysięcy w zależności od tego, jaka jest koniunktura. Proszę też pamiętać, że obszar pracy chronionej i pracy na otwartym rynku, jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, nie był odizolowany od tego, co się działo w ostatnim czasie w Europie i w naszym kraju, a więc dekoniunktura gospodarcza odbiła się chociażby na wpływach do państwowego funduszu. Czekamy na pełne dane. Dzisiaj jednak nie odnotowaliśmy – odpowiadam tutaj na pytanie – jakiejś gwałtownej zmiany.

Ja oczywiście doskonale pamiętam, Panie Senatorze – zwracam się tu do pana senatora Borowskiego – naszą dyskusję, która wtedy się odbywała. Rzeczywiście przygotowaliśmy już pewną nowelizację w tym zakresie; pamiętam, że pan na to zwracał uwagę. Głosy są jednak podzielone nawet w odniesieniu do tej sytuacji, którą omawialiśmy. Powiedzmy, że ktoś ma lekki stopień niepełnosprawności, ale dotknęła go na przykład padaczka, epilepsja, i nie jest ona lekooporna. Jest to już schorzenie specjalne. Pytanie, czy przy lekkim stopniu... Chodzi o to, czy w tej sytuacji mamy wspomagać, różnicując wysokość pomocy, czy nie. Przeanalizowałem tę sytuację i ja się skłaniam do tego, żeby to zróżnicować, bo środki są nam dzisiaj szczególnie potrzebne – o tym pan mówił – na wsparcie organizacji pozarządowych, fundacji, stowarzyszeń i samorządów, w końcu tam się rozwiązuje indywidualne problemy osób niepełnosprawnych. W dalszym ciągu wspomagamy zatrudnienie i tak rozkładamy środki, żeby starczyło i dla tych, i dla tamtych. Jeśli będą większe możliwości, jeśli wpływy będą większe, to dokonamy zmiany budżetów funduszy. Robimy to z udziałem Komisji Finansów Publicznych i Ministerstwa Finansów. Taki zapis pojawił się w projekcie, bo ten projekt dotyczy nie tylko tej kwestii, którą teraz omawiamy, przede wszystkim dotyczy usytuowania PFRON, ulg, jak w art. 22, i jeszcze innych rzeczy. Zapis jest przygotowywany i mam nadzieję, że w ciągu najbliższego miesiąca, tak jak już mówiłem, ujrzy światło dzienne. I również tę kwestię będziemy mogli tam poruszyć.

Było jeszcze pytanie pana senatora Ciocha, dla mnie najtrudniejsze, o spółdzielczość i uwarunkowania. My szczególnie zwracamy uwagę na to, żeby spółdzielnie w oparciu o prawo spółdzielcze, ale też o to, co jest związane z ustawą o rehabilitacji i zatrudnieniu, nie były wkomponowane tylko i wyłącznie

w twarde rynkowe reguły, bo wiemy, że gdyby nie było określonych sposobów wsparcia... Osoby z takimi schorzeniami, jakie tam są, nigdzie indziej miejsca nie znajdują. Jeszcze raz przypomnę: to osoby niewidome, z chorobami psychicznymi, z niezdolnością intelektualną itd., itd., są różne sprzężone uwarunkowania. Dlatego te propozycje, o których pan mówił... Albo się jest w układzie spółdzielczym, albo ma się status organizacji pożytku publicznego. Pewnie to wymaga pewnej modernizacji. Ja chętnie o tym porozmawiam. Wiem, że pan jest specjalistą. Chętnie bym się spotkał i porozmawiał o tych sprawach, bo być może warto to powiązać. Jest możliwość przekształcania się spółdzielni w inne formuły prawne na rynku. I to się dzieje. Nawet związek rewizyjny spółdzielczości zatrudniającej osoby niepełnosprawne dostrzega potrzebę dosyć gwałtownych zmian, bo z roku na rok tych spółdzielni ubywa... No, może nie są to gwałtowne zmiany, jednak nie jest to tendencja wzrostowa. Powinno nam pewnie zależeć, jeśli są tam osoby, które szczególnie wymagają wsparcia... Czy jest tutaj dofinansowanie z PFRON? No, jest dofinansowanie. Są tam przecież miejsca pracy objęte SOD, dlatego dofinansowujemy te miejsca w zależności od stopnia niepełnosprawności danej osoby. W tym obszarze mamy do czynienia szczególnie ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Jestem do pana dyspozycji; chętnie poproszę o spotkanie, żeby wyjaśnić tę kwestię.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, teraz ja chciałbym zadać pytanie. Powiedział pan, że nakłady wzrastają, a liczba zatrudnionych – nie. Prosiłbym o wyjaśnienie mi tej kwestii, bo o ile wiem, jeżeli są określone, przypisane wysokości wsparcia dla konkretnych niepełnosprawnych ze względu na poziom ich niepełnosprawności... Na jakiej zasadzie to się dzieje? To jest mechanizm, który powinien być prosty: nakłady wzrastają, więc wzrasta też liczba zatrudnionych niepełnosprawnych. A tutaj ten miliard... Nakłady wzrosły o miliard, a liczba zatrudnionych niepełnosprawnych – nie; ona utrzymuje się na tym samym poziomie. Prosiłbym o wyjaśnienie, co się dzieje i na jakiej zasadzie to się dzieje. To jest jedna sprawa.

Druga. Wpłynęło do mnie kilkaset protestów w związku z zapowiedzianą zmianą dyrektywy dotyczącej...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: To jest rozporządzenie, Panie Marszałku.)

Tak, rozporządzenie, ale chodzi o zapowiedzianą zmianę regulacji europejskiej.

Była to zorganizowana akcja, bo w określonym czasie pojawiły się podobnie brzmiące protesty. Ja

(marszałek B. Borusewicz)

kierowałem je do odpowiedniej komisji. I teraz, w świetle pierwszego pytania, niech pan powie: czy to były protesty zorganizowane przez niepełnosprawnych, organizacje niepełnosprawnych, czy były one zorganizowane przez pracodawców, którzy zatrudniali niepełnosprawnych? Jak w pana ocenie to wyglądało?

Oddaję teraz głos panu senatorowi Słoniowi.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy mogę wierzyć, że nieobecność pana ministra Kosiniaka-Kamysza jest spowodowana głównie ostatnimi dniami kampanii, czy też może – potwierdzałoby to wrażenie, jakie odnoszę – dosyć małe znaczenie w swoim ogromnym ministerstwie przywiązuje do spraw niepełnosprawnych? To tylko wstęp do pytania dotyczącego niedawno nowelizowanej przez nas ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku, jakie chciałbym zadać panu ministrowi.

Czy ustawa, czy zmiany w ustawie były z pana urzędem konsultowane i czy pana propozycje zostały w tych zmianach uwzględnione? Jeżeli tak, to co udało się panu przeforsować? Bo o ile wiem, organizacje pozarządowe odczuwają pewien niedosyt, jeśli chodzi o etap konsultacji tych zmian w ustawie.

I jeszcze jedno pytanie, które zadałbym panu ministrowi Kosiniakowi, ale ponieważ go nie ma, zadam je panu. Pan minister na tej sali obiecywał, że bardzo szybko zacznie obowiązywać Karta Dużej Rodziny. Ogromna liczba rodzin w Polsce, w tym również wielodzietnych, to rodziny, gdzie wychowywane są dzieci niepełnosprawne. Te rodziny oczekiwały na szybkie wprowadzenie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny, a okazało się, że znowu pojawiły się jakieś prozaiczne problemy z jej wprowadzeniem. Rozumiem, że będzie się pan teraz tłumaczył nie ze swoich win, ale prosiłbym pana ministra o interwencję w tej sprawie, bo duże rodziny to także rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, to znaczy Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadając na pana pytanie, chcę powiedzieć tak: nakłady są proporcjonalne do wielkości zatrudnienia, bo skoro w 2004 r. mieliśmy dwieście tysięcy, a na przykład w 2011 r. mieliśmy... Albo inaczej: w roku 2010 mieliśmy dwieście sześćdziesiąt siedem tysięcy. Tak że tu jest progres – wzrost o sześćdziesiąt siedem tysięcy od 2004 r. do 2012 r. Potem mieliśmy też spadki. Dzisiaj mamy dwieście czterdzieści siedem tysięcy. To wszystko jest uzależnione od płacy minimalnej, która rosła, to jest uwarunkowane wieloma innymi czynnikami. Ale chciałbym zwrócić uwagę na to – pan marszałek słusznie zwrócił na to uwagę – że system wymaga gruntownej modernizacji, bo przestał być efektywny. My w tej chwili wiemy, że jeśli te środki będą wydawane na tym poziomie, na którym są wydawane, to jeśli chodzi o kwotę, o płacę minimalną w odniesieniu do tego... to będzie to zdecydowanie nieefektywne w stosunku do nakładów, które zostały na to przeznaczone. Dlatego zastanawiamy się nad modernizowaniem tego systemu, żeby wesprzeć nie pracodawcę, ale samą osobę niepełnosprawną w postaci na przykład voucheru, bonu, po to, żeby ona decydowała... Chodzi o to, żeby ten system był efektywniejszy. Chodzi o to, żeby na przykład nie było tak, że pracodawca dostaje środki w zależności od stopnia niepełnosprawności zatrudnionego, tylko, tak jak już wspomniałem wcześniej, żeby w ramach tej koncepcji, którą budujemy, była na przykład opłaconą składka przeznaczona na wyposażenie miejsca pracy, zorganizowanie dojazdu itd. I to jest kierunek, to jest cel, który chcielibyśmy realizować. Ale oczywiście my sami na to zwracaliśmy uwagę wielokrotnie – bo i mnie, i moich poprzedników to niepokoiło – że środki w wysokości 2 miliardów, 3 miliardów nie przekładają się na oczekiwany wzrost zatrudnienia, że na przykład jest sto tysięcy zatrudnionych. My mamy też taką analizę wskazującą, że gdybyśmy cały budżet Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, czyli 5 miliardów, przeznaczyli na SOD, czyli na system obsługi dofinansowań dla pracodawców... Dzisiaj to jest 3 miliardy 250 milionów przy zatrudnieniu około dwustu czterdziestu sześciu tysięcy, a gdybyśmy przekazali 5 miliardów, to byłoby trzysta tysięcy, czyli wzrost byłby naprawdę niewielki. Tak ten system jest skonstruowany, dlatego on niewątpliwie wymaga modernizacji.

Panie Marszałku, protesty, które sływały do pana, pewnie były wynikiem niepokoju całego środowiska. Jeśli pyta mnie pan o to, jakie jest moje zdanie, to mogę powiedzieć tak: oczywiście one głównie były inspirowane przez pracodawców, którzy, troszcząc się o swoje firmy, chcieli mieć dofinansowania na określonym poziomie. Ale także zainteresowani pracownicy niepełnosprawni obawiali się, że te zmiany, te przewidywane zmiany mogą spowodować... Bo przypomnę, że w pierwszym projekcie rozporządzenia

(sekretarz stanu J. Duda)

Komisji Europejskiej, o które pan marszałek również pytał, był zapis mówiący o tym, że dany kraj będzie mógł przeznaczać na wsparcie 0,01 swojego PKB, w Polsce byłaby to kwota 250 milionów. I ten niepokój był też tym podyktowany. Dlatego tak bardzo się cieszę i myślę, że całe środowisko się cieszy, że dzisiaj mamy informację, że obszar niepełnosprawności z tego rozporządzenia został wyłączony. Czy to, Panie Marszałku, wszystko? Czy jeszcze coś pominąłem?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To wszystko. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Pytanie pana senatora Słonia. Chciałbym przypomnieć, Panie Senatorze, że pełnomocnikiem rządu do spraw osób niepełnosprawnych od prawie siedmiu lat jest Jarosław Duda i on jest odpowiedzialny przed parlamentem za sprawozdawanie w tym obszarze. Dlatego naturalne mi się wydawało, że to nie zaangażowanie pana ministra Kosiniaka w tę czy w różne inne aktywności jest powodem jego nieobecności, tylko mój obowiązek i powinność, żeby stanąć przed Wysoką Izbą i takie sprawozdanie najlepiej jak tylko mogę przedstawić. Oczywiście mam świadomość tego, że nie jest ono takie, jak byście państwo tego oczekiwali, o czym powiedziałem na początku.

Karta Dużych Rodzin 16 czerwca będzie już wchodzić w obieg, będzie wydawana. Ma pan rację, że było opóźnienie, ale ono było spowodowane wymaganymi zabezpieczeniami, certyfikatami, które musiały zostać wydrukowane w centralnym lub niecentralnym układzie. Trwały prace. Dzisiaj wiemy, że w najbliższej perspektywie będzie ona stawiana... wdrożona już do obiegu legislacyjnego i jak najszybciej będzie wdrażana przez gminy. Też konsultacje między samorządami czy z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego... Tych wyzwania było dużo, ale chciałbym też podzielić się radością, że zostało już naprawdę niewiele czasu, już niedługo ta karta wejdzie w życie i będzie obowiązywać. Co prawda nie tak szybko, jak byśmy chcieli, ale opóźnienie spowodowane było naprawdę obiektywnymi trudnościami. Szczególnie jest to związane z moim obszarem odpowiedzialności, mianowicie chodzi o osoby niepełnosprawne. Niepełnosprawność jest powodem, szczególnie w rodzinach wielodzietnych, jeszcze większego zubożenia czy też sytuacji wymagających szczególnego wsparcia.

Jak państwo wiecie – trudno dzisiaj do tego się nie odnieść – ostatnie miesiące, jeśli chodzi o obszar niepełnosprawności, szczególnie jeśli chodzi o opiekunów i rodziców osób niepełnosprawnych, były bardzo gorące, były bardzo dynamiczne. Trwają po okrągłym stole spotkania w ramach podstolików,

w których pracujemy nad systemowymi rozwiązaniami, jeśli chodzi o świadczenia pielęgnacyjne, świadczenia rodzinne. Dlatego w zależności od naszych możliwości finansowych... A przypomnę, że na wszystkie transfery o charakterze socjalnym czy transfery społeczne szeroko pojęte ta koalicja, przyszła i pewnie także kolejna będą wydawać coraz więcej środków. Dzisiaj jest to już 14 miliardów zł, a w całym budżecie... Bardziej koncentrowałbym się na tym, jak efektywnie te środki wydawać, żeby one trafiały rzeczywiście do tych, którzy potrzebują tego wsparcia, bo wiemy, że niejednokrotnie mamy do czynienia z tym, że z transferów socjalnych żyją ci, którzy potrafią, że użyję takiego sformułowania, sprytnie się ustawić. Chociaż mamy też pełną świadomość, że kryteria dochodowe są naprawdę niskie. Mówimy o kryteriach na poziomie 504 zł czy 623 zł, w zależności od tego, czy chodzi o pomoc społeczną, czy o świadczenia rodzinne. To są kwoty, które też jakoś wykluczają... No, ale obecnie na tyle stać państwo polskie, jeśli chodzi o budżet. Przypomnę, że w ostatniej nowelizacji zostało przesunięte – nie znalezione, bo to przecież nie jest tak, że środki w budżecie znajduje się w jakiejś szufladce – 200 milionów zł, niestety z dróg, na wsparcie rodziców i opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami.

Jako członek kierownictwa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej zgłaszałem oczywiście swoje zapotrzebowanie, jeśli chodzi o ustawę przez pana przywoływaną. Część z tych zapisów została wzięta pod uwagę. Ale to, co jest kluczowe... W naszym przyszłym, systemowym rozstrzygnięciu – już nie nowelizacji – będę chciał koncentrować się też na tym, żeby w inny sposób wprowadzać na rynek pracy osoby z niepełnosprawnością. Żeby to odbywało się właśnie poprzez wyspecjalizowane agencje, bo przecież mamy świadomość, tak jak pozwoliłem sobie powiedzieć... Pan, Panie Senatorze, jest z branży, doskonale się pan w tej kwestii orientuje. Powiatowe urzędy pracy nie są najlepszymi instytucjami do wprowadzania na rynek pracy osób z niepełnosprawnością. To powinien być wyspecjalizowany podmiot lub – co już nam się z powodzeniem udało wprowadzić – trener pracy, który będzie też osobistym asystentem w jakimś obszarze. Tak więc w nowym rozstrzygnięciu chcemy się skoncentrować na dwóch kwestiach – trenera pracy i asystenta osoby niepełnosprawnej. Bo tylko tak będziemy mogli aktywizować niepełnosprawnych Polaków. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Grzegorz Bierecki: Czy można?)

Ależ proszę bardzo, Panie Senatorze Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo. Z przyjemnością zadałbym swoje pytanie panu ministrowi Kosiniakowi-Kamyszowi, ale jest on nieobecny, więc pan minister będzie musiał na to pytanie odpowiedzieć.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Jeśli będę potrafił, oczywiście, tak.*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ja rozumiem tę chęć rozmowy z ministrem Kosiniakiem-Kamyszem, ale na podstawie obowiązującego uregulowania minister wskazuje... Może przyjąć, ale może też wskazać... I nie rozumiem takich uwag.*)

Doskonale rozumiemy, że pan minister jest w tej chwili zajęty własną kampanią wyborczą, że zamierza opuścić Polskę dla Brukseli i w ten sposób pozbyć się problemu osób niepełnosprawnych i już nie zajmować się tym w Polsce. Tak że...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Cieszę się, że pan senator tutaj jest i akurat nie startuje z kampanią wyborczą. Proszę bardzo.*)

Nie startuję, i dlatego mogę pracować w Senacie i zadać to pytanie. A dlaczego chciałbym zadać to pytanie akurat panu ministrowi Kosiniakowi-Kamyszowi? Ponieważ dotyczy ono rolników i myślałem, że w tej kwestii szczególną kompetencją wykaze się właśnie minister z PSL...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Myślę, że jeszcze będzie szansa.*)

...który na pewno coś słyszał o rolnikach.

Moje pytanie odnosi się do pewnego cudu, który zobaczyłem w statystyce opublikowanej na stronie pełnomocnika rządu. Otóż w I kwartale tego roku liczba rolników uprawnionych do refundacji składek na ubezpieczenie społeczne spadła w stosunku do II kwartału... Przepraszam, w II kwartale ta liczba spadła w stosunku do I kwartału trzydzieści dwa razy. Powtarzam, trzydzieści dwa razy. I w tej chwili tylko siedemdziesiąt siedem osób, tylko siedemdziesięciu siedmiu rolników otrzymuje takie świadczenie. Co się stało, jaki to cud ministra Kosiniaka-Kamysza się wydarzył, że z kwartału na kwartał trzydzieści dwa razy spadła nam liczba osób uprawnionych do wspomnianego świadczenia? Co to się stało?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ja przypomnę, że w tym punkcie jesteśmy przy pytaniach... To znaczy obecnie mają miejsce pytania do pana ministra w związku z przedstawioną informacją. Tak więc pan minister może oczywiście odpowiedzieć, ale może pan... To pytanie wykracza poza zakres przedstawionej informacji. To był wniosek...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

W tym pytaniu oczywiście... To nie było pytanie do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, jak pan senator słusznie zauważył. Myślę, że pan minister Kosiniak-Kamysz, obojętnie w jakiej, że tak powiem, konfiguracji – bądź to z Brukseli, bądź to z Polski – będzie mógł na to pytanie odpowiedzieć. Ja też sprawdzę tę kwestię, którą pan senator właśnie podniósł, bo rzeczywiście ta informacja jest lekko niepokojąca...

(*Senator Grzegorz Bierecki: Trzydzieści dwa razy.*)

...dlatego trzeba wspomnianą kwestię wyjaśnić, sprawdzić, z czego to wynika. Ja, jak pan senator wie, nie wybieram się do Brukseli, tak więc będę mógł tutaj przez jakiś czas albo z pozycji ławy senatorskiej, albo z pozycji tej funkcji, którą jeszcze dzisiaj pełnię, służyć wszelkimi danymi i informacjami we wspomnianym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Cioch, proszę bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Ja mam trochę bardziej szczegółowe pytanie. Jeżeli chodzi o zatrudnione osoby niesłyszące, niedosłyszące, osoby głuche, to takich osób jest na rynku pracy ponad sto tysięcy. Mam konkretne pytanie: jak one są traktowane i jak będą traktowane? Czy jako osoby niepełnosprawne, czy też nie? Dlaczego o to pytam? Ponieważ jest stowarzyszenie osób niesłyszących, które nie chce, ażeby osoby niesłyszące były traktowane jak osoby niepełnosprawne. Oni chcieliby, żeby środki z budżetu państwa były przeznaczane na inne formy pomocy dla osób niesłyszących, które by im umożliwiły kontaktowanie się w pełnym zakresie ze środowiskiem osób słyszących.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Panie Senatorze, ze środowiskiem osób głuchych i niedosłyszących mamy bardzo intensywny kon-

(sekretarz stanu J. Duda)

takt. Rozmawiamy o prawach osób z tego środowiska – głównie w ramach pracy Polskiej Rady Języka Migowego – rozmawiamy o tych uwarunkowaniach, o innym rozłożeniu akcentów. Jak pan wie, mamy trzy systemy komunikacji: polski język migowy, system językowo-migowy i SKOIGN, którym posługują się osoby głuchoniewidome. Generalnie ja mam dzisiaj inną ocenę sytuacji... Bardzo się cieszę, że jest taka grupa, która chciałaby inaczej kształtować budżet przeznaczony na te rozwiązania. Przedstawiciele tego środowiska, spotykając się ze mną i z moimi współpracownikami dość regularnie, wskazują na potrzebę wzmocnienia świadczeń w tym obszarze. Myślę tu na przykład o rentach socjalnych, o bezpłatnych przejazdach i jeszcze innych rozwiązaniach, konieczność wprowadzenia których jest artykułowana. Dzisiaj koncentrujemy się... zastanawiamy się nad tym, jak te akcenty rozłożyć. Dane, które pan senator podał, te sto tysięcy osób głuchych... Ale tu nie chodzi o system SOD. Nie w SOD... Chodzi o zatrudnionych w ogóle.

(Senator Henryk Cioch: Tak, tak.)

Bo myślałem, że chodzi o system dofinansowania... Nie wiem, o którym stowarzyszeniu pan myśli, ale chętnie bym się z nimi spotkał, bo może mają jakieś innowacyjne propozycje co do innego sposobu rozłożenia tych akcentów. To środowisko reprezentuje kilka ważnych organizacji, bo mamy tu i Polski Związek Głuchych, i jeszcze parę bardzo znaczących podmiotów. W tej chwili jest spór o to, którym językiem należałoby się komunikować: polskim językiem migowym czy systemem językowo-migowym. Te akcenty różnie są rozkładane. Dzisiaj o godzinie 11.00 zbiera się Polska Rada Języka Migowego i będziemy o tych sprawach rozmawiać. Chętnie podniosę ten temat, który pan senator dzisiaj tutaj poruszył.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej chętnych do zadania pytania nie widzę.

Dziękuję panu.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów...

(Senator Jan Rulewski: Jest chętny.)

To przepraszam... Pan senator teraz się zgłosił.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kobiaka.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Kobiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W grudniu była dość długa dyskusja na temat zatrudniania osób niepełnosprawnych, zabierałem wów-

czas głos. Nie chciałbym powtarzać tego, co mówiłem wtedy, ale są dwie sprawy, o których chyba warto powiedzieć. Nie wiem, czy Wysoka Izba, czy państwo senatorowie zdają sobie sprawę z tego, że dofinansowanie, jakie otrzymują osoby niepełnosprawne, a tak naprawdę pracodawcy, jest mniejsze niż to, co pracodawcy wpłacają jako podatek. A zatem nie jest tak, że państwo dopłaca do niepełnosprawnych – to pracujący niepełnosprawni per saldo dopłacają do budżetu państwa. W związku z tym zatrudnienie każdej osoby niepełnosprawnej na tych warunkach przynosi budżetowi korzyści, a nie straty. Warto zatem zastanowić się nad tym, do jakiego poziomu można pomagać w zatrudnianiu, co przyniesie lepsze skutki finansowe dla budżetu. Można by wręcz powiedzieć tak: zero dopłat do niepełnosprawnych, ale również zero podatków. I wtedy firmy sobie poradzą – nie otrzymają żadnych pieniędzy w formie dopłaty do zatrudnienia, ale i nie zapłacą żadnych podatków. Wtedy też będą miały ochotę zatrudniać osoby niepełnosprawne. Byłoby to całkiem niezłe rozwiązanie.

Mówiliśmy o wskaźniku zatrudnienia osób niepełnosprawnych w odniesieniu do generalnej liczby niepełnosprawnych. Ten wskaźnik w porównaniu z innymi krajami w Europie jest zły i zdecydowanie trzeba go poprawić. I tu nie chodzi o wahnięcia na poziomie 0,5% czy 2% w jedną czy w drugą stronę, tylko o to, żeby ten wskaźnik zdecydowanie się poprawił, żebyśmy na przykład osiągnęli poziom średniej w Unii Europejskiej. Do tego wskaźnika można podejść w dwojaki sposób: albo starać się zwiększyć zatrudnienie, albo zaostrzyć kryterium przyznawania statusu niepełnosprawnego, co pozwoli na obniżenie liczby niepełnosprawnych – wtedy również ten wskaźnik się poprawi.

Dobrze, że formy zatrudnienia osób niepełnosprawnych są dwojakiego rodzaju – jest rynek otwarty i jest rynek chroniony, czyli głównie zakłady pracy chronionej – bowiem są osoby niepełnosprawne, które muszą pracować w warunkach chronionych, bo nie poradzą sobie na otwartym rynku pracy. Mam jednak wrażenie, że część zakładów pracy chronionej – chociaż postawiłbym tu znak zapytania – nadużywa tego określenia. Jeżeli działalność zakładu pracy chronionej sprowadza się do tego, że jego właściciel ma telefon, dzwoni do niepełnosprawnego i informuje go o tym, w jakiej portierni, w jakim zakładzie będzie pracował przez najbliższe miesiące... Nie bardzo rozumiem, czemu to się nazywa ZPChr, skoro działa jak jakaś agencja pośrednictwa pracy dla niepełnosprawnych. Taka instytucja nie powinna dostawać dopłat na takim samym poziomie jak prawdziwe ZPChr. Jeśli taka instytucja będzie miała chociaż o 10% czy 15% wyższą dopłatę niż podmioty na rynku otwartym, to zawsze będzie się opłacało ją wybrać, bo dzięki temu trochę taniej pozyskamy pracownika do pilnowania...

(senator A. Kobiak)

Różnica nie musi być duża; wystarczy jakakolwiek różnica i to się będzie opłacało.

Zupełnie inna jest sytuacja zakładów produkcyjnych, zakładów, które zajmują się produkcją. Jeżeli przyjmemy, że osoba niepełnosprawna jest jednak mniej wydajna – ja uważam, że jest o około 50%, ale nie chciałbym wszczynać dyskusji na ten temat – to będzie oznaczać, że produkcyjny zakład pracy chronionej musi zatrudnić dwa razy tyle osób niż zakład na rynku... musi mieć dwa razy tyle maszyn, dwa razy tyle powierzchni magazynowych i dwa razy tyle hal produkcyjnych. Oznacza to, że koszty związane z zatrudnieniem w produkcyjnym ZPChr są zdecydowanie wyższe niż koszty zatrudnienia osoby niepełnosprawnej w ZPChr, który świadczy usługi w obiektach innych firm. Uważam, że ze względu na to należy zróżnicować dopłaty. Zresztą w moim przekonaniu sama nazwa – zakład pracy chronionej – określa, że chodzi o zakład, czyli o obiekt, budynek. Nie wiem, na jakiej zasadzie uznano, że zakładem pracy chronionej może być facet z komórką, który tylko dzwoni i informuje o tym, kto, gdzie, w której portierni, w jakiej firmie przez najbliższy miesiąc będzie funkcjonował. Stąd moja gorąca prośba do pana ministra, żeby zwrócić uwagę na to, że zupełnie inne są koszty zatrudnienia osoby niepełnosprawnej w ZPChr, które prowadzą produkcję, i w tych, które prowadzą usługi u obcych podmiotów.

Co do tego, jakie będą wyniki ostatniej zmiany ustawy i czy spowodują one radykalne zwolnienia pracowników... Tu rzeczywiście potrzeba trochę czasu. W tej chwili ze względu na to, że mamy wiosnę i lato, czyli naturalny okres, kiedy wzrasta zatrudnienie, ten efekt może być trochę wyłagodzony, ale, jak myślę, w całym problemie najważniejsze jest... Nie chodzi o to, żeby poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych poniósł się o 1, 2 czy o 3%, tylko o to, żeby wzrósł o 5–7%. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Dziękuję sekretarzowi stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, panu Jarosławowi Dudzie, za przedstawienie Senatowi informacji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 623, a sprawozdanie komisji – w druku nr 623A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W dniu 14 maja 2014 r. odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 24 kwietnia ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta likwiduje dwie instytucje: Radę do Spraw Autostrad oraz Państwową Radę Nieruchomości, które do tej pory funkcjonowały, jedna z nich na papierze, druga faktycznie, i były organami doradczymi ministra infrastruktury, obecnie ministra infrastruktury i rozwoju. Rada do Spraw Autostrad miała opiniować przebieg autostrad, wszystkie wnioski ministra w tej sprawie. Z uwagi na to, że większość autostrad już ma wytyczone trasy, zaprzestała ona działalności. Druga rada, Państwowa Rada Nieruchomości, miała być organem doradczym ministra w sprawach budownictwa, lokalnego planowania, zagospodarowania przestrzennego. Rada ta od 2009 r. już nie funkcjonuje. Te dwa organy, które w zasadzie miały tylko za zadanie rozrzedzanie odpowiedzialności za przebieg autostrad oraz za decyzje w sprawie budownictwa i zagospodarowania przestrzennego, rząd uznał za niepotrzebne.

Poza tym jest kilka drobnych poprawek. Na przykład precyzuje się, że połowa wpływów z koncesji na wykonywanie transportu drogowego międzynarodowego będzie wpłacana na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego.

Kolejna zmiana to likwidacja zbędnego artykułu w ustawie o ochronie przyrody, który mówi o tym, że minister właściwy do spraw transportu w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska wyda rozporządzenie w zakresie zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego ustalające dobór gatunków drzew i krzewów. Mimo że faktycznie takiego rozporządzenia nie ma, jakoś krzewy i drzewa tam się pojawiają, zresztą trudno odgórnym rozporządzeniem decydować, w jakim punkcie autostrady jakie drzewa trzeba sadzić.

Proszę państwa, na posiedzeniu komisji ustawa nie wywołała żadnej dyskusji. Został zgłoszony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek i ta ustawa została większością głosów – 6 senatorów głosowało za, 2 głosowało przeciw – przyjęta. Rekomenduję państwu przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Takich pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

(*Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję.*)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury i rozwoju.

Czy pan minister Rynasiewicz pragnie zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, senator Owczarek wyjaśnił całą problematykę. Dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz: Dziękuję.*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 600.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 14 maja 2014 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecną na posiedzeniu Senatu rzecznik praw obywatelskich, panią Irenę Lipowicz, i jej dwóch zastępców.

Proszę panią rzecznik o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W myśl art. 80 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdy w Polsce, a więc nie tylko polski oby-

watel, ma prawo wystąpienia, na zasadach określonych w ustawie, do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Wniosek ten jest wolny od opłat i nie wymaga zachowania szczególnej formy. Ale tak naprawdę o tym, czy to konstytucyjne uprawnienie zajmuje ważne miejsce w systemie ochrony praw człowieka, decydują sami obywatele oraz inni mieszkańcy naszego kraju. Gdyby chodziło o udział, mówilibyśmy, że ktoś głośno nogami, w tym przypadku głośno oni składaniem skarg i wniosków do rzecznika. Dla nas jest to miara zaufania do naszej instytucji, ale czasem też niepokojący sygnał tego, jak wzrasta rozgoryczenie społeczne, poczucie opuszczenia czy stopień konfliktowości w całym społeczeństwie.

Obywatele i inni mieszkańcy naszego kraju złożyli do rzecznika praw obywatelskich siedemdziesiąt tysięcy skarg. W stosunku do roku ubiegłego jest to wzrost o 22%. Z jednej strony to sygnał wysokiego zaufania do naszej instytucji, z drugiej strony – widzimy to również, obserwując liczbę osób niezrównoważonych emocjonalnie, które zgłaszają się do każdej takiej instytucji – stopień rozpaczy tych ludzi, skala ich zachowań świadczą o tym, że pilnie trzeba pracować również nad zgodą narodową i nad lepszym rozumieniem potrzeb tych najsłabszych w społeczeństwie, wykluczonych.

Wśród instytucji ombudsmanów na świecie, a jest to już ponad sto pięćdziesiąt instytucji, polski rzecznik praw obywatelskich pod względem statusu prawnego jest uważany za należącego do tych najsilniejszych, o najszerszych kompetencjach. Dla ombudsmanów na całym świecie niejako kwota sukcesu, liczba spraw, w których całkowicie zgodnie z wolą wnioskodawcy udaje się pomóc, to zwykle około 20%. Przypominam, że załatwiamy sprawy najtrudniejsze, takie, w których wykorzystano już wszystkie instancje, które często są wynikiem błędzenia w skomplikowanych strukturach państwa. W naszym przypadku ta kwota zbliża się do 30%. To bardzo wysoki procent.

Drugie 30% to, Wysoki Senacie, odpowiedzi w gruncie rzeczy na pytania o bezpłatną pomoc prawną. Gdyby została wreszcie wypełniona ta najbardziej istotna luka, która spoczywa na sumieniu i Sejmu, i Senatu, chodzi mi o brak systemu bezpłatnej pomocy prawnej, wówczas moglibyśmy naszymi siłami i środkami poradzić sobie z tą zwiększoną liczbą skarg. W tej chwili nie dopuszczamy do większych przewlekłości, ale dzieje się to kosztem ogromnego wysiłku współpracowników i w sytuacji, kiedy Wysoki Parlament zupełnie nieoczekiwanie, po spełnieniu swojej obietnicy – uprzednim jej wsparciu przez komisję praw człowieka i przez pana marszałka Senatu, w związku z nowymi obowiązkami, które zechcieliście państwo nałożyć na rzecznika; mówię

(*rzecznik I. Lipowicz*)

o konwencji o prawach osób z niepełnosprawnością, o której była przed chwilą mowa – przyznania mi czterech etatów, bo otrzymałam wtedy obietnicę dodania chociaż czterech etatów, żeby móc się zająć tymi sprawami, i je w zeszłym roku otrzymałam, w tym roku odebrał mi dziesięć etatów. W tej trudnej sytuacji, również w sytuacji bardzo skomplikowanej dla pracowników, staramy się realizować nasze zadania.

Te siedemdziesiąt tysięcy dwa wnioski, które wpłynęły, dotyczyły, nietypowo w tym roku, głównie spraw z zakresu prawa administracyjnego. Niekwestionowanym liderem zawsze pozostawało prawo karne – ten zespół reprezentuje tutaj pan dyrektor Łukaszuk – a tym razem, ze względu na liczne skargi związane z tak zwanymi ustawami śmieciowymi, na czoło skarg wysunęły się skargi z zakresu prawa administracyjnego. Ale sprawy z zakresu prawa karnego to 31%, prawa cywilnego to 14%, a prawa pracy i zabezpieczenia społecznego – ten zespół reprezentuje tutaj pana dyrektora Nawacki – to 13%.

Nasza ustawa pozwala na to, by rzecznik w szczególności jaskrawych przypadkach podejmował sprawy z własnej inicjatywy. Takich spraw podjęłam w ubiegłym roku pięćset osiemdziesiąt jeden. Po wyjaśnieniu tych pięćset osiemdziesięciu jeden spraw okazało się, że wyprowadziliśmy z nich sto dwadzieścia osiem wystąpień generalnych. Wystąpienie generalne kierowane jest do ministra albo do prezesa Rady Ministrów, albo do prezydenta, albo do marszałka Sejmu i zwykle sygnalizuje, Wysoki Senacie, że z setek spraw układa się jakiś wzór, że wynika z nich konieczność interwencji i zmiany prawa. Jeżeli takie wystąpienie generalne pozostaje bez skutku, nie odnosi sukcesu, to wówczas staje się przeważnie podstawą do złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Fakt, że nasz urząd jest tak właśnie skonstruowany w wyniku tej unikatowej kombinacji środków indywidualnych, wystąpień generalnych i wniosków do Trybunału Konstytucyjnego... Tu chciałabym bardzo podziękować panu Stanisławowi Trociukowi, zastępcy rzecznika praw obywatelskich, który stając przed trybunałem w tych sprawach, również najtrudniejszych, przedstawia nasze argumenty i odnosi liczne sukcesy w związku z wnioskami do Trybunału Konstytucyjnego. I dziękuję również drugiemu zastępcy, panu Ryszardowi Czerniawskiemu, który wspomaga nas głównie w tych sprawach, które dotyczą nowego rodzaju przestępstw: przestępczości gospodarczej, zawiłych oszustw wobec obywateli w sprawach gospodarczych, ale sprawuje również nadzór nad wizytacją wszystkich zakładów karnych, zakładów psychiatrycznych w ramach tak zwanego KMP, czyli Krajowego Mechanizmu Prewencji. Ta

unikatowa struktura urzędu, do której nasi obywatele przyzwyczaili się przez lata, doznała w ostatnich latach istotnej zmiany, nie zawsze zauważonej przez opinię publiczną.

Wola parlamentu była taka, że powierzyliście państwo naszemu urzędowi, jak rozumiem, również z powodów oszczędnościowych, żeby nie tworzyć kolejnych urzędów, trzy ustawy.

Po pierwsze, chodzi o Krajowy Mechanizm Prewencji, czyli wizytację wszystkich zakładów karnych, zakładów psychiatrycznych, domów opieki społecznej. I podkreślam jeszcze raz, że ze względu na brak obsady etatowej jestem w stanie wypełniać tę funkcję tylko częściowo, a to, do czego państwo polskie się zobowiązało, czyli regularna wizytacja zakładów karnych, następuje przy tej obsadzie etatowej raz na piętnaście lat. Nie jestem w stanie w ogóle objąć kontrolą zakładów opieki społecznej, które w związku z postępującą prywatyzacją nie wpadają w system kontroli, a tam często, zwłaszcza w przypadku osób z demencją, dochodzi do w pewnym sensie pozbawienia człowieka wolności. I nasza kontrola, co nam sygnalizują obywatele i członkowie rodzin, byłaby tam niezbędna.

Drugą ustawą, drugą konwencją, którą państwo nam powierzyliście – i te słowa kieruję szczególnie do pana przewodniczącego Seweryńskiego – jest ustawa antydyskryminacyjna. I w tym zakresie zarówno mój zastępca, pan rzecznik Trociuk, jak i ja przedstawialiśmy państwu, ze względu na mandat rzecznika, wątpliwości, że zobowiązanie nas do działań w tym zakresie doprowadzi częściowo do konfliktu związanego z tradycyjnym mandatem rzecznika. Ale nałożyliście to państwo na mnie wolą parlamentu jako obowiązek i nasze protesty nic tutaj nie pomogły. W związku z tym dochodzi czasami do niezrozumienia nowych działań rzecznika wynikających z obowiązków, które państwo nam powierzyliście. Co więcej, uważam to rozwiązanie za tymczasowe, bo rzecznik praw obywatelskich, jako organ niezależny i konstytucyjny, nie może realizować zaleceń międzynarodowych organów antydyskryminacyjnych, bo nie podlega tym zaleceniom. Ale w tej sytuacji, kiedy państwo zobowiązaliście nas do bycia organem antydyskryminacyjnym, powstaje konflikt i ja odmawiam publikowania danych o stopniu realizacji zaleceń w moich sprawozdaniach. I tu państwo tego nie znajdziecie, ponieważ bardzo trudno to wszystko pogodzić.

Jest też inny konflikt, i przedkładałam tę sprawę panu marszałkowi Senatu. Trzeba byłoby podjąć prace i zastanowić się nad tym, czy to nie jest rozwiązanie przejściowe wynikające z kryzysowej sytuacji finansowej, ponieważ w przypadku rzecznika jego najsilniejszą kompetencją jest to, że nie każdą sprawę musi podejmować, że ma wyważać swoje działania.

(*rzecznik I. Lipowicz*)

W przypadku ustawy antydyskryminacyjnej nie mam takiego wyboru, muszę podejmować każdą sprawę. To jest nowy konflikt, który się tu zarysował. Być może niezależny organ kontrolny mógłby zająć się tą ustawą. Nie będę miała nic przeciwko temu.

Pracujemy nie tylko w Warszawie. Są trzy biura terenowe, we Wrocławiu, w Gdańsku i w Katowicach. W związku z pogorszeniem się sytuacji budżetowej nie stworzono żadnego biura na wschodzie kraju. Nie mamy też biur czy punktów właśnie tam, gdzie są one najbardziej potrzebne, gdzie jest najwyższe bezrobocie, czyli w Wałbrzychu, Kielcach, Olsztynie. Na początku swojej kadencji starałam się temu zaradzić i dzięki przyjaznemu nastawieniu wojewodów i samorządowców, którym z tego miejsca bardzo dziękuję, stworzyć punkty, w których można byłoby rozmawiać z obywatelami i chociażby przyjmować skargi od najuboższych. Obecny jest tu pewnie pan senator... O, właśnie wszedł. ...Senator, na którego wniosek taki punkt tworzyliśmy w Bydgoszczy.

Działalność takich punktów muszę teraz zawieszać. Redukcja budżetu, której doznałam w tym roku, postawiła mnie przed bardzo trudnym wyborem: czy zwalniać pracowników rozpatrujących skargi, czy zawieszać działalność punktów. Szczególnie bolesne było dla mnie zawieszenie działalności punktów w miejscach, gdzie jest najtrudniejsza sytuacja społeczna i największe bezrobocie. Daję to pod rozwagę Senatowi podczas prac nad nowym budżetem. Jeżeli nadal tak będzie, to nie wiem, być może będę musiała likwidować oddziały terenowe. Trudno mi sobie wyobrazić, co jeszcze miałabym zrobić.

Wśród rozpatrzonych przez nas spraw duża liczba spraw dotyczyła w istocie, jak wspomniałam, bezpłatnej informacji prawnej. Wysoki Senacie, na spotkaniu z Prezydium Senatu, za które jeszcze raz chciałabym podziękować i do którego będę wracać, wskazywałam, że o ile przedtem przez długie lata tłumaczyliśmy się przed innymi państwami unijnymi, że brak bezpłatnej pomocy prawnej w Polsce i ogromne opóźnienie w sprawie mediacji są spowodowane naszą transformacją, trudną przeszłością, poprzednim systemem, o tyle w tej chwili już trudno się tak tłumaczyć, ponieważ Bułgaria i Rumunia, najmłodszy członkowie Unii Europejskiej, wdrażają takie systemy.

Brak mediacji podwyższa koszty funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i zwiększa agresję ludzi, którzy ostatecznie nie czują się pogodzeni. Brak mediacji po wyroku zwiększa zagrożenie społeczeństwa związane z recydywistami i zemstą byłych przestępców. Brak mediacji w sprawach rodzinnych często wypycha pary, które byłyby do uratowania, do takiej – tak to określa pani profesor Stojanowska – kolejki górskiej, która wiezie je wyłącznie w kierunku

rozvodu. Jeżeli nawet te osoby wykazują po drodze chęć pojednania, to cała procedura niejako pracuje na to, aby skupić się tylko na skutkach rozvodu. Nie byłoby tak, gdyby była dopuszczona mediacja. Brak bezpłatnej pomocy prawnej oznacza na przykład, że w niektórych schroniskach dla bezdomnych kobiet 99% kobiet to żony alkoholików i matki alkoholików. Te kobiety powinny nadal przebywać w swoich mieszkaniach, te mieszkania opuszczać powinni sprawcy, prawo na to pozwala. Ale to prawo nie jest znane, w związku z czym ofiary po prostu uciekają przed prześladowaniami i nie są wspierane w swoich prawach, których powinny dochodzić. A więc kiedy mowa jest o zaniedbaniach, jeśli chodzi o bezpłatną pomoc prawną, to ja nie mówię o jakichś abstrakcjach. Mówię o krzywdzie konkretnych ludzi. Rzecznik praw obywatelskich ma zajmować się właśnie... Jako jedyny organ rzecznik ma wpisaną sprawiedliwość społeczną w istotę swojego mandatu.

Szósty rok pełnimy funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji. To oznacza, że odbyły się sto dwadzieścia cztery wizyty prewencyjne w całym kraju, w różnego rodzaju miejscach zatrzymań, w zakładach karnych, aresztach śledczych, pomieszczeniach dla osób zatrzymanych, jak również w policyjnych izbach dziecka, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich, a także w izbach wytrzeźwień i szpitalach psychiatrycznych, jednak tylko w dwudziestu jeden domach pomocy społecznej, a był to i tak bardzo duży wysiłek. O tym, jakie wyniki z tego wnioski, będę mówiła w dalszej części sprawozdania, ale widać już wyraźnie, jak wielkich zmian wymaga w szczególności opieka nad nieletnimi i zorganizowanie dotyczących ich działań.

Jeden z największych deficytów naszego państwa wiąże się ze sprawą profilaktyki terapii uzależnień oraz izb wytrzeźwień. Tytułem przykładu i dla ożywienia sprawozdania powiem – to jest jeden z przykładów... Są pieniądze, istnieją organy państwa, które mają zajmować się tą sprawą, a krzywdzeni są wszyscy. Krzywdzeni są pacjenci szpitali, którzy muszą czekać w izbach przyjęć razem z agresywnymi alkoholikami, krzywdzona jest policja, która musi zajmować się takimi osobami i rozstrzygać, czy życie danej osoby, którą musieli zatrzymać, znajduje się w niebezpieczeństwie... Policjanci odpowiadają potem za spowodowanie śmierci takiej osoby. Mam tu liczne skargi właśnie związków i reprezentacji policjantów. Ale przede wszystkim cierpią sami uzależnieni. Osadzenie w izbie wytrzeźwień, przetransportowanie na policję nie powinno łączyć się z niebezpieczeństwem śmierci, a jednak tak się dzieje. Odpowiedzialność w tym zakresie, jeśli chodzi o zmianę tej sytuacji, spoczywa na parlamencie. Przecież są pieniądze z tak zwanego funduszu korkowego, jest model, który należy zastosować – to zostało

(*rzecznik I. Lipowicz*)

wykazane podczas naszej bardzo interdyscyplinarnej, zorganizowanej konferencji, której przewodniczył pan rzecznik Czerniawski – jest nowoczesny model terapii, w przypadku którego nie ma takiej staroświeckiej izby wytrzeźwień, szanowane są prawa człowieka, a terapii poddaje się od razu całą rodzinę i człowiek ma szansę na wyjście z nałogu. Są takie ośrodki w Polsce. Obecny model jest staroświecki. Liczba śmierci na posterunkach policji zwraca uwagę organów międzynarodowych. Muszę się tłumaczyć z tego, dlaczego ludzie umierają w Polsce na posterunkach policji. Nie jest to kojarzone w ten sposób, że to są śmierci poalkoholowe. Zagrożeni czują się sami policjanci, cierpią rodziny, jak również pracownicy tych archaicznych izb wytrzeźwień, których likwidacja nie jest żadnym wyjściem, bo wtedy ci ludzie lądują właśnie na policji. W gestii parlamentu jest zmienienie tej sytuacji jednym aktem. I o to z tego miejsca apeluję.

Podstawową działalnością rzecznika jest przede wszystkim odpowiadanie i pomoc ludziom, którzy składają skargi. A najwyższą formą naszej działalności, najsilniejszą prerogatywą, jest możliwość składania skarg kasacyjnych. W zeszłym roku złożono sześćdziesiąt sześć skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów, a w sprawach administracyjnych – dwadzieścia jeden skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz siedem skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ta liczba, wynosząca około setki, nie zmieniła się w ciągu tych lat. Jestem dumna ze zwiększenia liczby pytań prawnych do rozstrzygnięcia przez powiększone składy NSA. Było osiem takich pytań prawnych.

W przypadku skarg kasacyjnych efektywność rzecznika, wygrywanie spraw, jest na poziomie 80–90%, co także stanowi przedmiot naszej dumy. Prośby o wniesienie kasacji stanowią prawdziwą lawinę, która spada na rzecznika czasami z winy nieuczciwych adwokatów czy radców prawnych. Podkreślam, że wnioski do nas są bezpłatne. Zdarzają się adwokaci, którzy chcąc się pozbyć strony niemającej najmniejszych szans na kasację, dają jej nadzieję albo nawet zapewniają, że rzecznik na pewno tę sprawę podejmie i na pewno wygra. Ja niestety nie mam kontroli nad tym, jakiego honorarium za tę rzekomą pewność żądają od strony. Nawiązaliśmy współpracę z samorządami adwokackim i radcowskim po to, aby takie przypadki działania czarnych owiec sygnalizować. To jest wyzyskiwanie, wykorzystywanie trudnej sytuacji najbardziej potrzebujących. Często są to rodziny osób skazanych w sprawach karnych, ludzie, którzy przez lata rozpaczliwie zabiegają o kasację. Oni bardzo często nie rozumieją – to dotyczy także niektórych interwencji państwa senatorów – że mój zakres ka-

sacji, jeżeli nawet mam wątpliwości co do sposobu przeprowadzenia postępowania, dotyczy tylko bardzo wąskich, rażących naruszeń prawa. Nie dotyczy na przykład kłamstwa świadka, nie dotyczy na przykład źle prowadzonego postępowania w pierwszej fazie. Ja nie mogę, że tak powiem, sięgnąć do treści takiego postępowania. W moim przekonaniu w takich sytuacjach bardzo pomoże rejestrowanie treści rozprawy, także w zakresie kultury prawnej, mimo iż wielu sędziów się temu opiera. Nagrywanie rozprawy pozwoli wyjaśnić wiele zarzutów, które się potem pojawiają w skargach kasacyjnych. Poczucie bezkarności... Poczucie bezsilności wobec sposobu, w jaki czasem zachowuje się sędzia wobec strony na sali sądowej, sędzia mający poczucie, że będzie zaprotokołowane tylko to, co on każe zaprotokołować... Taka sytuacja w nowoczesnym zglobalizowanym społeczeństwie wymaga zmiany. I to chciałabym sygnalizować Wysokiej Izbie.

Tak jak wspomniałam, jest to trzeci rok wykonywania zadań z zakresu realizacji zasady równego traktowania. I tu jest problem pewnego konfliktu, jeśli chodzi o mandat. Mimo ograniczonych środków staraliśmy się jednak wykonywać te zadania jak najlepiej. Ustawa zobowiązuje nas do prowadzenia badań antydyskryminacyjnych, co też nie jest typową działalnością rzecznika. W związku z naszą serią dotyczącą zasady równego traktowania stworzyliśmy następujące raporty: „Osoby starsze na rynku usług finansowych”, w którym wykazaliśmy liczne przypadki dyskryminacji... Zapraszam do zapoznania się z tym raportem. Dalej: „Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami”. To jest, jak się okazało, zupełnie ciemny obszar, niebadany i pozostawiony bez żadnych działań ze strony państwa. Matki alkoholików, żony osób z uzależnieniami... To, w jaki sposób oni znęcają się nad członkami swoich rodzin, głównie starszymi kobietami... Dotychczas przemoc wobec kobiet była rozpatrywana głównie w kontekście przemocy wobec kobiet młodszych, a przecież także sytuacja kobiet najstarszych i kobiet niepełnosprawnych wymaga uwagi, bo jest to, jak powiedziałam, ciemny obszar.

Trzy kolejne raporty... Jeden z nich dotyczył dialogu międzypokoleniowego, który jest u nas bardzo zaniedbany. Należałoby się spodziewać, że wkrótce powstanie jakaś partia polityczna, której retoryka będzie eksploatować kwestię tej przepaści międzypokoleniowej, odnosić się do egoizmu młodych podatników, którzy nie będą chcieli więcej płacić na wysokie emerytury starszego pokolenia. Te emocje mogą zostać wykorzystane przez jakieś nowe ruchy polityczne, o czym uprzedzam. To zresztą wynika z naszego raportu.

(*rzecznik I. Lipowicz*)

Kolejny raport: „Dostępność witryn internetowych instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnościami”. To też jest wstydlivy temat. Z raportu wynika, że niewielki procent instytucji publicznych czyni swoje strony internetowe dostępnymi dla osób niepełnosprawnych. Nie będę Senatowi wypominała, jaka jest strona Senatu... I kolejny raport: „Realizacja prawa małoletnich cudzoziemców do edukacji”.

W zakresie innych działań społecznych z powodów finansowych nie jesteśmy w stanie zatrudnić ekspertów, którzy mogliby służyć rzecznikowi. Muszę się opierać na pracy społecznej.

Udało się utworzyć trzy komisje ekspertów: do spraw osób z niepełnosprawnościami, do spraw migrantów oraz do spraw osób starszych. Współpraca państwa senatorów z tymi komisjami była bardzo owocna.

Chcę też powiedzieć, że również w ocenie zewnętrznej pojawiają się pewne pozytywne elementy. Urząd naszego rzecznika jest coraz częściej wybierany jako wzór do konstrukcji innych urzędów. Rzecznik praw obywatelskich, którego urząd tworzony jest w teraz Turcji, już po raz drugi przebywał u nas z dłuższą wizytą studyjną, co wiązało się z bardzo konkretnymi pytaniami i działaniami. Mamy też zapytania z Ukrainy. Kontynuowałam działania, rozpoczęte jeszcze przez mojego poprzednika, dotyczące Partnerstwa Wschodniego. W tym zakresie zostaliśmy również przez Komisję Europejską wskazani jako przykład pozytywnej walki z korupcją w Polsce, jako jedyna instytucja publiczna, w odpowiednim raporcie.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*)

Bardzo ważnym elementem działań rzecznika i odpowiedzialności rzecznika jest kwestia prawa do dobrej legislacji. Przez lata to był zawsze taki smutny fragment mojego raportu, Wysoki Senacie. Teraz ten fragment jest dużo pogodniejszy, właśnie dzięki Prezydium Senatu. I chciałabym państwu senatorom, paniom i panom, bardzo za to podziękować, ponieważ po raz pierwszy zamiast przyznawać się do bezsilności, mogę powiedzieć: wreszcie mamy zmianę. Wreszcie rozpaczliwą sytuację ofiar przestępstw i stałą odmowę zmiany ustawy przez ministra sprawiedliwości, do którego mam bardzo duży żal z tego powodu... Wreszcie przełamaliśmy ten impas, dzięki podjęciu prac przez Senat. Nie można dopuścić, żeby, z jednej strony, odbywały się w Polsce wielkie konferencje na temat ochrony praw ofiar przestępstw, a z drugiej strony, nasza ustawa była kompletnie martwa i była absolutną kompromitacją. I Senat... Ja przekazę państwu senatorom, na ręce pani marszałek, konkretne zestawienie, w formie tabelarycz-

nej, pokazujące, jakie są dysfunkcje w działaniu tej ustawy, jaką krzywdę ofiarom ciężkich przestępstw wyrządzono właśnie tym tekstem. I jak wielkie pieniądze – to dotyczy 70 milionów zł – są przez lata marnowane i nie są wydawane właśnie na potrzeby ofiar. Bardzo proszę tylko o to, żeby spróbować spojrzeć na te dysfunkcje. Jest tutaj obecny pan dyrektor Łukaszyk, gdyby ktoś miał pytania w czasie przerwy, to bardzo proszę o rozmowę.

Ja nie mogę się włączyć do procesu legislacyjnego, mimo państwa zachęty, bo nie wolno mi tego zrobić z racji mojego mandatu. Mogę tylko przedstawić nasze doświadczenia i powiedzieć, że trzeba wyraźnie rozróżnić, z jednej strony, procedurę cywilną... W tej chwili jest to skomplikowana procedura cywilna – nie będę dzisiaj tego tematu rozwijać, bo mówiłam to już w poprzednich latach – narażająca ofiary jeszcze na coś w rodzaju postępowania prokuratorskiego, a nawet na konfrontację ze sprawcami popełnionego wobec nich przestępstwa. Tak więc usunięcie wspomnianego elementu być może wymaga radykalnej zmiany trybu na postępowanie administracyjne z zakresu pomocy społecznej. Wówczas po krótkim postępowaniu wyjaśniającym ofiara przestępstwa mogłaby szybko otrzymać pomoc na swoją rehabilitację. Obecnie to krążenie spraw między prokuratorem okręgowym i rejonowym, dyskomfort samych prokuratorów, obsadzanych w jakiejś dziwnej roli, tak jakby prowadzili oni postępowanie przeciwko ofierze, a nie na jej korzyść, sprawia, że żadne drobne poprawki tu nie wystarczą.

Ja jeszcze raz uczulam Senat: to jest moim zdaniem najgorsza ustawa ostatnich lat. To jest straszliwy błąd legislacyjny. Odpowiedzialność spoczywa na wszystkich partiach politycznych. Przez lata nikt nie dokonał zmiany. Nie ma tu osób, które nie ponoszą odpowiedzialności, nie było w ciągu ostatnich dziesięciu czy piętnastu lat ministra sprawiedliwości, który nie ponosiłby odpowiedzialności za stan rzeczy, o którym teraz mówię. Bo wszystkim tym ministrom rzecznicy, moi poprzednicy, w tym doktor Kochanowski, w tym profesor Zoll, zwracali na te kwestie uwagę. I parlament nigdy nic we wspomnianym zakresie nie zmienił.

Teraz Senat bierze tę kwestię w swoje ręce i ja do tego podchodzę z wielkim zaufaniem. Będziemy się dzielić naszym doświadczeniem, chociaż nie możemy wpływać na państwa decyzję.

Sam fakt, że Wysoki Senat zaprosił ministrów – o co prosiłam – żeby wytłumaczyli, dlaczego nie wydają rozporządzeń do stanowionych przez państwa ustaw, a więc okazują parlamentowi lekceważenie i nieposłuszeństwo, już wystarczył, żeby nagle zjawilo się dwadzieścia zaległych rozporządzeń. W moim przekonaniu gdybyście państwo... I tutaj szczególnie dziękuję panu senatorowi Cimoszewiczowi, który się

(*rzecznik I. Lipowicz*)

włączył bardzo intensywnie do tych działań. Jak się okazuje, te sto dwadzieścia... te zaległości są do usunięcia. Dla mnie to jest sprawa, która się właściwie nadaje do pociągnięcia do odpowiedzialności. No, co to znaczy, że parlament w jakimś kraju wydaje ustawę, a potem przez dziesięć lat resort pokazuje figę i zwykle nawet minister nie ma o tym pojęcia, tylko rozstrzyga to departament... Proszę sobie wyobrazić: przez dziesięć lat – a są takie przypadki – nie zrealizowano woli państwa jako ustawodawcy. Proszę się zastanowić, jakie interesy za tym stoją i, w sytuacji, kiedy podmioty lobbingowe praktycznie nie są rejestrowane, kto przez te wszystkie lata oddziaływał na taką kwestię, że przez taki czas i przy tylu różnych rządach nie wydano elektronicznej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego? Taka karta wydana na Śląsku zmniejszyła koszty o 30%, dlatego że wykluczyła oszustwa farmaceutyczne. W ministerstwie przez dziesięć lat tej karty nie wydano. Może być tak, że państwo, ciężko pracując, i Sejm, też ciężko pracując, macie złudzenie, że stanowią prawo w tym kraju, bo to, czy ono wejdzie w życie, zależy od dyrektora departamentu, którego podatność na lobbing albo na coś gorszego nie jest w żaden sposób kontrolowana. Powiecie państwo: działa CBA. Ale czy jest sprawdzany lobbing? I czy przeprowadzono takie postępowania wyjaśniające, dotyczące case'ów? Co się właściwie stało? Dlaczego przez siedem lat nie wydawano... To nie była wola polityczna, bo wtedy następowały różne rządy. Wobec tego co się stało?

Sytuacja, w której ustawodawca pozwala na to, że nie jest prawdziwym ustawodawcą, tylko zabawką w rękę urzędników ministerialnych, którzy jako jedyni w naszym kraju nie ponoszą odpowiedzialności materialnej za wydane decyzje... Bo urzędnicy samorządowi i administracja rządowa taką odpowiedzialność ponoszą. Jeśli zaś za stanowienie aktów wykonawczych, na przykład takich, w przypadku których wszystkie trzy podmioty, czyli i prezydent, i rzecznik, i prokurator generalny, składają skargę do Trybunału Konstytucyjnego... Co to oznacza, Wysoki Senacie? Oznacza to, że takie prawo jest głęboko wadliwe. Ktoś je tak zrobił – ktoś, kto miał płacone za to, żeby to prawo zrobić dobrze. Urzędnicy ministerstw zadbali o to, że wspomniany rekurs finansowy przysługuje od urzędnika, który w gminie wyda decyzję z rażącym naruszeniem prawa. Tymczasem jeżeli to rozporządzenie zostało wydane z naruszeniem prawa, osoba, która przygotowała je dla ministra, nie ponosi żadnej odpowiedzialności finansowej. Jeżeli państwo ma funkcjonować i jeżeli ma być przestrzegana zasada sprawiedliwości społecznej, to trzeba wyjaśnić, skąd taka głęboka luka.

W Brukseli jest dwadzieścia tysięcy organizacji lobbingowych – jawnych, zarejestrowanych. My nie będziemy mieć tysięcy, ale czy naprawdę w polskim parlamencie działa tylko trzydzieści organizacji, które walczą o swoje interesy? Za co są przebrane pozostałe? Pytają mnie o to obserwatorzy zagraniczni na różnych forach międzynarodowych. Jest rzeczą niezwykłą, to jest niemożliwe, żeby w Polsce było tylko trzydzieści organizacji lobbingowych. Wobec tego jakie dojsia się znalazły? Jak lobbyści docierają do waszych komisji? Dlaczego ciągle jeszcze nie ma nazwanych autorów poprawek? W jaki sposób jest to monitorowane z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa? A atmosfera międzynarodowa się zaostrza. Kto ma wpływ na państwa ustawodawstwo?

Takie samo złudzenie, jakie mogą mieć Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu, że ostatecznie stanowią prawo w tym kraju, mogą mieć przewodniczący komisji, którzy szczerze zapraszają organizacje pozarządowe, kancelarie adwokackie... Ale wśród zapraszanych mogą się ukrywać ci, którzy nie rejestrując się, są opłacanymi lobbyistami i pośrednikami. Nikt w Europie nam nie wierzy, że w Polsce istnieje trzydzieści podmiotów lobbingowych.

Trzeba powiedzieć też o dobrej stronie działań obecnego rządu: został ograniczony dostęp lobbyistów do urzędników rządowych i do ministrów. I to jest ewidencjonowane. I tego się lobbyści boją. A parlament drzwi ma otwarte. Jesteśmy nisko oceniani pod względem naszej odporności antylobbingowej w skali międzynarodowej. To nie znaczy, że Bruksela jest tu bez skazy. Rozmawialiśmy o tym i temu był poświęcony mój ostatni pobyt i inicjatywa, żeby tak jak w Polsce istnieje kodeks postępowania administracyjnego, tak również w Unii Europejskiej istniał ogólny kodeks postępowania administracyjnego w sprawach unijnych. To jest inicjatywa dwudziestu najlepszych uniwersytetów europejskich, od uniwersytetu w Oxfordzie po uniwersytet w Pizie, uniwersytety francuskie i niemieckie. Ta inicjatywa została przejęta przez Parlament Europejski i teraz walczymy o uznanie Komisji, dlatego będę wdzięczna za poparcie tej kwestii.

Teraz poruszę kilka szczegółowych kwestii, które chciałabym poddać Senatowi pod rozważenie. To jest na przykład kwestia stosowania kar pieniężnych przez organy administracji państwowej. Potrzebujemy pilnie jednolitej regulacji. Stosowanie w przypadku różnych rozproszonych kwestii wysokich kar, na przykład w słusznych sprawach dotyczących ochrony środowiska, ochrony drzew, powinno następować w taki sposób, aby nagle starsze małżeństwo nie było skonfrontowane z sytuacją, w której za wycięcie drzewa, jednego drzewa, ma zapłacić 150 tysięcy zł. To oznacza kompletną... Nie chodzi, jak rozumiem,

(*rzecznik I. Lipowicz*)

o dąb Bartek, bo wtedy żadna suma nie byłaby zbyt wysoka. Może to był pomnik przyrody... Nie, tam nie chodziło o pomnik. Chodzi o to, że musi być jakaś relacja proporcjonalności przewinienia administracyjnego i kary. W tej chwili jest chaos. Zdarza się kaszowanie wielokrotne, tak było przy systemie viaTOLL, w przypadku przejazdu autostradą, gdzie można było wielokrotnie zapłacić karę za jedno w gruncie rzeczy wykroczenie. Tutaj w tym wszystkim, co sygnalizowałam Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, nadal jest chaos.

I teraz spójrzmy, jak wygląda tu moja relacja z ministrem administracji i cyfryzacji. W starannie udokumentowanym wystąpieniu, również przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, przedstawiłam, dlaczego akurat kwestia kar administracyjnych w Polsce wymaga uporządkowania. I może panu senatorowi Cimoszewiczowi dedykowałabym to, co teraz powiem, bo myślę, że pan senator doceni urodę tych odpowiedzi. Mianowicie minister podzielił zastrzeżenia rzecznika – fantastycznie, już mogłabym się ucieszyć – stwierdził jednak, że z uwagi na fakt, że prawo administracyjne odnosi się do wszelkich sfer życia jednostki i działalności państwa, z próbą ujednoczenia sankcji mogą być związane znaczne trudności w wypracowaniu spójnych rozwiązań. Zgadzam się z tym, rzeczywiście mogą tutaj zdarzyć się trudności. Kompleksowe uregulowanie tej problematyki wymagałoby według ministra przeprowadzenia analizy wielu ustaw prawa materialnego. Rzeczywiście, trzeba byłoby przeanalizować parę ustaw prawa materialnego – zgadzam się z tym w całej rozciągłości, chociaż myślałam, że po to właśnie jest ministerstwo administracji – oraz, co gorsza, trzeba byłoby stworzyć katalog zasad, które funkcjonują na gruncie doktryny, co też jest wstrząsającym zadaniem. Pan minister zwraca mi uwagę, że trzeba byłoby się odnieść do konstytucji, z czym też się w pełni zgadzam. Rozumiecie państwo, że to są stwierdzenia oczywiste. Oczekuję właśnie od ministra tego, że temu zadaniu sprosta, zwłaszcza że również zgadza się ze mną Naczelny Sąd Administracyjny, któremu na ten problem wskazałam.

Sytuacja jest paradoksalna, bo w sprawach kodeksowych, dotyczących przestępstwa staramy się o wysokie standardy, chronimy naszych obywateli, a w administracji rządowej jak gdyby po cichu, bez większej kontroli rozmnożyło się chaotycznie mnóstwo kar administracyjnych. I również państwo któregoś dnia – podczas tej kadencji lub później – możecie być kompletnie zaskoczeni i wysokością kary, i tym, że nie macie możliwości odwołania się, i kompletnym jakby woluntaryzmem nałożenia na was tej kary. Czyli w tej chwili w prawie karnym, cywilnym

i administracyjnym, w takich klasycznych sprawach prawa administracyjnego mamy wielki postęp, po czym nagle jest jakaś szczegółowa kwestia i ze zdumieniem widzimy, że sytuacja naszego obywatela jest tam naprawdę trudna. Chciałabym bardzo prosić Senat o wsparcie mnie w dążeniu do rozwiązania tego problemu.

Kolejna kwestia, którą chciałabym przedłożyć Senatowi, to kwestia wysłuchania publicznego. Bardzo poruszyło nas wszystkich okupowanie Sejmu czy zajmowanie tych budynków przez rodziny, przez osoby niepełnosprawne i ich opiekunów. Na życzenie Senatu mogę przedstawić bardzo szczegółowo zarówno historię naszego sukcesu w tej sprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym, jak i paradoksalną sytuację, polegającą na tym, że pomagając opiekunom osób dorosłych, po tym gdy sprawa nabrała nowego dynamizmu i teraz opiekunowie dzieci dostali dużo wyższe świadczenia, niejako zaakceptowaliśmy to, że ich świadczenia są ograniczone, i teraz znowu będziemy musieli występować.

Ale ja chcę zwrócić uwagę na coś innego. Nie byłoby potrzeby, powodu, aby ludzie koczowali na korytarzach Sejmu i Senatu, gdyby prawidłowo została wykorzystana instytucja wysłuchania publicznego. Możecie państwo powiedzieć: to jest kosztowne, trudne do zorganizowania. Nie mówię tego jako ktoś, kto nie zna tej instytucji albo nie wie, z jakim wysiłkiem to się wiąże. Podczas reformy samorządowej zorganizowaliśmy w tych gmachach tysiąc pięćset wysłuchań. Oczywiście o mało wszyscy nie poumieraliśmy ze zmęczenia, ale tysiąc pięćset wysłuchań publicznych sprawiło, że reforma samorządu terytorialnego została zaakceptowana, a bardzo zależało nam na tym, żeby została ona przyjęta przed naszą akcesją do Unii nie tylko z powodów finansowych, konieczności skonsumowania tych środków, ale żeby wrogość z powodu reformy nie przełożyła się na sam fakt wstąpienia do Unii. Ja przywiązuję do tego wielką wagę. Myślę, że te wysłuchania publiczne spowodowały, że opór społeczny zmalął.

Opór społeczny, Panie i Panowie Senatorowie, Panie Marszałku, spotykacie w wielu sprawach. Dlaczego zatem ta instytucja umiera? Przecież to jest kwestia partycypacji i przygarnięcia ludzi, którzy potem demonstrują, również pod moim urzędem, którzy do mnie przychodzą z rozpaczą. Rzecznik pełni tę funkcję, ale mamy tego zbyt dużo. Rzeczywiście widać, że coś się załamało w tym ogrodzonym Sejmie i Senacie. To nie chodzi o to, żeby wpuszczać każdą demonstrację, ale trzeba pamiętać o tym, że wysłuchanie publiczne jest bardzo dobrą formą. Ja bardzo chętnie będę towarzyszyć rozważaniom na ten temat. Być może właśnie Senat mógłby ożywić tę formę, tak jak fantastycznie podjął kwestię wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

(*rzecznik I. Lipowicz*)

Jeśli chodzi o prawa polityczne i wolności polityczne, jako rzecznik praw obywatelskich chciałabym stwierdzić, że mamy do czynienia z ogromnym zakresem wolności, że nasi obywatele potrafią korzystać ze swoich praw i ich dochodzą, ale gubią się w labiryntach władzy publicznej. Nie mają dostępu do treści prawa. W tej chwili nie wystarczy już dostęp do Dziennika Ustaw, bo laik już nie jest w stanie odczytać, odkodować normy prawnej z tych zawiłych sformułowań. Nie ma żadnych inicjatyw. Zaczęliśmy z Senatem. Była tu wspaniała konferencja o uproszczeniu języka prawnego, mówiło się nawet o zamieszczeniu na odwrocie decyzji czy wyroku zrozumiałego dla obywatela streszczenia. Ludzie często wygrywają sprawy w sądzie, ale nie wiedzą, czy wygrali, czy przegrali, nie są w stanie tego zrozumieć. Niektórzy z trafiających do nas chcą po prostu tego, żeby im przetłumaczyć na język polski treść pisma urzędowego, które dostali. Państwo pewnie też się z tym spotykacie w swoich biurach. Dokąd myśmy zabrnęli? W Europie jest już szeroka inicjatywa na rzecz tego, żeby przy rozstrzygnięciach prawnych zamieszczać krótkie streszczenie zrozumiałym, przyjaznym językiem. Nic by się nie stało. Prawo jest niedostępne w swojej treści, to powoduje frustrację, a frustracja przekłada się na agresję, którą państwo spotykacie pod gmachami Sejmu i Senatu.

To nie znaczy, że w sprawach wolności osobistej nie mamy problemów. Zajmowałam się na przykład kontrolą osobistą i kontrolą mienia osób wchodzących nawet do sądu. To też jest niewłaściwie uregulowane. Była bardzo ważna kwestia, dotycząca odtwarzania akt administracyjnych, kiedy doszło do poczucia strasznej krzywdy. Nie jest winą człowieka to, że zaginę akta. Tymczasem sytuacja wygląda tak, że kodeks postępowania administracyjnego nie przewiduje jednoznacznie obowiązku odtworzenia akt i mamy do czynienia z takimi sytuacjami, że ludziom się tego odmawia. Odmawia im się ich praw. Organ administracyjny jest w komfortowej sytuacji, a człowiek nie ma wyjścia, nie może już dochodzić swoich praw, co skutkuje trwałym pokrzywdzeniem strony. Zwróciłam się również do ministra administracji i cyfryzacji, ponieważ uważam, że taka sytuacja prowadzi do trwałego pokrzywdzenia obywatela. Brak w tej chwili jeszcze pozytywnej reakcji. Poparcie moich działań w tym zakresie przez Senat byłoby bardzo ważne. Upadły zakłady, zniknęły całe instytucje. Ludzie często potrzebują akt administracyjnych do swoich ważnych spraw życiowych i nie mają szansy ich odzyskać.

Mieliśmy także do czynienia z problemem dotyczącym sporządzania odpisów i kserokopii akt prokuratorskich w przypadku złożenia zażalenia na

postanowienie o odmowie wszczęcia bądź umorzeniu postępowania przygotowawczego. Ale z tej części sprawozdania zrobiłabym swoiste résumé, tylko punktowo wskazując problemy. Gdyby Wysoki Senat chciał pogłębionej informacji na ten temat, to oczywiście jest ona zawarta w sprawozdaniu. Ale gdyby Wysoki Senat chciał, żebym dzisiaj uszczegółowiła którykolwiek z tych problemów czy punktów, bardzo chętnie w ramach odpowiedzi na pytania czy w dyskusji to uczynię.

To, co jest taką... Na przykład jeśli chodzi o drogę sądową, wydawałoby się, że mamy tu już świetną procedurę. Tymczasem dzięki moim współpracownikom odkryliśmy bardzo poważną lukę, a mianowicie: brak udziału pokrzywdzonego w posiedzeniu sądu w przedmiocie umorzenia postępowania przed rozprawą. Tak więc można skutecznie zamknąć dostęp do sądu, a pokrzywdzony nawet nie może się w tej sprawie wypowiedzieć.

Wielkim problemem, który dopiero, że tak powiem, się rozkręca, jest kwestia doręczania pism sądowych w sprawach cywilnych. Nie zawsze deregulacja przynosi tylko dobre skutki. Ja mam w tej chwili cały szereg skarg, w których podkreślana jest, między innymi, kwestia legitymowania. Jeżeli przesyłka sądowa trafia do sklepu rybnego albo do kiosku, to oznacza, że wyposażyliśmy we władzę czynność legitymowania osoby fizycznej właściciela owego sklepu rybnego. Z całym szacunkiem dla handlu rybami... I mamy skargi obywateli, którzy mówią: ja się na to z państwem nie umawiałem, prawo do legitymowania mnie ma policja, władza publiczna, urzędnik państwowy, ja się z tym zgadzam, na to płacę podatki. Prywatyzacja tego zadania jest rzeczą ryzykowną. To się dopiero rozwija i ja będę nadal działać w tej sprawie. Oczywiście przedstawiłam ten problem w wystąpieniu generalnym. Minister sprawiedliwości powiedział, że przedstawił ten problem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy ministrze sprawiedliwości, i wyjaśnił, że komisja kodyfikacyjna nie dostrzegła potrzeby podejmowania działań legislacyjnych. Chodzi również o sytuacje, kiedy doręczający nie zastanie adresata w mieszkaniu, a może doręczyć pismo sądowe dorosłemu domownikowi. To też powoduje wiele sytuacji problematycznych. Na końcu tego łańcucha jest sołtys, dozorca domu, co w praktyce często oznacza upublicznienie treści pism sądowych. To samo dotyczyło dostępu do przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Skargi dotyczyły także braku dostępu osoby zatrzymanej do bezpłatnej pomocy prawnej i pomocy prawnej z urzędu. Wydawałoby się, że w przypadku zatrzymania i pozbawienia wolności jest już wszystko w porządku. Nic bardziej mylnego. Uregulowanie w art. 245 kodeksu postępowania karnego prawa do-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

stępu do adwokata jedynie z wyboru, przysługującego osobie zatrzymanej procesowo, jest odstępstwem od obowiązującej w państwach prawa zasady zapewnienia pomocy prawnej z urzędu osobom ubogim. A ktoś bardziej potrzebuje pomocy prawnej niż osoba zatrzymana, która nie ma środków? Cóż powiedział w tej sprawie, Wysoki Senacie, minister sprawiedliwości? Przypominam, że chodzi o ubiegły rok, więc był to poprzedni minister. Otóż minister sprawiedliwości stwierdził, że w jego ocenie brak dostatecznych podstaw do przyjęcia, że w systemie polskiego prawa karnego procesowego osoba zatrzymana pozbawiona jest dostępu do pomocy prawnej, ponieważ na żądanie należy jej niezwłocznie umożliwić nawiązanie kontaktu z adwokatem, a także bezpośrednio z nim rozmowę. Adwokat w tym wypadku jest jednak nie obrońcą, a doradcą prawnym zatrzymanego. Jeżeli w okresie zatrzymania przedstawiony zostanie zarzut popełnienia przestępstwa, pełnomocnik uzyska status obrońcy. Skrócę rozważania prawne... W każdym razie minister twierdzi, że wszystko w porządku, a ta osoba nie jest pozbawiona możliwości korzystania z pomocy prawnej z urzędu. Nie podzielam poglądu pana ministra i będę kontynuowała sprawę, zainteresowanym senatorom chętnie przedstawię konkrety.

Dalsze zastrzeżenia z zakresu prawa karnego dotyczyły braku należytych gwarancji prawa obrony dla osoby zatrzymanej, braku możliwości zaskarżenia zarządzenia prezesa sądu w przedmiocie odmowy wyznaczenia obrońcy z urzędu oraz kwestii zaskarżalności postanowień wpadkowych wydanych przez sąd drugiej instancji; na przykład tutaj w nieuzasadniony sposób zamknięto drogę do kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

Gdybym miała mówić o takich krzyczących lukach, które na przykład powodują bardzo ciężkie konsekwencje w przypadku śmiertelnych wypadków drogowych – wynikło to też z mojego spotkania z rodzicami dzieci, które zginęły w wypadkach drogowych – to powiedziałabym, że praktycznie w każdej takiej sprawie usłyszycie państwo jedno narzekanie: biegli. Nie mamy aktualnej ustawy o biegłych sądowych. Największe pokrzywdzenie strony, którego ja potem w kasacji już nie mogę naprawić, największy ból dotyczy wadliwego, przewlekłego lub nieodpowiedzialnego ustanawiania biegłych. I to jest luka, której usunięcie leży w możliwościach parlamentu, a która powoduje przewlekłość postępowań sądowych. Ja jako rzecznik praw obywatelskich chciałabym uroczyście stwierdzić, że brak tej ustawy jest jedną z głównych przyczyn przewlekłości postępowań sądowych, co prowadzi do pokrzywdzenia obywateli, a usunięcie tej luki leży w pełni w możliwościach

parlamentu. Co gorsze, nie ma należytego systemu kontroli nad kandydatami na biegłych. O tym, kto ponosi winę za zabicie dziecka na pasach, może zdecydować jako biegły osoba, i opinie tego biegłego...

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panowie!*)

Dziękuję bardzo.

...Opinie tego biegłego...

(*Rozmowy na sali*)

Może zdołam zainteresować panów senatorów, bo mówię teraz wyłącznie do panów.

Proszę sobie wyobrazić – czasem mogę powiedzieć troszkę łżej, ale teraz mówię śmiertelnie poważnie – że docierają do mnie rodzice dziecka, które zostało zabite w wypadku drogowym. Mają poważne podejrzenia co do rzetelności analizy biegłego. Okazuje się, że kandydatura tego biegłego, jego wykształcenie i przygotowanie budzą najwyższe wątpliwości. Nie ma w polskim prawie należytego systemu kontroli nad kandydatami na biegłych, a praktycznie w 90% sąd kieruje się ich ustaleniem, bo nie ma innego wyjścia, gdyż ślady wypadku już zostały zatarte. W przypadku innych przestępstw czasem można naprawić ten błąd. Jeżeli państwo nie chcecie naprawić tej sytuacji w całości, to błagam chociaż o zmianę dotyczącą biegłych w sprawach dotyczących wypadków komunikacyjnych. Bo tu już niczego się nie naprawi. To może dotyczyć kiedyś kogoś bliskiego dla państwa. Chcę odpukać, mam nadzieję, że to się nie zdarzy. Ale wtedy dopiero, jak człowieka to bliżej dotknie, a ja się spotykam z tymi ofiarami, widać skalę zaniedbań. Tyle że ślady na szosie są już zatarte i cóż nam pomoże, że ja nawet udowodnię, że ten biegły miał bardzo słabe przygotowanie. Ja na tej podstawie nie wygram kasacji. Poinformowano mnie co prawda po tych całych moich działaniach, że w ministerstwie trwają prace nad nową wersją projektu... no, założeń do projektu ustawy o biegłych sądowych. Ja już zwróciłam uwagę ministrowi sprawiedliwości, że w wielu sprawach bardzo ważnych dla obywateli... Mogę się zwrócić do tu obecnych co najmniej dwóch panów senatorów, których widzę, a z którymi robiłam reformy transformacyjne: my w tym czasie, którego Ministerstwo Sprawiedliwości potrzebuje na wymyślenie koncepcji założeń do projektu założeń, potrafilismy zrobić cały system samorządu gminnego. I znowu wracamy do kwestii odpowiedzialności urzędników ministerialnych, do stwierdzenia, kto pobrał za to wynagrodzenie, dlaczego to tyle trwa. A jeżeli oni sobie z tym nie mogą poradzić, to może Senat powinien pomóc poprzez swoich legislacyjnych ekspertów? Może powinien zaprosić tu ministra sprawiedliwości i zapytać go, w obecności rodziców dzieci, które zginęły w wypadkach samochodowych, co do których rozstrzygnięcia sądowe wywołują naj-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

wyższe wątpliwości... Jest świetne stowarzyszenie rodziców, którzy poświęcili się tym sprawom. Oni mogą przedstawić państwu ogromną listę naruszeń. Byłabym bardzo wdzięczna pani marszałek, która ma serce dla tych spraw, gdyby osobiście spotkała się z przedstawicielami tej organizacji rodziców dzieci, które zginęły w wypadkach drogowych. To samo zalecałabym ministrowi sprawiedliwości.

O nieodpłatnej pomocy prawnej już mówiłam. Chcę jednak powiedzieć, że w najbliższych latach będzie dominacja kwestii dotyczących przestępstw popełnianych za pośrednictwem internetu, związanych z naruszeniem dóbr osobistych użytkowników sieci. Chciałabym zasygnalizować Wysokiemu Senatowi, że brakuje jednolitych standardów współpracy policji, organów prokuratury oraz sądów w zakresie działań mających na celu ustalenie tożsamości sprawcy niedozwolonych czynów. Dzisiaj można zabić, również osobę małoletnią, tylko za pomocą odpowiednich wpisów w internecie. Za pomocą działań elektronicznych można ukraść, można zabić, można rzucić ciężkie oszczerstwo. Przypominam przypadek człowieka, który zajmował się walką z groźną sektą. W odpowiedzi na jego działania ta sekta rozlepiła wszędzie, a następnie umieściła w sieci – i to było najbardziej mordercze – informacje o oskarżeniu go o pedofilię. I ten człowiek zrezygnował ze swojej działalności, ponieważ ten atak okazał się bardzo skuteczny. A więc te kwestie wymagają podjęcia bardzo szybkich działań ze strony... Bo jak ja podejmuję działania w tym zakresie, to otrzymuję taką odpowiedź: nie ma precyzyjnych regulacji prawnych dotyczących przestępstw popełnianych za pośrednictwem internetu związanych z naruszeniem dóbr osobistych użytkowników tej sieci. Zgadzam się. No, właśnie to napisałam. Prawda? W związku z tym niestety nie mogę liczyć na prokuratora generalnego. Oczywiście jesteśmy w tak zwanym dynamicznym dialogu, również jeśli chodzi o tę kwestię... A pamiętajmy, że w przypadku nastolatków, osób labilnych odpowiednia akcja zniesławiająca w sieci może doprowadzić, i już dzisiaj doprowadza, do samobójstw. Parlament nie może zostać obojętny na te sprawy.

Zobaczymy, jak jest w tej chwili. Policja jest obowiązana przyjąć skargę i w razie potrzeby zabezpieczyć dowody. A więc policja jest tylko przekąźnikiem skargi, ma obowiązek przekazać sprawę właściwemu sądowi. W dalszym ciągu będę działała w tym zakresie. Gdybyście państwo chcieli szerzej porozmawiać o cyberprzestępczości, czy w dyskusji, czy później, to zapraszam do biura rzecznika, zapraszam na rozmowę.

Czasami w urzędzie rzecznika musimy zajmować się czymś, co się wydaje troszkę dziwne. A chodzi

o to, że jeżeli mamy mówić o pełnej wolności politycznej... Obywatel w Polsce powinien odpowiadać za znieważenie narodu polskiego, za znieważenie najwyższych konstytucyjnych organów. Oczywiście inną kwestią jest to, w jakim trybie i jaka by groziła za to kara. A znamy jeszcze peerelowski przykład odpowiedzialności karnej... Nie wiem, czy nie dałoby się, jak tylko skończy się państwu senatorom immunitet, przyłapać was na czymś takim, nawet podczas kampanii... Chodzi o to, że możecie odpowiadać karnie za okazanie lekceważenia konstytucyjnym organom naszego państwa. Lekceważenie jest bardzo płynnym pojęciem. Krytyczna ocena może być łatwo uznana za lekceważenie. Przypominam, że to nie jest rzucenie oskarżenia, ciężkiej groźby. Chodzi po prostu o to, że okazujemy komuś lekceważenie, lekce go sobie ważymy. I za to, proszę państwa, możecie podlegać karze pozbawienia wolności. Na pewno dałoby się paniom i panom senatorom, paru osobom udowodnić – jako prawnik może bym się tego podjęła – że z tej trybuny okazały lekceważenie konstytucyjnym organom państwa. Na szczęście chroni państwa immunitet, jednak kiedy on się skończy... Trudno będzie wyzbyć się tego krytycznego podejścia, na przykład podczas kampanii wyborczej, a wówczas czy nawet potem, już jako osoba prywatna... A wtedy za takie lekceważenie, gdyby kiedyś doszło do jakichś zmian politycznych i gdyby znalazł się w Polsce rząd, który zechciałby czy miałby odwagę uczynić użytek z takiego przepisu... No, zakres penalizacji wiodących sił politycznych mógłby być bardzo duży.

(*Senator Piotr Zientarski: Niezależna prokuratura.*)

Pan senator właśnie tak jakoś na mnie lekceważąco spojrział, a ja jestem konstytucyjnym organem...

(*Senator Piotr Zientarski: Nie, ja mówię, że niezależna prokuratura...*)

Takie ma pan zaufanie do niezależnej prokuratury?

(*Senator Piotr Zientarski: To inna kwestia.*)

Powierzy pan swój los w zakresie kwestii lekceważenia? Moje doświadczenia, z całym szacunkiem dla prokuratury... I tam zdarzają się prokuratorzy, którzy w wyważeniu kwestii takiego lekceważenia mogą się wobec pana senatora w przyszłości pomylić.

(*Senator Piotr Zientarski: Ale rząd nie ma takiej mocy.*)

Rząd nie, parlament. Parlament. To prawo trzeba zmienić. Tu nie rząd, tylko parlament musi działać.

Zanim przejdę do głównego tematu, czyli ochrony praw rodziny – i to już będzie ostatnia część – chcę jeszcze po raz kolejny przypomnieć o monitoringu wizyjnym. Przypominam, że każdy może przed państwem mieszkaniem zainstalować kamerę i rejestrować, kto wchodzi i wychodzi, może przełożyć sobie ten obraz na obraz w swoim telewizorze. Żebyście państwo

(*rzecznik I. Lipowicz*)

zrozumieli, w jakim zakresie to jest robione, powiem, że taką kamerę można bezkarnie skierować na wejście do przedszkola lub żłobka, na ogródek żłobka lub przedszkola. Inne kraje, chociażby Niemcy, załatwiły sobie na przykład w przypadku Google Street View zastrzeżenie, żeby nie można było rejestrować oznak obecności dzieci w jakimś domu, rozrzuconych zabawek, piaskownicy w ogródku. Myśmy sobie tego nie załatwili. Również wobec innych przypadków rejestracji obrazu nie przejawiamy inicjatywy. Jednak brak regulacji kwestii monitoringu wizyjnego sprawia, że w tej chwili każdy może rejestrować każdego. I jeżeli na przykład przedstawiciel związku włamywaczy polskich zechce zainstalować u wejścia do państwa mieszkania kamerę swojego stowarzyszenia, żeby się nie nachodzić, sprawdzając, jak często państwo bywacie w tym domu, to ja teraz nie będę miała podstaw do interwencji w tym zakresie.

Ochrona praw rodziny. Chcę krótko wymienić sprawy, w przypadku których rzecznik się tym zajmował. Chcę też powiedzieć, że opracowania... Postaram się uczynić z tego zwartą treść, bo nieoczekiwanie zebrało się tutaj bardzo wiele punktów. Kiedyś zadano tutaj w tej sprawie pytanie w dyskusji. To Wysoki Senat mnie zainspirował swoją ostatnią dyskusją do tego, żeby zebrać sprawy, w których rzecznik praw obywatelskich upomina się o kwestie rodziny.

A więc chcę powiedzieć, że naszym wielkim sukcesem... Dziękuję moim obecnym tu współpracownikom, zwłaszcza panu Trociukowi. Chodzi o to, że była wątpliwość co do ustanawiania ulg w opłatach za przedszkole publiczne dla drugiego dziecka i kolejnych dzieci z danej rodziny, a brak tych ulg bardzo często wyłączał rodziny wielodzietne z możliwości korzystania z przedszkola publicznego. Na skutek wniesionej przez nas sprawy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego rozstrzygnął sporną kwestię na naszą korzyść i nastąpiła zmiana linii orzeczniczej. Bo dotychczas w Polsce było tak, że tam, gdzie przedszkola chciały stosować ulgę wobec rodziny wielodzietnej, sąd to uchylał. Na skutek naszego działania nastąpiła tu zmiana linii orzeczniczej.

Teraz kwestia opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Zajmowaliśmy się w tym zakresie dostępem dzieci z niepełnosprawnością do szkół ogólnodostępnych, wykonywaniem orzeczeń poradni psychologiczno-pedagogicznych, kwestią dowozu uczniów niepełnosprawnych do szkół i placówek, dostosowaniem do potrzeb ucznia z niepełnosprawnością egzaminu maturalnego oraz kwestią pomocy szkolnych i materiałów edukacyjnych.

Wsparcie młodych rodziców na rynku pracy. W tym roku zrobimy badanie odwołujące się do ustawy antydyskryminacyjnej, która skądinąd nie

jest dla nas łatwa, w zakresie korzystania przez młodych rodziców z instrumentów służących godzeniu roli zawodowej i roli rodzinnej, w tym prawa do urlopów rodzicielskich i elastycznych form pracy. Przeprowadzenia odpowiednich badań podjął się Uniwersytet Warszawski.

Wsparcie środowiskowe dla osób wymagających pomocy w czynnościach dnia codziennego. Jest coraz większa fala skarg osób niepełnosprawnych, które jednak wskazują, że ciągle gros pomocy jest paternalistycznie kierowane do pracodawców osób z niepełnosprawnością, a dorosło nowe pokolenie, które mówi inaczej: „Ja nie chcę, żeby te pieniądze, które podatnik na mnie wydaje, były przekazywane pracodawcy, tak jakbym ja był niepełnosprawny również intelektualnie. Ja proszę o wsparcie w odnalezieniu się na rynku pracy, ja wiem, jakich potrzebuję szkoleń i jakiej potrzebuję pomocy. Ja nie będę już dla państwa kosztem, tylko dajcie mi szansę”. Tak mówiła młoda osoba, która jako aplikantka prokuratorska uległa wypadkowi i znalazła się na wózku. Prokuratura ją wypuściła, nie dopuściła jej do pracy jako prokuratora. Żeby stać się adwokatem, ta osoba potrzebuje pewnych szkoleń i pewnej pomocy, a nie tego, żeby przeznaczone dla niej pieniądze poszły wyłącznie do pracodawców. Pomoc pracodawcom to nic złego, ale trzeba też pomyśleć o innej alokacji tych środków.

Zaostrza się sytuacja dotycząca osób starszych, również w zakresie dialogu międzypokoleniowego. Staram się tym zająć. Po raz pierwszy obserwujemy agresywne wypowiedzi dotyczące starości i wobec osób starszych. Obserwujemy osłabienie więzi międzypokoleniowych i rodzinnych. W związku z tym zorganizowaliśmy debatę publiczną „Dialog pokoleń w sferze publicznej” i mamy konkretne zalecenia dotyczące tego, co można w tej sprawie zrobić. Jeżeli ktoś jest tym zainteresowany, bardzo proszę o kontakt.

Ochrona praw polskich rodziców poza granicami kraju. Zajmowałam się sprawami z Norwegii, kwestią Jugendamtów i Social Service w Wielkiej Brytanii. Ja zawsze podejmuję postępowanie wyjaśniające, a następnie monitoruję sprawy. Wczoraj rozmawiałam z jednym z sędziów niemieckich, wskazując na niezwywalne prawo polskiego dziecka do rozmowy ze swoim rodzicem w języku polskim, nawet jeżeli z powodu decyzji sądu ta rozmowa musi odbywać się pod nadzorem. Takie przypadki były w Jugendamtach w Hamburgu i gdzie indziej. Wskazałam delegacji pięćdziesięciu pięciu prokuratorów i sędziów niemieckich, którą wczoraj przyjąłem, że zważywszy na zaszczości historyczne, na kontekst zbrodni II wojny światowej Polacy bardzo boleśnie odczuwają to, że Niemcy zabraniają polskim dzieciom rozmawiać z rodzicami po polsku. W czasach tłumaczeń Google i innych tego typu systematów taka rozmowa nie jest

(*rzecznik I. Lipowicz*)

już żadnym problemem, nawet jeżeli sąd musi skontrolować jej treść i ją przetłumaczyć. To jest zwykła wymówka. Staralam się i mam wrażenie, że udało mi się przekonać członków tej delegacji do mojego punktu widzenia.

Jeśli chodzi o nasze okropne opóźnienie w kwestii mediacji, to zaczynamy być w tym zakresie pośmiewiskiem Europy, bo wyprzedziły nas już najmłodsze kraje unijne, Bułgaria i Rumunia. Nawet Albania ma już większe sukcesy, rozmawiałam na ten temat z rzecznikiem albańskim. To wszystko odbija się na dzieciach w konfliktach transgranicznych. Potrzeba tutaj mediacji transgranicznych, a u nas, jak mi wprost powiedzieli ci sędziowie, mediacje blokuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Oni chętnie by rozwiązali wiele problemów w ramach mediacji transgranicznych między ojcem a matką, tak żeby nie było porwań, ale mediacje, jak oni twierdzą, są wstrzymywane przez nasze ministerstwo. Z niemieckim ministerstwem starałam się już rozmawiać o ich opóźnieniach.

Wszyscy staliśmy się ekspertami w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Chcę wyraźnie powiedzieć, że jest wygrana w Trybunale Konstytucyjnym w tym zakresie i po wielu interwencjach przywraca się podstawowy zasiłek. Sytuacja naruszenia zaufania obywateli do państwa, czyli osób, które dwa lata wcześniej zrezygnowały z pracy zawodowej i z wielkim zaufaniem do państwa podjęły pracę w roli opiekunów, a następnie zostały pozbawione zasiłku i pozostały bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz ubezpieczenia, była nie do utrzymania. Ale podkreślam...

(*Senator Jan Rulewski*: I nadal tego prawa nie mają.)

Tak. Ale oni dostają teraz ten pierwszy zasiłek. I ten zasiłek – oni mają teraz do mnie żal – w świetle ostatnich zmian dotyczących dzieci i rodziców jest niższy niż zasiłek, który bez demonstracji i bez orzeczenia trybunału przyznano rodzicom dzieci niepełnosprawnych. A więc ta sprawa wymaga dalszych działań. Gdyby były pytania, to jest tu też obecny pan dyrektor Nawacki. Monitorujemy tę sprawę i na pewno podejmiemy dalsze działania w tym zakresie.

Bardzo skrótowo powiem o tym, co w zakresie ochrony praw rodziny robił rzecznik w ubiegłym roku. I tu też proszę Senat o pomoc. Przypominam, że tolerujecie państwo, jako prawodawcy, razem z Sejmem, sytuację, w której dziecko molestowane seksualnie przez własnego ojca po latach musi opłacać jego pobyt w domu pomocy społecznej, również wtedy, gdy ten ojciec został prawomocnie skazany za to molestowanie. Ja nie mówię tu o rozróżnieniu: zły rodzic – dobry rodzic. Nie mówię o skomplikowanych

kwestiach wdzięczności, skomplikowanych kwestiach jakby... Tu chodzi o to, że w tej chwili jest automat: gmina dochodzi tych środków. A zmiany w prawie w tym zakresie nie ma, choć sprawa wymagałaby szybkiej, punktowej nowelizacji i to byłyby dwa tygodnie państwa pracy.

Tu chodzi o dzieci, nad którymi się znęcano, dzieci, które molestowano seksualnie! Mamy prawomocne orzeczenia, że tak było. I te dzieci po długiej terapii, po wielkiej walce stanęły na nogi, zbudowały sobie jakieś życie, a teraz z tych 1 tysiąca 200 zł, które zarabiają, muszą 700 zł oddawać, płacić na utrzymanie ojca przestępcy, który był koszmarem ich dzieciństwa. Wyobraźcie sobie państwo odczucia tej wspomnianej kobiety – państwo polskie każe jej płacić za tego człowieka...

Ja bym bardzo prosiła panią marszałek – bo myślę, że panią marszałek też poruszył ten wspomniany przykład – żeby pani marszałek spowodowała, bym za rok, kiedy będę tu składać kolejne sprawozdanie, nie musiała się już więcej spotykać z ofiarami tej regulacji. Ja to kładę państwu na sumienie, bo teraz po prostu niszczyliśmy ludzi, którzy z wielkim trudem wydobyli się z przepaści.

Ja już nie mówię w ogóle... Trzeba także rozważyć kwestie odpłatności, rekursu w sprawie odpłatności, są też przypadki niewdzięcznych dzieci, które powinny płacić... I ja nie mam nic przeciwko temu. Ale nie może tak być w przypadku kogoś skazanego prawomocnym wyrokiem za znęcanie się nad dzieckiem.

Najgorsza sytuacja w Polsce – i tu zwracam się do tych senatorów, którzy pochodzą z obszarów wiejskich – dotyczy... Jeżeli miałabym powiedzieć, kto, oprócz osób bezdomnych, jest w tej chwili w najgorszej sytuacji w zakresie podstawowych praw człowieka, to powiedziałabym – i mówię to po konsultacji z szefem Caritasu – że chodzi tu o chorych leżących, pochodzących z obszarów wiejskich. Tu jest absolutna tragedia: brak środków, brak łóżek, brak możliwości wypożyczenia sprzętu, brakuje na wsi systemu, by człowiek w swoich ostatnich latach, kiedy co prawda pozostaje pod opieką rodziny, ale jest leżący, miał prawo do pomocy. W miastach już coś w tej kwestii działa, ale na wsiach nie działa. Tu chodzi o ludzi najbiedniejszych – poza osobami bezdomnymi i chorymi w szpitalach psychiatrycznych – którzy zajmują sale, i to przez wiele lat, a zwykle jest tam po szesnaście, siedemnaście osób na sali. Wyobraźcie sobie państwo zajmowanie łóżka na takiej sali! Ciągle jeszcze mamy w naszym kraju także szesnastoosobowe cele – i w tej sprawie też protestuję – ale tu mówię o osobach chorych, bezbronnych. I dopuszczamy do takich sytuacji.

Już tylko hasłowo wspomnę, że zajmowaliśmy się też: brakiem uprawnień kandydatów na rodziców zastępczych do świadczeń rodzinnych; definicją dochodu utraconego w ustawie o świadczeniach

(*rzecznik I. Lipowicz*)

rodzinnych; rodzinną pieczę zastępczą, odpłatnością za pobyt wychowanka w pieczy zastępczej za okres przebywania dziecka poza placówką – wtedy, gdy dziecko traciło jakby dom, przebywało w internacie, nie miało dokąd wrócić; ograniczeniami w dofinansowaniu wypoczynku poza miejscem zamieszkania dla dzieci z domów dziecka; zmianą przepisów dotyczących urlopów macierzyńskich; brakiem możliwości sądowego ustalenia kontaktów dorosłego człowieka ubezwłasnowolnionego z członkami rodziny; naganymi praktykami i działaniami prokuratorów w sprawach o ustalenie pochodzenia dziecka; podstawami prawnymi działań rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych; a zwłaszcza eksmisją na bruk w trybie egzekucji administracyjnej, w szczególności eksmisją rodzin i brakiem schronisk dla bezdomnych rodzin. Myślę, Pani Marszałek, że podstawowe kwestie tu połączyłam.

Jeżeli chodzi o wystąpienia prorodzinne z zakresu prawa administracyjnego, to mamy tu osiem następujących postulatów dotyczących na przykład ulgi prorodzinnej dla niektórych dzieci, odwróconej hipoteki, zbycia nieruchomości po śmierci małżonka czy dostępu rodziców małoletniego dziecka do informacji medycznych. Te i inne kwestie, łącznie z kwestią pełnomocnika strony w postępowaniu sądowym w osobach dziadków... Coraz częściej mamy taki problem, że młodzi dziadkowie i babcie mogliby reprezentować dziecko w postępowaniu sądowym, ale nie ma przepisów, a ministerstwo blokuje mi zmianę podejścia do tej kwestii. A czasami naprawdę to byłoby lepsze rozwiązanie niż umieszczanie dziecka w placówce zastępczej. Teraz miewamy już takie sytuacje, że pradziadek czy prababcia są w takim wieku, że jeżeli dziadek i ojciec dziecka są na przykład uzależnieni od narkotyków, to pozostają oni – jeżeli nie są jeszcze w sędziwym wieku – najbliższymi krewnymi dziecka, chociaż wstępnymi. I nie wolno z mocy prawa wykluczać zajęcia się przez nich tym dzieckiem, a z tym mamy do czynienia.

Szanowna Pani Marszałek, wszelkie inne tematy – mam tu jeszcze bardzo obiecujące opracowanie – na życzenie Wysokiego Senatu mogę przez następny okres przedstawić szczegółowo, ale sądzę, że to na początek wystarczy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Pani Rzecznik, za wyczerpującą informację.

Teraz państwo macie możliwość zadawania pytań pani rzecznik Irenie Lipowicz.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski i pan senator Zientarski...

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*
Czy ja mogę usiąść? Bo poprzednio stałam cztery godziny przed Senatem.)

Proszę, proszę usiąść.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*
Dziękuję.)

Ja nie wiem, czy...

(*Głos z sali: Jeszcze Jurcewicz.*)

Tak, Jurcewicz.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*
Usiądę na czas zadawania pytań, a potem chętnie...
Dobrze?)

Dobrze.

Najpierw senator Rulewski, potem pan Zientarski i pan Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Rzecznik Praw Obywatelskich, ze zrozumieniem, a nawet bólem przyjmuję fakt, że jeśli chodzi o sprawy finansowe, budżetowe, które pani poruszyła, to panuje zjawisko, którego nazwa nie jest obraźliwa, to jest harcownictwo. Teoretycznie, i tak to się przedstawia senatorom i posłom, jest autonomiczny budżet rzecznika, w który nikt właściwie nie powinien ingerować, ale później się okazuje, że ingerencje są szerokie. I w związku z tym mam pytanie. Czy nie należało tego harcownictwa ograniczyć jednak do uzasadnionego harcownictwa? Jeśli ktoś chce ten budżet podważyć, to podobnie jak w przypadku, gdy chce się podważyć budżet państwa i jest się zobowiązany do wskazania dochodów, także w tym przypadku powinno się wskazać pozycję działań rzecznika, którą należy skreślić, a nie tak sobie woluntarystycznie ten budżet kształtować.

Drugie zagadnienie, i to może być dziwne pytanie z mojej strony... Dużo uwagi pani rzecznik poświęciła działalności organów centralnych, również tym działaniom, które wynikają z ustaw stanowiących przez parlament. Jednak wiele zagadnień związanych z paktem praw człowieka, ale zawartych w innych ustawach, podejmowanych jest na poziomie władz lokalnych, które generują w ciągu roku tysiące aktów prawa miejscowego. I w tych aktach – pani wspomina nawet o tym w sprawozdaniu – podważane są podstawowe prawa człowieka, na przykład do dachu nad głową, do sprawiedliwości, do wolności konstytucyjnej, i te wynikające z tych podstawowych praw człowieka. Moje pytanie: jak tu wygląda zagadnienie przestrzegania praw? Wspomniała pani między innymi o tych eksmisjach, wspomniała pani o opiece nad dzieckiem, o prawie alimentacyjnym dorosłych i dzieci. I chciałbym zapytać, czy luki w tym zakresie są wynikiem tego, że inna jest optyka pani rzecznik, czy też tego,

(senator J. Rulewski)

że nie ma rozwiązań ustawowych dotyczących kontroli, z punktu widzenia rzecznika, tych zagadnień. Jest to tym bardziej ważne, że zapowiedziała pani likwidację tych ośrodków, tych punktów terenowych, co oznacza, że nie będzie bezpośredniego kontaktu.

No i trzecie pytanie, już może mniej ogólne. Dwukrotnie wspomniała pani, że monitoruje pani zagadnienie, które było swoistą flagą postępowania rzecznika w ostatnim okresie, mianowicie opiekę nad niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi. Czy z tego wynika, że przewidziane jest wystąpienie rzecznika do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wyrównania kolejnej powstałej niesprawiedliwości?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Przypominam o trybie minutowej wypowiedzi. Teraz pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Rzecznik, ja z wielką uwagą słuchałem sprawozdania, w szczególności tych zwrotów pani rzecznik do pani marszałek czy do Senatu, żeby się szczególnie zająć daną sprawą. Zainteresowały mnie dwie kwestie, które, w moim przekonaniu, mogą stanowić problem, że tak powiem, po naszej stronie. Czy ewentualnie nie byłoby trzeba zastanowić się nad innym rozwiązaniem? Pierwsza kwestia dotyczy tych nieszczęsnych opinii biegłych związanych z wypadkami drogowymi. Nie ukrywam, że ja specjalizowałem się przez długi czas w sprawach drogowych i miałem jedną taką sprawę, w której było pięć różnych opinii. Przecież to nie biegły zabezpiecza ślady – zabezpiecza je policja. I to już jest naprawdę wyłącznie kwestia sądu i stron procesowych, czy wątpliwości oraz rzetelność danych opinii są w takim stopniu... Przecież od lat bardzo dobrze funkcjonuje ośrodek imienia profesora Sehna – to jest instytut badań – który bardzo często jest ostatecznie wyrocznią, jeśli opinie biegłych są ze sobą sprzeczne. Poziom i wpisywanie biegłych to jest przecież kwestia prezesów sądów, my nie za bardzo mamy na to wpływ – bo pani apelowała, żeby spotkać się z tym stowarzyszeniem itd. Myślę, że tutaj to chyba nie my byśmy byli adresatami. Tak że taką mam wątpliwość.

Druga kwestia dotyczy roszczeń alimentacyjnych w stosunku do rodziców, którzy byli przestępcami wobec własnych dzieci. W moim przekonaniu powinna tu być stosowana absolutnie klasyczna obrona poprzez powołanie się na zasadę współżycia społecznego. I ciekaw jestem, czy takie rozstrzygnięcia były. Bo nie wyobrażam sobie, żeby w takiej sytuacji

nie bronić się... A właśnie zasada współżycia społecznego jest przesłanką, przy pomocy której można się bronić, a z której nie można przecież wywodzić roszczeń. I czy wprowadzanie tego wprost do ustawy nie spowoduje właśnie – odwrotnie – pogorszenia sytuacji? Bo obojętnie jaki byłby okresie zatarcia, będzie taka oto sytuacja, że taki człowiek będzie się po prostu bronił zupełnie... A w sytuacji, w której mamy zasady współżycia społecznego, nie badamy, czy nastąpiło zatarcie, czy on był... Bo być może nie nastąpiło skazanie, być może na jakimś etapie postępowanie zostało zakończone, z różnych powodów. Tak więc mam dwie takie wątpliwości i prosiłbym ewentualnie... Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam w zasadzie trzy krótkie pytania do pani rzecznik.

Pierwsza kwestia. Poruszyła pani w swoim wystąpieniu pewien problem, o ile dobrze zrozumiałem, poszukiwania pracy przez młodych ludzi, i tam były jakieś elementy... Jeżeli można byłoby to rozszerzyć, to proszę powiedzieć, co jest powodem. A pytam o to dlatego, że jestem członkiem Komisji Gospodarki Narodowej, tak że szczególnie gdy to dotyczy między innymi ludzi młodych...

Druga sprawa. Nasza senacka Komisja Ustawodawcza podjęła próbę naprawienia prawa łowieckiego. Chciałbym zapytać – jeśli jest to możliwe, to proszę powiedzieć – jaką odpowiedź pani rzecznik otrzymała z Ministerstwa Środowiska i czy jest to odpowiedź satysfakcjonująca. Pytam, ponieważ dotyczy kwestii olbrzymiego majątku Skarbu Państwa, i o ile mi wiadomo, kwestia ta nie została naprawiona, co orzekł Trybunał Konstytucyjny.

I sprawa trzecia. Czy jest możliwe skonstruowanie przepisu prawa dotyczącego prowadzących pojazdy, co do których sąd lub inny organ orzekły, że czynili to pod wpływem alkoholu? Czy nie będzie naruszało pewnych praw obywatelskich skierowanie przez sąd takiego klienta, który spowodował wypadek w stanie nietrzeźwości... na określony czas w celu edukacji w zakresie bezpieczeństwa? Czy według pani pobieżnej oceny byłoby to zgodne z konstytucją, czy nie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Pani Rzecznik, o odpowiedź na te pytania. Dobrze? Żeby się ich zbyt wiele nie nagromadziło, bo potem...

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Zaczynałam się w odpowiedzi w sprawie kół łowieckich. Już biegnę.)

A może usiądzie pani w pierwszym rzędzie, będzie wygodniej na siedząco...

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Rulewskiego, to chciałabym bardzo podziękować za tę wskazówkę. Prowadzę teraz rozmowy w Ministerstwie Finansów... Proszę państwa, paradoks polega na tym, że w gruncie rzeczy, gdybyśmy złożyli wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, to moglibyśmy zmienić tę sytuację, ale nie chcę w naszej własnej sprawie – chociaż dotyczy to wielu organów – iść tak daleko. Mam zaufanie do działań Sejmu i Senatu, ale rzeczywiście znajdujemy się... Jest powiedziane, że w zakresie budżetu rzecznik jest niezależny, a przez ustawę o budżecie wszystko, co państwo uchwalacie w ustawie budżetowej, dla nas jest bez znaczenia. Zmiana nastąpi teraz, kiedy będziecie państwo uchylać ustawę o budżecie. Mnie, już po wszystkich ustaleniach, odebrano jeszcze 500 tysięcy zł przeznaczonych na wynagrodzenia, na dziesięć czy więcej etatów. Mówię o dziesięciu, jak gdyby każdy był nie wiadomo jakiej wysokości... Co więcej, muszę już odpowiadać na pytania o... Były wczoraj delegacja niemiecka i delegacja czeska, której przedstawiciele pytali o to, dlaczego... Na Słowacji była taka sytuacja, że po szczególnie przykrym dla jednego z ministrów wystąpieniu pani rzecznik Dubovcovej w sprawie Romów parlament obciął jej budżet. Dla organów monitorujących jasne jest to, że nastąpiło obcięcie budżetu, w związku z czym kierowane są do mnie pytania: za co parlament mi to zrobił? Czy to jest rewanż, czy to jest agresja? I czy oni mogą powiedzieć, że ja jestem prześladowana? Odpowiedziałam, że rzecznik jest w bardzo dobrych relacjach... Powiedziałam, że jestem szczęśliwa, nikt mnie nie prześladowa i prosiłam, by nie organizować akcji poparcia. Wspominam o tym po to, żeby pokazać, jak to jest postrzegane... Chodzi w szczególności o Słowację i Węgry, ale także o parę innych, znacznie bardziej autokratycznych krajów, których już nie będę wymieniała. W pierwszej kolejności, jeśli rzecznik zrobi coś, co się rządzącym nie podoba, to obcina się mu budżet. Ja nie chcę być... Nigdy tego argumentu nie podniosłam, chociaż zachęcano mnie do tego na forum międzynarodowym, ale sytuacja jest dla mnie trudna, zwłaszcza że – podkreślam – przybyło nam 22% pracy.

Oczywiście monitorujemy też organy samorządowe. Podam tu piękny przykład: rada Gdańska podniosła czynsze – nagle i w bardzo znacznym stopniu – na lokale w ścisłym centrum, bo chciała więcej zarobić i wypłoszyć najbiedniejszych mieszkańców. Udało się nam wygrać tę sprawę i zmusić radę miasta do zmiany tego działania. Bardzo skomplikowane i długie działania podjęto w sprawie wrocławskich Romów. Wysłano do nich grupy... i nakłaniano władze Wrocławia do mediacji, do podjęcia miękkiego działania w sprawie migrantów romskich.

Może przy okazji Wrocławia powiem, jak działałam w terenie. Raz w roku jestem wraz z całym zespołem poza ośrodkiem. Tym razem pojechaliśmy do Wrocławia, gdzie spotkałam się nie tylko z prezydentem miasta, ale i z przedstawicielami urzędu, z szefami departamentów czy zespołów w urzędzie miasta. Podczas spotkania przedstawiliśmy konkrety dotyczące tego, do kogo i jakie mamy zastrzeżenia. Takie wspólne... Jeździmy od miasta do miasta. W tym roku w takiej sytuacji będzie Gdańsk. Tam, gdzie mam oddziały, mogę to zorganizować.

W odniesieniu do następnego pytania... Oczywiście jeżeli chodzi o te osoby skazane, o co pan senator pytał – proszę sobie nie przeszkadzać – to tu sytuacja jest taka: chodzi mi o to, że żeby zasady współżycia społecznego mogły być stosowane, to ja potrzebuję sformułowania w ustawie o obowiązku alimentacyjnym, a nie w przepisach o wstępnych. Kiedy zwróciłam na to uwagę ministrowi, to on mi powiedział, że za każdym razem trzeba płacić, niezależnie od tego, co ten człowiek zrobił. Więc nawet gdybyście państwo... Są sądy, które próbują z zasadami współżycia społecznego, ale to może się powieść w przypadku odrzucenia spadku... Tu ta norma jest normą bezwzględnie obowiązującą i sąd nie ma szans przejść na zasady współżycia społecznego. Tak że pozwoliłam sobie powiedzieć, że to wymaga punktowej nowelizacji, dlatego że minister sprawiedliwości w tym zakresie mi odmówił.

Ja wiem, że jest wielu wspaniałych biegłych i bardzo cenię ten ośrodek. Problem jest właśnie taki, że kiedy ja do tych prezesów sądów się... Widzę, że pan senator ma głęboką znajomość tej kwestii. Ja się zwróciłam do prezesów sądów. Ale są prezesi lepsi i są gorsi, a jak jest gorszy, to ja mu nic nie mogę zrobić, chyba że państwo reguły tego powoływania... Jak on powoła swojego znajomego, chociaż ten nie spełnia kryteriów, to ja mu nic nie mogę zrobić. Chodzi mi właśnie o to, że ponieważ mam złe doświadczenia z sądami pod tym względem, to uważam, że powinien wkroczyć Senat i zainicjować zmianę prawa, żeby narzucić prezesom sądów pewne, chociaż podstawowe, reguły w tym zakresie.

(Senator Piotr Zientarski: Mają najlepszych fachowców.)

(*rzecznik I. Lipowicz*)

O obowiązku alimentacyjnym już mówiłam.

Teraz pytanie pana senatora Jurcewicza. Chcę powiedzieć, że ja jestem bardzo nieusatysfakcjonowana odpowiedzią w sprawach łowieckich. Bo tu chodzi o prawo do bycia w stowarzyszeniu, w kole łowieckim. Skarżący podnosili, że na skutek luki prawnej zostali pozbawieni możliwości dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. I zarzuty te zasługują w pełni na uwzględnienie. Jest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 listopada 2012 r. Zwróciłam się do ministra środowiska o zainicjowanie odpowiednich zmian legislacyjnych. Co mi odpowiedział minister? Trwająca nowelizacja prawa łowieckiego nie przewiduje możliwości zaskarżenia do sądu powszechnego odmowy przyjęcia do koła łowieckiego. Czyli dalej trwa na stanowisku, które w kontekście powszechnej drogi do sądu nie wytrzymuje krytyki. Bardzo dziękuję panu senatorowi za podniesienie tej kwestii.

(*Senator Grażyna Sztark: Jest lobby również w parlamencie.*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Teraz ja pozwolę sobie zadać pytanie pani rzecznik.

Proszę mi powiedzieć, Pani Rzecznik, jakie przeciętny Kowalski ma możliwości egzekwowania zapisów ustawy o ochronie danych osobowych. Ja ostatnio napotkałam kilka takich przykładów... Zgłosiło się do mnie kilka starszych osób po prostu nabranych przez różne firmy, które niby zapraszają na różne pokazy, a później podstępnie dają do podpisania różne umowy, różne jakieś dokumenty, wyłudzając w ten sposób wieloletnią płatność różnych rat. Co poradzić takim ludziom? Bo radzenie im, żeby wchodzili na drogę sądową, jest bezcelowe, gdyż oni tego nie zrobią. Jak zapobiec na przykład tym licznym telefonom? Bo nas w domu zasypują telefony od różnych firm, dzwoni się na prywatne odbiorniki, pomimo że ustawa tego zabrania, pomimo że człowiek sam zdeklarował, że nie chce odbierać takich telefonów. Jesteśmy tym nękanymi. Jak w tym wszystkim się odnaleźć? To jest moje pytanie.

Teraz senator Wojciechowski, a potem pani senator Rotnicka.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister, jaki jest stosunek pani minister do pomówień? Chodzi mi

o linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, zgodnie z którą pomówienie współoskarżonego może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami. Przy ocenie dowodu z pomówienia musi obowiązywać zasada ograniczonego zaufania czy nawet braku zaufania, tak bym powiedział. Poza tym dowody z pomówień muszą być dodatkowo wsparte innymi niepodważalnymi dowodami, które je uwiarygodniają. Czy pani rzecznik zgadza się z tymi zasadami, czy też w jakiś sposób je odrzuca? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Jeszcze pani senator Rotnicka, a potem pan senator Pupa.

Proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowna Pani Rzecznik, bardzo mnie zaniepokoiła, a także zdziwiła informacja o tym, że każda osoba może wnikać głęboko w moje życie prywatne poprzez pewnego rodzaju inwigilowanie dnia codziennego dzięki ustawieniu kamery, która będzie rejestrowała wszystkie czynności mojego życia codziennego. Z czego to wynika? Jak możemy się przed czymś takim bronić? Bo okazuje się na przykład, że jako osoba poszkodowana nie będę miała do czego się odnieść, żeby takiej sprawie zapobiec. Dotychczas byłam przekonana, że taką możliwość mają tylko odpowiednie służby. Jak na to można spojrzeć? Jak temu można zapobiec? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze. I pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani rzecznik zwróciła uwagę na fakt nadmiernej często represyjności organów państwa, która nierzadko kłóci się z zasadą sprawiedliwości społecznej. Moje środowisko, szczególnie środowisko dębickie, jest zaniepokojone ostatnio, a właściwie zbulwersowane faktem, że burmistrz Dębicy został skazany za wykonywanie uchwały rady miasta dotyczącej rozdawania wózków dziecięcych – a więc za to, że realizował politykę prorodzinną – oraz pieluch osobom najbardziej potrzebującym. Drugi przypadek jest taki, że dyrektor szpitala, chcąc pomóc siedemdziesięcioletniemu inwalidzie, naraził się organom ścigania i usłyszał, że działa na rzecz osoby trzeciej. To również w jakiś

(senator Z. Pupa)

sposób zaniepokoiło społeczność środowiska dębickiego. Generalnie problem polega na tym, że często uruchamia się organy państwa w stosunku do osób, które przy okazji wykonywania swoich obowiązków podejmują się pewnych działań na przykład po to, żeby wyjaśnić sprawę, pomóc w załatwieniu problemu, rozwiązać wiele kwestii. Koszty uruchomienia organów państwa są ogromne, bo uruchamia się całe procedury, często oznacza to również koszty kierowania do sądu i orzecznictwa sądowego. Te osoby, o których mówiłem, w jakiś sposób zostały w pierwszej instancji sądu wskazane jako winni i winne, chodziło nawet o więzienie. Problem polega na tym, czy to jest adekwatne do czynu, do postawy tych osób, skoro ich działania, według społecznej oceny, zmierzały w kierunku jak najlepszego rozwiązania problemów. A więc czy działania organów państwa są tutaj adekwatne i sprawiedliwe? W mojej ocenie mamy tutaj do czynienia z nadmiernym działaniem organów, co doprowadza do represjonowania obywateli i skazywania ich. I często jest to niewspółmierne do tego, co zrobili. Z kolei znamy inne przykłady, takie, że się pobiła...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale proszę zadać pytanie.)

Często się pobiła...

Właściwie już zadałem pytanie. Co pani rzecznik na to? Jakie działania pani rzecznik podejmuje, aby te sprawy, często trudne dla obywateli, jakoś załatwić? A są to sprawy trudne dla obywateli. Chodzi o to, aby je wyjaśnić, rozwiązać w taki sposób, aby zasada sprawiedliwości społecznej była jak najbardziej szanowana i przestrzegana.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Rzecznik.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję.

W pierwszej kolejności chciałabym odpowiedzieć na pytanie pani marszałek. Na pewno jest konieczne wzmocnienie urzędu GIODO, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, z którym ściśle współpracuję. W praktyce można doradzić tym osobom, tak doraźnie, zmianę numeru telefonu i jego następane zastrzeżenie, wycofanie z dostępnych rejestrów telefonicznych. Ale to wszystko za mało, bo to są bardzo zorganizowane działania. W przypadku, kiedy nieszczęście już się stało, trzeba pamiętać, że zawsze jest dziesięć dni na odstąpienie od wszelkich umów

zawartych poza siedzibą firmy, że jest jeszcze pewna szansa wycofania się z tego, ale terminy są krótkie.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ja jeszcze dodam, że na ogół to się dzieje wówczas, kiedy przychodzi pierwsza rata do zapłacenia, a to jest już po tym terminie. Prawda?)

Dlatego to są trudne sprawy. Pierwszej pomocy w takich sprawach zawsze udziela powiatowy rzecznik ochrony praw konsumentów.

Jednocześnie przypominam, że po to, żeby udzielać szybkiej pomocy, też bezkosztowo, dzięki społecznej odpowiedzialności biznesu i moim prośbom do różnych firm telekomunikacyjnych na zasadzie równości, żeby żadnej nie wyróżniać, istnieje bezpłatna infolinia. Jeżeli państwo macie wyborców, to przypominam, że jest numer 0800 676 676 na terenie całego kraju, to jest numer dla telefonów stacjonarnych i komórkowych. Przy telefonie jest pięciu naszych współpracowników, którzy udzielają doraźnej pomocy prawnej osobom niezamożnym. Jeżeli nieszczęście się już stało, a sprawa dotyczy osoby niezamożnej, to bardzo proszę skierować ją do mnie za pomocą listu, e-maila, nieformalnie, po prostu chodzi o opisanie całej sprawy, a jeżeli jest to blisko jednego z trzech oddziałów lub Warszawy, to proszę o udanie się do tego oddziału, do oddziału w Katowicach, we Wrocławiu lub w Gdańsku, i po prostu nawet opowiedzenie, jeśli sprawa dotyczy osoby bardzo sędziwej i bezradnej, swoimi słowami całej sytuacji i przyniesienie wszystkich dokumentów.

Nie mówię, że zawsze udaje się pomóc. Zdarzają się dramatyczne sprawy, zwłaszcza teraz, tuż przed wejściem w życie ustawy o odwróconej hipotece. Proszę ostrzegać wyborców, żeby wstrzymali się z zawieraniem umowy dożywotniej, żeby nie podejmowali decyzji bez porady prawnej choćby w gminie czy w parafii, bo będziemy mieli do czynienia z wyzbywaniem się nieruchomości na dużą skalę za jakiegoś zupełnie... Jeśli ktoś tam dał się naciągnąć na garnki za 5 tysięcy, to jeszcze można to jakoś przeżyć, ale jeżeli straci w ten sposób mieszkanie, to sytuacja będzie nieodwracalna. Tak że zapraszam do korzystania z tego, właśnie w takich sprawach staramy się pomóc, chociaż tu najszybciej może pomóc powiatowy rzecznik konsumentów.

Ja nie działam bezpośrednio w sektorze prywatnym, co też pojawiło się w jednym z pytań. Proszę pamiętać, że ja jestem organem kontroli władzy publicznej i na sferę prywatną mogę oddziaływać tylko pośrednio, za pomocą tego organu, czyli i tak przeważnie muszę się zwracać do UOKiK albo do GIODO. Dlatego byłoby najlepiej... Ja jestem po to, żeby pomóc takiemu człowiekowi, ale jeżeli jest on na tyle świadomy prawnie, że trafi do powiatowego rzecznika konsumentów, to bardzo proszę.

(*rzecznik I. Lipowicz*)

Teraz kwestia poruszona w pytaniu pana senatora Wojciechowskiego. Właśnie dlatego tak silnie zabiegam o rejestrację rozmów. To są ustalenia faktyczne i to jest kwestia tego, któremu świadkowi sąd da wiarę.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Tu nie o świadków chodzi.)

Niekoniecznie świadkowi, może to być sprawca czy współsprawca albo ten, kto uważa się za pokrzywdzonego. Chodzi o pomówienie. Ja tu jestem, Panie Senatorze, dość skrepowana, bo nie chcę przechodzić do szczegółów sprawy, z którą pan się zwracał, gdyż byłoby to naruszenie prywatności. Ogólnie mogę powiedzieć, że pomówienie jest poważną sprawą i że ja nie mam dostępu do oceny sądu, oceny dokonanej przez sąd w wielu sprawach. Niekiedy państwo słusznie macie żal, ale ja po prostu nie mam możliwości prawnej interwencji, jeżeli chodzi o ustalenia faktyczne, o to, co się działo na rozprawie, nie ma żadnego zapisu, jest tylko protokół, a z akt sprawy nic nie wynika. Ja się nie mam czego uchwycić. Nie chcę teraz więcej o tym mówić, bardzo chętnie powiem o tym później, bo tutaj naruszyłabym prawo do prywatności tego człowieka.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator Rotnickiej, to powiem, że jak najbardziej. Powstała pewna luka dotycząca monitoringu wizyjnego. Jest pani senator chroniona przed założeniem podsłuchu, i to jest konstytucyjnie, ustawowo porządnie uregulowane, jest pani senator chroniona w wielu przypadkach nadużyć w zakresie danych osobowych, ale kiedy w 1997 r. uchwalaliśmy ustawę o ochronie danych osobowych, nie było możliwości kupienia sobie kamery na każdym rogu i zainstalowania jej tam, gdzie się chce. Nastąpił postęp technologiczny. To jest troszkę tak, jak ze sprawą częstotliwości na przykład dla Radia Maryja czy Telewizji Trwam. Kiedyś nie było takich możliwości technicznych, ustawodawca ich nie przewidział i tej sprawy nie uregulował, w związku z czym decyzja trafiła w zupełnie nieadekwatny stan prawny. Ja wówczas zwróciłam na to parlamentowi uwagę i złożyłam wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Tu mamy taką samą sytuację. Od dawna alarmuję, że... Wjeżdżamy do miasta i widzimy dumny napis: miasto monitorowane. Po co jest ten napis? Po to, żeby niejako zwolnić się od odpowiedzialności prawnej związanej z koniecznością ostrzeżenia danej osoby o tym, że jest monitorowana. Trzeba zaznaczyć, że dzisiaj nie ma żadnej ochrony przed monitoringiem wizyjnym ze strony osoby prywatnej. I trzeba to uregulować.

Pan senator Pupa zadał pytania dotyczące sytuacji w Dębicy. Bardzo chętnie zapoznam się ze szczegółami, bo trzeba zobaczyć, co konkretnie się tam

stało. Jeżeli chodzi o ogólne reperkusje tej sprawy, to powiem w ten sposób. Zgadzam się z tym, że sztywność regulacji czasami jest taka, iż nie pozostawia miejsca na zdrowy rozsądek, na elastyczne działanie władz lokalnych lub innych. Przypominam sprawę kradzieży batonika. Pan dyrektor Olkowicz miał absolutną rację, że umieszczenie w zakładzie karnym człowieka o poziomie intelektualnym kilkuletniego dziecka, nawet na krótko, mogłoby spowodować takie jego potraktowanie przez współwięźniów, że już by się z tego nie podźwignął.

(*Senator Piotr Zientarski*: A policja jeszcze skarży...)

(*Senator Grażyna Sztark*: Tak, oskarżyli go.)

Tak. I teraz proszę zauważyć: donos złożono tylko na dyrektora Olkowicza, a sąd i prokurator... Gołym okiem było widać, że ta osoba nie jest zdolna do wzięcia na siebie winy. Ja tu występuję... Było pytanie, co rzecznik robi. Na przykład gorąco występuje w obronie dyrektora Olkowicza, ponieważ to jest przypadek odważnego funkcjonariusza państwowego, który z narażeniem własnej pozycji wystąpił w obronie praw człowieka. Ministerstwo na początku twardo twierdziło, że ja się mylę, i nawet mnie zaatakowało... Czasami bywa tak, proszę państwa, że człowiek w przekazach publicznych jest bezzasadnie atakowany. Tak, takie sytuacje się zdarzają. Minister sprawiedliwości cały czas mi mówi, że w Polsce nie zamyka się ludzi będących na poziomie intelektualnym trzyletnich, pięcioletnich dzieci. Ja wiem – mam to na piśmie – że dwieście takich osób siedzi. Dwieście miejsc jest zajętych przez osoby, które się absolutnie w więzieniu nie powinny znaleźć. Co mi odpisują minister i prokurator generalny? Że to jest zgodne z prawem, bo oni zostali skazani prawomocnie. No, zgoda, tylko że my w ten sposób złamaliśmy wszystkie konwencje i wszystkie zasady zdrowego rozsądku. Ja teraz chcę wiedzieć, co dalej: czy prawo łaski, czy kasacja. Ja jestem gotowa do działania, tylko niech Ministerstwo Sprawiedliwości i prokurator generalny się ruszą, a nie mi odpisują, że to jest zgodne z prawem. Pamiętamy przypadek wójta czy burmistrza z zespołem Tourette'a, który został niewłaściwie potraktowany – w tej sprawie udało się udzielić pomocy. To także był przypadek działania niezgodnego z prawem. A więc bardzo bym prosiła o podejście do pana dyrektora Łukaszuka, jeżeli jest to sprawa karna... W przerwie czy zaraz po posiedzeniu będzie można zapytać, jaka tam jest sytuacja.

A pytanie o to, jak to się kończy, Pani Marszałek... I tu prośba także do państwa senatorów. To państwo jesteście tym filtrem, który ogranicza niekiedy rozbujałą działalność Sejmu. Przykład absurdu na poziomie lokalnym, o którym pan senator Pupa mówił... Nasza ustawa o pomocy społecznej sztywno określa, jakie pytania trzeba zadać danej osobie, zanim się jej udzie-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

li pomocy. W Lanckoronie dom spłynął wraz z lawiną błota, leży w dole, a pracownik pomocy społecznej pyta: czy pali pan papierosy i pije alkohol? Czy ma pan telewizor? Czy ma pan łódwkę? Na co ten zrozpaczony człowiek odpowiada: miałem, ale leży tam na dole. Wyobraźcie sobie państwo, jaką agresję wywołuje taki kwestionariusz. A pracownik, na skutek sztywności regulacji, nie może wypłacić tych 5 tysięcy zł, dopóki wspomnianego kwestionariusza odnośnie do danej osoby nie wypełni. Wyobrażenie takiej osoby o administracji będzie jak najgorsze, taka osoba będzie uważała przedstawicieli administracji za kogoś niespełna rozumu. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja zapytam o kilka spraw. Pierwsza kwestia: w sprawozdaniu pisze pani, że występowała pani z interwencją w sprawie zniszczenia dwujęzycznych, polsko-litewskich tablic z nazwami miejscowości, to dotyczy gmin Polski. Słusznie zresztą. Ale mam takie pytanie: jako że pewnie kontaktuje się pani również z rzecznikiem litewskim, to czy w rozmowach poruszała pani na przykład kwestie tego, co się dzieje z takimi tablicami i wokół takich tablic – chodzi mi o tablice polskie – na terenie Litwy? I czy to było, lub być może będzie, przedmiotem pani zainteresowania, czy nie?

Drugie moje pytanie dotyczy... Rzecznik podejmował również interwencję, składał skargę konstytucyjną, w sprawie art. 212 kodeksu karnego, artykułu penalizującego czyn zniesławienia. Tam chodziło o zakres, że można za to pozbawić wolności. I tutaj, w informacji, jest napisane, że Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Mogłaby pani rzecznik sprecyzować, o co chodziło? Czy uznano, że sprawa jest już osądzona, czy przepisy się zmieniły? Chociaż jakoś nie pamiętam, żeby w tym zakresie były zmieniane przepisy.

Następne pytanie dotyczy tego, co myśmy w Senacie próbowali podnieść w formie inicjatywy ustawodawczej, ale nam się nie udało, a mianowicie bankowego tytułu wykonawczego. Czy pani rzecznik zauważa, że w tej chwili jest taki przywilej banków prywatnych – bo zasadniczo banki w Polsce są pry-

watne – że mają one możliwość przeprowadzania egzekucji na podstawie własnych dokumentów, którym państwo polskie nadaje taki przywilej sankcji prawnej jak tytułowi wykonawczemu? Czy widzi pani tutaj jakieś pole do ewentualnej interwencji w zakresie przywrócenia równości podmiotów prawa w naszym kraju?

I mam jeszcze pytanie o wspomniane akty wykonawcze. Od pewnego czasu w pracach legislacyjnych rządu obecna jest taka praktyka, że przynajmniej na etapie przedkładania projektów ustaw w Sejmie od razu towarzyszą im projekty aktów wykonawczych, czyli rozporządzeń. Czy te różnego rodzaju opóźnienia w wydawaniu wspomnianych aktów dotyczą również okresu, kiedy projektom ustaw towarzyszą akty wykonawcze? A jeżeli tak, to w jakim zakresie? Bo taka sytuacja byłaby jeszcze bardziej niezrozumiała – mówię o takiej sytuacji, że przygotowuje się i przedkłada parlamentowi jakieś dokumenty, które w zasadzie nie mają jeszcze żadnego znaczenia, nawet kwalifikującego wspomniane akty jako projekty rozporządzeń. Ja rozumiem, że one mogą się zmieniać w trakcie, ale stanowią już, że tak powiem, konstrukcję, która będzie służyć do tego, żeby dany akt wydać. A jeżeli aktu się nie wydaje, a jest projekt, to czemu to wszystko w zasadzie służy? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Było pięć pytań, tak? Staralem się policzyć, ale... Ale pani rzecznik na pewno wszystko zanotowała.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Jeżeli chodzi o tablice, to rzeczywiście występowałam po naszej stronie. Ale nie spotkałam się w tej sprawie z litewskim rzecznikiem. Mieliśmy dosyć dynamiczne i, że się tak wyrażę, ostre spotkanie dotyczące edukacji polskich dzieci – wtedy nie byłam zadowolona z przebiegu tego spotkania i z jego rezultatu. Teraz będziemy mieli spotkanie rzeczników na Łotwie. Ponieważ rzecznik litewski nie jest ani w Grupie Wyszehradzkiej, ani w zarządzie IOA, ja nie mam możliwości... A kierowanie pism akurat w przypadku litewskiego rzecznika nie przyniosło dobrych rezultatów. Jeżeli zaś chodzi o wspomniane rozmowy, które prowadziłam... Nawet jeżeli one nie kończą się sukcesem, to jednak są przedstawieniem naszego stanowiska. I właśnie podczas spotkania rzeczników w Tallinie planowaliśmy taką osobną rozmowę z litewskim rzecznikiem.

Jeżeli chodzi o zniesławienie, o art. 212, to rzeczywiście... Ale Trybunał Konstytucyjny nam od-

(rzecznik I. Lipowicz)

powiedział, że on już orzekał w tej sprawie i że nie ma żadnych nowych elementów w opinii trybunału, więc nie zamierza się tym zajmować. Ja w takiej sytuacji już nie mam innej drogi, innej możliwości. I to samo dotyczy teraz bankowego tytułu wykonawczego. Ja się zgadzam z panem senatorem i, co więcej, uważam, że tu mielibyśmy szansę coś zrobić, ale potrzebowałabym państwa pomocy legislacyjnej, bo w tej chwili to jest dużo mniej ryzykowne niż droga przez trybunał. Jaki mamy powód, żeby wprowadzić zmiany co do bankowego tytułu wykonawczego? Taki, że kiedyś nie było e-sądów. Ja, żeby było jasne, jeśli chodzi o banki prywatne, mam trudności w sięgnięciu, w zajęciu się tą kwestią, bo to nie jest sfera publiczna, ale państwo możecie się tym zająć. I tu nastąpiła zmiana, bo kiedyś uzasadnieniem stosowania bankowego tytułu wykonawczego było to, że inaczej banki by nie przetrwały ze względu na przewlekłość postępowań sądowych, że wszystkie by upadły, zanim by swoich dłużników pociągnęły do odpowiedzialności. Teraz jest e-sąd, więc ten argument odpadł. Teraz postępowania czasem toczą się aż za szybko, zwłaszcza jeśli chodzi o stare adresy niektórych dłużników, więc w moim przekonaniu nie ma powodu tego przywileju dalej utrzymywać. I teraz w państwa rękach jest to, żeby, nawet nie oglądając się na trybunał, po prostu to zmienić.

Akty wykonawcze. Rzeczywiście nie zbadaliśmy, w jakim procencie... Państwo macie, jak myślę, większe szanse zbadać to poprzez senackie biuro analiz. To byłoby bardzo ciekawe i bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście ciekawe, kiedy jest tak, że rząd przedkłada projekty, a potem nic z tego nie wynika. Przecież to jest obowiązek... Ale przeprowadzenie takiego badania wskazującego, w ilu przypadkach już nawet jakby na rybkę się pokazuje, jakie będą konsekwencje przyjęcia projektu, a potem urzędnicy w jakimś ministerstwie i tak ten projekt chowają grzecznie do szuflady i nic się z nim nie dzieje... Przecież to jest działanie w zły kierunek. Wtedy już nie można powiedzieć, że to jest takie trudne, że Senat uchwalił coś takiego, że my teraz nie jesteśmy w stanie sporządzić aktu wykonawczego, bo wtedy już państwo możecie powiedzieć, że przecież tu jest projekt. Więc stąd te zaproszenia ministrów, które, jak się okazało, były fantastycznym pomysłem. Ile ja się musiałam nawalczyć, żeby dwadzieścia rozporządzeń wydali... A tutaj, proszę, wystarczyło tylko zaproszenie – jeszcze tu nie przyszli, a już wydali te rozporządzenia. A jak przyjdą, to mam nadzieję, że od razu ta stowa rozporządzeń zostanie wydana i jeszcze raz dziękuję za to Senatowi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Matusiewicz, potem pan senator Pinior.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Rzecznik, ja chciałbym zapytać o skuteczność pani wystąpień do organów administracji publicznej, w szczególności do rządu, a jeszcze precyzyjniej do ministra sprawiedliwości i ministra zdrowia. Chodzi o wystąpienia na przykład dotyczące tego, że brakuje ustawy o bezpłatnej pomocy prawnej, że brakuje przepisów o dostępie osoby zatrzymanej do pomocy prawnej z urzędu czy o wystąpienia do ministra zdrowia w sprawie systemu informacji zdrowotnej. Chciałbym również zapytać – było to podnoszone w informacjach przedstawianych przez panią w ostatnich dwóch latach – o sprawy etatów w biurze rzecznika, a szczególnie w sekcji, która zajmuje się prawem karnym. Zauważyłem, że zwiększyły się kasacje i ich skuteczność. Czy pani takie etaty otrzymała? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pinior, bardzo proszę.

Senator Józef Pinior:

Pani Rzecznik, dziękuję bardzo za to wszechstronne wystąpienie. Ja ustosunkuję się do wielu spraw w moim przemówieniu. W tej chwili chciałbym zadać pani następujące pytanie. O ile dobrze zrozumiałem, powiedziała pani, że liczba docierających do pani skarg w stosunku do ubiegłego roku zwiększyła się o 20%. Na pewno słusznie wiąże to pani i z podniesieniem prestiżu instytucji, i z lepszą znajomością prawa w Polsce, ja jednak mam obawy, że to się może wiązać także z niepokojącym stanem przestrzegania praw człowieka w Polsce. Czy pani... Rozumiem, że nie prowadziła pani badań dotyczących tego, co z czego wynika, ale może pani intuicja czy doświadczenie związane z prowadzeniem tej pracy od kilku lat... Mnie się wydaje, że ta większa liczba skarg wiąże się z pogorszeniem... z pewnymi standardami, może nie tyle standardami, ile z praktyką dotyczącą szeroko pojętej kwestii przestrzegania praw człowieka w Polsce... Czy to nie wynika z tego, że w naszym kraju dzieje się coś niedobrego w tym zakresie na poziomie praktycznym?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani rzecznik? Jest jeszcze dużo pytań.

Pan senator Sitarz, a potem senator Wojciechowski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Rzecznik! Wielu kolegów przywoływało tutaj przykłady pewnej nadmiernej represyjności państwa, a ja z kolei chciałbym zapytać o to, czy dostrzega pani zjawisko niefunkcjonowania prawa w ogóle. Prawomocne wyroki sądów są właściwie tylko świstkiem papieru. Spotykam się z tym na polu prawa rodzinnego. Weźmy na przykład taką prostą sprawę, jaką jest prawo ojca do widzenia się z dzieckiem. Osobiście zetknąłem się z takim przypadkiem, zwracano się do mnie w tej sprawie. I muszę powiedzieć, że sprawa jest beznadziejna. Po prostu matka od roku totalnie lekceważy prawo człowieka, który jest cudzoziemcem i co miesiąc przyjeżdża, staje pod domem... Ten człowiek za każdym razem odchodzi z kwitkiem. I nie ma na to siły. Oczywiście są jakieś mechanizmy sądowe, jest jedna, druga kara, ale to wszystko jest przewlekłe, po prostu brakuje... Chciałbym zapytać przede wszystkim o to, czy pani nie zauważa tego, że w Polsce brakuje całej struktury wymuszania wykonania wyroków, prawomocnych wyroków sądowych. Prawo do widzeń ojców to jest tylko przykład. Znane są również przypadki odwrotne, to znaczy kiedy ojciec na przykład porywa dziecko i zamyka się – znam taki przypadek... I nikt nie reaguje. Takie sprawy są delikatne, bo dotyczą dzieci, niemniej jednak przerażające jest to, że państwo i prawo w tym momencie kompletnie nie funkcjonują.

Jest wiele innych obszarów, w przypadku których prawo i państwo również właściwie nie istnieją. Przytoczę tu tylko przykłady znane mi z prasy. Chociażby ci słynni czyściciele kamienia... Na to też nie ma siły. A pytanie jest takie, kto powinien się tym zająć. Może raczej minister sprawiedliwości?

(Głos z sali: Już jest inicjatywa...)

Tak że jest pytanie, czy pani dostrzega tego typu problemy i czy można z pomocą pani rzecznik jakoś tutaj interweniować.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję.

Rzeczywiście sytuacja, w której przez lata – może zacząć od tego, o czym mówił pan senator Sitarz – nie jest wykonywany prawomocny wyrok, jest najwyższym podważeniem prawomocności działania państwa. Przypominam również o tym, że nie wykonuje się wyroków pozbawienia wolności. Ludzie czekają na wykonanie tych wyroków. I na przykład państwo po dziesięciu latach przypomina sobie, że młody człowiek skazany kiedyś za włamanie do kiosku – miał wtedy osiemnaście lat – obecnie już zupełnie zrehabilitowany... Ten człowiek już zapomniał o grzechach swojej młodości, pracuje, ma żonę i dziecko, i nagle po dziesięciu latach zostaje obdarzony... Ma być wykonany wyrok i ten człowiek nagle dostaje skierowanie do zakładu karnego. Zdecydowanie taka sytuacja wymaga poprawy.

Jeżeli zaś chodzi o tego ojca, zwłaszcza że jest to cudzoziemiec, to jeszcze raz wracamy tutaj... Oczywiście proszę to zgłosić do rzecznika praw dziecka czy do mnie. Chodzi o to, żeby na wszelki wypadek złożyć skargę w tej sprawie. My zobaczymy, czy ograny państwa działały tutaj prawidłowo, oczywiście jeżeli ta osoba będzie tego chciała. Ale prawda jest taka, że dopóki nie będzie mediacji międzynarodowej... Teraz dzięki krajom w Europie, które mają w tym doświadczenie, okazało się, że na dłuższą metę tylko to jest skuteczne. W przypadku skierowania przymusowego czy dania wyboru między pozbawieniem prawa rodzicielskiego a skierowaniem na mediację rodzic podejmuje lub wybiera mediację, a gdy mediacja się rozpocznie, to zwykle udaje się rozbroić ten podstawowy konflikt.

Przejdę teraz do tego, o czym mówił pan senator Matusiewicz. Dziesięć lat trwa nasza korespondencja w sprawie bezpłatnej pomocy prawnej, moja i moich poprzedników. Są resorty dobre i są resorty bardzo trudne dla rzecznika. Z przykrością mówię, że najtrudniejsze są resort zdrowia i resort sprawiedliwości. Czasami rzeczywiście jestem zdumiona, na przykład wtedy, gdy przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości udziela publicznie informacji o stanie prawnym niezgodnej z prawdą. Co ja mam wtedy zrobić? Są z kolei resorty, na przykład resort obrony czy pracy, resorty, w których też jest wiele skarg, a mimo wszystkich konfliktów ludzie zachowują się kooperatywnie i wiele spraw udaje się przeprowadzić.

Jednak w przypadku resortu zdrowia i niestety ostatnio resortu sprawiedliwości są problemy, zwłaszcza w zakresie trzech spraw: mediacji, bezpłatnej pomocy prawnej i pomocy ofiarom przestępstw. Ja powiem szczerze: minister sprawiedliwości zaprosił mnie na międzynarodową konferencję, którą Polska gości w Hotelu Sheraton, na temat praw ofiar przestępstw. Jak ja mam pójść na tę konferencję i spojrzeć potem w oczy ofiarom przestępstw, w sytuacji gdy nadal obowiązuje ustawa o kompensacie? Powiedziałam

(*rzecznik I. Lipowicz*)

ministrowi wprost, że ja tam nie pójdę, bo musiałabym albo powiedzieć coś ostro przeciwko Polsce, albo spalić się ze wstydu.

To samo dotyczy bezpłatnej pomocy prawnej. Co gorsza, tu mamy... Ja tu bardzo uczulam, bo nawet chyba troszkę dało się na to nabrać Polskie Stronnictwo Ludowe. Proszę zobaczyć, że jest silna grupa, która chce, aby stworzyć równoległą administrację, przedłużone ramiona ministerstwa w zakresie bezpłatnej pomocy prawnej. Mają to być osobne biura i ma to kosztować 30 milionów. W ten sposób ingeruje się w zadania samorządu terytorialnego, łamie się samodzielność samorządów, bo kolejny urząd centralny ma tworzyć swoje odnóżki w terenie, co na pewno nie było intencją Polskiego Stronnictwa Ludowego, które jest bardzo silnie, co widziałam na ostatnim zjeździe powiatów, skorelowane z samorządem. A potem nic nie robimy, bo nie mamy tych 30 milionów. To samo będzie z projektem PSL.

Na to ja odpowiadam w ten sposób. W Polsce są tysiące podmiotów, które na skutek istnienia tej dziury zaczęły udzielać bezpłatnej pomocy prawnej. Wystarczy ułamek tej sumy i system bezpłatnych konkursów. Nikt już nie tworzy takich ogromnych administracji równoległych. W ministerstwie jest silne lobby, żeby tworzyć tę równoległą administrację. Wtedy Ministerstwo Sprawiedliwości będzie miało swoje oddziały terenowe itd. Zatem znowu odwracamy logikę reformy samorządowej, zwróćcie państwo na to uwagę. Dzisiaj już nikt nie organizuje takich biur, dzisiaj, jeżeli już, tworzy się w galeriach handlowych kioski z bezpłatną pomocą prawną. Wtedy ludzie nie boją się podejść i zapytać. Tak robi Dania. Jest Caritas, są parafialne pomoce, są świeckie stowarzyszenia, są różne stowarzyszenia od lewej do prawej strony. Wystarczy przygotować granty, konkursy i dać nie 30 milionów, lecz 10 milionów albo nawet na początku 5 milionów, ale zacznijmy to robić. W tej chwili nie ma nic i naprawdę jest to problem. Przepraszam, że tak emocjonalnie o tym mówię, ale bardzo się tym przejmuję.

Bardzo dziękuję za pytanie pana senatora Piniora. Ja już na początku powiedziałam, że są dwa czynniki: z jednej strony jest pewna rozpoznawalność i większe zaufanie, a z drugiej strony były w ubiegłym roku sprawy, które ludzi szczególnie poruszały. Wspomnę sprawę opiekunów osób niepełnosprawnych, ustawę śmieciową... To na pewno wpłynęło na przyrost liczby spraw. Ale widzę też troszkę większą determinację – i to potwierdzałoby tezę pana senatora – widzę większy stopień rozpaczy przejawiający się w groźbach kierowanych czasem do pracowników urzędów, w próbie okupacji również naszego urzędu, w groźbach, że ktoś sobie coś zrobi albo nam coś zrobi...

No, widzimy, że tak powiem, większą częstotliwość sytuacji, w których pojawia się taka desperacja. A to jest niepokojący sygnał, który wskazuje na większe napięcie społeczne. I dlatego to mnie martwi. Ale z drugiej strony – żeby było optymistycznej – tych siedemdziesiąt tysięcy skarg, Panie Senatorze, oznacza, że tych siedemdziesiąt tysięcy osób nie stoi przed gmachami Sejmu i Senatu, tylko przychodzi do nas, z zaufaniem. I ja to w najwyższym stopniu doceniam.

Co do poziomu legislacji, to ma pan 100% racji. Bardzo polecam raport Polskiej Akademii Nauk, który z ścisłym... Bo to Sejm, to znaczy pan Staśkiewicz z panem Radziejewiczem sporządzili ten raport. Szczerze powiem, że on jest druzgocący, jeżeli chodzi o poziom legislacji parlamentu. I bardzo dobrze udokumentowany.

Jest też inna kwestia, która mnie, jako rzecznika, niepokoi. Jest coś takiego jak poziom zaufania społecznego. W konfliktach politycznych, które są czymś normalnym w dojrzałych parlamentaryzmach – a nawet w okresie transformacji, u nas na początku też – zawsze było tak, że jednak we wzajemnych polemikach starano się oszczędzać autorytet parlamentu, Sejmu i Senatu. Coś się stało, że ta bariera ostrożnościowa upadła. A zwykle się mówi, że jeżeli zaufanie... Przykro mi to mówić, ale o to pan senator pytał. Zwykle w literaturze uważa się, że jeżeli zaufanie do parlamentu spada poniżej 20%, to jest to sytuacja delegitymizacji, która grozi wybuchem społecznym. Proszę sprawdzić, jaki jest obecnie poziom wspomnianego zaufania. Z Senatem jeszcze jest troszkę lepiej. Ale w przypadku Sejmu zaufanie społeczne wynosi, zdaje się, 17%. I potem wyborcom nie robi różnicy, która partia...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dziękuję bardzo...)

(*Głos z sali*: Jeszcze o czyścicielach kamienic...)

Aha, czyściciele kamienic, przepraszam.

Chcę wyrazić w tej kwestii moją wielką wdzięczność dla Senatu i powiedzieć, że to jest przykład pozytywny i gwiazda naszej nadziei. Czyścicielom nie można było nic zrobić, bo zniesiono przepis kodeksu karnego o przemocy pośredniej. I sądy, kiedy jako urząd rzecznika walczyliśmy o wspomnianych ludzi w Poznaniu, mówiły nam, że zalewanie fekaliami to przecież nie jest przemoc, to jest przemoc wobec mieszkania, a nie wobec osoby, która mieszka w takim mieszkaniu, zalewanym fekaliami, z wyłączonym prądem i wyłączoną wodą. Nawet kiedy prawnicy naszego zespołu doprowadzili do podłączenia wodociągu, to i tak bezczelnie nam powiedziano, że to, żeby w tym podłączonym już z powrotem na skutek naszej interwencji wodociągu płynęła woda, wymaga osobnej umowy, która nie może zostać zawarta w sytuacji wypowiedzenia umowy najmu. I że ja nie jestem w stanie zmusić właściciela i czyściciela...

(*rzecznik I. Lipowicz*)

Bardzo się zmartwiłam, kiedy się okazało, że prawomocnym wyrokiem sąd ostatnio zwolnił właścicieli mieszkań, którzy zatrudniali czyszcicieli, z wszelkiej odpowiedzialności. I to znaczy, że ręka Senatu musi tutaj sięgnąć, bo dochodzi po prostu do strasznych rzeczy. I pewnie również do działań nielegalnych, bo pokusa takich działań jest wtedy ogromna.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.

Teraz pani senator Anna Sztark, a potem senator Wojciechowski.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałabym się przyłączyć do podziękowań za tak wnikliwe i z sercem przygotowane sprawozdanie. Naszych pytań jest dużo, ale one często świadczą też niestety o naszej bezradności. Bo trzeba się przyłączyć do wielu pani wątpliwości w zakresie tego, że proces legislacji w wykonaniu parlamentu jest czasami dokonywany w sposób bardzo, że tak powiem, powierzchny. I przyczyny są bardzo różne. Chociażby tych potwierdzonych trzystu lobbystów, prawda? Mieliśmy w związku z ustawą deregulacyjną przykład tego, w jaki sposób się wypowiadali...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Trzydziestu.*)

Trzydziestu, przepraszam. Trzydziestu lobbystów. W każdym razie mieliśmy tego typu negatywne przykłady. I chyba nasza reakcja była wówczas niewystarczająca.

Chciałabym też powiedzieć, że właśnie w przypadku tego naszego słynnego... Jestem tutaj z kolegą z Koszalina, z okręgu koszalińskiego, i to właśnie między innymi dzięki naszej interwencji trochę przyspieszono sprawę pana Agatowskiego. Ale chcę również powiedzieć, że co prawda musimy troszeczkę spokojniej i uważniej jeździć, bo podpadliśmy policji, również są pisane na nas donosy, także na senatorów, ale są one ze środowiska aresztu śledczego... Stąd też mój niepokój budzi fakt – o tym pani minister powiedziała – że obcięcie środków niestety uniemożliwiło wyjazd i przeprowadzenie analizy czy też kontroli tych aresztów. Przecież w tych aresztach przebywają ludzie reprezentujący właśnie taki poziom intelektualny, i oni nie znajdują się w osobnych celach, tylko z różnymi ludźmi na różnym poziomie, którzy byli różnie badani... My mamy całą analizę z tym związaną. Największą cenę płaci za to obecnie pan pułkownik Olkowicz, który oczywiście został nagrodzony, a w swoim środowisku jest uznany, bo się wychylił, prawda? To są małe środowiska i z ogromną

niechęcią o tym mówię, niestety... Ale chcę się tutaj przyłączyć i powiedzieć, że te sprawy dotyczą troszeczkę innego obszaru niż te przypadki, o których mówił pan senator Pinior, że przypadki zbyt mocnego wkraczania, ingerowania czy ograniczania praw jednostki są chyba związane właśnie z administracyjnym sposobem działania.

Ale do rzeczy. Chciałabym spytać – i to też będzie może kontrowersyjne pytanie, ale właśnie dlatego odważę się je zadać – o nasze oświadczenia majątkowe, o oświadczenia majątkowe parlamentarzystów. W poprzedniej kadencji były dwa przypadki – szantażyści, wykorzystując wiedzę zaczerpniętą z internetu na temat dochodów majątkowych, dochodów z oświadczeń majątkowych, składników majątkowych, dokładnych adresów itd., posłużyli się szantażem w jednym przypadku, a w przypadku byłego senatora była tak zwana próba wyłudzenia itd. Nadal w oświadczeniu majątkowym jest zobowiązanie, że małżonkowie składają również oświadczenia, na co często... Małżonkowie mają prawo... Nie tylko mają prawo, muszą przekazywać tę informację, i tutaj pojawia się konflikt rodzinny, no bo dlaczego współmałżonek ma ponosić odpowiedzialność za działalność parlamentarzysty. I chciałabym wprost zapytać, czy to nie są za bardzo szczegółowe informacje, włącznie z podaniem adresu, z takim ujawnieniem... Z kolei wiemy też, że na przykład często nas się ściga, często się opisuje, że nie podajemy dokładnej kwoty czy też wyceny naszych nieruchomości, bo naszym obowiązkiem chyba jest to, żeby wziąć poświadczenie od fachowca w tej dziedzinie... No, na to wychodzi. Czy te oświadczenia majątkowe nie wykraczają poza zakres takiego zwykłego nadzoru czy też kontroli w tak zwanym... Nie wiem, jak to ładnie określić. Chodzi o to, że w sposób...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Za daleko posunięta kontrola przez społeczeństwo, tak?*)

No tak. Nie chciałabym jakoś zbyt dobitnie tego powiedzieć, ale wszyscy rozmawiamy o tym, że chyba jest zbyt małe zaufanie do nas, do parlamentarzystów. Zawsze są nieuczciwi ludzie, prawda? Ale czy przez kilku tych nieuczciwych wszyscy parlamentarzyści... Bo przez to, prawdę mówiąc, ludzie, którzy posiadają duże pieniądze, często nie mają chęci na kandydowanie. Kolega mi tutaj podpowiada, że władza sądownicza, czy to sędziowie, czy prokuratorzy, takich oświadczeń nie składa. A przecież tak na dobrą sprawę oni mają chyba większe możliwości wpływania na życie ludzi niż my. I tym kontrowersyjnym akcentem... Być może powinienam skierować to pytanie tak naprawdę do nas, parlamentarzystów, bo przecież to my przyjęliśmy to rozwiązanie formalne, że składamy oświadczenia majątkowe. Ale może nam pani minister coś podpowie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani rzecznik też była parlamentarzystką i też musiała składać...

Pan senator Grzegorz Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister, ja zadałem swoje pytanie w kontekście zupełnie innej sprawy – sprawy pani Blidy. Chodziło mi o to, czy w dalszym ciągu obowiązują te zasady, o których pani mówiła. Ale skoro pani rzecznik poruszyła tę medialną sprawę pana Wiechy... Nie wiem, skąd to stwierdzenie, że potrzebny jest zapis, skoro sąd w uzasadnieniu wyroku napisał, że jedynym dowodem jest pomówienie jednego ze współoskarżonych. I trochę dziwi mnie wyjaśnienie pani rzecznik, że sprawców było więcej niż jeden, to znaczy trzech. Przecież więcej niż jeden to może być dwóch. Jeżeli pani rzecznik nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie w tej chwili, to prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Chciałbym w tym miejscu powiedzieć, że na przykład do mojego biura przychodzą ludzie i Sąd Rejonowy w Kielcach jest dosyć częstym tematem. Jak się ich posłucha, to naprawdę włos na głowie się jeży. To jedna sprawa.

I jeszcze pytanie – jeśli wolno, Panie Marszałku – dotyczące współpracy z ministrem Kosiniakiem. Chodzi o pieniądze, które KRUS przekazuje do ZUS. Te pieniądze, jak twierdzi pani rzecznik, pani minister, powinny trafić do ludzi, którzy byli ubezpieczeni w KRUS, a teraz są w ZUS, ale nie trafiają. W odpowiedzi na zapytanie jednej z osób, które zwracały się do pani rzecznik w tej sprawie, napisała pani, że jak najbardziej ma rację, jednak minister nie chce tego załatwić, a pani nie będzie podejmować żadnych czynności w tej sprawie. Czy w dalszym ciągu podtrzymuje pani minister swoje stanowisko? Wprawdzie opisana sytuacja miała miejsce nie w okresie, którego dotyczy sprawozdanie, tylko wcześniej, ale ciekaw jestem, czy takie było pani stanowisko również w tym roku sprawozdawczym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani rzecznik?

Pan senator Cioch. Bardzo proszę. To będzie już chyba ostatnie pytanie.

Senator Henryk Cioch:

Tak się składa, że pytanie, które zadała tu przed chwilą pani senator Sztark, zadawali mi w ubiegłym

tygodniu dziennikarze, pytali mnie właśnie o kwestie związane ze składaniem oświadczeń majątkowych. Być może moja wypowiedź w tej sprawie była dosyć daleko idąca, bo stwierdziłem, że tak szczegółowe oświadczenia majątkowe budzą szereg emocji nie tylko wśród wyborców, ale również wśród parlamentarzystów, i że one są po prostu dla osoby sprawującej mandat i członków jej rodziny wręcz niebezpieczne. Dlatego bardzo się cieszę, iż pani senator Sztark zwróciła uwagę na dwie tego typu sytuacje. Ja zająłem stanowisko, że owszem, my możemy składać bardzo szczegółowe... Ale to powinno być do wiadomości tylko i wyłącznie odpowiednich służb, skarbowych czy innych. Przecież doskonale wiemy, że każde nasze oświadczenie jest badane przez służby, a jeżeli są jakieś wątpliwości, to służby inicjują odpowiednie postępowania, składają ewentualne wnioski o wszczęcie postępowań karnych. Jest to kwestia, jak uważam, bardzo istotna z punktu widzenia wszystkich parlamentarzystów. Uważam, że jest to niedoregulowane czy też uregulowane w sposób nie do końca prawidłowy.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo.)

Skoro już jestem przy głosie... Mam konkretne pytanie, Pani Rzecznik, Pani Profesor, jeżeli chodzi o współpracę z Radą Europy. Zgromadzenie plenarne Rady Europy przyjmuje wiele istotnych aktów prawnych, konwencji dotyczących ochrony praw człowieka, w tym praw dziecka. Przykładowo w 2008 r. została uchwalona konwencja o zwalczaniu przemocy seksualnej wobec dzieci. My jako kraj tę konwencję podpisaliśmy, ale jeszcze jej nie ratyfikowaliśmy. Jesteśmy chyba na czarnej liście zgromadzenia plenarnego Rady Europy. Pytają nas – ja zasiadam w komisji do spraw społecznych – kiedy Polska wreszcie ratyfikuje tę bardzo ważną konwencję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Rzecznik, bardzo proszę.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Szczególnie chciałabym podziękować pani senator Sztark i panu senatorowi za zaangażowanie i działania w sprawie pana Agatowskiego. To jest naprawdę najpiękniejszy przykład pochylenia się nad problemami osoby najsłabszej, która sama nie może się bronić, która sobie nie zdaje sprawy z tego, co robi, która zajmuje miejsce w zakładzie karnym tym, którzy naprawdę powinni się tam znaleźć. Gdyby można było zorganizować w Senacie jakieś spotkanie ze Służbą Więzienną,

(rzecznik I. Lipowicz)

z szefem Służby Więziennej, może z udziałem przedstawicieli prokuratora generalnego i obecnej pierwszej prezes Sądu Najwyższego... Na takie spotkanie na pewno przybyliby przedstawiciele naszego biura, eksperci, fachowcy, którzy mogą istotnie wesprzeć wszystkie państwa działania i pokazać, że coś trzeba zrobić. Myślę, że mógłby w tym uczestniczyć także przedstawiciel Kancelarii Prezydenta, który powiedziałby, co robić z tymi ułaskawieniami czy kasacjami. No, mamy problem.

(Senator Grażyna Sztark: Ci ludzie nadal siedzą w więzieniach.)

O to chodzi.

Jeżeli mogę, to odpowiem łącznie na pytania pani senator i pana senatora Ciocha dotyczące oświadczeń majątkowych. Tutaj mamy dwa problemy. Po pierwsze, ta elektroniczna dostępność... I tu znowu kwestia zmian technologicznych. Kiedyś te oświadczenia były dostępne powszechnie, ale nie w takim stopniu jak teraz, od czasu istnienia sieci. One są dostępne po to, żeby... Zastanówmy się nad tym, jaki jest cel istnienia tych oświadczeń. Chodzi o to, żeby zapobiegać korupcji. Kiedy mówiłam o lobbingu... Chodzi także o to, żeby uchronić parlament przed wpływami niewłaściwych ludzi, ludzi sprzedajnych, którzy mogliby spowodować, że w Polsce można będzie sobie kupić prawo. Być może przyszedł już czas na nową ustawę, w której będzie uregulowane – to państwo musicie to uregulować – czy te adresy należy podawać, czy nie. To zagrożenie... Mamy tu konflikt wartości. Prawda? Chodzi o to, czy zagrożenie dla życia i zdrowia jest większe niż korzyść społeczna wynikająca z publikacji tego oświadczenia.

Po drugie, może przychodzi czas na wprowadzenie dwóch wersji oświadczenia majątkowego: uproszczonej i szczegółowej. Uproszczona, czyli bez adresu. A ta z adresem mogłaby być dostępna w mniejszym zakresie, to jest tylko dla organów uprawnionych, i tylko wtedy, gdyby w grę wchodziło zagrożenie życia lub zdrowia. Ja tego nie rozstrzygnę. To jest teraz państwa... Bardzo bym się cieszyła, gdyby w ustawie o oświadczeniach majątkowych... Chociaż nowa regulacja byłaby tu z powodów technologicznych... Chodzi o precyzję – widzimy, ile jest konfliktów związanych z tym, co poseł czy senator chciał napisać, a co napisał. Sama to przeżywałam, więc rozumiem państwa jak mało kto, rozumiem stres związany z tym, że człowiek czegoś zapomniał wpisać. Do dzisiaj przeżywam... Od dziesięciu lat pracowicie wpisuję używane futro, ponieważ nigdy nie wiadomo, w jakim zakresie, w którym momencie ono straci już swoją wartość i się amortyzuje.

A teraz poważnie: być może połączenie tej regulacji... Zapobieganie korupcji, niedozwolonemu

lobbingowi, sprawdzanie, czy ci, którzy chcą sobie tu kupić prawo, nie znaleźli już innych dróg do majątku posła, senatora... Co z oświadczeniami majątkowymi współpracowników czy ekspertów? Nie wiem, jak to wygląda. Czy przyrost majątkowy... Czy jeśli ktoś na państwa zlecenie napisał jakiś projekt, który państwo z wiarą przyjęliście, a potem nastąpił ogromny przyrost majątkowy, bo sprawa dotyczyła na przykład niezwykle lukratywnej pod względem gospodarczym... Nie jestem pewna. Przepraszam, ale to wykracza poza zakres spraw, jakimi rzecznik może się zajmować. Na pewno jest to fragment szerszej sprawy, bo te oświadczenia są po to, żeby zapewnić nieprzekupność i bezstronność Senatu. Wysoki Senat wraz z marszałkiem muszą odpowiedzieć na pytanie, czy one spełniają swoją funkcję, bo kwestia ta wykracza poza zakres działań rzecznika praw obywatelskich.

Pan senator Wojciechowski... Celowo odpowiadałam ogólnie, oczywiście odpowiem na piśmie.

Co do KRUS, to jest tak: jeżeli minister pracy odpowiada mi, że absolutnie się nie zgadza i nie robi tego, o co go proszę, to wtedy mogę rozważyć, czy mam szansę w Trybunale Konstytucyjnym. Jeżeli nie mam, to moja droga się kończy, wtedy tylko tyle piszę, ale to nie znaczy, że nie obserwuję sprawy. Obserwuję i jeśli tylko dojdzie do... to znowu uderzę. Ale kiedy nie mam w ręku żadnych nowych atutów, to moje zdolności procesowe... Kiedy powiedziałam, że w wielu sprawach dobrze mi się układa współpraca z ministrem pracy, to nie znaczyło to, że jest tak we wszystkich przypadkach. Powiedziałam, że są konflikty, a to jest jedna z tych konfliktowych sytuacji.

Przepraszam bardzo, wcześniej było pytanie o młodych bezrobotnych. Chcę powiedzieć, że w tej chwili jest to mój czwarty priorytet. Udało się zgromadzić fantastyczną grupę ekspertów. Bardzo chciałabym zaprosić pana senatora na posiedzenie poświęcone sytuacji młodych osób na rynku pracy. Przedstawię tam wszystkie działania, które podjęliśmy w tej sprawie, i zobaczycie państwo... W tym roku zrobiłam opracowanie dotyczące rodziny – ja je wyodrębnię i przekażę państwu senatorom, może znajdziecie tam jakieś inspiracje dla waszej działalności. W przyszłym roku powstanie dokument dotyczący młodych osób bezrobotnych.

Jeżeli chodzi o oświadczenia, to mogę jeszcze zapytać rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – jutro jest tam wielka konferencja poświęcona zagadnieniom dotyczącym jawności i tajemnicy – do czego nam służy w państwie jawność, a do czego tajemnica. W tej konferencji wezmą udział i eksperci, i naukowcy, i przedstawiciele ABW, i przedstawiciele CBA, i wszystkich możliwych podmiotów, które... Myślę, że mogę załatwić zaproszenie, gdyby ktoś z państwa senatorów chciał tam jutro przybyć. Moglibyście państwo zabrać głos w dyskusji

(*rzecznik I. Lipowicz*)

i przedstawić ten temat do rozważenia wszystkim ekspertom albo umówić się na jakieś spotkanie eksperckie w Senacie. W każdym razie, jak mówię, ta kwestia jest poza moim mandatem.

Jeżeli chodzi o konwencje – całkowita racja. Na przykład jest konwencja o handlu kobietami, o handlu ludźmi, o prawach imigrantów... Wpakowałam w tabelkę i przedstawiłam panu premierowi wszystkie zaległe sprawy, które dotyczą konwencji Rady Europy. W przypadku niektórych konwencji w ogóle nie wiadomo, czemu my ich nie ratyfikowaliśmy, bo na pewno jesteśmy za zwalczaniem pedofilii, na pewno jesteśmy przeciwko seksualnemu wykorzystywaniu dzieci... No więc czemu to zostawiamy i czemu pozwalamy, żeby jakiś cień kładł się na opinii Polski? Przygotowałam na ten temat wystąpienie, osobiście udałam się do premiera i pokazałam mu, w ilu kwestiach mamy zaległości i jak dziwne są to kwestie. Są tam także kwestie handlu ludźmi. Kładę to, że tak powiem, na sercu panu senatorowi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Tak?

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*

Tak. Jeszcze była kwestia tego, czy nie zmieniałam zdania...)

Ale pan senator chce jeszcze zadać pytanie.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Nie zmieniałam zdania. Pan senator uważa, że ja tu zastosowałam inne systemy oceny w dwóch różnych sprawach, o których pan wie. Ja z kolei uważam, że zastosowałam ten sam. Jest tu między nami spór. Z całym szacunkiem dla pana senatora... Przedstawię to jeszcze raz, na piśmie. Myślę, że uda mi się pana przekonać. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani rzecznik ma prawo być w sporze z senatorem.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Rzecznik.

Mam jeszcze dwa pytania, dotyczące już zupełnie innych kwestii. Proszę tych pytań nie łączyć z tymi dwiema sprawami – to taka moja sugestia. Chodzi mi o równość obywateli wobec prawa. Prosiłbym o odpowiedź w kontekście słów, które padły na tej

sali, najpierw w wypowiedzi prezesa Izby Wojskowej, a później – pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Chodzi o wypowiedzi na temat tego, że w przypadku posiadaczy immunitetów należy prowadzić sprawy według dużo wyższych standardów niż w przypadku zwykłych obywateli. Czy zdaniem pani rzecznik nie dzieli to społeczeństwa na lepszych i gorszych? Tam chodziło zwłaszcza o immunitety sędziowskie i prokuratorskie.

Druga sprawa dotyczy decyzji, które zostały kiedyś wydane z rażącym naruszeniem prawa. To naruszenie prawa polegało na tym, że te decyzje nie zostały nigdy doręczone. Ale po dwudziestu latach taka decyzja się znajduje, na jej podstawie są dokonywane wpisy w księgach wieczystych, a ludzie tracą jakieś nieruchomości i inne dobra. Czy pani rzecznik spotkała się z tego typu sprawami i czy w tym zakresie podejmowane były jakieś interwencje? Jeśli tak, to prosiłbym, by tak bardzo ogólnie powiedzieć, jaki był ich skutek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do pani rzecznik? Nie widzę chętnych.

Pan senator zakończył rundę pytań.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Oczywiście obywatele w Polsce są równi wobec prawa. Musiałabym usłyszeć wspomnianą wypowiedź i sprawdzić, czy ta równość nie została naruszona niejako przez tę wypowiedź lub przez działania, które na podstawie tej wypowiedzi są podejmowane. To, co mogę przypuszczać, to, co sądzą też panowie zastępcy, to, co mogę zrekonstruować... Być może chodziło o to, że są zawody, do których należą też zawody senatora i posła – jeżeli to w ogóle są zawody, to jest raczej powołanie – przy wykonywaniu których narażenie się na pomówienie jest szczególnie wysokie. Tam, gdzie chodzi zwłaszcza o odpowiedzialność sędziów i prokuratorów objętych immunitetem, linia usprawiedliwienia czy postępowania jest zwykle taka: musimy to zbadać w szczególny sposób, bo wiadomo, że procent pomówień jest tu wysoki. To jest trudne. Nie powiem, że nie ma takich pomówień i że w odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych pomówienia nie są czasem traktowane jako broń. Ale nie może być powiedziane, że w przypadku jednych stosowane są wyższe standardy, a w przypadku drugich – niższe. Musiałabym zapoznać się ze wspomnianą wypowiedzi-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

dzią, bo to może być kwestia przecinka... Tak więc proszę mi wybaczyć.

Ciekawa jest sprawa decyzji odnalezionej po dwudziestu latach. Bywały na przykład takie sytuacje – one trafiały do naszego Zespołu Prawa Cywilnego – że odnaleziono wątpliwy testament. To były raczej kwestie dotyczące spraw prywatnych. Odnaleziona decyzja administracyjna, której nigdy nie było i której prawdziwość może budzić wątpliwości... Proszę wybaczyć, ale musielibyśmy to zobaczyć, bo to jest kwestia tego, czy coś się nie przedawniło, czy nie nastąpiło gdzieś zasiedzenie, jaki był skutek dla stosunków cywilnoprawnych, jaka to była decyzja... Bo widzimy, że sięgamy do starych decyzji w związku z procesami reprivatyzacyjnymi...

Dzięki panu senatorowi na końcu mogę jeszcze wypowiedzieć swoje *ceterum censeo*. Proszę państwa, pozostawienie luki w zakresie reprivatyzacji – przypominam, że już raz mieliśmy tę ustawę, ale prezydent Kwaśniewski ją zawetował – wcale nie usunęło problemów. To dopiero jest okazja dla czyścicieli kamienic, do skupywania roszczeń, do zastraszania sędziego i właścicieli, ta luka umożliwia sytuację, że jedni odzyskują 100%, a drudzy nie mają nic. Gdyby wszyscy otrzymali swoje 20%, nie byłoby takich potwornych krzywd, że jeden człowiek czeka dwadzieścia lat, a drugi odzyskuje pałac w trzy tygodnie. Wypełnianie tej luki przez sądy nie zmienia naszych problemów międzynarodowych, naraża na bankructwo samorządy. Warszawa dostała 200 milionów. Ja mogę zapytać w imieniu Wrocławia czy Gdańska albo w imieniu Pułtuska czy Płocka: a dlaczego my nie?

I wreszcie ostatnia sprawa – czuję się zobowiązana do jej poruszenia po posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – o której pan senator Kutz jeszcze raz przypomniał. Ja muszę powiedzieć, że problemy społeczne na Śląsku, walący się Bytom, taka skala tych szkód górniczych, nowotwory, trudne sytuacje społeczne, z którymi władze lokalne naprawdę nie dają rady, nie mają szans... Kiedyś coś górnictwo jeszcze dawało, a teraz do tego wszystkiego dochodzi upadek górnictwa. Chciałabym przedłożyć Wysokiemu Senatowi do rozważenia taką kwestię: skoro stać nas na to, żeby dwadzieścia lat był fundusz renowacji zabytków Krakowa, skoro możemy dać 200 milionów Warszawie na fundusz reprivatyzacji, to czy parlament nie powinien przeznaczyć doraźnej pomocy na te najbardziej pilne potrzeby, choćby walącego się Bytomia, Górnego Śląska i na przykład Wałbrzycha? Bo to są te dwa miejsca w Polsce... Tu nie chodzi tylko o Śląsk, tu chodzi po prostu o dramatyczną sytuację starego okręgu przemysłowego. Jeżeli grunt idzie w dół o 12 m w ciągu dwóch dni, to jest to sytuacja, w której i drogi, i gazociągi, i wodociągi... Dzieją

się tam straszne rzeczy. Może gdyby pan marszałek zechciał przewidzieć posiedzenie odpowiedniej komisji, również Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, posiedzenie wyjazdowe, właśnie w Bytomiu, na Śląsku poświęcone jakimś wnioskowi dotyczącym takiego doraźnego funduszu – o to zwrócę się też do pana prezydenta – to byłoby to bardzo ważne. I tym akcentem chciałabym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.

Panie Senatorze, przecież ja...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Jeszcze jedno krótkie pytanie.)

(*Senator Piotr Zientarski*: Już koniec, Panie Senatorze.)

Ale ja nie mogę zabronić, nie mogę...

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Ale już było zgłoszone, że to ostatnie pytanie...)

No tak, ale w regulaminie nie ma żadnych ograniczeń w tej sprawie...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Ostatnie.)

Bardzo proszę, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister, bardzo króciutkie pytanie i prosiłbym o króciutką odpowiedź. Chodzi mi o opłatę przesyłową czy problem z przesyłem w ogóle. Czy rzecznik tym się zajmuje? Zadaję pytanie w kontekście tego...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale z przesyłem czego?)

...że niedługo upłynie okres zasiedzenia, bo on się liczy od 1991 r. Czy rzecznik tym się zajmuje i czy zdaniem pani minister nie należałoby szerzej poinformować w tej kwestii społeczeństwa? Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Zientarski*: Ale czego przesył?)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Ale opłata przesyłowa za przesył czego?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Prądu, gazu, wszystkiego.)

(*Senator Piotr Zientarski*: No, nie wiadomo, Panie Marszałku.)

Rozumiem.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Chodzi mi o kwestie...)

Płaci się również za przesłanie listu na przykład...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Nie, nie...)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik, z nadzieją, że to już ostatnie pytanie.

Rzecznik Praw Obywatelskich **Irena Lipowicz:**

To są jakby dwie sprawy. Jeżeli chodzi o kwestię stawiania słupów na nieruchomościach, to mieliśmy takie przypadki i trzeba byłoby popatrzeć, jak w poszczególnych sprawach próbowaliśmy pomóc właścicielom. Ale ogólnie opłatą przesyłową jako taką jako rzecznik nie zajmowałam się w tym sensie, że nie było wystąpienia generalnego. Rzecznik występował tylko w pojedynczych, prywatnych sprawach z tych siedemdziesięciu tysięcy spraw. Musiałabym tego teraz poszukać. Jeżeli pan senator o to pyta, to powiem, że nie formułowaliśmy generalnego wystąpienia ani wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Nie było tam takiego generalnego punktu zaczepienia, a i te skargi nie miały tak masowego charakteru. Ażebym mogła przygotować wniosek do trybunału, oczywiście z pomocą zespołu, konieczna jest jednak powtarzalność skarg albo musi dojść do jakiegoś drastycznego naruszenia praw człowieka. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.
Zakończyliśmy etap pytań.

To, co pani rzecznik powiedziała o sprawie reprivatyzacji, to rzeczywiście jest sprawa bolesna. W bilansie III Rzeczypospolitej to jest jeden z nielicznych przykładów spraw na minus. Przypomnę, że w tej Izbie w pierwszej kadencji zgłoszono pierwszy projekt dotyczący spraw reprivatyzacyjnych, bodajże senator Wilk i grupa senatorów zgłosili ten projekt w roku 1989 czy 1990. Potem tych projektów było jeszcze kilkanaście. Najdalej w sensie procedury zaszedł ten, który potknął się na wecie prezydenta Kwaśniewskiego. Zresztą w sumie... Nie będziemy tego teraz omawiać. W każdym razie ta sprawa niewątpliwie wymaga rozwiązania.

Szanowni Państwo, dziękuję bardzo pani rzecznik za udzielenie odpowiedzi.

Otwieram dyskusję, do której zapisało się trzech senatorów: pan senator Michał Seweryński, przewodniczący komisji...

(Głos z sali: Jeszcze pisemne...)

Aha, rzeczywiście. Pani rzecznik zobowiązała się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania senatorów Matusiewicza, Jackowskiego i Wojciechowskiego...

(Głos z sali: Tylko Wojciechowskiego.)

Aha, rozumiem. Tylko senatora Wojciechowskiego, wyłącznie senatora Wojciechowskiego.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Szanowna Pani Rzecznik!

Dwa razy w ciągu roku mam możliwość wysłuchania informacji pani rzecznik o działalności, raz jako przewodniczący komisji praw człowieka – ta sama misja nas łączy – a drugi raz na plenarnym posiedzeniu Senatu, i za każdym razem jestem pod wrażeniem ogromu pracy, jaką urząd Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce wykonuje na rzecz obywateli. To jest dowód na to, jak bardzo ten urząd jest potrzebny, to jest dowód na to, jak wiele trudności sam musi pokonać, żeby mógł należycie funkcjonować, dowód na to, jak wiele jest w Polsce krzywdy, która nigdy nie wyszłaby na jaw, gdyby rzecznik jej nie ujawnił, i jak wiele jest słabości w państwie polskim, które pozwala na to, dopuszcza do tego – może pośrednio, choć zapewne niektórzy urzędnicy działają świadomie – że pewne działania prowadzą do pokrzywdzenia ludzi najsłabszych, najbiedniejszych, najgorzej wyedukowanych, tych, którzy są po prostu bezradni.

Komisja praw człowieka już od dwóch lat reaguje na szczególnie ważne inicjatywy i uwagi pani rzecznik, a po ostatnim spotkaniu u pana marszałka Senatu podjęliśmy kilka inicjatyw ustawodawczych, które już są prowadzone i są nawet dosyć zaawansowane. To właśnie z inspiracji pani rzecznik pracujemy nad inicjatywą ustawodawczą dotyczącą bezpłatnej pomocy prawnej; w sprawie przemocy pośredniej w odniesieniu do lokatorów, których się wyrzuca nie tyle dla mieszkania, ile dla działki, która jest pewno bardziej cenna niż stojące tam domy; także w sprawie pomocy ofiarom przestępstw. To są tylko najświeższe przykłady inicjatyw, nad którymi dyskutowaliśmy w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu komisji. Mam nadzieję, że przy trochę sprawniejszej pomocy ze strony rządu – chodzi mi o zajmowanie stanowisk w pewnych sprawach, bo nie chcemy działać pochopnie, zasięgamy w tych sprawach opinii rządowych agend – prace nad tymi sprawami będą coraz bardziej zaawansowane.

Także to cudowne przyspieszenie w wydawaniu zaległych aktów wykonawczych nastąpiło właśnie na posiedzeniu komisji praw człowieka, a stało się to bodaj w ciągu dwóch miesięcy, które minęły od zaproszenia odpowiednich ministrów na to posiedzenie do przeprowadzenia tego posiedzenia. Przyszli oni z informacjami, że już wiele aktów wykonawczych zostało wydanych.

Ta sprawa zresztą skłania mnie do głębszej myśli, do zastanowienia się nad tym, czy nie powinno być tak, że to właśnie Senat powinien mieć takie konstytucyjne uprawnienie i obowiązek sprawowania nadzoru nad wydawaniem aktów wykonawczych. Bo jak wczytuję się w tę sprawę, to dochodzę do wniosku, że ona jest właściwie poza wszelką kontrolą. Owszem, rząd powinien sprawować kontrolę nad tym, czy jego agendy wykonują obowiązki spoczywające na rządzie

(senator M. Seweryński)

– a wydanie aktu wykonawczego jest obowiązkiem rządu. Widzimy jednak, że kiepsko to funkcjonuje.

A najbardziej według mnie przygnębiające i najbardziej dające do myślenia jest to, co ujawnia ta informacja rzecznika praw obywatelskich, mianowicie że jest pewien rodzaj krzywdy, a nawet, trzeba powiedzieć, niesprawiedliwości, która w demokratycznym państwie prawnym jest nie do naprawienia – są to pomyłki sądowe, że tak delikatnie je nazwę. I tu przykład osoby będącej na poziomie intelektualnym kilkuletniego dziecka, która w majestacie prawa – jeżeli to słowo tu w ogóle pasuje – zostaje wysłana do więzienia, jest dowodem na to, że my jesteśmy bezsilni. Ale zwracam uwagę Wysokiej Izby na fakt, że Polska jest takim demokratycznym państwem prawa, niejedynym na świecie i niejedynym w Europie, w którym z trzech władz najwyższych tylko dwie podlegają kontroli i odpowiedzialności, sądownicza władza – nie.

Pani rzecznik zainspirowała mnie także do rozmyślenia szczególnie nad dwiema sprawami. I mam nadzieję, że jeśli moja komisja się zgodzi, ze wsparciem ze strony komisji prac ustawodawczych zajmiemy się sprawą przestępstw cybernetycznych. Bo to zagrożenie dla obywateli rośnie. I zajmiemy się też kwestią starszych osób wykorzystywanych na rynku finansowym. To, o czym mówiła pani marszałek – a znamy jeszcze inne przykłady – świadczy, że ci ludzie łatwo stają się ofiarami różnych oszustów.

Mówiąc w tym ogólnym tonie, powinienem jeszcze powiedzieć, że wiele z tej niegodziwości, która wyziera z treści referatu pani rzecznik, to jest niegodziwość wyrządzona ludziom przez innych ludzi. Mali i podli ludzie wykorzystują słabych, biednych i niedokszałconych, w tym celu, żeby zbić majątek.

Przy okazji tej generalnie pozytywnej oceny – pozwalam sobie użyć tego słowa, bo jednak Senat jest do tego powołany – działalności tak potrzebnego rzecznika praw obywatelskich, nie mogę jednak przemilczeć uwagi krytycznej co do jednego aspektu działalności tegoż urzędu. Otóż Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadza w ostatnim czasie program wychowawczy pod nazwą „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płęć”. Ten program miałyby w założeniu prowadzić do ugruntowania słusznej idei równego traktowania mężczyzn i kobiet w życiu społecznym, ale w praktyce ma charakter akcji światopoglądowej zmierzającej do zacierania naturalnych, biologicznie uwarunkowanych różnic płciowych pomiędzy mężczyznami a kobietami. Świadczą o tym konkretne zajęcia prowadzone w przedszkolach w ramach wspomnianego programu, polegające na praktycznym wdrażaniu chłopców w zachowania i role dziewcząt, i odwrotnie.

Dzieci uczą się w ten sposób, że dziewczynka może być chłopcem, a chłopiec – dziewczynką. W niektórych szkołach program ten idzie jeszcze dalej: polega to na promowaniu wśród dzieci wczesnej inicjacji do życia seksualnego, opartym na równym traktowaniu wszelkich jego form. Realizacja tego programu odbywa się nierzadko z udziałem tak zwanych edukatorów ze środowisk feministycznych, homoseksualnych i innych, lansujących ideologię gender, zapraszanych przez szkoły do przeprowadzania wykładów, a nawet praktycznego instruktażu w dziedzinie technik seksualnych.

Wielu rodziców, a także niektóre organizacje pozarządowe protestują przeciwko takim programom równościowym, ponieważ uważają je za szkodliwe dla wychowania dzieci. Taka jest również ocena programu „Równościowe przedszkole” zawarta w niedawno sporządzonej opinii ekspertów Polskiej Akademii Nauk. Co więcej, rodzice protestują przeciwko narzucaniu tego programu bez ich zgody, a więc w sposób sprzeczny z art. 48 konstytucji, który gwarantuje rodzicom – cytuję – „prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami”. W świetle tego przepisu rodzice mogą żądać, aby ich dzieci nie były poddawane w przedszkolach i szkołach programom i zabiegom wychowawczym, które owi rodzice uznają za szkodliwe. Co więcej, ten sam przepis konstytucji gwarantuje również dzieciom poszanowanie przez szkołę wolności ich sumienia, wyznania i przekonań, jeżeli dzieci są zdolne wyrazić swoje stanowisko w tej sprawie.

Zdumiewające jest zatem, że rzecznik praw obywatelskich nie stanął w obronie praw rodziców i dzieci, uznając, że program „Równościowe przedszkole” nie narusza zacytowanego przepisu konstytucji. Aby uzasadnić swoje stanowisko rzecznik powołuje się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, iż – cytuję – „konstytucja nie gwarantuje, że wiedza przekazywana w szkole będzie zgodna z przekonaniami rodziców”. Pomijając trafność tego orzeczenia, trzeba zauważyć, że powołanie się nań przez rzecznika praw obywatelskich jest jednak całkowicie chybione, Trybunał wypowiedział się bowiem w sprawie przekazywania w szkole wiedzy, a nie w sprawie wychowania. A właśnie o brak poszanowania konstytucyjnego prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z przekonaniami – gdyż art. 48 konstytucji mówi o wychowaniu – toczy się pomiędzy rodzicami a Ministerstwem Edukacji Narodowej spór dotyczący forsowania programu wychowawczego „Równościowe przedszkole”. Rzecznik praw obywatelskich uważa, że rodzice mogą zapewnić dzieciom wychowanie zgodne ze swoimi przekonaniami w szkołach prywatnych i na zajęciach pozaszkolnych. Jest to stanowisko nie do przyjęcia, ponieważ rodzicielskie pierwszeństwo w decydowaniu o sprawach

(senator M. Seweryński)

wychowania dzieci jest prawem konstytucyjnym. W demokratycznym państwie prawnym rodzice mogą więc domagać się, ażeby to ich prawo było realizowane przede wszystkim w szkołach publicznych. W sprawie programu „Równościowe przedszkole” rzecznik praw obywatelskich nie stanął w obronie konstytucyjnych praw obywateli, lecz broni prawa rządu do narzucania dzieciom szkodliwej ideologii.

Apeluję do pani rzecznik o przemyślenie swojego stanowiska w tej sprawie. Dziękuję za uwagę.
(Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Zdzisław Pupa. Bardzo proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik!

Dyskusja, która odbyła się na tej sali, a także pytania skupiały się jakby na tle tych spraw, które dotyczą istoty rzeczy. Bo pani rzecznik jest rzecznikiem praw obywatelskich, rzecznikiem moim, każdego z nas, jak również osób najbiedniejszych. A to, co usłyszeliśmy od pani rzecznik – to, co ja usłyszałem – budzi czasami grozę, czasami, można powiedzieć, niedowierzanie, a czasami zażenowanie. Jest tak z tego powodu, że mamy w Polsce takie prawo – do czego przyczyniła się również nasza Wysoka Izba, a także Sejm – które nie chroni w pełni obywatela, nie chroni w pełni człowieka, tylko daje różnym instytucjom funkcjonującym w państwie polskim możliwość nadużyć.

Pani rzecznik zwróciła uwagę na fakt, że prezesi sądów są różni. To naprawdę napawa mnie bardzo poważnym niepokojem. Bo co to znaczy „prezesi sądów są różni, różne decyzje podejmują”? Jeżeli mielibyśmy prawo jednolite, właściwe, to nie dawałoby ono marginesu do jakichkolwiek poczynań prowadzących do tego, że prezes jednego sądu czy sędzia podejmowałby działania inne niż prezes innego sądu w takiej samej sprawie, a więc że sąd na przykład w Dębicy, w Rzeszowie czy w Krakowie wydawałby inny wyrok niż sąd w Gdańsku, w Suwałkach czy w Koszalinie. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Wydaje mi się, że w tej właśnie kwestii jest wiele do zrobienia, i to nie tylko przez rzecznika praw obywatelskich, bo również przez Wysoką Izbę.

Pani rzecznik zwróciła uwagę na to, że problemy, którymi żyją obywatele, są jej znane. Zostało poruszonych wiele kwestii, wiele problemów. Życzylbym sobie – myślę, że wyrażam tu wolę wielu obywateli – żeby pani rzecznik miała większy wpływ na pro-

ces stanowienia prawa. Myślę, że gdyby pani miała większy wpływ na ten proces, a ewentualne uwagi i wnioski byłyby kierowane do parlamentarzystów – i miałyby pani ich zrozumienie – to tych problemów, jakie są dzisiaj w przestrzeni publicznej, byłoby mniej. Przytoczę tu kilka przykładów spraw związanych właśnie ze złym funkcjonowaniem prawa czy złym funkcjonowaniem państwa. Chociażby wspomniana przez panią rzecznik sprawa tak zwanego systemu viaTOLL. Jest to problem, o którym wiele osób wie, a przynajmniej ci zainteresowani. Jest to system, który najbardziej uderza w biednych ludzi, w kierowców jeżdżących samochodami po polskich drogach. Oni muszą płacić kary niewspółmierne do przewinień. Czasami w ogóle nie ma tam winy kierowcy – on musi płacić karę za to, że system viaTOLL nie funkcjonuje właściwie. Tak samo jest w tym wspomnianym przypadku wycinki drzew: płaci się niewspółmierną karę za wycięcie – czasami nieświadome czy nieumyślne – drzewa na działce bez zezwolenia. To są problemy, które państwo sprawiedliwe, państwo prawa powinno jak najszybciej uregulować. Państwo prawa powinno mieć to na uwadze i te sprawy załatwić.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że pracownik, robotnik, rolnik nie są dzisiaj właściwie chronieni. Od dawna mówimy o tak zwanych umowach śmieciowych, ale nikt nie wspomina o tym, że pracownicy są wykorzystywani w pracy. Niejednokrotnie są to dramatyczne... Mówimy o szarej strefie, ale trzeba pamiętać o tym, że jest na to pewne przyzwolenie ze strony, jak mi się wydaje, administracji państwowej. Gdyby nie było tego przyzwolenia, gdyby nie jakiś dziwny opór z tej strony, to powstawałyby ustawy chroniące obywatela – robotnika, pracownika – przed tak zwanymi umowami śmieciowymi. I nie byłoby tych procederów, tych problemów.

Z drugiej strony mamy do czynienia z tak zwanym represyjnym państwem, o czym już mówiłem, zadając pytanie. To represyjne państwo robi wszystko, aby obywatelowi dokuczyć, aby nie podchodzić do jego spraw ze zrozumieniem. Urzędnik skarbowy ma na celu, można powiedzieć, wyciągnięcie pieniędzy od firmy, która ma jakieś problemy, a być może są to problemy przejściowe i dzięki pewnej powściągliwości w działaniach, dzięki pewnemu zrozumieniu i współpracy można byłoby te problemy pokonać. Ale nie... Niszczy się firmę. Ta musi zapłacić ostatecznie pieniądze urzędowi skarbowego i w efekcie bankrutuje.

Kolejna rzecz: system, który... Może nie system, ale założenia budżetowe, które ma wykonać policja. Chodzi o nakładanie mandatów. Jak się rozmawia z policjantami, którzy pracują w drogówce... Okazuje się, że oni muszą wystawić tyle i tyle mandatów, nałożyć tyle i tyle kar na obywateli. Odchodzimy od systemu upomnień, zwrócenia uwagi na rzecz... Traktujemy obywatela jak przestępcę, jak człowieka,

(senator Z. Pupa)

którego należy dopaść i ukarać, wlepić mu mandat, nałożyć karę.

O sprawach sądowych była już mowa. Ja w swoim pytaniu również zwracałem uwagę na ten problem. System orzecznictwa o winie czy jej braku... To jest różnie interpretowane przez tych, którzy wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej, w imieniu naszego państwa. Uważam, że jest to sytuacja nienormalna, sytuacja niepoważna, sytuacja dramatyczna.

Szanowna Pani Rzecznik, dziękuję za tę wnikliwą i obszerną analizę. Przyłączam się do głosu pana senatora, który zwrócił uwagę na problemy dzieci, problemy ich wychowania, problemy, które zostają nam w sposób dziwny narzucane. Ja szanuję prawo każdego człowieka do wolności; uważam, że prawo do wolności jest właściwe i zasadne. Niech jednostka robi ze swoim życiem to, co w ramach prawa jej przystoi, co się jej należy. No, ale przykre jest to, kiedy mniejszość próbuje narzucać reszcie takie czy inne zachowanie, kiedy jakaś jednostka każe mi robić to czy tamto, do czego nie jestem przekonany. Problem polega też na tym, że państwo niejako daje przyzwolenie na obrażanie moich uczuć religijnych, moich postaw czy wartości, które wyznaję i szanuję. I tutaj nikt nie stoi na straży obywateli, których tego rodzaju prawa są łamane i dewastowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Józef Pinior, bardzo proszę.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo!

W moim wystąpieniu chciałem wyrazić uznanie dla pracy pani rzecznik. Przede wszystkim pani działalność pokazuje, że można stać na straży prawa i można być osobą niezależną, która nie poddaje się naciskom – czasami ze strony opinii publicznej, czasami ze strony różnych instytucji. Kwestia praw człowieka zrobiła w ostatnich czterdziestu latach zawrotną karierę, właściwie znalazła się w przestrzeni głównego nurtu obecnej polityki. Przypomnijmy sobie – ci z nas na tej sali, którzy są prawnikami i prawniczkami – lata siedemdziesiąte. Wtedy często było tak, że o prawach człowieka nie wykładano na wydziale prawa, nie traktowano ich jako podstawowego elementu rządów prawa. W ciągu ostatnich czterdziestu lat to się zmieniło w sposób zupełnie zasadniczy i dzisiaj prawa człowieka są fundamentalną częścią rządów prawa; tak to jest rozumiane w krajach demokratycznych. Jednak popularność praw człowieka oznacza jednocześnie, że prawa te

stały się orężem polityki, często także populistycznej. Wydaje mi się, że pani rzecznik potrafiła zachować niezależność w tych sprawach – i stąd moje wyrazy uznania – i nie poddawała się w niektórych sprawach naciskowi czy ze strony opinii publicznej, czy innych instytucji.

Chcę się odnieść także do ataku na program równościowy prowadzony przez ministerstwo edukacji. Wydaje mi się, że na to można patrzeć także w ten sposób, że pani rzecznik stara się tutaj zachować zdrowy rozsądek. Nie zawsze jest tak, że jeśli jakaś część opinii publicznej – czy instytucje należące tak lub inaczej do społeczeństwa obywatelskiego – czegoś żąda, to musi to być słuszne, musi to być prawdziwe.

Z raportu pani rzecznik wyłania się jednak dość niepokojący, moim zdaniem, obraz przestrzegania praw człowieka w dzisiejszej Polsce. Porównuję ten raport do raportów powstających w ostatnich latach, które pani rzecznik przedstawiała w tej Izbie, i widzę, że ta tendencja jest wyraźna. Coś niedobrego się dzieje, jeśli chodzi o przestrzeganie prawa w dziedzinie praw człowieka w Polsce. To nie jest kwestia standardów, bo my te standardy wprowadzamy, choć to też nie do końca jest prawdziwe; nie chcę już wspominać o akcie praw podstawowych Unii Europejskiej, który w Polsce nie jest wprowadzony.

Szczególnie ważna na gruncie przestrzegania praw w tym aspekcie wydaje mi się jednak kwestia zupełnie podstawowa, to jest zagwarantowanie bezpłatnego korzystania z konstytucyjnego prawa do obrony. Traktuję to, jako senator, także jako krytykę mojej pracy senatorskiej, Senatu... Polska elita polityczna, parlament, rząd muszą coś z tym zrobić. Jest konstytucyjne prawo do obrony, ale w dzisiejszej Polsce niewiele z niego wynika, skoro rynek usług adwokackich i nie tylko adwokackich, ale ogółem prawniczych związanych z obroną działa na zasadach rynkowych. Jeżeli państwo polskie nie zagwarantuje choćby takiego systemu, jaki jest w Wielkiej Brytanii, takiego, żeby adwokat, prawnik działający w systemie konstytucyjnego prawa do obrony, obrony z urzędu, nie tracił na tym finansowo... Przecież fikcja prawa do obrony w Polsce jest związana z tym, że prawnicy, którzy wykonują swoje czynności na gruncie obrony z urzędu, tracą na tym finansowo. Jest pewna fikcja, która, moim zdaniem, praktycznie osłabia to prawo do obrony, nie gwarantuje go. Nie chcę w tej chwili sięgać do innych przykładów. Polecam przykład Wielkiej Brytanii, gdzie moim zdaniem bardzo skutecznie zostało to rozwiązane. Firmy, które działają w zakresie prawa do obrony z urzędu, nie tracą na tym, jeśli chodzi o swoją działalność zarobkową, wręcz odwrotnie – mają gwarantowane takie dochody, jakie miałyby w sytuacji, gdyby działały na rynku. I to moim zdaniem skutecznie gwarantuje bezpłatne prawo do obrony wszystkim obywatelom.

(senator J. Pinior)

Druga sprawa. Coś niedobrego dzieje się z Ministerstwem Sprawiedliwości. Pani rzecznik – powtarzam: rzecznik praw obywatelskich – w swoim raporcie, ale i kilkakrotnie w trakcie swojego dzisiejszego wystąpienia w tej Izbie, dała nam do zrozumienia, że coś niedobrego dzieje się z Ministerstwem Sprawiedliwości. To jest dla nas bardzo poważny sygnał, świadczący o tym, że powinniśmy się tym bliżej zająć.

I następna sprawa. To także kilkakrotnie podkreślała pani w swoich wystąpieniach – chodzi o niepokojące, nazwijmy to, cofanie się Polski w dziedzinie przestrzegania praw człowieka w porównaniu z innymi krajami europejskimi, w tym także krajami postkomunistycznymi, a nawet krajami, które nie należą do Unii Europejskiej, na przykład w porównaniu z Albanią. To jest naprawdę szokujące, że Albania potrafiła stworzyć lepsze standardy niż te, które my w tej chwili mamy.

Chcę bardzo krótko powiedzieć także o sprawach generalnych, których pani tutaj nie poruszyła, a które moim zdaniem są dowodem na to, że coś niedobrego dzieje się w dziedzinie przestrzegania praw człowieka w Polsce. Wracam – wielokrotnie mówiłem o tym Wysokiej Izbie – do nierozwiązanej kwestii funkcjonowania na terytorium Polski prywatnego więzienia amerykańskiego wywiadu i torturowania w nim ludzi. Przecież to nie jest drobna kwestia. To jest kwestia fundamentalna, która jest w tej chwili przedmiotem sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Lada chwila, lada tydzień będziemy świadkami tego, co trybunał praw człowieka w Strasburgu powie w tej sprawie. Przypominam, że pani rzecznik przed rozpoczęciem rozprawy w Strasburgu, w listopadzie, napisała list do prokuratora generalnego, przestrzegając go – jeżeli można użyć tego określenia – przed tym, że za przewlekanie tego śledztwa Polsce grozi nie tylko blamaż na gruncie moralno-politycznym we współczesnym świecie, ale grożą także konkretne kary finansowe.

Mogę mówić o wielu sprawach, choćby o sprawie referendum we Włocławku. Nie wiem, czy docierały do pani skargi w tej sprawie. Ja o tym mówiłem w Senacie, bo do mnie docierały skargi obywateli, mimo że to nie jest mój okręg wyborczy. Chodziło o to, że prezydent i prokuratorzy, powiązani rodzinnie – to jest udowodnione, ja nie mówię rzeczy niesprawdzonych – zorganizowali specjalną akcję, w ramach której wieluset policjantów sprawdzało, czy podpisy zbierane w akcji referendalnej były prawdziwe. To w efekcie doprowadziło do zastraszenia tych ludzi, którzy przecież realizowali w ten sposób zupełnie podstawową funkcję obywatelską.

Konkludując, powiem, że demokracja liberalna nie polega tylko na rewolucji, na tym, co zrobiliśmy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, nie polega także na zbudowaniu podstaw rządów prawa i instytucji liberalnej, czyli na tym, co zrobiliśmy po 1989 r., ona polega także na konsolidacji. Moim zdaniem dzisiaj kwestia infrastruktury liberalnej, to znaczy działania wymiaru sprawiedliwości, prawa do obrony, instytucji związanych z rządami prawa, jest kwestią podstawową i na podstawie tego, jak ta infrastruktura liberalna będzie wyglądała, będziemy mogli oceniać, na ile Polska jest państwem skonsolidowanym w zakresie liberalnej demokracji, na ile Polska jest państwem rządów prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
A teraz pan senator Piotr Benedykt Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo!
Na wstępie chciałbym bardzo głęboko pochylić się i podziękować, wyrazić wielki szacunek i uznanie w związku z olbrzymim dokonaniem rzecznika praw obywatelskich, wielkim zaangażowaniem. Chciałbym także wyrazić satysfakcję – o tym już mówił pan przewodniczący, profesor Seweryński – z tego powodu, że pani rzecznik z własnej inicjatywy nawiązała z nami współpracę, widząc w Senacie instytucję, która rzeczywiście będzie realnie podejmować inicjatywy ustawodawcze w ważnych i zauważonych przez rzecznika sprawach. I to się już dzieje, o tym była tu mowa.

Ja deklaruję, że nasza współpraca będzie coraz bardziej intensywna. Jej efekty już zaczynają być widoczne. Pani rzecznik mówiła o tym chociażby w kontekście zmniejszenia liczby zaległych aktów wykonawczych. Ale są też inne inicjatywy, na przykład dotycząca tak zwanych czyszcicieli. Dwa tygodnie temu w wyniku inicjatywy pani rzecznik i komisji praw człowieka... To już jest w Komisji Ustawodawczej, w fazie konsultacji społecznych i niedługo trafi do pierwszego czytania. Takich inicjatyw jest sporo.

Pani rzecznik zauważyła potrzebę zbliżenia się do społeczeństwa poprzez wysłuchania publiczne. Myśmy już rozpoczęli przeprowadzanie w Senacie wysłuchań publicznych. Mało tego, w związku z ustawą, którą w Sejmie prowadzi pan senator Augustyn... To jest prawdziwa realizacja konstytucyjnego prawa do petycji, które przecież nie istniało, a teraz jest realizowane z inicjatywy Senatu. I to już jest w komisji praw człowieka. Mamy tu pewien poligon doświad-

(senator P. Zientarski)

czalny i okazuje się, że nie musimy się bać ani zalewu petycji ze strony organów prowadzących, ani wysłuchań publicznych, które, jak się okazuje, są bardzo przydatne, bardzo merytoryczne. Robimy to i bardzo się cieszymy, że nasze sugestie się jakby spotykają.

Jeśli chodzi o pytanie pani marszałek Sztark o kwestie oświadczeń majątkowych – o to pytał też pan profesor Cioch – to powiem, że nam chodziło raczej o to, Pani Rzecznik... Trudno wypowiadać się *pro bono suo*. Na pierwszych stronach gazet były już artykuły o tym, że parlament chce poszerzyć swoje uprawnienia. A nam nie chodzi o to, żeby poszerzać jakiegokolwiek uprawnienia, tylko o to, żeby rzeczywiście były tu zagwarantowane prawa obywatelskie, żeby parlamentarzysta miał zagwarantowaną prawdziwą niezależność i ochronę, chociażby przed szantażem. Wyszczególnienie różnych składników majątkowych i podawanie tego do publicznej wiadomości... Była tu mowa o tym, że oczywiście trzeba składać takie oświadczenia służbom, to jest zupełnie zrozumiałe, ale chyba naiwnością jest sądenie, że parlamentarzysta, który by otrzymał łapówkę, ujawni to w rejestrze korzyści czy w oświadczeniu majątkowym. No, przecież trudno o tego rodzaju... Oświadczenia majątkowe stają się de facto jakąś pułapką, stają się elementem rozgrywek politycznych i powodem do szantażu, a przecież to nie o to chodzi. No bo wyróżnienie poszczególnych składników majątkowych w oświadczeniu jest po prostu zaproszeniem do domu bandytów. Niestety. Nie mówię już o tym, że to naraża małżonków, o czym mówiła pani senator Sztark.

Bardzo cieszy mnie kolejna propozycja i już deklaruje, że ona będzie zrealizowana. Komisja Ustawodawcza na pewno zorganizuje spotkanie ze Służbą Więzienną, być może spotkanie wyjazdowe. Będzie wówczas możliwość nie tyle odwiedzenia się, ile znalezienia określonych problemów w danym okręgu, jeśli chodzi o kwestie Służby Więziennej.

Jak powiedziałem, deklarujemy jako Senat... Takie deklaracje już były, one nie są czcze, one są realne i po prostu je realizujemy. Myślę, że zakończę następującym stwierdzeniem: więcej optymizmu, bo to, co robimy, co zauważa pani rzecznik, rzeczywiście daje bardzo istotne efekty. Wpływu na wszystko nie mamy – nie mamy wpływu na dobór prezesów, na wykonywanie obowiązków przez poszczególnych sędziów... Oczywiście, że jest problem z orzecnictwem sądowym, które niestety jest niejednolite. Każdy o tym wie. Często publikowane orzecznictwo jest niejednolite, nie mówiąc już o przeciętnym pierwszoinstancyjnym... To jest zupełnie zrozumiałe. Będziemy wspólnie poszukiwać odpowiednich roz-

wiązań, mamy w rzeczniku wielkie wsparcie, jeżeli chodzi o wskazywanie i uzasadnianie potrzeb legislacyjnych, za co jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że...

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeszcze ja się zgłaszałem.)

A, jeszcze senator Augustyn, przepraszam.
Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Szanowni Państwo!

Zmiana demograficzna ma wpływ na możliwość realizacji praw obywatelskich. Pani rzecznik od początku, od objęcia urzędu to widzi, a specjalny zespół ma liczący się dorobek... Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Starszych mam za co dziękować, bo ta zmiana jest tak szeroka, że trzeba wielu ośrodków i wielu działań, by zagwarantować realizację praw osób starszych.

Chciałbym powiedzieć, że czytając sprawozdanie, zwracałem uwagę na te wszystkie elementy, które odnosiły się do praw konsumentów. Otóż grupa konsumentów starszych, która się rodzi, do której adresowane są produkty tak zwanej srebrnej gospodarki, jest grupą szczególnie narażoną na nadużycia. Chciałbym wierzyć, że mamy szansę wspólnie działać na rzecz jak najlepszego przestrzegania praw konsumentów starszych.

Pani Minister, to nie są moje słowa, to są słowa przedstawicieli prokuratury, policji, którzy uważają, że sprzedaż bezpośrednia adresowana do osób starszych jest obszarem działania zorganizowanych grup przestępczych. Trzeba, żebyśmy wspólnie postawili temu tamę – kresu może położyć się nie da, ale możemy spróbować postawić temu tamę. Informuję, licząc na współpracę, że parlamentarny zespół przystąpił już do realizacji dzieła, w którym będzie miejsce i dla organizacji seniorskich, i dla organizacji konsumenckich, i dla UOKiK, i dla Ministerstwa Sprawiedliwości, i dla przedstawicieli rzecznika praw obywatelskich. Zadaniem jest... Chodzi o stworzenie, oprócz państwowych instytucji czuwających nad przestrzeganiem praw konsumentów, sieci rzecznictwa konsumenckiego, społecznego rzecznictwa konsumenckiego dla osób starszych. Chciałbym wierzyć, Pani Rzecznik, że znajdziemy w pani sojusznika podczas realizacji tego zadania, bo działanie to na pewno może przyczynić się do lepszej realizacji praw obywatelskich osób starszych, praw dotyczących ryn-

(senator M. Augustyn)

ku usług i różnego rodzaju dóbr. Są one dzisiaj nie w pełni przestrzegane, a skala nadużyć jest ogromna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zamykam dyskusję.
Czy pani rzecznik chciałaby jeszcze zabrać głos?
Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Szanowni Goście!

Być może właśnie ze względu na obecność publiczności rozpocznę od działań, o których mówił pan senator Augustyn. Rzeczywiście, gdybym miała mówić o jakimś zasadniczym postępie, to powiedziałabym o zakresie praw osób starszych. Przypominam, że kiedy na początku mojej kadencji uczyniłam prawa osób starszych jednym z priorytetów, nie tylko byłam atakowana, ale wręcz zostałam wyszydzona za mówienie, że osoby starsze w Polsce podlegają dyskryminacji. Minęło kilka lat i mam ogromną satysfakcję, że nie tylko w międzyczasie Unia Europejska ustanowiła rok praw osób starszych i powiedziała później niż my o dyskryminacji, ale też wreszcie nastąpiły zmiany w ministerstwie, powstał specjalny departament, powstał narodowy program w tym zakresie. Cały czas działałam z uniwersytetami trzeciego wieku i z organizacjami osób starszych. Jesteśmy na początku drogi. Ale, tak jak pan senator Augustyn powiedział, podstawową kwestią jest tutaj na przykład ochrona osób starszych w podeszłym wieku, tutaj taka kategoryzacja jest ważna. Dzisiaj grupa osób najstarszych to są osoby 85+, i to one są najbardziej bezbronne i pozbawione opieki, to od nich się wyludza nieruchomości, im się wciska różne produkty. Równocześnie czasami, żeby ukryć, że się mało robi dla osób starszych, ktoś próbuje powiedzieć, że osoba z grupy 45+ to już jest osoba starsza i przecież dużo robimy, bo dla tych osób coś robimy. Nie jest tak. Są różne kategorie wiekowe w grupie osób starszych i w każdej coś się musi zmienić. I cieszę się, że również resort pracy uznaje, że z naszej inspiracji, pod naszym naciskiem te zmiany nastąpiły. A na przykład informator wydany... Może państwo senatorowie chcieliby do swoich biur taki wydany przez nas informator dotyczący usług finansowych dla osób starszych, pracy dla osób starszych, opieki. Tam właśnie jest napisane dużą czcionką, czytelnie,

jasno, tak, żeby można było zrozumieć, żeby chronić przed wykorzystywaniem... To jest pierwsza sprawa.

Chcę też bardzo podziękować, skoro już w tym kierunku idziemy, za inne wypowiedzi, ale o tym powiem później. Teraz może przejdę do tego, o czym mówił pan senator Seweryński. Mogłabym powiedzieć, że nie muszę odpowiadać na to pytanie, bo to przecież nie jest sprawozdanie za rok 2014, prawda? Podobnie pan senator mnie zaskoczył na posiedzeniu komisji... Ale z szacunku do Senatu nie chcę zostawiać pana wypowiedzi bez komentarza, zresztą to mi pozwoli przede wszystkim sprostować niektóre kwestie. Prosiłabym tu Senat o uwagę, ponieważ zawsze jest bolesne, kiedy przypisywane są nam stwierdzenia, których nie wygłosiliśmy, albo kiedy społeczeństwo jest dezinformowane o istniejącym stanie prawnym. Jaka tutaj jest sytuacja? Po pierwsze, konstytucja nakazuje dążyć do osiągnięcia równości praw kobiet i mężczyzn. Program, o którym dyskutujemy, w przeciwieństwie do tego, z całym szacunkiem, co powiedział pan senator Seweryński, nie dotyczy edukacji seksualnej w ogóle...

(Senator Michał Seweryński: Ale do tego jest sprostowany.)

Przepraszam, proszę mi pozwolić powiedzieć. Pan potem powiedział, że istnieją jeszcze kolejne programy. My rozmawiamy o edukacji równościowej. I dlaczego ja się tym zajmuję? Czy rzecznik nie powinien zostać mediatorem? Na początku mojego wystąpienia mówiłam, jaki kłopot parlament mi sprawił, kiedy uczynił ze mnie dodatkowo organ antydyskryminacyjny. Ani pan rzecznik Trociuk, ani pan rzecznik Czerniawski, ani ja nie paliliśmy się do tej funkcji. To państwo nałożyliście na mnie ten obowiązek. To jest punkt pierwszy.

Punkt drugi: przypisuje mi się – fałszywie – stwierdzenie, że rodzice mają wychowywać dzieci wieczorami i w weekendy. Ja w swoim stanowisku cytuję szereg orzeczeń europejskich i krajowych. Wysoki Senacie, ja nie mogę odpowiadać za treść tych orzeczeń, zwłaszcza jeżeli Polska jest nimi związana. Nawet wspomniana konwencja o przemocach wobec kobiet, choć jeszcze nie jest ratyfikowana, pociąga za sobą – ponieważ jest podpisana – konieczność dostosowywania prawa. I ja w części, o której mowa, relacjonuję obowiązujące prawo i orzecznictwo. W trybie sprostowania wysłałam do „Rzeczpospolitej” stwierdzenie, że to nie były moje słowa. To jest punkt drugi.

Punkt trzeci. Nie jest również prawdą, że – jak powiedziała pełnomocnik ministra sprawiedliwości – w przedszkolach nie ma rad rodziców. Mogę zacytować konkretny artykuł, w którym mowa o tym... Mam tu na myśli ustawę o systemie oświaty, art. 53. I to się stosuje do przedszkoli. Wobec tego... Popatrzcie państwo, jak trudno jest dyskutować, kiedy jedna strona, zachwycona, że wreszcie ma argu-

(rzecznik I. Lipowicz)

menty, przypisuje drugiej stronie fałszywe stwierdzenia. A polemizować można tylko na podstawie prawdziwych stwierdzeń. Pani pełnomocnik mówi tak: „Pamiętajmy, że nie ma rad rodziców w przedszkolach. Zatem współdecydowanie jest tam mocno ograniczone. Rodzice nie mają formalnej możliwości wpływania i reagowania na to, jaki program realizuje placówka”. Gdyby tak było, to byłoby to straszne. I wtedy bym występowała przeciwko temu. Jednak art. 53 ust. 1 i art. 54 ust. 2, o których kto jak kto, ale minister sprawiedliwości przecież wie, stanowią, że w przedszkolach działają rady rodziców i że do ich kompetencji należy... Ja to zbadalam, zanim odpowiedziałam. Do kompetencji rady rodziców należy uchwalenie w porozumieniu z radą pedagogiczną programu wychowawczego, obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym skierowane do uczniów, realizowanego przez nauczycieli. I to dotyczy również przedszkoli oraz programu profilaktyki dostosowanego do potrzeb rozwojowych uczniów.

I teraz: co oznacza współdecyzja? Współdecyzja oznacza, że z jednej strony nauczyciele, a z drugiej strony rodzice mają prawo decydować o programie wychowawczym. I jako osoba, która zajmuje się prawem administracyjnym, chcę podkreślić, Panie Senatorze, że tutaj jest mowa o współdecyzji. A pan, jako wybitny prawnik, dokładnie wie, co to jest współdecyzja.

Tak więc powiedzenie, że w polskim systemie prawnym rodzice nie mają wpływu na treści wychowawcze w przedszkolu, jest niebezpiecznym wprowadzeniem w błąd. Bo rodzice mogą uwierzyć, że takiego wpływu nie mają. Tymczasem mają – ale nie każdy, zgodnie z art. 48... I w życiu bym nie wystąpiła przeciwko temu artykułowi, niezależnie od kalumnii i obraźliwych wyzwisk rzucanych pod moim adresem.

Proszę teraz popatrzeć, co się dzieje. Skoro rodzice mają wspomniany wpływ, to czy może się zdarzyć, że rodzic nie ma takiego wpływu? I dlaczego ja przeciwko temu nie wystąpiłam? Może się tak zdarzyć, bo jeżeli rodzic jest frutarianinem i domaga się, żeby dzieci były w przedszkolu żywione tylko tym, co samo spadło z drzew, bo ma takie właśnie silne przekonanie, to nie ma w polskim systemie prawnym możliwości... Ja już nie przytaczam innych, drastyczniejszych przykładów poglądów poszczególnych rodziców. Nie ma w polskim systemie prawnym możliwości, żeby taki rodzic przeforsował swoje zdanie. Chyba że przekonałby do tego radę rodziców.

Po co wprowadzono omawiane rozwiązanie? Po to, żeby nie każdy pojedynczy rodzic, ale reprezentacja rodziców, demokratycznie wybrana, mogła de-

cydować o wychowaniu. I bez jej zgody nauczyciele przedszkolni nie mogą o tym wychowaniu decydować. To tyle w kwestii tego, czy rodzice w Polsce mają wpływ na wychowanie dzieci w przedszkolu, czy nie mają wpływu. Przy okazji tej sprawy stwierdziłam, że istotnie są w Polsce przedszkola, w tym również przedszkola wyznaniowe, które mogłyby być pozbawione rady rodziców wskutek arbitralnej decyzji ministra. I w związku z tymi protestami – ja oczywiście starannie analizuję tę sytuację – wystąpię o to, żeby w każdym przedszkolu w Polsce obowiązkowo, a nie fakultatywnie była rada rodziców i żeby ta rada rodziców mogła współdecydować o wychowaniu.

Pani pełnomocnik ministra sprawiedliwości stwierdziła, że nie miałam prawa się wypowiadać, ponieważ w przedszkolu w ogóle nie ma wychowania, tylko jest edukacja przedszkolna. A przecież nie jest możliwa ośmiogodzinna przerwa w wychowywaniu, to wychowanie się dokonuje. I byłoby niebezpieczne, gdybyśmy powiedzieli: rodzice nie mają wpływu, oddają dziecko na osiem godzin do przedszkola i nie wolno im powiedzieć, co się z tym dzieckiem dzieje. I proszę mi już więcej nie mówić, że twierdziłam, że wychowanie ma się odbywać w wieczory i w weekendy. Ja tylko cytowałam orzeczenie. To dotyczyło sytuacji, kiedy pojedynczy rodzic, który nie mógł przeforsować swojego zdania, bo nie uzyskał zgody rady rodziców, powiedział: to nie moje wychowanie. I wtedy sąd mu odpowiada: ale ty masz wieczory i weekendy. To jest drugi element.

Teraz trzeci element. Ustawa mówi wprost, że istnieje program wychowawczy przedszkola i że w przedszkolu przebiega wychowanie. A ja jestem rzecznikiem, który ma być strażnikiem prawa. Jak państwo uchwalicie przepisy, że w przedszkolu nie wolno wychowywać, to ja oczywiście będę przeciwko temu protestować, ale będę musiała się z tym pogodzić. Ale ustawy, które przeszły przez ten Senat, są inne.

Panie Senatorze, przecież jest pan profesorem prawa, więc na pewno...

(*Senator Michał Seweryński*: Proszę mówić do całego Senatu, a nie tylko do mnie.)

Ja wiem, ale ponieważ pan przewodniczący... Ja odwołuję się tutaj również do pana przekonania.

Idźmy dalej: jaka jest treść wychowawcza tego programu...

Przepraszam, Panie Marszałku, ja w ogóle nie zamierzałam o tym mówić, ale to były tak daleko idące zarzuty, że nie mogę ich zostawić bez komentarza.

I teraz: jaka jest treść tego programu wychowawczego? Czy w Polsce wolno w przedszkolach wychowywać dzieci w duchu równości kobiet i mężczyzn? Pokazywać możliwości odgrywania przez kobiety różnych ról zawodowych i społecznych? W dzisiejszej „Rzeczpospolitej” autor artykułu pisze, że trzeba

(*rzecznik I. Lipowicz*)

się cieszyć, bo sto lat temu mogłabym być najwyższą tkaczką. Rozmawiając w ten sposób, udowadniamy, że istnieją negatywne stereotypy na temat kobiet. Ale wróćmy do meritum: musi być ten program wychowawczy czy nie musi? Popatrzmy na to od strony prawnej. Widział pan przewodniczący podstawę programową, która jest w rozporządzeniu ministra edukacji? W tym rozporządzeniu ministra edukacji czytamy: „7 października 2009 r. Nadzór pedagogiczny. Ważnym elementem wychowawczej i opiekuńczej funkcji przedszkola i szkoły jest zapobieganie wykluczeniu i agresji”. Dalej, rozporządzenie z 20 sierpnia 2012 r.: „Dziecko kończące przedszkole powinno dowiedzieć się, że wszyscy ludzie mają równe prawa. Jednym z wymagań stawianych wobec przedszkola jest realizacja działań antidyskryminacyjnych obejmujących całą społeczność przedszkola”. I rodzice muszą się zgodzić na treść takiej podstawy programowej, na treść wychowawczą. Ja nie zajmuję się promocją żadnej platformy wychowawczej czy programowej. Ja miałam sprawdzić, czy to jest legalne. I ja to sprawdzałam, i to nie sama, bo zwróciłam się... Przecież nie mogę biegać po przedszkolach i sprawdzać, czy nie naruszono prawa. I ja wyraźnie piszę w moim piśmie, Panie Przewodniczący, że nie wolno podważać tożsamości płciowej dziecka ani relatywizować tej tożsamości. I chcę z tego miejsca oświadczyć, że jeżeli znajdziecie mi państwo jeden przykład, jeden przypadek – z tym że nieprawdą jest ta historia z malowaniem paznokci i przymusowym przebieraniem chłopców za dziewczynki... Proszę mi znaleźć jeden przypadek, ja natychmiast wdrożę postępowanie. Bo przykład we wspomnianym programie mówi o tym, że przebieramy się za przedstawicieli różnych kultur i uświadamiamy, że są kultury, w których, jak w Szkocji, chłopcy noszą spodniczki, czy w krajach arabskich – galabije, i że to jeszcze nie świadczy o tym, że to dziecko nie jest chłopcem. Ja w tym nie znalazłam nic nagannego.

Pan przewodniczący zarzucił mi też, że nie uwzględniłam opinii Polskiej Akademii Nauk. Ona została wydana, o czym zawiadamiam, po zajęciu mojego stanowiska, więc nie mogłam jej uwzględnić. Nieprawdą jest też więc, że nie uwzględniłam, chociaż istniała.

Idźmy dalej: czy w Polsce... Ja na przykład oczekuję, że dobrą stroną tej całej dyskusji będzie również to, że będą katolickie programy równościowe, które w poszanowaniu wartości chrześcijańskich – a przypominam, że musi tu być respekt dla wartości chrześcijańskich zgodnie z naszym systemem prawnym – przedstawią, w jaki sposób zapobiegać negatywnym stereotypom dotyczącym kobiet. I wczoraj była dyskusja na ten temat, czy w Polsce są negatywne ste-

reotypy dotyczące kobiet. O ile sobie przypominam, parę dni temu kandydat do Parlamentu Europejskiego powiedział rzeczy... Nie chcę mu czynić tego zaszczytu i wymieniać jego nazwisko. Ja chcę zapytać obecnych tu mężczyzn, czy według nich taka wypowiedź nie świadczy o istnieniu negatywnego stereotypu dotyczącego kobiet, który to stereotyp może niebezpiecznie prowadzić ku przemocy. A to tylko jeden z przykładów. I teraz będę musiała sobie odpowiedzieć w swoim sumieniu, czy uważam za coś nagannego wychowywanie dziewczynek i chłopców w przedszkolu do szacunku, do poszanowania godności i do równych praw.

Jak państwo wiecie z mojego sprawozdania, mamy również prawo inspekcji w więzieniach, w zakładach karnych. Ja widzę tam owoce tych negatywnych stereotypów choćby w postaci kobiety, która nożem zabiła męża, który ją tłukł przez dwadzieścia lat, a przedtem jeszcze w dzieciństwie była gwałcona. A to zwracanie się do kobiet przez określanie ich jako nie powiem której części ciała? Jeżeli mi tutaj dorosły mężczyzna na tej sali powie, że nigdy nie słyszał i nie zetknął się z traktowaniem kobiety, zwłaszcza starszej i niepełnosprawnej – sporządziłam raport o przemocy wobec kobiet starszych i niepełnosprawnych – w sposób pełen pogardy, pełen nienawiści, to mu nie uwierzę. A ja potem widzę ofiary w więzieniach, widzę, co się dzieje, i nie mam nic przeciwko temu, żeby już w przedszkolu dziewczynce powiedzieć „jesteś ważna i masz prawo” i żeby wasze córki i wnuczki usłyszały, że są ważne, że mają prawo zajmować w przyszłości ważne funkcje społeczne, że ich ciało jest święte i że nie wolno ścierpieć tak zwanego złego dotyku, również wtedy, gdy pochodzi od członków rodziny. Na przykład nie wolno przemilczeć sytuacji, w której obcy człowiek próbuje dotykać miejsc intymnych takiego dziecka. To jest wychowanie do godności i do równości. I ja się bardzo ucieszę, jak będzie więcej takich programów, katolickich czy protestanckich, jakie sobie państwo życzyście. I ja co do ich głębokiej treści nie mogę się wypowiedzieć.

Teraz mamy pierwszą ekspertyzę PAN. Jeżeliby się potwierdziło, że ten program relatywizuje tożsamość płciową dziecka – poproszę o inne ekspertyzy – to ja wtedy muszę zacząć działać. Bo stanowczo wypowiadam się przeciwko temu. Ale wszystkie badania wskazują, że dla tego, czy dziewczynka będzie dobrze się uczyć i czy będzie miała dobrą pracę zawodową, decydująca jest nie postawa matki, ale postawa ojca i dziadka w tej rodzinie. Decydujące jest to, czy oni jej uświadomili, że ma prawo o takich rzeczach sobie zamarzyć. Chodzi o wychowanie takiego dziecka do równych szans. I chcę oświadczyć jako rzecznik praw obywatelskich, że szanuję odmienność ról społecznych kobiet i mężczyzn, że występuję przeciwko rozwarstwieniu płci na spo-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

łeczną i biologiczną ze skutkami prawnymi i że działam w ramach obowiązującego prawa. To jest dla mnie bolesne, kiedy się spotykam z pomówieniami – dzisiaj była mowa o pomówieniach – kiedy się spotykam z przekręcaniem moich wypowiedzi w sytuacji, gdy cały czas pozostaję w ramach konstytucji i prawa. Muszę państwu powiedzieć, że to było jedno z najtrudniejszych wystąpień, ponieważ spodziewałam się, że zostanie przekręcone, sponiewierane... I dla mnie ciosem jest to, że nawet pan przewodniczący Seweryński uwierzył w takie rzeczy w sytuacji, w której przekręcono moje słowa albo je zinterpretowano w sposób niedopuszczalny. Ale bardzo mi zależy na tym, żeby Senat, który głęboko szanuję i który jest moim sojusznikiem, rozumiał dobrze, co ja chcę powiedzieć. Uważam, że takie podejście do równości kobiet i do poszanowania płci dziecka, ale jednocześnie wychowywanie dziecka do równości jest do przyjęcia przez wszystkie konstytucyjne partie polityczne. Jak widzimy, niektóre, te, które mają pewne ambicje, nie zmieściłyby się w takich poglądach, ale my w tych ramach konstytucyjnych się mieścimy. Nie będę już tu przypominała z tego miejsca...

(*Senator Jan Rulewski*: Nie, już nie.)

...innych tych...

To powiem już tylko krótko, że bardzo dziękuję panu senatorowi Piniorowi. Chcę podkreślić, że w sprawie tak zwanych więzień CIA, bo to ciągle nie jest udowodnione, ja teraz muszę czekać już tylko na koniec postępowania karnego, ponieważ dopiero wtedy rzecznik praw obywatelskich może podjąć działania, i na pewno podejmie. Poza tym, jeżeli chodzi o kwestie... Ja muszę powiedzieć, że dobre słowo ze strony pana senatora, który odegrał taką rolę w odzyskaniu wolności, zawsze sobie bardzo wysoko cenię i za nie bardzo dziękuję.

Zgadzam się też, że mamy problem... Gdy pełnomocnik ministra sprawiedliwości w trzech punktach myli się co do treści obowiązującego prawa, to dla mnie jest to dramatyczne. Na pewno coś musimy zrobić.

Chcę też powiedzieć, że ze sprawą referendum we Włocławku się nie zetknęłam, proszę o bliższe dane. To jest to...

Panu senatorowi Pupie bardzo serdecznie dziękuję za refleksje na temat sędziów i tej represyjności państwa, na przykład obowiązujących policjantów planów dotyczących mandatów. Myślę, że może rzeczywiście powinnam jeszcze raz do tego się odnieść. Mam nadzieję, że odpowiedziałam też panu senatorowi, nie tylko panu przewodniczącemu, bo ja tak cały czas do pana przewodniczącego...

(*Senator Michał Seweryński*: No właśnie.)

...a przecież pan senator Pupa też we mnie zwątpił i też nie przeczytał dokładnie, co ja miałam na myśli. Bardzo zapraszam na bliższe wyjaśnienia.

Następna kwestia... To był pan senator Pinior... A, panu senatorowi Augustynowi już podziękowałam za nasze wspólne działania. Reasumując... Czy nie odpowiedziałam na jakieś pytania?

(*Senator Jan Rulewski*: Nie, na wszystkie...)

(*Senator Piotr Zientarski*: Na wszystkie pani odpowiedziała.)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Tak, na wszystkie pani odpowiedziała, Pani Rzecznik.)

(*Oklaski*)

Panie Senatorze... Z panem senatorem Zientarskim współpracujemy tak ściśle... I chciałabym bardzo serdecznie podziękować, bo pan właściwie jak głos Senatu do mnie przemówił i tak to odebrałam. Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję i skłaniam się przed Senatem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik, za obecność, za słowo, za wolę współpracy. Chcę zapewnić, że Senat szanuje to wszystko, co pani robi, i mamy nadzieję, że te dobre fluidy, jakie przepływają między urzędem pani rzecznik a izbą wyższą, przeobrażą się w konkretne działania na rzecz przestrzegania praw obywateli w Polsce.

Stwierdzam, Panie i Panowie Senatorowie, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Spotykamy się za dwadzieścia pięć minut, o godzinie...

(*Senator Jan Rulewski*: Piętnaście!)

...za dwadzieścia minut, o 13.20.

(*Głosy z sali*: O 14.20.)

Tak, spotykamy się o 14.20.

Dziękuję bardzo.

(*Przerwa w obradach od godziny 13 minut 59 do godziny 14 minut 20*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie i Panowie Senatorowie, przypominam, że w dniu 29 maja bieżącego roku odbędzie się Zgromadzenie Narodowe dla uchwalenia Regulaminu Zgromadzenia Narodowego zwołanego w celu wysłuchania orędzia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Początek o godzinie 18.00. Szczegółowa informacja w tej sprawie została państwu przekazana pocztą elektroniczną.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, a jest ono w druku nr 625Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie Izbie tego sprawozdania.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wymienione komisje wnoszą o przyjęcie poprawek zawartych w pktach 4 i 5 zestawienia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pozostali senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Matusiewicz, Knosala, Paszkowski? A senatorowie Hatka, Matusiewicz, Śmigielski? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że mniejszość Komisji Ustawodawczej wycofała wnioski zawarte w pktach 1 i 3 wspomnianego druku. Czy ktoś z państwa chce te wnioski podtrzymać? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka druga skraca z trzech do dwóch miesięcy termin, w którym prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przekazuje sądowi odwołanie wraz z aktami sprawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, 21 – za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta usuwa zbędne powtórzenie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, 71 było za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta jednoznacznie wskazuje, że regulacja zawarta w przepisach przejściowych odnosi się do osoby zarządzającej, która w ramach sprawowania swojej funkcji umyślnie dopuściła do naruszenia przez przedsiębiorcę określonych zakazów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 4)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Sygnał telefonu komórkowego)

Proszę wyłączyć telefony. I proszę o ogłoszenie wyników.

Głosowało 74 senatorów, 54 – za, 20 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o prawach konsumenta.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza prowadzi do tego, aby wyłączone spod działania ustawy były umowy zawierane z udziałem konsumenta, poza lokalem przedsiębiorstwa, o wartości nieprzekraczającej 100 zł.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 23 – za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do tego, aby obowiązek informacyjny przedsiębiorcy obejmował podanie numeru telefonu lub faksu tylko wtedy, gdy są u niego dostępne.

Kto jest za?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 7)

Poprawka przyjęta.

Poprawki trzecia, czwarta i piąta mają na celu zapewnienie prawidłowej redakcji przepisów ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 8)

Poprawki przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 9)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o prawach konsumenta.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 619Z.

Proszę senatora Romana Zaborowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Roman Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej w czasie wczorajszej debaty pochyliła się nad wniesionymi poprawkami i rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek, od pierwszej do ósmej, zawartych w druku nr 619Z. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy chce pan zabrać głos jako wnioskodawca?

Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Najpierw będziemy głosowali nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza umożliwia zmianę adresu do korespondencji po złożeniu wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 10)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga poprawia redakcję przepisu określającego przesłanki wznowienia postępowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 11)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zapobiega rozpoczęciu biegu terminu na wniesienie odwołania przed faktycznym doręczeniem decyzji stronie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 12)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta prawidłowo formułuje odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 70 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 13)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta wyraża treść przepisu w liczbie pojedynczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 14)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta określa kodeksowym wyrażeniem doręczenie organowi pisma od strony postępowania.

Kto jest za?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 15)

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma skreśla z odesłania przepisu nie-wnoszący wartości normatywnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma nakazuje odnieść warunek pojemności do wszystkich instalacji magazynowania gazu, a nie tylko do instalacji bezzbiornikowego magazynowania gazu ziemnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 17)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 18)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przedstawione poprawki zostaną przegłosowane w pierwszej kolejności, a następnie przeprowadzone zostanie głosowanie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Wpłynął do mnie wniosek komisji, uzgodniony z Biurem Legislacyjnym, o to, aby z uwagi na technicznolegislacyjny charakter poprawek: pierwszej, od trzeciej do dziewiątej, od jedenastej do dwudziestej pierwszej, od dwudziestej trzeciej do dwudziestej szóstej, od dwudziestej ósmej do trzydziestej czwartej, trzydziestej szóstej, trzydziestej siódmej, trzydziestej dziewiątej i czterdziestej czwartej, zaproponować Wysokiej Izbie głosowanie nad tymi poprawkami w bloku.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie widzę zgłoszeń, przystępujemy zatem do takiego właśnie głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek wymienionych przeze mnie przed chwilą?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 19)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad pozostałymi poprawkami.

Poprawki druga, czterdziesta pierwsza, czterdziesta szósta, czterdziesta ósma oraz czterdziesta dziewiąta korelują terminy wejścia w życie przepisów dotyczących dostępności fizycznej, dodają brakujące przepisy przejściowe w tym zakresie oraz zamieszczają przepisy epizodyczne we właściwym miejscu w strukturze aktu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 20)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami dziesiątą i czterdziestą siódmą głosujemy łącznie.

Wskazują one jednoznacznie, w jaki sposób obliczany będzie poziom, do jakiego trzeba będzie dostosować ilość zapasów obowiązkowych ropy naftowej lub paliw.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 21)

Poprawki przyjęte.

Nad poprawkami dwudziestą drugą, czterdziestą drugą i pięćdziesiątą również należy głosować łącznie.

Zmierzają one do precyzyjnego wyrażenia woli ustawodawcy, aby do 1 stycznia 2015 r. producenci i handlowcy nie byli obowiązani do uiszczania opła-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

ty zapasowej. Ponadto poprawka dwudziesta druga eliminuje zbędne powtórzenie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 22)

Poprawki przyjęte.

Poprawka dwudziesta siódma wskazuje jednoznacznie, co należy rozumieć przez pojęcie „kryteria zrównoważonego rozwoju”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta zmierza do tego, aby zabezpieczenie majątkowe złożone w postępowaniu o udzielenie koncesji na wytwarzanie paliw ciekłych oraz koncesji na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą dotyczyło również należności z tytułu odsetek za zwłokę w zapłacie należności związanych z wykonywaną działalnością koncesyjną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 73 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma zmierza do tego, aby działalność gospodarcza w zakresie obrotu paliwami ciekłymi była wyłącznie działalnością koncesjonowaną, a nie koncesjonowaną i regulowaną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 73 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta zmierza do tego, aby jednoznacznie było, iż karze pieniężnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania lub obrotu paliwami ciekłymi z zagranicą bez wymaganej koncesji podlegają wyłącznie osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 26)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia ogranicza zakres przepisu dostosowującego wyłącznie do przedsiębiorstw energetycznych wykonujących działalność polegającą na obrocie paliwami ciekłymi na podstawie posiadanych koncesji, które zamierzają podjąć albo kontynuują działalność w zakresie obrotu paliwami ciekłymi z zagranicą.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 27)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta uwzględnia to, że postępowanie w sprawie udzielenia koncesji na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą nie musi zakończyć się wydaniem koncesji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 28)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 29)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy zatem do głosowania nad tym wnioskiem.

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 73 – za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 30)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie. Znajduje się ono w druku nr 621Z.

Proszę panią senator Jadwigę Rotnicką o przedstawienie sprawozdanie komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jadwiga Rotnicka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu komisji w wyniku głosowania... Komisje proponują przyjęcie poprawek do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw. Chodzi o poprawki od pierwszej do czwartej oraz od siódmej do dwudziestej.

Jednocześnie informuję, że jedna moja poprawka – jest to poprawka dziesiąta – została zmodyfikowana, a druga została wycofana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy ktoś z senatorów wnioskodawców, to znaczy pani senator albo pan senator Sepioł... Nie ma pana senatora Sepioła, w związku z czym chyba nie... Czy pani senator jako wnioskodawca chciałaby się jeszcze wypowiedzieć? Nie.

W związku z decyzją pani senator o wycofaniu wniosku chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby wycofany wniosek podtrzymać. Nie widzę zgłoszeń.

A zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności, jak zawsze, przeprowadzimy głosowanie nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza dodaje do ustawy definicję określenia „system kanalizacji zbiorczej”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 31)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga wskazuje, że obowiązek podejmowania działań, jeżeli zachodzi pilna i uzasadniona konieczność ich realizacji z uwagi na zapewnienie ochrony przed powodzią lub w związku z koniecznością usunięcia skutków powodzi, dotyczy tylko właścicieli wód publicznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 32)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia ogranicza obowiązki właściciela wód polegające na zachowaniu stanu dna lub brzegów oraz na remoncie lub konserwacji istniejących budowli regulacyjnych w ten sposób, aby dotyczyły one tylko właściciela wód publicznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 33)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter doprecyzowujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 34)

Przyjęta.

Poprawka piąta wskazuje, że utrzymywanie wód jest realizowane także przez nasadzenie drzew i krzewów nad dnem i brzegach śródlądowych wód powierzchniowych, udrażnianie wód niepowodujące zmian przekroju podłużnego i poprzecznego oraz układu poziomego koryta cieku naturalnego oraz przez likwidację pozostałości uszkodzonych lub zniszczonych urządzeń wodnych, które przestały pełnić swoje funkcje.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 21 było za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Teraz poprawka szósta. Nie, przepraszam... Teraz poprawki siódma i siedemnasta, które należy przegłosować łącznie. Poprawki te zdejmują z właściciela wody obowiązek udrażniania przepustów i odcinków śródładowych wód powierzchniowych pod obiektami mostowymi lub w bezpośrednim sąsiedztwie tych obiektów, ponieważ na podstawie przepisów odrębnych obciąża on właściciela urządzenia wodnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 73 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka ósma zapewnia ustawie spójność terminologiczną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta wskazuje, że cele środowiskowe dla wód powierzchniowych obejmują także działania zapobiegające pogorszeniu stanu wód.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta zapewnia przepisowi redakcję zgodną z zasadami techniki prawodawczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, 71 było za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta ma charakter doprecyzowujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do skreślenia przepisów, które nie mają wartości normatywnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki trzynasta, czternasta i szesnasta wskazują, że Rada Ministrów, przyjmując wymienione w ustawie dokumenty planistyczne do rozporządzenia, w tej samej formie dokonuje ich aktualizacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piętnasta dostosowuje przepis określający kompetencje organów administracji wodnej do zmian przyjętych w ustawie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta doprecyzowuje, iż wykreśleniem jest prowadzenie na wskazanych w ustawie obszarach określonych tam działań nie tylko bez decyzji o warunkach prowadzenia działań, ale także wbrew jej warunkom.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta polega na dodaniu do noweli przepisu zmieniającego ustawę o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych w ten sposób, aby inwestorem w rozumieniu tej ustawy był także marszałek województwa działający w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa oraz wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki proszę.

Głosowało 75 senatorów, 55 było za, 1 – przeciw, 19 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka przyjęta.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka dwudziesta wydłuża o miesiąc termin, w którym wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast przedstawią właściwym sejmikom województw propozycje wyznaczenia obszarów i granic aglomeracji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 46)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 52 – za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Wysoka Izbo, wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 54 – za, 21 – przeciw.

(Głosowanie nr 48)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie – druk nr 620Z.

Pan senator Andrzej Owczarek przedstawi nam to sprawozdanie. Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas swojego posiedzenia komisja podjęła decyzję o zarekomendowaniu Wysokiemu Senatowi przyjęcia ustawy wraz z wszystkimi poprawkami.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy – senator Lasecki, Skurkiewicz, Owczarek – chcieliby jeszcze zabrać głos? Kręcą głowami, czyli nie.

Zatem przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jarosława Laseckiego o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 5 było za, 67 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Wniosek został odrzucony.

To oznacza, że przystępujemy do głosowania nad poprawkami, z których pierwsza stanowi, że pomniejszenie kwoty nabycia lokalu mieszkalnego nie może przekroczyć kwoty 200 tysięcy zł.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 52 – za, 4 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do wprowadzenia obowiązku zwrotu kwoty pomniejszenia w przypadku zbycia lokalu mieszkalnego przed upływem pięciu lat od dnia jego zakupu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki poproszę.

Głosowało 74 senatorów, 69 – za, 1 – przeciw, 4 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza przepis przejściowy nakazujący do już wszczętych i niezakończonych spraw stosować przepisy dotychczasowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 50 było za, 1 – przeciw,
24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta wydłuża vacatio legis ustawy,
przesuwając termin wejścia w życie ustawy na dzień
1 stycznia 2015 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 50 było za, 1 – przeciw,
24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem
uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości z przy-
jętymi poprawkami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 75 senatorów, 49 było za, 4 – prze-
ciw, 22 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie
nr 54**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że
Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmia-
nie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych
Rzeczypospolitej Polskiej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dzie-
wiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy
o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o ję-
zyku regionalnym oraz ustawy o działach admini-
stracji rządowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji
Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się
do przedstawionych w toku debaty wniosków i przy-
gotowały wspólne sprawozdanie. Znajduje się ono
w druku nr 622Z.

Pani senator Janina Sagatowska przedstawi Izbie
to sprawozdanie.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Janina Sagatowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności
i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej po rozpatrzeniu popra-
wek wniesionych podczas posiedzenia proponują
Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej,
trzeciej, piątej i szóstej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy pan senator Bohdan Paszkowski chciałby jesz-
cze zabrać głos? Nie.

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności, jak zawsze, będziemy gło-
sować nad poprawkami, a potem – nad podjęciem
uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze
zmianami wynikającymi z poprawek.

Poprawka pierwsza eliminuje z definicji pojęcia
„integracja społeczna” błędy językowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za elimina-
cją błędów językowych. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zmierza do zastosowania w prze-
pisie właściwego spójnika.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 71 senatorów, wszyscy byli za.
(**Głosowanie nr 56**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do sformułowania
modyfikowanego zadania Komisji Wspólnej Rządu
i Mniejszości Narodowych i Etnicznych zgodnie
z wolą ustawodawcy. Ponadto poprawka koryguje
błędy dotyczące spójników.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za.
(**Głosowanie nr 57**)

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami piątą i szóstą głosujemy łącznie.
Poprawki te ujednolicają terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.
(**Głosowanie nr 58**)

Poprawki przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem
uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze
zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 59)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad poprawką, a potem – nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości z ewentualnie przyjętą poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką przedstawioną przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Umożliwia ona wprowadzenie na terytorium Polski opakowań drewnianych w innych miejscach niż punkty wwozu, jeżeli towary przewożone w tych opakowaniach nie muszą być wprowadzane przez punkty wwozu. Pozostawiam to do decyzji państwa senatorów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 75 senatorów, 74 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 61)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roślin.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

W dniu wczorajszym przedstawiono sprawozdanie oraz przeprowadzona została dyskusja.

Przystępujemy teraz do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 590S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 62)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Informuję też, że pan senator Bohdan Paszkowski został upoważniony przez Senat do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przyjął do wiadomości, tak?

(Senator Bohdan Paszkowski: Przyjął.)

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 596S. Proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Bohdana Paszkowskiego do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 63)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował go do Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia. Zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu dodatkowego sprawozdania. Jest ono w druku nr 563X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana senatora Andrzeja Matusiewicza – sądziłem, że już tutaj jest – o przedstawienie dodatkowego sprawozdania tych czterech komisji. Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza, Komisja Zdrowia, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poparły sześć poprawek i projekt ustawy. Poprawki mają charakter technicznolegislacyjny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy zechce pan zabrać głos jako wnioskodawca?
(Senator Andrzej Matusiewicz: Nie.)

Nie zechce.

Obecnie senatorowie mogą kierować do pana senatora Matusiewicza pytania, oczywiście trwające nie dłużej niż minutę. Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały o przyjęciu projektu ustawy w całości z przyjętymi poprawkami.

Poprawki od pierwszej do szóstej, które trzeba przegłosować łącznie, mają na celu zapewnienie wyczerpania wewnętrznego trybu instancyjnego w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności zawodowej, dyscyplinarnej oraz uściślenie terminologii odnośnie do podmiotów uprawnionych do wniesienia apelacji. Analogiczne konstrukcje są zawarte we wszystkich zmienianych ustawach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 64)

Poprawki przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 65)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Ponadto Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem w Sejmie.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz zobowiązał te komisje do przedstawienia dodatkowego sprawozdania jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu. Jest ono w druku nr 580X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

A pana senatora Paszkowskiego, który już się tutaj do nas wybiera, proszę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Bohdan Paszkowski:**

Komisje w dniu wczorajszym rozpatrzyły wniosek zgłoszony podczas dyskusji i wniosku nie poparły. Wniosek ten został zresztą zmodyfikowany przez wnioskodawcę na posiedzeniu komisji. W związku z tym komisje wnoszą o przyjęcie jednolitego tekstu, który był przedstawiony na posiedzeniu Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Teraz zabierze głos senator Rulewski. Oczywiście spodziewałem się tego.

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Pół minuty. W trosce o to, że ta ustawa nie usuwa zarzutów, które wobec poprzedniej ustawy miał Trybunał Konstytucyjny... Cytuję: wydłużenie norm czasu pracy, zwłaszcza jeśli nie towarzyszy temu odpowiednie podwyższenie wysokości wynagrodzenia, jest niekorzystne dla pracownika.

Przyznam szczerze, że moja poprawka, zresztą popierana przez rząd, nie realizuje zasady poprawności legislacyjnej. W tej sytuacji, skoro nie została usunięta wadliwa zasada, uważam, że Senat stać na przyjęcie tej poprawki z zastrzeżeniem, że będzie oskarżony o niepoprawne zastosowanie techniki legislacyjnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator stawia nas w niezwykle trudnej sytuacji.

Teraz można zgłaszać pytania do wnioskodawcy. Nie ma pytań. Tak?

A zatem przystępujemy do głosowania.

Najpierw będziemy głosować nad przedstawioną poprawką, a potem – to oczywiście będzie zależało od wyników głosowania – będą kolejne głosowania.

Poprawka ma na celu przywrócenie brzmienia art. 15 zgodnie ze stanem prawnym przed zmianą zakwestionowaną przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego oraz wyeliminowanie proponowanej w projekcie procedury odwoławczej od treści zaświadczenia lekarskiego przesądzającej o możliwości wydłużania czasu pracy osoby niepełnosprawnej.

(Rozmowy na sali)

Jest już cisza przedwyborcza, Panie Senatorze. Teraz jest głosowanie.

Kto jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 74 senatorów 10 głosowało za, 61 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 580S.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, 71 było za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Wysoka Izbo, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Informuję senatora Bohdana Paszkowskiego, że został upoważniony do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

(Rozmowy na sali)

(Senator Przemysław Błaszczyk: Marek Borowski będzie przemawiał...)

Informuję, że porządek obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami nie przeprowadza się dyskusji.

Pan senator Marek Borowski, bardzo proszę.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie jest skierowane do ministra zdrowia, pana Bartosza Arłukowicza. Składam je w imieniu własnym oraz pana senatora Jana Rulewskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

W połowie sierpnia 2012 r. bez podania przyczyn odwołał pan profesora Jerzego Szaflika z trzech funkcji: konsultanta krajowego w dziedzinie okulistyki, członka rady transplantacyjnej przy ministrze zdrowia i dyrektora Banku Tkanek Oka w Warszawie. Jednocześnie Ministerstwo Zdrowia złożyło do Centralnego Biura Antykorupcyjnego zawiadomienie w sprawie rzekomych niejasności proceduralnych w zakresie przeszczepu rogówek. Działaniom tym towarzyszyły publicznie formułowane podejrzenia o korupcyjne zachowania profesora Szaflika, uczonego światowej sławy, prekursora nowoczesnych metod chirurgii oka, powszechnie szanowanego człowieka.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

W tej bulwersującej sprawie wystosowaliśmy do pana ministra dwa oświadczenia, pierwsze 12 lipca 2013 r., a drugie – 29 października 2013 r. Zadaliśmy w nich następujące pytania.

Po pierwsze: jakie były wyniki dochodzenia prokuratorskiego? Ministerstwo odpowiedziało, że nie wie.

Po drugie: co wykazała kontrola przeprowadzona przez resortowe służby w Banku Tkanek Oka? Ministerstwo przyznało, że żadnych uchybień nie stwierdzono.

Po trzecie: czy zostały wprowadzone zapowiedziane ponad rok wcześniej przez pana ministra nowe przepisy dotyczące transplantacji? Odpowiedź brzmiała, że są przygotowywane.

Po czwarte: jak przedstawia się również zapowiedziana ponad rok wcześniej nowa formuła funkcjonowania konsultantów krajowych, mająca zapobiegać konfliktowi interesów? Ministerstwo poinformowało o przygotowywanym projekcie nowelizacji ustawy o konsultantach.

Po piąte: czy ministerstwo dokonało przeglądu konsultantów krajowych i wojewódzkich celem sprawdzenia, czy nie prowadzą oni jednocześnie – co pan minister określił jako niedopuszczalne – praktyki lub działalności prywatnej? Odpowiedź: ministerstwo nie podejmowało działań w tej sprawie.

Informujemy pana ministra, że pierwszy raz w dniu 15 lutego 2013 r., a ostatecznie w dniu 23 grudnia 2013 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła postępowanie z wniosku Ministerstwa Zdrowia przeciwko profesorowi Jerzemu Szaflikowi, a sąd rejonowy w dniu 1 kwietnia 2014 r. oddalił zażalenie ministerstwa na decyzję prokuratury.

W związku z tym prosimy o udzielenie odpowiedzi w następujących kwestiach.

Po pierwsze: w jakim stanie znajdują się zapowiedziane prawie dwa lata temu nowe przepisy dotyczące transplantacji? Uprzejmie prosimy o przesłanie nam projektu tych przepisów.

Po drugie: prosimy o przesłanie nam zapowiedzianego także przed prawie dwoma laty projektu nowelizacji ustawy o konsultantach.

Po trzecie i najważniejsze: ze względu na wyniki postępowania prokuratorskiego oraz wyniki kontroli ministerialnej w kierowanym przez profesora Szaflika Banku Tkanek Oka prosimy o poinformowanie nas, a przez to również opinię publiczną, o tym, czy – a jeśli tak, to kiedy – pan minister zamierza wyrazić ubolewanie i przeprosić pana profesora Jerzego Szaflika za publiczne wysunięcie bezpodstawnych zarzutów podrywających jego autorytet w oczach pacjentów i w środowisku naukowym. *Errare humanum est*, ale jeśli w wyniku pochopnych zarzutów, zwłaszcza zarzutów wysuniętych przez wysokiego urzędnika państwowego, wyrządzono człowiekowi krzywdę, to trzeba umieć się do tego przyznać i tę krzywdę naprawić.

(Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

Wyniki głosowań

54. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

144

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki	+
7 P.J. Błaszczyk	+	.	.	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	-	-	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda	-
22 M.W. Gil
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska
27 R.J. Górecki	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 H. Hatka	-
32 S. Hodorowicz	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan	-
34 J.M. Jackowski	+
35 K. Jaworski	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski	+
38 W. Kilian	-
39 K.M. Kleina
40 B.A. Klich	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M.J. Klima	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 R.A. Knosala	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 A. Kobiak	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K.J. Kutz
49 J.W. Lasecki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
50 J.F. Libicki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 M.E. Martynowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 J. Michalski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A.K. Misiólek	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Mozdżanowska
58 R.K. Muchacki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 N.P. Obrycki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A. Person	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk
68 B.G. Piecha
69 L.M. Piechota	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J. Pinior	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 A.A. Pocięj
72 M. Poślednik	-
73 S.P. Preiss	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z.S. Pupa	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J.M. Sepioł	-
80 M. Seweryński	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	-	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigieński	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając
96 J. Zając
97 A.M. Zdziebło	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Głosujących	73	73	72	74	74	74	74	74	74	73	72	74	70	74	74	74	74	74	74	73
Za	26	21	71	74	54	23	74	74	74	73	72	74	70	74	74	74	74	74	74	73
Przeciw	47	51	1	0	0	51	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	1	0	0	20	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

54. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 maja 2014 r.
Wyniki głosowań

146

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda
22 M.W. Gil	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
31 H. Hatka
32 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan
34 J.M. Jackowski
35 K. Jaworski	+	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski
38 W. Kilian
39 K.M. Kleina
40 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
41 M.J. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
43 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K.J. Kutz
49 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
50 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
52 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
55 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
56 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
57 A.A. Mozdżanowska
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
61 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk
68 B.G. Piecha
69 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	-	+	+	+	+	+
70 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
71 A.A. Pocij
72 M. Pośrednik
73 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
74 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J.M. Sepioł
80 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając
96 J. Zając
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
Głosujących	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	72	74	74	73	74	74	74	73	72	75
Za	74	74	74	73	73	74	74	74	74	73	72	74	74	73	21	73	74	73	71	75
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	52	0	0	0	1	0
Wstrzymało się	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

54. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

148

Wyniki głosowań

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	?	+	-	+	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda
22 M.W. Gil	+	.	+	+	?	+	-	-	-	?	.	?	?	?	+	.	.	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 H. Hatka
32 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan
34 J.M. Jackowski
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	?	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski
38 W. Kilian
39 K.M. Kleina
40 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
41 M.J. Klima	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
42 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
48 K.J. Kutz
49 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
52 M.E. Martynowski	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+
55 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Mozdżanowska
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk
68 B.G. Piecha
69 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 A.A. Pocij
72 M. Pośrednik
73 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z.S. Pupa	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	.	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
79 J.M. Sepioł
80 M. Seweryński	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	?	+	-	-	-	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając
96 J. Zając
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Głosujących	75	72	75	75	75	75	75	75	74	74	74	75	75	75	74	71	73	74	75	75
Za	75	72	75	75	55	75	52	54	5	52	69	50	50	49	74	71	73	74	75	74
Przeciw	0	0	0	0	1	0	22	21	67	4	1	1	1	4	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	19	0	1	0	2	18	4	24	24	22	0	0	0	0	0	1

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	61	62	63	64	65	66	67
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	-	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	-	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	-	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	-	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	?	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	.	+	+	+	-	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	.	+	+	+	+	-	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	?	?
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	-	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	-	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	-	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	-	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+
26 B.B. Gosiewska
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	.	.
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	+
31 H. Hatka
32 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	?	+
33 S.A. Iwan
34 J.M. Jackowski
35 K. Jaworski	+	+	.	+	+	+	.
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+
37 S. Karczewski
38 W. Kilian
39 K.M. Kleina
40 B.A. Klich	+	+	+	+	+	-	+
41 M.J. Klima	+	+	+	+	+	-	+
42 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	-	+
43 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+
46 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	-	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	+
48 K.J. Kutz
49 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	-	+
50 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	-	+
51 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+
52 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	-	+
53 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	-	+

	61	62	63	64	65	66	67
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+
55 J. Michalski	+	+	+	+	+	-	+
56 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	-	+
57 A.A. Mozdżanowska
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	-	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	-	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+
61 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	-	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+
63 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	-	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk
68 B.G. Piecha
69 L.M. Piechota	+	.	+	+	+	-	+
70 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+
71 A.A. Pocij
72 M. Pośrednik
73 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	-	+
74 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	-	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	-	+
77 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	-
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	-	+
79 J.M. Sepioł
80 M. Seweryński	+	+	+	+	+	-	+
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	-	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	-	+
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	-	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	-	+
86 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	-	+
87 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	-	+
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	-	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	-	+
94 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	-	+
95 A.M. Zając
96 J. Zając
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	-	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+
Głosujących	74	73	74	75	75	74	73
Za	74	73	74	75	75	10	71
Przeciw	0	0	0	0	0	61	1
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	3	1

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 54. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Przedstawiona w druku senackim nr 625 ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego jest nowelizacją niewątpliwie istotną z punktu widzenia realizacji podstawowych celów ustawy, jak chociażby stworzenie warunków dla rozwoju i ochrony konkurencji oraz ochrony interesów przedsiębiorców i konsumentów, a także przeciwdziałanie praktykom godzącym w te wartości. Mimo że większość zmian dotyczy bezpośrednio przedsiębiorców, z pewnością będą one się przekładały również na poprawę standardu ochrony konsumentów. Tytułem wstępu dodać należy również, że przedstawiona nowelizacja nie jest wyłącznie modyfikacją istniejących rozwiązań, gdyż w znacznej części przewiduje także wdrożenie nowych instrumentów prawnych.

Przechodząc do nieco bardziej szczegółowego omówienia najważniejszych propozycji przedstawionych w ustawie, pozwolę sobie zaznaczyć, że niezwykle pozytywnie należy ocenić już sam fakt ukierunkowania projektodawcy na wypracowanie takich rozwiązań, które pozwolą na uproszczenie i przyspieszenie procedur, przy założeniu, że poprawie powinna ulec skuteczność i efektywność ochrony, głównie poprzez dopuszczenie zainteresowanych przedsiębiorców w szerszym zakresie do aktywnego udziału w prowadzonym postępowaniu antymonopolowym, a także do dobrowolnego zgłaszania naruszeń prawa w zakresie ochrony konkurencji i konsumentów.

W pierwszej kolejności warto wskazać procedurę dotyczącą koncentracji. W tym przypadku przewidziano, co do zasady, skrócenie terminu na przeprowadzenie postępowania antymonopolowego z dwóch do jednego miesiąca. Jedynie sprawy skomplikowane, wymagające przeprowadzenia badania rynku, albo takie, które pociągają za sobą uzasadnione ryzyko istotnego ograniczenia konkurencji na rynku, będą mogły być procedowane dłużej; termin ulegnie przedłużeniu o cztery miesiące. Zmiana ta będzie zatem korzystna dla większości przedsiębiorców, których wnioski w sprawie koncentracji nie budzą poważnych wątpliwości i mogą być załatwione szybciej. Postępowanie to zostało jednocześnie wzbogacone o instytucję zastrzeżeń wobec planowanej koncentracji. W określonych w nowelizacji przypadkach będzie je mógł zgłosić prezes UOKiK. Działanie to umożliwi przedsiębiorcy poczynienie stosownych kroków w celu ograniczenia lub wyeliminowania antykonkurencyjnych skutków planowanej koncentracji jeszcze przed zakończeniem prowadzonego postępowania. Rozwiązanie takie daje zatem możliwość szybszego reagowania na stwierdzone nieprawidłowości.

W podobnym duchu należy patrzeć na tak zwane środki zaradcze opisane szczegółowo w art. 10 projektu ustawy. Jest to instrument nowy, nieznan wcześniej na gruncie ustawy. Wspomniane środki zaradcze będą elementem wydawanej przez prezesa UOKiK decyzji kończącej postępowanie w sprawie o uznanie praktyki za ograniczającą konkurencję. W decyzji takiej prezes UOKiK będzie władny wskazać nie tylko obowiązek zaniechania nielegalnej praktyki, ale również właściwy sposób wykonania tej decyzji, oczywiście przy zachowaniu kryteriów konieczności i proporcjonalności. Określenie środków zaradczych w konkretnej sprawie będzie zatem szczególnie korzystne dla adresata rzeczony decyzji, który w efekcie pozyska szczegółową wiedzę na temat ciężących na nim obowiązków związanych z prawidłowym jej wykonaniem. Zgodnie z projektowanym art. 10 ust. 7 przedsiębiorca będzie miał możliwość przedstawienia przed zakończeniem postępowania swojego stanowiska do planowanych „środków zaradczych”.

Kolejnym interesującym narzędziem jest dobrowolne poddanie się karze pieniężnej opisane w dodawanym art. 89a. Instrument ten będzie stosowany fakultatywnie przez organ antymonopolowy działający z inicjatywy własnej lub na wniosek strony. Główną przesłanką zastosowania tego trybu będzie przyspieszenie postępowania. Korzyścią dla strony poddającej się dobrowolnie ukaraniu będzie obniżenie kary pieniężnej ustalonej na zasadach ogólnych o 10%, a dla organu antymonopolowego wcześniejsze zakończenie postępowania stanowiło będzie oszczędność czasu i środków, które będą mogły być zaangażowane w inne działania. Zastosowanie dobrowolnego poddania się karze pieniężnej nie będzie ograniczało prawa strony do złożenia odwołania od wydanej decyzji. Ponadto zarówno strona, jak i organ będą mieli prawo odstąpić od stosowania tej procedury na każdym jej etapie.

Pewne modyfikacje przewidziano także w odniesieniu do systemu łagodzenia kar – tak zwane *leniency* – o którym mowa w dotychczasowym art. 109 ustawy. Po pierwsze, dokonano przeniesienia przepisów z rozporządzenia na grunt ustawy, co oczywiście podnosi ich rangę – przepisy te zostały zawarte w dodawanym do ustawy odrębnym rozdziale zatytułowanym „Odstąpienie od wymierzenia kary pieniężnej lub jej obniżenie w sprawach porozumień ograniczających konkurencję”. Po drugie, zaproponowano rozwiązania, które w efekcie

mają przyczynić się do wzrostu zainteresowania przedsiębiorców składaniem wniosków do prezesa UOKiK. Mam tutaj na myśli doprecyzowanie niektórych przepisów, na przykład w odniesieniu do treści wniosku oraz do zasad współpracy pomiędzy przedsiębiorcą a prezesem UOKiK, oraz ich dostosowanie do realnych potrzeb i uwarunkowań. W tym ostatnim przypadku chodzi o zniesienie bezwzględnego wymogu natychmiastowego zaprzestania udziału w zakazanym porozumieniu na rzecz rozwiązania, które dopuszcza możliwość wycofania się z porozumienia niezwłocznie po złożeniu stosownego wniosku. Wskazana zmiana między innymi ułatwi zgromadzenie materiału dowodowego przez organ antymonopolowy u innych uczestników nielegalnego porozumienia, co oczywiście wpłynie pozytywnie na skuteczność kontroli. Podobny skutek powinny przynieść proponowane przepisy określające w formie widełek zakres obowiązkowego obniżenia kary w przypadku przedsiębiorcy, który dobrowolnie zgłosi się z wnioskiem. Można oczekiwać, że taki zapis, stanowiący niejako gwarancję obniżenia kary, będzie stosowaną zachętą do ujawnienia nielegalnego porozumienia.

Projekt ustawy przewiduje w art. 133d także pewne nowe rozwiązanie w zakresie systemu łagodzenia kar, tak zwane *leniency plus*. Jego istotą jest przyznanie dodatkowej obniżki kary dla przedsiębiorcy, który złożył wniosek *leniency*, jednakże nie udało mu się uzyskać odstąpienia od wymierzenia kary. Dopuszczalność stosowania *leniency plus* uzależniona będzie wówczas od tego, czy podmiot ten zdecyduje się ujawnić organowi antymonopolowemu informacje na temat innego, dotychczas nieznanego temu organowi, niedozwolonego porozumienia.

Jak wspominałem, większość opisanych w nowelizacji zmian dotyczy bezpośrednio przedsiębiorcy, niemniej jednak nie sposób pominąć w tym miejscu przepisów, które bezpośrednio odnoszą się do konsumentów. Mam tutaj na względzie opisany w art. 73a projektu ustawy obowiązek podawania przez prezesa UOKiK do publicznej wiadomości informacji o podejrzeniu naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w przypadku stosowania przez przedsiębiorcę praktyki skierowanej do szerokiego kręgu konsumentów mogącej ich narazić na znaczne straty finansowe lub niekorzystne skutki. Asumptem do przedmiotowego działania będzie materiał zgromadzony w toku postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

W swoim wystąpieniu odniosłem się do kilku najistotniejszych zmian. Należy jednak pamiętać, że w przedmiotowej ustawie znalazło się bardzo wiele przepisów służących doprecyzowaniu i uściśleniu obowiązujących norm, na przykład w odniesieniu do zasad przeprowadzania kontroli i przeszukiwania, w zakresie szczegółowego określenia czynów wypełniających przesłankę „brak współdziałania w toku kontroli”. Zmiany te są również istotne, przekładają się bowiem na wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych i na wzmocnienie skuteczności działań organu antymonopolowego.

Zwracając się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie niniejszego projektu, pragnę jeszcze dodać, że omówione rozwiązania są wynikiem doświadczeń zebranych w toku ostatnich lat stosowania przepisów antymonopolowych. Rozwiązania te bazują także na wnioskach pochodzących z innych krajów, w szczególności krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ponadto przyjęcie wspomnianego aktu stanowić będzie realizację przyjętej przez Radę Ministrów „Polityki konkurencji na lata 2011–2013”. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Omawiana dziś, przyjęta przez Sejm w kwietniu bieżącego roku ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego jest ważnym sygnałem dla przedsiębiorców.

Celem znowelizowanej ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów jest zapewnienie rozwiązań, które będą wzmacniać polski system ochrony konkurencji i konsumentów i które powinny wpłynąć na większą skuteczność obecnie obowiązujących regulacji, w pewien sposób je wspomóc.

Zmiana ustawy ma na celu skrócenie procedur kontrolnych, jak również wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych, które pojawiły się w praktyce w toku stosowania aktualnie funkcjonujących przepisów. Wprowadzona regulacja – mam nadzieję, że z poprawkami zaproponowanymi przez Senat – wpisuje się w aktualny ogólnoswiatowy kierunek polityki organów antymonopolowych, które podejmują intensywne działania legislacyjne w celu poprawy wykrywalności najcięższych ograniczeń konkurencji, wzmocnienia pozycji słabszych uczestników rynku, jak również odformalizowania i przyśpieszenia stosowanych procedur.

Podkreślenia wymaga rozróżnienie spraw o potencjalnie dużym wpływie na konkurencję i spraw stosunkowo mało istotnych, jeśli chodzi o antykonkurencyjne skutki.

Procedowana nowela pozwoli zróżnicować tryb postępowań i długość terminów ze względu na skutki planowanych koncentracji w sferze konkurencji i stopień ich skomplikowania – wprowadzenie dwuetapowych postępowań ma na celu przede wszystkim przyśpieszenie postępowań w przypadkach niebudzących wątpliwości, przez co zredukowany zostanie czas oczekiwania łączących się przedsiębiorców na decyzję prezesa UOKiK. Po wprowadzeniu dwuetapowych postępowań zasadą będzie zakończenie postępowania w terminie jednego miesiąca – obecnie termin ten jest dwa razy dłuższy – bez wliczania w to, tak jak w obecnym stanie prawnym, okresów oczekiwania na dokonanie zgłoszenia przez pozostałych uczestników koncentracji, na uzupełnienie braków lub informacji w zgłoszeniu, na uiszczenie opłaty od wniosków o wszczęcie postępowania, czyli na dopełnienie przez przedsiębiorców obowiązków formalnych związanych ze zgłoszeniem koncentracji.

Rozwiązanie to na pewno zostanie przyjęte przez przedsiębiorców z aprobatą, przy czym dodać należy, że aż blisko 80% spraw z zakresu koncentracji rozpatrywanych przez prezesa UOKiK należy do spraw niebudzących większych wątpliwości. Skrócenie terminu jest niezwykle korzystne z punktu widzenia przedsiębiorców, dla których zazwyczaj bardzo istotne znaczenie ma możliwość uzyskania jak najszybciej zgody UOKiK, a tym samym dokonania koncentracji w jak najkrótszym czasie.

Już wprowadzenie tylko tego rozwiązania, to jest skrócenie terminu, pozwala w pełni zaakceptować zmiany wprowadzone w omawianej ustawie. Nie jest celem tego wystąpienia dokonanie analizy całej materii znowelizowanej ustawy.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

W obecnych czasach bezpieczeństwo kraju interpretowane jest coraz częściej w znaczeniu szerokim, a więc nie tylko jako zapobieganie naruszeniu integralności terytorialnej, ale także jako zapewnienie warunków do niezakłóconego rozwoju gospodarczego kraju. W tym kontekście – w szczególności wobec wydarzeń na Ukrainie – na pierwszy plan wysuwa się oczywiście kwestia bezpieczeństwa energetycznego rozumianego jako zdolność do pozyskania po odpowiedniej cenie kluczowych dla gospodarki surowców.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami stanowi kontynuację działań na rzecz rozbudowy infrastruktury przesyłowej skroplonego gazu ziemnego. Pierwszy znaczący krok legislacyjny poczyniony został w roku 2009, kiedy przyjęta została nowelizowana dziś ustawa. Niemniej jednak problem bezpieczeństwa energetycznego stale towarzyszył pracom rządu, czego wyrazem są zapisy uchwał Rady Ministrów, chociażby „Polityka energetyczna Polski do roku 2030”, „Kierunki działań rządu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego kraju w obszarach gazu ziemnego i energetyki jądrowej”, Strategia Rozwoju Kraju 2020.

Diagnoza obecnej sytuacji prowadzi do wniosków, że obecny stan infrastruktury przesyłowej LNG nie pozwala ani na zapewnienie pożądanego stopnia dywersyfikacji dostaw tego paliwa, ani też na jego sprawną dystrybucję na terenie całego kraju. Wobec rosnącego zapotrzebowania na gaz ziemny coraz większym problemem staje się także kwestia technicznych ograniczeń systemu przesyłowego, tak zwane wąskie gardła. Stoimy zatem obecnie wobec potrzeby znacznego przyspieszenia realizacji tego rodzaju inwestycji. Jednocześnie pozytywne doświadczenia dotyczące realizacji inwestycji na podstawie obowiązujących przepisów uzasadniają kontynuowanie prac legislacyjnych w oparciu o istniejący model wynikający ze specustawy terminalowej.

W zasadniczej części w nowelizacji przewidziano wiele przepisów, których celem jest zarówno uproszczenie, jak i przyspieszenie postępowania. Warto wymienić tutaj między innymi brak konieczności wprowadzania tego rodzaju inwestycji do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, skrócenie czasu wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę, skrócenie okresu pozyskiwania gruntów pod inwestycje, możliwość równoległego prowadzenia postępowania lokalizacyjnego i postępowania w sprawie pozwolenia wodnoprawnego.

Pozytywnie z punktu widzenia uproszczenia procedur należy ponadto ocenić zapisanie obowiązku koncentracji dokumentacji już w momencie składania wniosku o wydanie decyzji lokalizacyjnej, a także skupienie wielu kompetencji w ramach jednego organu. Organem tym będzie wojewoda, którego właściwość obejmie w szerszym stopniu sprawy z zakresu ustalenia lokalizacji inwestycji, pozwoleń na budowę inwestycji, wydawania zezwoleń na wejście na teren nieruchomości oraz realizacji obowiązków egzekucyjnych w zakresie obowiązków niepieniężnych wynikających z decyzji wydanych na podstawie niniejszej specustawy.

Korzystnym rozwiązaniem jest także uproszczenie zasad doręczeń i korespondencji z zainteresowanymi podmiotami, co ma niebagatelne znaczenie dla tempa postępowania. Przykładem takiego rozwiązania jest dopuszczenie dokonywania powiadomienia w drodze obwieszczenia w przypadku, gdy nieruchomość ma nieuregulowany stan prawny lub gdy nie ma możliwości ustalenia adresu zamieszkania jej właściciela albo użytkownika wieczystego na podstawie danych zawartych w katastrze nieruchomości.

Co więcej, w projekcie ustawy znalazły się także przepisy doprecyzowujące te kwestie, które w dotychczasowej praktyce budziły wątpliwości, na przykład dodano przepisy przesądzające o braku konieczności dokonania podziału nieruchomości w przypadku, gdy mamy do czynienia jedynie z ograniczeniem prawa do korzystania z nieruchomości, ponadto jednoznacznie uregulowano zasady ponoszenia kosztów z tytułu usunięcia drzew i krzewów w związku z realizowaną inwestycją. Wszystkie te zmiany wpłyną oczywiście pozytywnie zarówno na przyspieszenie realizacji inwestycji – według szacunków oszczędność czasu wyniesie od czternastu do dwudziestu trzech miesięcy – jak i na obniżenie ich kosztów, chodzi tu głównie o koszty generowane na etapie postępowania administracyjnego.

Niezwykle istotna jest zmiana w obrębie art. 38, gdzie znacznemu rozszerzeniu uległ katalog tak zwanych inwestycji towarzyszących terminalowi regazyfikacyjnemu skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Po tej zmianie ustawa obejmie dodatkowo siedemnaście inwestycji, w tym piętnaście gazociągów, tłocznie gazu niezbędne do funkcjonowania gazociągów oraz instalacje magazynowe gazu.

Reasumując, należy stwierdzić, że przyjęcie projektu ustawy stanowić będzie niezbędny impuls do dalszego sprawnego realizowania wskazanych zamierzeń infrastrukturalnych. W najbliższych latach terminal w Świnoujściu stanie się największym punktem wejścia do krajowego systemu przesyłowego. Stąd też konieczna

jest dalsza rozbudowa wysokociśnieniowej sieci przesyłowej, tak aby móc w pełni wykorzystać przepustowość tego terminala. Sieć ta umożliwi ponadto sprawniejszy przesył i magazynowanie gazu wydobytego ze złóż krajowych, a także lepsze zaopatrzenie w gaz ziemny tych obszarów kraju, które obecnie z uwagi na słabszy rozwój sieci przesyłowej określane są jako wyspy energetyczne.

Nie należy oczywiście zapominać o tym, że rozbudowa infrastruktury przesyłowej pozwoli na budowę powiązań międzysystemowych, czyli połączeń z krajami ościennymi, co ma nie tylko znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego oraz budowy rynku gazu w Europie Środkowej. Ustanowienie takich powiązań w dalszej perspektywie powinno przełożyć się także na obniżenie cen gazu ziemnego, co będzie oznaczało korzyść nie tylko dla gospodarki, ale również dla gospodarstw domowych.

Wysoka Izbo, przyjęcie zaproponowanych w projekcie ustawy rozwiązań jest zatem kluczowe z punktu widzenia możliwości realizacji opisanych celów, w tym przede wszystkim z uwagi na zapewnienie Polsce odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa energetycznego.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Dotychczasowa ustawa o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu określała – i po tej zmianie nadal określa – zasady przygotowania i realizacji inwestycji polegającej na budowie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz inwestycji związanych z jego funkcjonowaniem. Ustawa realizowała i nadal realizuje wytyczne przez Radę Ministrów w dniu 13 stycznia 2009 r. kierunki działań rządu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego kraju w obszarach gazu ziemnego i energetyki jądrowej. Jej głównym celem było – i po nowelizacji nadal jest – zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego poprzez przyspieszenie i usprawnienie procesów planowania, przygotowania, realizacji i finansowania inwestycji w zakresie budowy terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz określonych inwestycji towarzyszących. Objęcie ustawą niezbędnej do funkcjonowania terminalu strategicznej infrastruktury przesyłowej, której brak uniemożliwia realne zabezpieczenie dostaw gazu na terenie kraju, jest realizacją i dopełnieniem pierwotnego i nadrzędnego celu ustawy, to jest ochrony istotnego interesu bezpieczeństwa państwa.

W związku z rosnącym znaczeniem gazu ziemnego w krajowej gospodarce nie można dopuścić do powtórzenia się występujących w przeszłości problemów z dostawami gazu z kierunku wschodniego wynikających między innymi z technicznych ograniczeń systemu przesyłowego Ukrainy – obecnie nie chodzi jedynie o ograniczenia techniczne – gdyż trudno przewidzieć, jak zakończą się sterowane przepychanki we wschodniej Ukrainie i jak ostatecznie ułożą się relacje pomiędzy Ukrainą a Federacją Rosyjską, głównym dostawcą gazu. Wrażliwość polskiego rynku na relacje polityczne i biznesowe w krajach wschodnich ukazała się najwyraźniej na przełomie roku 2008 i 2009, kiedy to nastąpiło całkowite przerwanie dostaw gazu przesyłanego przez Ukrainę nie tylko do Polski, ale i do pozostałych państw Unii Europejskiej. Brak odpowiednich alternatywnych źródeł dostaw – z terminalu LNG i połączeń międzysystemowych – oraz odpowiednio przygotowanej na sytuacje kryzysowe krajowej sieci przesyłowej spowodowały istotne ograniczenie możliwości reagowania państwa na zaistniałą sytuację kryzysową. Ówczesna sytuacja została dość powszechnie odebrana jako realne zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej i dowiodła – stało się tak w krajach Europy Zachodniej – korzyści płynących z posiadania wielokierunkowych połączeń międzysystemowych, a zwłaszcza tych, które zapewniają dostawy gazu ziemnego bezpośrednio ze źródeł jego wydobycia. Polska wzorem innych krajów Unii Europejskiej próbuje podejmować działania uzupełniające krajowe bilanse gazowe poprzez zwiększenie dostaw gazu wydobywanego ze złóż na Morzu Północnym oraz skroplonego gazu ziemnego otrzymywanego ze źródeł pozaeuropejskich, jednakże do osiągnięcia efektywności krajów Europy Zachodniej dużo nam jeszcze brakuje.

Jeśli chodzi o nowelizację ustawy, to chciałbym jedynie zwrócić uwagę na aspekt środowiskowy, z natury rzeczy wydłużający proces inwestycyjny, który mógłby niepotrzebnie przedłużać ten proces. Chodzi o uzupełnienie brzmienia art. 6 ust. 1 pkt 6 o zapis stanowiący, iż do wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dołącza się decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach tylko w tych przypadkach, gdy zgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uzyskanie takiej decyzji jest wymagane. W przypadku pozostawienia tego przepisu w niezmienionej treści występowałaby wątpliwość co do tego, czy przepis ten nie nakłada obowiązku uzyskiwania decyzji w każdym przypadku – nawet wtedy, gdy uzyskanie takiej decyzji nie jest wymagane na podstawie innych przepisów.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Celem ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym jest tworzenie zapasów interwencyjnych ropy naftowej i produktów naftowych po to, by zapewnić zaopatrzenie Rzeczypospolitej Polskiej w ropę naftową i produkty naftowe w sytuacji wystąpienia zakłóceń w ich dostawach na rynek krajowy oraz wypełnienie zobowiązań międzynarodowych, czyli wzmocnienie bezpieczeństwa paliwowego Rzeczypospolitej Polskiej poprzez stworzenie kompleksowych regulacji określających środki przeciwdziałania zakłóceniom w dostawach ropy naftowej i produktów naftowych wraz z określeniem procedur ich uruchamiania oraz mechanizmów ich wdrażania.

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy o zapasach zapasy interwencyjne powinny zaspokajać zapotrzebowanie na ropę naftową i produkty naftowe w ilości odpowiadającej co najmniej dziewięćdziesięciodniowemu średniemu dziennemu zużyciu wewnętrznemu ropy naftowej i produktów naftowych, z wyłączeniem gazu płynnego LPG, i trzydziestodniowemu średniemu dziennemu zużyciu wewnętrznemu gazu płynnego.

Potrzeba nowelizacji ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym wynika z konieczności implementacji dyrektywy 2009/119/WE. Celem proponowanych zmian w ustawie o zapasach jest zatem realizacja zobowiązań nałożonych na RP przez prawo Unii Europejskiej, zatem dalsze uzasadnianie dokonanych zmian jest w zasadzie zbędne.

Przyjęte w celu implementacji dyrektywy 2009/119/WE rozwiązania mają poprawić konkurencyjność polskiego sektora naftowego poprzez zmianę podziału obciążeń związanych z funkcjonowaniem systemu zapasów pomiędzy sektor naftowy oraz organy publiczne. Koszt funkcjonowania systemu nadal będzie obciążał podmioty sektora naftowego, jednak większą niż obecnie część obciążeń związanych z organizacją systemu, utrzymaniem i bieżącym zarządzaniem zapasami interwencyjnymi, przejmie organ publiczny – Agencja Rezerw Materiałowych. Przyczyni się to, jak się zakłada, do obniżenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie i ułatwi wejście na rynek nowych przedsiębiorców. Rozwiązanie to ma także wzmocnić konkurencję na krajowym rynku paliwowym.

Chciałbym zwrócić uwagę na art. 31, gdzie dokonano zmiany polegającej na odstąpieniu w odniesieniu do handlowców dokonujących przywozu poniżej 100 tysięcy t rocznie od obowiązku sporządzania i corocznego uaktualniania procedur na wypadek wystąpienia zakłóceń w przywozie ropy naftowej lub paliw albo awarii. Zmiana ta ograniczy obciążenia administracyjne związane z prowadzeniem działalności przez małych przedsiębiorców i jest jeszcze jednym krokiem ułatwiającym prowadzenie działalności handlowej, zdejmując z nich bowiem dotychczasowe obowiązki.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Projekt ustawy dotyczącej standaryzacji niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych ma charakter przekrojowy. Projektodawca odniósł się w nim aż do 22 ustaw, proponując wprowadzenie do nich bardzo podobnych rozwiązań odnoszących się do formularzy wykorzystywanych w komunikacji elektronicznej pomiędzy przedsiębiorcami a organami administracji publicznej.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie wytycznymi wzory dokumentów elektronicznych wykorzystywanych w kontaktach z administracją publiczną powinny być rejestrowane i przechowywane w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych. Zdarza się, że przepis prawa jednoznacznie wskazuje podmiot odpowiedzialny za opracowanie wzoru konkretnego formularza. Częściej jednak brakuje takiego wskazania i wówczas stosowną kompetencję posiada każdy organ, który jest właściwy do załatwienia określonego rodzaju sprawy. Każdy taki organ ma prawo opracować swój wzór i przesłać go do centralnego repozytorium. Projektodawca słusznie podkreśla, że takie rozwiązanie nie zawsze prowadzi do pożądanego efektu. Jeśli bowiem dana sprawa leży w kompetencji gminy, to nie można wykluczyć, że każda z istniejących gmin (a to przeszło 2400 podmiotów) zamieści w repozytorium swój wzór wniosku, odnoszący się de facto do tej samej procedury. Byłoby to oczywiście niepożądane z uwagi na obniżenie funkcjonalności systemu i jego czytelności dla użytkownika.

Aby zapobiec takiemu obrotowi sprawy, projektodawca postanowił w szerszym zakresie wykorzystać rozwiązanie polegające na wskazaniu konkretnego podmiotu odpowiedzialnego za określenie stosownych wzorów. Co do zasady zadanie to powierzone zostanie ministrom według kryterium właściwości w danym obszarze merytorycznym. Jest to słuszne posunięcie, bowiem wskazanie konkretnego podmiotu odpowiedzialnego za opracowanie wzoru pozwoli na wprowadzenie jednego standardu w skali całego kraju, co przełoży się jednocześnie na poprawę przejrzystości systemu. Projekt ustawy swoim zakresem objął 68 wzorów formularzy dotyczących wniosków o wydanie zezwolenia, o wpis do rejestru, o zmianę danych w zezwoleniu lub rejestrze, jak również wniosków o wydanie licencji oraz dotyczących zgłoszenia danej działalności.

Projekt ustawy zakłada nie tylko uproszczenia rozumiane jako standaryzacja wzoru formularza. Charakterystyczną cechą dokonywanych zmian jest bowiem także wymóg, zgodnie z którym opracowany wzór formularza powinien wskazywać na wszystkie dane konieczne do załatwienia sprawy. W praktyce polega to na tym, że stosowne dodatkowe oświadczenia wnioskodawcy stają się w wielu przypadkach integralnym elementem takiego formularza. Wnioskodawca nie musi zatem tworzyć odrębnego załącznika. Opisany zabieg prowadzić ma do ułatwienia komunikacji drogą elektroniczną. Ponadto w wielu przypadkach w nowelizowanych ustawach wykreślono słowa „pisemny”, „na piśmie”, które sugerowały, że dany rodzaj wniosku może być złożony wyłącznie w formie tradycyjnej. Zmiana ta będzie wzmacniać efekt otwarcia procedur na formę elektroniczną.

Z uwagi na proponowane zmiany należy oczekiwać, że wprowadzenie ustandaryzowanych rozwiązań będzie sprzyjać podnoszeniu efektywności prowadzonych postępowań – np. poprzez ograniczenie braków formalnych w składanych wnioskach. Niewątpliwie przełoży się ono również na zmniejszenie obciążeń administracyjnych po stronie wnioskodawców, co w tym przypadku należy postrzegać jako ułatwienia w podejmowaniu i wykonywaniu działalności gospodarczej. Projekt ustawy zasługuje na pozytywną ocenę także z uwagi na to, że stanowi on kolejny istotny krok na drodze do budowy e-administracji. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głównym celem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych jest doprowadzenie do elektronizacji procedur administracyjnych poprzez, między innymi, przeprowadzenie standaryzacji wzorów pism stosowanych w administracji na terenie całego kraju oraz udostępnienie wzorów tych pism w formie dokumentu elektronicznego wnioskodawcom. Dotyczyłyby to w szczególności stosowanych w procedurach administracyjnych wzorów wniosków o wydanie zezwolenia, o wpis do rejestru, o zmianę danych w zezwoleniu lub w rejestrze, o wydanie licencji czy zgłoszenia działalności właściwemu organowi. Dzięki temu dojdzie do uproszczenia otoczenia prawnego i stworzenia ułatwień w wykonywaniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorców.

Podkreślić należy, że przedmiotowa ustawa wpisuje się w realizację celu dyrektywy 2006/123/WE dotyczącej usług na rynku wewnętrznym poprzez ograniczanie formalności do niezbędnego minimum oraz upraszczanie procedur administracyjnych. Ma się to przyczynić do przejrzystości i skrócenia procedur, a tym samym do ograniczenia kosztów ponoszonych przez administrację publiczną, jak również obywateli.

W ramach realizacji przedmiotowego projektu udostępnionych zostanie sześćdziesiąt osiem projektów wzorów pism do procedur administracyjnych określonych w dwudziestu jeden ustawach. Ustawa określa podmioty odpowiedzialne za opracowanie właściwych dla określonych procedur wzorów pism w formie dokumentów elektronicznych.

W pełni przychyliam się do przyjęcia rozwiązań proponowanych w ustawie o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych, ponieważ określenie wzorów pism w formie dokumentów elektronicznych stanowi krok w kierunku pełnej elektronizacji procedur administracyjnych. Pozwoli to na podwyższenie standardu usług świadczonych przez administrację publiczną, przyczyni się do usprawnienia e-administracji, wpłynie na szybkość postępowań i efektywność procedur administracyjnych oraz zmniejszy obciążenia administracyjne obywateli i przedsiębiorców.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Znowelizowana ustawa – Prawo wodne dokonuje istotnych zmian, jeśli chodzi o aglomeracje. Zmiany te niekorzystnie wpłyną na możliwości ubiegania się o zewnętrzne środki finansowe przez małe gminy, gdyż osiągnięcie przez nie wskaźnika długości sieci wynoszącego stu dwudziestu mieszkańców na 1 km sieci jest dla nich nieosiągalne.

Dotychczasowy sposób wyznaczania obszaru i granic aglomeracji określił minister środowiska rozporządzeniem z dnia 22 grudnia 2004 r. Rozporządzenie to zakładało, że wskaźnik długości sieci wynoszący stu dwudziestu mieszkańców na 1 km sieci nie musi być spełniony – §3 ust. 5 rozporządzenia – w przypadku gdy sieć kanalizacyjna będzie zlokalizowana na terenie: objętym formą ochrony przyrody w rozumieniu ustawy o ochronie przyrody; o znacznym spadku w kierunku istniejącej oczyszczalni ścieków; stref ochronnych ujęć wody dla potrzeb zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

Z rozwiązania tego skorzystało wiele małych gmin. Podam tutaj przykład gminy Skoczów.

Projekt aglomeracji Skoczów, w skład której wchodzi Brenna oraz część Ustronia, został opracowany w oparciu o wspomniane rozporządzenie, w tym o wymieniony §3 ust. 5 – wzięto tu pod uwagę obszar Natura 2000 „Dolina Górnej Wisły”, otulinę Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego oraz spadek terenu w kierunku oczyszczalni ścieków – oraz wytyczne sporządzone przez Śląski Urząd Wojewódzki w związku ze wskazaniami ministra środowiska.

Wojewoda śląski rozporządzeniem nr 66/08 z dnia 10 października 2008 r. wyznaczył obszar aglomeracji Skoczów o równoważnej liczbie mieszkańców wynoszącej czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta sześć, z oczyszczalnią ścieków komunalnych w Skoczowie.

Umową z dnia 3 sierpnia 2009 r. zostało zlecone opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej budowy systemu kanalizacyjnego na terenie całej gminy Skoczów.

Z dniem 13 lipca 2010 r. weszło w życie nowe rozporządzenie ministra środowiska z dnia 1 lipca 2010 r. w sprawie sposobu wyznaczania obszaru i granic aglomeracji, zgodnie z którym na obszarach objętych formą ochrony przyrody w rozumieniu ustawy o ochronie przyrody, na terenach o znacznym spadku w kierunku istniejącej oczyszczalni ścieków, na terenach stref ochronnych ujęć wody obejmujących teren ochrony bezpośredniej i pośredniej oraz na obszarach ochronnych zbiorników wód śródlądowych wskaźnik długości sieci nie może być mniejszy niż dziewięćdziesięciu mieszkańców na 1 km sieci – w poprzednim rozporządzeniu wskaźnik ten wynosił zero. Rozporządzenie nie zlikwidowało aglomeracji wyznaczonych na podstawie dotychczasowych przepisów.

Zmiany w ustawie – Prawo wodne zakładają między innymi – jest to najważniejsze dla małych aglomeracji – obowiązek wyznaczenia zweryfikowanych, dostosowanych do wymogów dyrektywy 91/271/EWG, obszarów i granic aglomeracji. Konieczne jest tu dostosowanie się do przepisów wydanych na podstawie art. 43 ust. 4a ustawy – Prawo wodne, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 1 lipca 2013 r., które zakłada wskaźnik koncentracji wynoszący minimum dziewięćdziesięciu mieszkańców na 1 km sieci kanalizacyjnej, przez właściwe sejmiki województw w terminie do 31 grudnia 2014 r. W tym celu gminy przedstawia projekty zweryfikowanych obszarów aglomeracji sejmikom województw najpóźniej w terminie do 30 czerwca 2014 r.

Przy weryfikacji istniejącej aglomeracji należy pamiętać o kilku kwestiach. Po pierwsze, aglomeracja musi spełniać warunek $> 2\ 000$ RLM. Po drugie, procent skanalizowania aglomeracji w roku 2015 zgodnie z założeniami KPOŚK (Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych) dla aglomeracji $\geq 15\ 000 < 100\ 000$ RLM powinien wynieść $> 90\%$ RLM korzystających z systemu kanalizacyjnego. Po trzecie, wskaźnik długości sieci nie może być mniejszy niż stu dwudziestu mieszkańców na 1 km, a w określonych przypadkach – dziewięćdziesięciu mieszkańców na 1 km sieci.

Tak jak wspomniałem wcześniej, dla wielu, nie tylko małych gmin osiągnięcie tego wskaźnika będzie niemożliwe.

Przemówienie senatora Mariana Poślednika w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Europejska już kilkakrotnie krytycznie oceniła nieodpowiednią transpozycję europejskich przepisów w dziedzinie ochrony wód. Projekt nowelizacji ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw jest już kolejnym krokiem w sprostaniu oczekiwań stawianych nam przez Komisję Europejską.

W zaproponowanym projekcie ustawodawca sugeruje poszerzyć art. 9 o szereg nowych pojęć, takich jak: „dobry potencjał ekologiczny”, „dobry stan chemiczny wód podziemnych”, „dobry stan ekologiczny”, „dobry stan ilościowy wód podziemnych”, „dobry stan wód podziemnych”. Pomimo iż definicje te funkcjonują w prawie europejskim, niestety są one niewyraźne, niejasne. Innymi słowy, definicje te nie są jednoznaczne, co z pewnością utrudnia rozumienie wcześniej wymienionych pojęć i stanowi zagrożenie w postaci różnych interpretacji. Zgodnie z zasadami prawidłowej legislacji prawodawca powinien dążyć do jak najpełniejszego i jednoznacznego formułowania definicji prawnych.

Warto także podkreślić, że nowelizacja doprecyzowuje przepisy odnoszące się do właściciela wód. Dotychczas na właścicielu spoczywał obowiązek utrzymania wód. Wprowadzona zmiana jest zasadna, gdyż jej przyjęcie wyeliminuje problem ochrony konstytucyjnej właściciela wód przed organami administracji publicznej.

Rekapitulując, obecna ustawa nie reguluje całego systemu zarządzania gospodarką wodną, tylko implementuje przepisy prawa unijnego do polskiego porządku prawnego. Jeśli nie przyjmujemy tej propozycji ustawy, nie będziemy w stanie uniknąć kar finansowych z tytułu niewłaściwego wdrożenia ramowej dyrektywy wodnej oraz innych dyrektyw, jakie nałożyła na nas Komisja Europejska.

Przemówienie senatora Adama Zdziebły w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem projektu nowelizacji ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw jest wdrożenie do polskiego prawa postanowień ramowej dyrektywy wodnej oraz pozostałych dyrektyw dotyczących gospodarki wodnej. Zwracam uwagę na art. 1 pkt 25 w lit. d noweli, gdzie zaproponowano rozszerzenie art. 88h prawa wodnego o ust. 13 nadający planom zarządzania ryzykiem powodziowym formę rozporządzenia. Tę samą rangę mają mieć także plany gospodarowania wodami na obszarze dorzecza oraz plany przeciwdziałania skutkom suszy.

W art. 1 w pkt 36 noweli uregulowano zawartość oraz tryb ustanawiania nowego dokumentu planistycznego – planu utrzymania wód. Plan będzie zawierał w szczególności określenie odcinków śródlądowych wód powierzchniowych, w obrębie których występują zagrożenia swobodnego przepływu wód oraz spływu lodów, wykaz będących własnością Skarbu Państwa budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych o istotnym znaczeniu dla zarządzania wodami oraz wykaz planowanych działań, o których mowa w art. 22 ust. 1b ustawy – Prawo wodne.

Plan utrzymania wód, po uzgodnieniu z prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz właściwymi marszałkami województw, przyjmuje w drodze aktu prawa miejscowego dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej.

Wspomniane zmiany wpisują się w przesłanie ramowej dyrektywy wodnej. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Projekt nowelizacji ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw obejmuje cztery obszary. W dwóch przypadkach, które zaraz omówię, chodzi o likwidację określonych organów opiniodawczo-doradczych działających przy ministrach. W pozostałym zakresie przewidziano, po pierwsze, doprecyzowanie zasad przekazywania środków pochodzących z opłat za wydanie zezwoleń zagranicznych na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego rzeczy lub osób, a po drugie – rezygnację z delegacji przyznanej na podstawie ustawy o ochronie przyrody do wydania rozporządzenia dotyczącego warunków techniczno-przyrodniczych zakładania zadrzewień w granicach pasa drogowego. Projektodawca uznał bowiem, że w tym ostatnim przypadku przedmiotową kompetencję najlepiej zrealizuje zarządca danej drogi.

Likwidowana na podstawie art. 1 Rada do Spraw Autostrad działa jako organ opiniodawczy ministra właściwego do spraw transportu. Zadania rady definiowane są na podstawie art. 18 ustawy o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym i obejmują między innymi opiniowanie spraw dotyczących autostrad, w tym „projektów wniosków o ustalenie lokalizacji, kryteriów oceny dokumentacji wstępnej i ofert w postępowaniu przetargowym, wyników kwalifikacji wstępnej, projektu rozporządzenia w sprawie ustalania opłat za przejazdu autostradami, planów ratowniczych oraz planów dotyczących infrastruktury mającej wpływ na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Jak słusznie zauważa projektodawca, na chwilę obecną planowane autostrady płatne mają już ustalony przebieg, postępują także prace związane z budową autostrad. W związku z tym kluczowe zadania rady, takie jak opiniowanie projektów wniosków o ustalenie lokalizacji, opiniowanie kryteriów oceny dokumentacji wstępnych i ofert w postępowaniach przetargowych oraz wyników kwalifikacji wstępnej, zostały już wykonane.

Nie bez znaczenia jest także zmiana uwarunkowań prawnych związanych z realizacją inwestycji w zakresie budowy autostrad. W szczególności należy pamiętać, że inwestycje tego rodzaju realizowane są obecnie na podstawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz na podstawie zintegrowanej decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. W faktycznej kompetencji rady pozostało jedynie sporadyczne formułowanie opinii w przedmiocie ustalania opłat za przejazdu autostradami, a także planów ratowniczych oraz planów dotyczących infrastruktury mającej wpływ na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Drugim likwidowanym organem jest działająca na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami Państwowa Rada Nieruchomości. Formalnie jest to organ doradczy ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa w sprawach gospodarki nieruchomościami. Faktycznie jednak organ ten działał do dnia 30 grudnia 2009 r., kiedy to weszło w życie zarządzenie ministra infrastruktury w sprawie ustalenia regulaminu Państwowej Rady Nieruchomości. Od tego czasu minister nie zdecydował się na powołanie nowego składu rady. Uchylenie art. 3 ust. 2 i 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami spowoduje, że fachowe doradztwo w zakresie gospodarki nieruchomościami realizowane będzie w miarę potrzeb w formie indywidualnych opinii eksperckich. Projekt ustawy nie budzi wątpliwości merytorycznych. Dziękuję.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Rozpatrywana w punkcie 7. ustawa przewiduje zmianę obowiązujących przepisów ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym oraz ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.

Ustawa ma charakter porządkujący, co należy zaaprobować, i likwiduje zbędne organy ogniodawczo-doradcze działające przy ministrze właściwym do spraw transportu, ministrze właściwym do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa, delegację ustawową dla ministra właściwego do spraw transportu do wydania rozporządzenia oraz porządkuje kwestię przekazywania opłat w ustawie o transporcie drogowym.

Należy także uznać za słuszną likwidację Rady do Spraw Autostrad, gdyż jej zadania stały się już nieaktualne, w szczególności zadania dotyczące opiniowania projektów wniosków o ustalenie lokalizacji, opiniowania kryteriów oceny dokumentacji wstępnych i ofert w postępowaniach przetargowych.

Konsekwencją tego porządkowania jest także zmiana obowiązujących przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami polegająca na uchyleniu przepisów stanowiących podstawę funkcjonowania Państwowej Rady Nieruchomości, w tym nakładających na ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa obowiązek powołania i odwoływania jej składu oraz na wniosek rady ustalania, w drodze rozporządzenia, jej regulaminu.

Tutaj chciałbym jeszcze się odnieść do uchylonego art. 80 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody zawierającego upoważnienie dla ministra właściwego do spraw środowiska do określenia warunków techniczno-przyrodniczych zakładania zadrzewień, sposobów ich ochrony oraz doboru gatunków i odmian drzew i krzewów dla poszczególnych rodzajów gleb, a także wskaźników powierzchniowych tych zadrzewień. Rozporządzenie ministra środowiska miało stanowić podstawę prac legislacyjnych ministra właściwego do spraw transportu zmierzających do wydania rozporządzenia na podstawie art. 80 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody. Dopiero bowiem na podstawie określonych przez ministra właściwego do spraw środowiska ogólnych warunków techniczno-przyrodniczych zakładania zadrzewień, wskazania rodzajów gleb, a także wskaźników powierzchniowych tych zadrzewień możliwe miało być wydanie rozporządzenia uszczegółwiającego warunki techniczno-przyrodnicze tych zabiegów w granicach pasa drogowego.

W związku z uchyleniem upoważnienia dla ministra właściwego do spraw środowiska do wydania wspomnianego rozporządzenia nie będzie już możliwe wydanie rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw transportu, co wydaje mi się w tym przypadku rozwiązaniem nie najlepszym.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Zmiana treści art. 48b ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej stała się niezbędna z uwagi na to, iż obecnie obowiązujące przepisy ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej umożliwiają osobie innej niż żołnierz zawodowy zajmującej lokal mieszkalny z zasobów WAM dokonanie zamiany jedynie na niebędący kwaterą lokal mieszkalny zajmowany przez żołnierza zawodowego. Przepisy te nie przewidywały natomiast możliwości dokonania zamiany na inny lokal mieszkalny zajmowany przez osobę niebędącą żołnierzem zawodowym. Ponadto nie było możliwe wskazanie w trybie zamiany osobie innej niż żołnierz zawodowy wolnego lokalu mieszkalnego. Były to zapisy bardzo niepraktyczne.

Omawiana tu ustawa uchwalona przez Sejm z jednej strony wpłynie na racjonalne gospodarowanie przez WAM zasobem mieszkaniowym. Z drugiej zaś strony w sposób znaczący wpłynie na poprawę sytuacji mieszkaniowej i ekonomicznej osób innych niż żołnierze zawodowi zajmujących lokale mieszkalne będące w zasobie WAM. Powyższa regulacja umożliwi osobom mającym trudną sytuację ekonomiczną, dłużnikom, zamianę dotychczas zajmowanych lokali mieszkalnych na lokale o mniejszym metrażu.

Zmiana treści art. 58 wynika z faktu, że rozwiązania, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. – chodzi o pomniejszenie o 60% wartości lokalu wraz z gruntem przy jego wykupie – nie spełniały założeń uzasadniających wprowadzenie tych zmian. Przyjęte rozwiązania mają na celu zmniejszenie zróżnicowania uprawnień żołnierzy, zwłaszcza w dużych miastach, w przypadku wykupu lokalu a wypłatą odprawy mieszkaniowej przez zbliżenie wartości bonifikaty wykupowanego lokalu mieszkalnego do kwoty odprawy. Dodatkowo zmiana zasad sprzedaży spowodowała efekt odwrotny do zakładanego. Zmniejszenie wysokości bonifikaty na lokal i objęcie bonifikatą również gruntu przynależnego do lokalu nie było czynnikiem zachęcającym do wykupu. Sprzedaż ta była wręcz żadna, gdyż było to zaledwie kilka lokali.

Zmiany dokonane w omawianej tu ustawie powinny przynieść, jak się zakłada, skutki w postaci zwiększenia przychodów, w tym na inwestycje mieszkaniowe, korzyści dla WAM wynikające ze zmniejszenia kosztów remontu lokali zwolnionych przez żołnierzy czy korzyści dla mieszkańców, którzy będą mieli możliwość realizowania uprawnień do wykupu mieszkań przez określony czas na preferencyjnych zasadach.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Celem zmian omawianych w ramach procedowania nad punktem dziewiątym posiedzenia Wysokiej Izby jest poszerzenie kompetencji ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie działań dotyczących mniejszości. Dlatego też projektodawca odniósł się przede wszystkim do zakresu przedmiotowego ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. W związku z tym zadania realizowane na podstawie wspomnianej ustawy obejmą również „integrację obywatelską i społeczną osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych”.

Samo pojęcie integracji społecznej zostało zdefiniowane zgodnie z proponowanym brzmieniem art. 3 pkt 3 jako działania zwiększające zaangażowanie mniejszości w ważne aspekty życia społecznego, w szczególności takie jak system oświaty i wychowania, rynek pracy, system zabezpieczenia społecznego, warunki bytowe oraz opieka zdrowotna. Jednocześnie podejmowanie odpowiednich środków w celu wspierania integracji obywatelskiej i społecznej mniejszości zostało wskazane w sposób wyraźny w projektowanym art. 18 ust. 1 jako obowiązek organów władzy publicznej.

Projektodawca odniósł się ponadto do kwestii zapewnienia finansowania w celu realizacji opisanych obowiązków. W dodawanym art. 18 ust. 3b wskazano na możliwość przekazania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji celowych na realizację celów polegających na wspieraniu działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz integracji obywatelskiej lub społecznej. Niewielkiemu rozszerzeniu uległ także katalog określający możliwe przeznaczenie otrzymywanych dotacji celowych i podmiotowych służących realizacji wspomnianego wsparcia. Wspomniana zmiana odnosi się do art. 18 ust. 2 pkt 10 ustawy. Nowelizacja art. 18 ust. 4 ma charakter dostosowawczy – dopisano do jego treści fragment mówiący o możliwości przekazania dotacji podmiotowych z budżetu jednostek samorządu terytorialnego również na realizację zadań służących integracji obywatelskiej lub społecznej.

Zmiana proponowana w odniesieniu do art. 21 ma w mojej ocenie na celu uwypuklenie i podniesienie rangi zadań realizowanych przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych właśnie w zakresie zadań na rzecz integracji obywatelskiej lub społecznej osób należących do mniejszości. W art. 23 poszerzono z kolei kompetencje opiniodawcze działającej przy prezesie Rady Ministrów Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, tak aby objęły one również programy służące integracji obywatelskiej lub społecznej mniejszości.

Omówione wyżej szersze spojrzenie na obowiązki władzy publicznej względem mniejszości narodowych i etnicznych w ocenie projektodawcy uzasadnia także kwestię dokonania odpowiedniej zmiany w ustawie o działach administracji rządowej. Proponuje się zatem, aby art. 30 dotyczący działu „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne” objął swoim zakresem także sprawy związane z integracją obywatelską i społeczną mniejszości narodowych i etnicznych.

Wysoka Izbo, wprawdzie zapisy niniejszego projektu ustawy mają wymiar ogólny, odnoszący się do każdej mniejszości narodowej i etnicznej, niemniej jednak podkreśla się, że przyjęte zmiany odegrają w praktyce największą rolę w przypadku mniejszości romskiej, która pomimo licznych starań – chodzi między innymi o programy rządowe na rzecz społeczności romskiej – nadal jest zagrożona wykluczeniem społecznym.

Dziękuję za uwagę i proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do przedstawionej propozycji.

Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Uchwalona w kwietniu 2014 r. ustawa o zmianie ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym polega na doprecyzowaniu zapisów dotyczących kompetencji właściwego ministra w zakresie działań w odniesieniu do mniejszości, w tym szczególnie romskiej mniejszości etnicznej.

Mniejszość ta, jak się ocenia, jest jedyną w Polsce mniejszością dotkniętą lub zagrożoną wykluczeniem społecznym. Wykluczenie społeczne to sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych oraz korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej. Mimo podejmowania wielu działań w zakresie integracji społeczności romskiej w Polsce oraz zmian w położeniu społecznym i ekonomicznym tej mniejszości Romowie wciąż pozostają grupą zmarginalizowaną społecznie. Marginalizacja ta ma swe źródła zarówno w niskim statusie socjalnym, braku wykształcenia czy wysokim stopniu bezrobocia, jak i w zaszłościach historycznych (okres taborów). Stąd właśnie bierze się wciąż duża niechęć Polaków do Romów.

Zakłada się, że rozwiązanie najpilniejszych potrzeb Romów związanych z poprawą warunków socjalnych, poziomem wykształcenia, przystosowaniem do wymogów współczesnego rynku pracy pozwoli na poprawę ich wizerunku w społeczeństwie polskim, stworzy szansę na pełne uczestnictwo Romów w wielokulturowym społeczeństwie polskim i umożliwi skuteczne przeciwdziałanie ich wykluczeniu społecznemu.

Proponowana nowelizacja wprowadza do ustawy pojęcie „integracja społeczna”. Przyjęta definicja integracji społecznej w odniesieniu do mniejszości romskiej oznacza proces niezbędnych zmian zmierzających do nabycia przez społeczność romską umiejętności korzystania z dostępu do istniejących praw, usług i możliwości sprawnego funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie z zachowaniem ich odrębnej tożsamości kulturowej.

Społeczność romska traktowana jest w naszym kraju jako jedna z mniejszości etnicznych, a co się z tym wiąże – zgodnie z umowami międzynarodowymi podpisanymi przez Polskę oraz prawem wewnętrznym – należy się jej pełna ochrona prawna i pomoc ze strony państwa. Rząd, wykonując ustanowione w Konstytucji RP oraz ustawach zwykłych zadania, ma obowiązek zapewnić obywatelom takie warunki, aby nikt nie był dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Na zakończenie wypada jeszcze dodać, że konsekwencją proponowanych do ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym zmian dotyczących kwestii integracji społecznej jest propozycja zmian w ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, umożliwiająca doprecyzowanie zakresu działania ministra właściwego w omawianej tu sprawie.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę podzielić się z Wysoką Izbą swoją opinią w sprawie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Przedmiotowa nowela ma na celu przygotowanie podstawy prawnej ujętej w projekcie, dzięki której Rada Ministrów będzie posiadała instrumenty niezbędne do uchwalenia między innymi tak zwanego programu dla mniejszości, w szczególności dla mniejszości romskiej, na kolejne lata, czyli na lata 2014–2020.

Z uwagi na fakt, iż w ostatnim czasie zmieniło się wiele przepisów dotyczących pracy, zabezpieczenia społecznego, Ministerstwo Finansów nie ma możliwości przekazywania funduszy na program romski.

Uważam, że powinniśmy wspierać mniejszości takie jak diaspora romska, tak aby w krótkiej perspektywie czasowej zminimalizować skutki tak zwanego wykluczenia społecznego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pragnę wyrazić poparcie dla niniejszej ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej z uwzględnieniem wcześniejszych sugestii.

Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ mamy drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, wszyscy doskonale wiemy, że jest on wynikiem rozpatrzenia petycji Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełmniacy 1982” przez senacką Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, której również ja jestem członkiem.

Dzisiaj dyskutujemy nad kwestią uregulowania bardzo delikatnej kwestii, jaką jest możliwość dochodzenia odszkodowań i zadośćuczynienia za odbycie służby wojskowej w związku z zastosowaniem represji wobec niepodległościowych działaczy.

Warto podkreślić fakt, że taka ustawa byłaby tak naprawdę jedyną, która jednoznacznie regulowałaby kwestie związane z wyrokami wydanymi przez polskie sądy w czasach komunizmu. To kolejny argument za tym, że podejmując dyskusję nad tą ustawą, wychodzimy naprzeciw potrzebom niewielkiej, ale bardzo zasłużonej i doświadczonej grupy naszego społeczeństwa.

Ustawa ta miałaby również bardzo istotne znaczenie symboliczne, gdyż włączamy do dokumentu uznanie za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Mówimy również o jednorazowych świadczeniach odszkodowawczych, co dodatkowo przyczyni się do rekompensaty za poniesione straty i krzywdy.

Chciałbym powiedzieć, że w moim odczuciu – ale pewnie nie tylko w moim, bo myślę, że podobne zdanie ma wielu z nas tu zgromadzonych – projekt tej ustawy jest bardzo dobrym i przede wszystkim potrzebnym dokumentem. Senat Rzeczypospolitej Polskiej to idealne miejsce do tego, ażeby popierać takie inicjatywy, i bardzo dobrze, iż dzieje się tak, że mamy dziś realną możliwość – mówiąc wprost – ułatwić życie osobom niegdyś represjonowanym za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego oraz docenić ich działalność.

Dla mnie jako byłego działacza opozycji demokratycznej projekt tej ustawy ma tym większe znaczenie, że nomen omen dotyka bezpośrednio grupy, której tak naprawdę w pewnym sensie byłem niegdyś członkiem.

Najkrócej rzecz ujmując: nie ma żadnych argumentów za tym, aby tego projektu po prostu nie przyjąć. Jest to ustawa bardzo potrzebna i mam ogromną nadzieję, że zostanie ona przez Wysoką Izbę przyjęta. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Żegluga śródlądowa w Polsce wykonuje obecnie około 0,7% przewozów masy towarowej i zajmuje ostatnią pozycję wśród pozostałych gałęzi transportu w naszym kraju. Jeśli chodzi o średnią przewożonych towarów w ciągu roku drogami wodnymi, Polska plasuje się wśród krajów o najniższym udziale transportu śródlądowego w Europie. Średni czas trwania sezonu nawigacyjnego na Odrze i Wiśle wynosi 260 dni, a średnia długość przewozów w relacjach krajowych – 95 km. Długość przewozów świadczy o tym, że mają one charakter lokalny. Jest to spowodowane między innymi stanem szlaków wodnych w Polsce, utrudniającym planową żeglugę długodystansową. Przewozy na dłuższych odcinkach mają miejsce sporadycznie w przypadku transportu pojedynczych towarów wielkogabarytowych. Z powodu degradacji krajowych szlaków transportowych polskie przedsiębiorstwa pracują głównie na drogach wodnych innych państw europejskich. Przewozy zagraniczne stanowią 30% przewozów polskimi statkami handlowymi.

Obecny stan uwarunkowań prawnych dotyczących transportu wodnego w Polsce sprawia, że mimo zgodności aktów prawnych z ustawodawstwem europejskim, istnieją duże utrudnienia praktycznego uprawiania żeglugi zarówno towarowej, jak i turystycznej. Należy również podkreślić, że brak ratyfikacji Porozumienia Europejskiego AGN – European Agreement on Main Inland Waterways of International Importance (Umowa o głównych śródlądowych drogach wodnych znaczenia międzynarodowego z 1996 roku) uniemożliwia integrację polskich dróg wodnych z siecią europejską. Stan ten wyklucza jakiegokolwiek akcje w ramach instytucji Unii Europejskiej mogące zaktywizować polski transport śródlądowy.

Żegluga śródlądowa ma marginalne znaczenie w obecnym systemie transportowym Polski. Przykłady rozwiązań transportowych realizowanych z powodzeniem w innych krajach Unii Europejskiej nie mają żadnego wpływu na strategiczne plany rozwoju kraju. Rewitalizacja dróg wodnych spowodowałaby odciążenie połączeń drogowych i znaczne ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, wody i gruntu. Według najnowszych danych transport wodny śródlądowy emituje do atmosfery pięciokrotnie mniej dwutlenku węgla niż transport drogowy (w g/tkm), charakteryzuje się znacznie mniejszą liczbą wypadków i uszkodzonych oraz praktycznie nie powoduje hałasu oraz skażenia wody i gruntu.

Sytuacja śródlądowych dróg wodnych nie tylko w Unii Europejskiej, ale również w pozostałych krajach Europy, jest odmienna niż w Polsce. Żegluga śródlądowa odgrywa znaczącą rolę w przewozach ładunków. Wspólna polityka transportowa UE stwierdza, że rozwój żeglugi śródlądowej jest jednym z najważniejszych jej priorytetów. W zamian za tym idą regulacje prawne, które poza rozwojem i usprawnieniem transportu wodnego mają na celu dbałość o bezpieczeństwo żeglugi i ochronę środowiska. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej obliguje nas do wdrażania wspólnej polityki transportowej.

Mając na względzie wspomniane kwestie, zwracam się do Pani Minister z pytaniem: na jakim etapie prowadzone są prace nad wieloletnim programem, zmierzającym do przywrócenia parametrów eksploatacyjnych na śródlądowych drogach wodnych pełniących funkcję transportową? Jakie są wytyczne rządu w celu poprawy stanu infrastruktury dróg śródlądowych oraz stanu urządzeń hydrotechnicznych służących transportowi, turystyce, energetyce i ochronie przeciwpożarowej?

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Via Baltica, ujęta jako fragment drogi międzynarodowej E67, to potoczna nazwa pierwszego paneuropejskiego korytarza transportowego TEN-T (Trans-European Networks – Transport) łączącego Warszawę z Helsinkami w Finlandii i przebiegającego przez Litwę, Łotwę i Estonię. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku była określana jako kluczowa droga dla rozwoju północno-wschodniej Polski i jedna z bardziej strategicznych tras komunikacyjnych, mająca zapewnić połączenie państw północno-wschodniej Europy z resztą kontynentu.

Główny celem inwestycji jest wytworzenie sprawnego połączenia drogowego mającego za zadanie połączenie krajów Europy Zachodniej przez Polskę z krajami bałtyckimi. Inwestycja ta w swoim założeniu ma usprawnić wymianę handlową pomiędzy krajami leżącymi na szlaku korytarza, a w sposób pośredni – również z innymi krajami członkowskimi, przez terytorium których przebiegają pozostałe korytarze transportowe. Pochodną celu podstawowego jest również usprawnienie wymiany turystycznej oraz kulturowej pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej. W wymiarze krajowym takie połączenie drogowo będzie istotnym szlakiem tranzytowym, łączącym centralną Polskę z regionami północno-wschodnimi, o niebagatelnym znaczeniu gospodarczym dla lokalnych ośrodków, znajdujących się na śladzie przedmiotowej inwestycji.

W dniu 20 października 2009 r. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie zatwierdzające docelowy przebieg trasy Via Baltica. Częściowo zrealizowana trasa ma bieć z Warszawy drogą ekspresową S8 do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie jako droga ekspresowa S61 będzie biegła nowym śladem przez Łomżę, Ełk i Suwałki do przejścia granicznego z Litwą w Budzisku.

Odcinki drogi ekspresowej S8, znajdujące się na terenie województwa mazowieckiego, leżące na szlaku Via Baltica, to Marki – Radzymin, Radzymin – Wyszaków, Wyszaków – Ostrów Mazowiecka. Z kolei droga ekspresowa S61 stanowi część trasy Via Baltica na odcinku od Ostrowi Mazowieckiej do Budziska. Trasa pobiegnie w korytarzu: Ostrów Mazowiecka – Łomża – Stawiski – Szczuczyn – Ełk – Raczki – Suwałki – Budzisko.

Obok planowanej trasy Via Baltica ważnym elementem dla transeuropejskiego korytarza transportowego jest budowa i modernizacja linii kolejowej Rail Baltica. Jest to międzynarodowa trasa kolejowa E75 o priorytetowym znaczeniu, łącząca Warszawę z Kownem, Rygą, Tallinem i Helsinkami. Rail Baltica w Polsce to 341 km trasy kolejowej, z czego 172 km to linia dwutorowa, a 169 km to linia kolejowa jednotorowa. W styczniu bieżącego roku Komisja Europejska zaakceptowała dziewięć najważniejszych korytarzy transportowych, które będą budowane w latach 2014–2020. Linia kolejowa Rail Baltica znalazła się w tym gronie, tak więc jeśli inwestycję uda się na czas przygotować, zostanie ona w całości sfinansowana z funduszy unijnych.

Mając powyższe na względzie, zwracam się do Pani Minister z pytaniem: jaki jest przewidywany czas realizacji budowy niedokończonych odcinków drogi ekspresowej S8 i S61 (trasy Via Baltica) oraz kiedy ma zostać zmodernizowana trasa kolejowa Warszawa – Białystok do przejścia granicznego z Litwą (trasa Rail Baltica)?

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku prośbą o interwencję skierowaną do mnie przez mieszkańców gminy Zielonka położonej w powiecie wołomińskim oraz burmistrza miasta zwracam się z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie problemu związanego z planami likwidacji lub ograniczenia działalności Komisariatu Policji w Zielonce.

Komisariat Policji w Zielonce, którego powstanie datuje się na lata trzydzieste XX wieku, jest obecnie jedną z siedmiu jednostek wchodzących w skład Komendy Powiatowej Policji w Wołominie. Terytorialny zasięg działania jednostki pokrywa się z obszarem administracyjnym prawie dwudziestotysięcznego miasta Zielonki. W strukturze organizacyjnej komisariatu funkcjonują zespół patroloво-interwencyjny i zespół dzielnicowy. Jest także stanowisko do walki z przestępczością gospodarczą oraz zespół dyżurnych. Gwarantem poczucia bezpieczeństwa mieszkańców jest funkcjonowanie komisariatu policji.

Samorząd miasta Zielonki w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców od wielu lat wspiera Komisariat Policji w Zielonce znacznymi środkami finansowymi, współfinansując budowę budynku dzisiejszego komisariatu, fundując nagrody dla policjantów pracujących w Zielonce, wspierając zakup sprzętu, w tym samochodów, oraz rozbudowując miejski monitoring. Obecnie finansowane są patrole służb ponadnormatywnych. Współpraca policji z samorządem w gminie była zawsze oceniana jako współpraca na wysokim poziomie.

Od czasu potwierdzenia informacji o zamiarze likwidacji Komisariatu Policji w Zielonce (również w Jadowie, powiat wołomiński) mieszkańcy miasta Zielonki oraz władze samorządowe gminy i powiatu, obawiając się obniżenia poziomu bezpieczeństwa w mieście, wyrażają swój stanowczy sprzeciw wobec likwidacji komisariatu. Należy podkreślić, że plany restrukturyzacji komendy powiatowej policji dotyczące likwidacji komisariatu w Zielonce nie były konsultowane z władzami samorządowymi ani z mieszkańcami i są wbrew interesom i bezpieczeństwu społecznemu. Rada Miasta Zielonki na nadzwyczajnej sesji dnia 21 maja 2014 r. podjęła jednogłośnie uchwałę sprzeciwiającą się planom likwidacji Komisariatu Policji w Zielonce. W tej samej sprawie w trybie nadzwyczajnym zwołana została sesja rady powiatu. Sprzeciw wyrażają także mieszkańcy miasta w postaci społecznie zbieranych podpisów pod petycją w obronie utrzymania działalności komisariatu.

Zapowiedź likwidacji Komisariatu Policji w Zielonce oraz Komisariatu Policji w Jadowie wywołała również moje ogromne zaniepokojenie. Usytuowanie komisariatu na terenie gminy wpływa przewencyjnie na przestępczość oraz gwarantuje mieszkańcom skuteczne działania policji.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o przyjrzenie się tej sprawie oraz podjęcie działań zmierzających do zaniechania realizacji planów restrukturyzacyjnych dotyczące likwidacji lub ograniczenia działalności Komisariatu Policji w Zielonce oraz Komisariatu Policji w Jadowie.

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na problem, z jakim borykają się mniejsze ośrodki akademickie, które w dużym stopniu zapewniają w mniejszych miejscowościach dostęp do edukacji na poziomie wyższym osobom, które z różnych względów mają utrudniony dostęp do wiedzy na poziomie wyższym.

Rektorzy państwowych wyższych szkół zawodowych, którym powierzono misję prowadzenia kształcenia dopasowanego do lokalnych uwarunkowań rynku pracy, uwzględniającego nauczanie w zakresie poszukiwanych przez pracodawców umiejętności i kompetencji, w wyniku zmian w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym z 2011 r., napotykają przeszkody, które powodują, że ich zadanie staje się bardzo trudne do zrealizowania.

Obecny stan prawny (art. 129 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym) wymaga, aby każdy nauczyciel akademicki chcący podjąć pracę na dodatkowym etacie w innej uczelni uzyskał zgodę rektora uczelni macierzystej. Praktyka PWSZ ostatnich lat pokazuje, jak bardzo uciążliwe może być to rozwiązanie. Z dużym ubolewaniem należy stwierdzić, że w większości przypadków rektorzy nie udzielają takiej zgody, argumentując to tym, że dodatkowe zatrudnienie wykładowcy na innej uczelni może, w ich ocenie, prowadzić do konfliktu interesów i może się wiązać z ryzykiem niepoświęcenia dostatecznej ilości czasu na wykonywanie obowiązków dydaktycznych, naukowych itp.

Co do zasady jest to słuszne rozwiązanie, które w teorii ma służyć podniesieniu jakości kształcenia wyższego i zapewnieniu optymalnego zaangażowania pracownika akademickiego. Jednak stosując to rozwiązanie, zapomniano niestety o mniejszych ośrodkach, które nie są w stanie samodzielnie wykształcić własnej kadry, na przykład poprzez finansowanie przewodów doktoranckich czy habilitacyjnych.

W moim odczuciu błędnie przyjęto, że państwowe wyższe szkoły zawodowe są konkurencją dla dużych ośrodków akademickich, które swoje siedziby mają na ogół w stolicach województw. Tymczasem oferta PWSZ kierowana jest do osób pochodzących z rodzin niezamożnych i ma wyrównywać szanse i różnice społeczne powstałe w związku z miejscem zamieszkania osoby chcącej zdobyć wyższe wykształcenie.

Wobec tego zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

Czy ministerstwo może rozważyć zmianę restrykcyjnego zapisu art. 129 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w taki sposób, aby nauczyciel akademicki miał prawo podjąć pracę na jednym dodatkowym etacie w innej szkole wyższej i miał obowiązek poinformować o tym rektora uczelni macierzystej, bez konieczności uzyskiwania jego zgody? Jest to postulat logiczny, ponieważ wykładowca uczelni może w myśl art. 129 ust. 6 ww. ustawy podjąć dodatkowe zatrudnienie w urzędach publicznych, instytucjach kultury, jednostkach wymiaru sprawiedliwości itd., bez konieczności uzyskiwania zgody rektora. Oczywiście wszyscy zdają sobie sprawę, że dodatkowe zajęcie będzie nauczyciela akademickiego absorbowało i będzie miał mniej czasu na działalność dydaktyczną i naukową.

Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest w stanie pomóc uczelniom publicznym, takim jak PWSZ, w kształceniu własnej kadry naukowej, na przykład poprzez finansowanie badań, przewodów doktoranckich i habilitacyjnych, poprzez stworzenie funduszu na ten cel? Rzeczywistość wygląda w ten sposób, że z jednej strony ogranicza się możliwość podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez wykładowców z dużych ośrodków akademickich, a z drugiej strony w żaden sposób nie wspiera się finansowo publicznych uczelni, takich jak PWSZ, w kształceniu własnej kadry. Taka polityka prowadzi wprost do paraliżu niedużych uczelni, które mają problem ze spełnieniem tzw. minimum kadrowego. Nie wspominam już o spadku jakości kształcenia.

Kolejnym problemem podnoszonym przez rektorów państwowych wyższych szkół zawodowych, które, jak sama nazwa wskazuje, kształcą w kierunku wykonywania konkretnego zawodu, jest kwestia praktyk studenckich. Nie budzi wątpliwości zasadność zwiększania roli praktyk studenckich w programie kształcenia – korzystają na tym studenci, uczelnia i przyszli pracodawcy. W projekcie nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym zabrakło jednak, zdaniem rektorów uczelni odpowiedzialnych za praktyczną stronę kształcenia, odpowiedniego zabezpieczenia finansowego do zwiększenia zakresu praktyk do trzech miesięcy. Rektorzy, którzy mają wieloletnie doświadczenie w organizowaniu praktyk studenckich, stoją na stanowisku, że bez należytego wynagrodzenia opiekuna praktyk i zapewnienia odpowiedniego programu nie zapewni się odpowiedniej motywacji opiekunów, co może się bezpośrednio przełożyć na znikomą wartość takiego stażu. Proszę o odpowiedź na pytanie, czy ministerstwo dostrzega problem i czy jest w stanie wygospodarować środki, które mogłyby zostać przeznaczone na ten cel?

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bonisławskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Jako parlamentarzysta ziemi łódzkiej pragnę wyrazić swoje poparcie dla postulowanych przez władze miasta Pabianic zmian legislacyjnych umożliwiających podjęcie efektywnej walki z handlem substancjami o działaniu psychoaktywnym, zwanymi potocznie dopalaczami.

Powszechna dostępność tego rodzaju środków na rynku to poważny problem społeczny dotyczący zwłaszcza osób bardzo młodych, szczególnie podatnych na wszelkiego rodzaju nowości i presję własnego środowiska. Osoby te ze względu na swój młody wiek często nie zdają sobie sprawy z zagrożeń, jakie niesie ze sobą używanie dopalaczy.

W opinii przedstawicieli instytucji powołanych do ochrony zdrowia działania podjęte w celu eliminacji problemu okazały się niewystarczające, a główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak precyzyjnych zapisów legislacyjnych umożliwiających skuteczną walkę z handlem dopalaczami.

Podejmowane dotychczas działania, polegające na dopisywaniu nowych specyfików do listy substancji zabronionych zawartej w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, nie są skuteczne, gdyż sprzedawcy stale wzbogacają swoją ofertę, zastępując środki zabronione innymi, nieobjętymi zakazem sprzedaży.

Mając to na uwadze, w pełni podzielam stanowisko władz samorządowych Pabianic, które domagają się zintensyfikowania prac nad wprowadzeniem zapisów ustawowych uniemożliwiających niepożądane wykorzystanie substancji o działaniu psychoaktywnym i obrót tymi środkami.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Bonisławski

Oświadczenie złożone przez senatorów Henryka Ciocha, Grzegorza Biereckiego i Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Na 40. posiedzeniu Senatu RP w dniu 3 października 2013 r. złożyliśmy oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego i prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu SA Wojciecha Dąbrowskiego, dotyczące sprzedaży chińskiemu inwestorowi większościowego pakietu akcji Fabryki Łożysk Tocznych – Kraśnik SA będącego w dyspozycji Skarbu Państwa. Uzyskane wyjaśnienia dotyczyły nie wszystkich poruszanych przez nas kwestii. Na najważniejsze nasze pytanie nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

W związku z tym zwracamy się z zapytaniem, czy minister Skarbu Państwa i prezes Agencji Rozwoju Przemysłu mogli nie ujawnić senatorom RP treści umowy z dnia 20 maja 2013 r. zawartej pomiędzy Agencją Rozwoju Przemysłu SA i ZXY Luxembourg Investment S.a.r.l., a w szczególności, czy mogli odmówić podania ceny transakcyjnej sprzedanego większościowego pakietu 89,15% akcji przysługujących Skarbowi Państwa?

Zwracamy się również o ewentualne zbadanie przedmiotowej transakcji z punktu widzenia jej zgodności z regulacjami unijnymi oraz ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (DzU z 2013 r., nr 216).

Z poważaniem
Henryk Cioch
Grzegorz Bierecki
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Czarnobaja i Romana Zaborowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Starosta kwidzyński przesłał do biura senatora Leszka Czarnobaja kopię pisma skierowanego do Ministerstwa Edukacji Narodowej w dniu 18 grudnia 2014 r. zawierającego prośbę o wykładnię zapisu art. 90 ust. 3 ustawy o systemie oświaty, a także wniosek o zmianę treści ustawy w tym punkcie. Z uwagi na pojawiające się w czasie naszych spotkań z samorządowcami podobne problemy z interpretacją wspomnianego zapisu, jak również z uwagi na brak, jak dotąd, reakcji MEN na sformułowane w treści pisma wnioski (kopia pisma w załączeniu), uprzejmie prosimy Panią Minister o zapoznanie się z wnioskami starosty Jerzego Godzika oraz ich argumentacją, a także o udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem
Leszek Czarnobaj
Roman Zaborowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do pełniacej obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Ewy Tomali-Boruckiej

Szanowna Pani Dyrektor!

Zwracam się do Pani w imieniu członków Społecznego Komitetu Budowy Chodnika dla Pieszyc przy drodze krajowej nr 19/74 w miejscowości Polichna oraz mieszkańców tej miejscowości.

Polichna to miejscowość położona w województwie lubelskim, w powiecie kraśnickim, w gminie Szastarka. Przez obszar zabudowany przebiega tutaj droga krajowa nr 19. Trasa jest mocno obciążona ruchem kołowym pojazdów, głównie ciężarowych. Na odcinku od końca zatoki autobusowej przy skrzyżowaniu z drogą powiatową Polichna – Zakrzówek do cmentarza parafialnego w Polichnie droga nie posiada utwardzonego pobocza ani chodnika. Piesi zmuszeni są niejednokrotnie do korzystania z jezdni, co stwarza dla nich realne zagrożenie i często jest przyczyną wypadków i kolizji drogowych, co potwierdzają dane przedstawione przez Komendę Powiatową Policji w Kraśniku.

Budowa chodnika niewątpliwie poprawiłaby bezpieczeństwo użytkowników drogi krajowej nr 19/74, a w szczególności bezpieczeństwo pieszych – mieszkańców Polichny. Z informacji przekazanych przez komendę policji w Kraśniku wynika, że z drogi korzysta przede wszystkim młodzież szkolna oraz osoby starsze, idące w kierunku cmentarza parafialnego.

Członkowie Społecznego Komitetu Budowy Chodnika dla Pieszyc przy drodze krajowej nr 19/74 w miejscowości Polichna oraz mieszkańcy zadeklarowali Oddziałowi GDDKiA w Lublinie wszelką możliwą pomoc w kwestii budowy chodnika. Dotychczas oddział lubelski podjął decyzję o budowie 120 m bieżących chodnika, co nie obejmuje nawet długości obszaru zabudowanego. Pozostała część, to jest ponad 800 m chodnika, znajduje się na krajowej liście w rankingu GDDKiA, ale dopiero pomiędzy 600 a 700 miejscem, co nie daje podstawy do tego, aby twierdzić, że inwestycja zostanie zrealizowana w najbliższym czasie.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się do Pani Dyrektor z prośbą o podjęcie stosownych działań oraz wsparcie inicjatywy mieszkańców Polichny poprzez skierowanie stosownego wystąpienia do dyrektora Oddziału GDDKiA w Lublinie, w gestii którego leży podjęcie decyzji o przyspieszeniu budowy pozostałej części chodnika.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o przywrócenie przedsiębiorcom pełnego prawa do drugiej instancji w sprawach przetargowych, które ograniczone jest poprzez ustanowienie wysokiej opłaty związanej z odwołaniem.

Przedsiębiorca przy odwołaniu do Krajowej Izby Odwoławczej zobowiązany jest wnieść opłatę, która wynosi 5% wartości zamówienia w sprawie przetargowej. Skargi do Krajowej Izby Odwoławczej praktycznie nie występują, ponieważ opłata sięga bardzo wysokich kwot, które mogą narazić przedsiębiorstwo nawet na bankructwo.

Statystyki podawane opinii publicznej mówią, że kwestionowane jest co dwudzieste orzeczenie, jednak większość spraw nie trafia ostatecznie na wokandę ze względu na niewniesienie opłaty. W wyniku takich uwarunkowań skargi przedsiębiorcy rzadko trafiają do Krajowej Izby Odwoławczej. Ogranicza to jednocześnie prawo do sądu.

Zasadne jest więc zniesienie lub znaczne zmniejszenie kwoty, którą musi wnieść przedsiębiorca, odwołując się do Krajowej Izby Odwoławczej w sprawach przetargowych. W tym stanie rzeczy działania w tym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senator Beatę Gosiewską

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego oraz do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do informacji z czerwca 2013 r. dotyczących zastrzeżeń Komisji Europejskiej do sposobu, w jaki Polska wdraża przepisy ramowej dyrektywy wodnej, oraz zapewnień Ministra Środowiska, iż do połowy 2014 r. przygotuje tak zwane masterplany zawierające zapisy planowania strategicznego w gospodarce wodnej, proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy do dnia 28 lutego 2014 r. wykonawca przekazał zamawiającemu w wersji elektronicznej w celu wniesienia ewentualnych uwag (między innymi przez KZGW, GIOŚ, GDOŚ, MŚ, MAiC, MG, MRiRW, MRR, MTBiGM, marszałków województw) wyniki I etapu pracy?

2. Czy w terminie do 31 marca 2014 r. został przekazany do zamawiającego (KZGW) ostateczny kształt dokumentu, to jest masterplanów, w języku polskim oraz angielskim?

3. Czy zostały przeprowadzone konsultacje społeczne dotyczące treści tego dokumentu, a jeśli tak, to jaki jest ich wynik? Dokument ten ma być ostatecznie przedłożony w lipcu 2014 r., a następnie, w sierpniu 2014 r., przekazany do KE. Czy te daty zostaną zachowane?

4. Czy w opracowaniu zostały ujęte wszystkie inwestycje planowane w perspektywie do 2021 r. na obszarach dorzeczy Wisły i Odry?

5. Czy wzięto pod uwagę projekty w sektorach ochrony przeciwpowodziowej i gospodarki wodnej, żeglugi śródlądowej i morskiej oraz hydroenergetyki, które pociągają za sobą zmiany hydromorfologiczne?

6. Czy analizie poddane zostały projekty zawarte w „Programie dla Odry – 2006”, „Programie ochrony przed powodzią w dorzeczu Górnej Wisły” oraz projektowanym „Programie bezpieczeństwa powodziowego w regionie wodnym Środkowej Wisły”? W masterplanach powinny zostać ujęte wszystkie inwestycje, ponieważ będą one opisywane w planach gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy. Zgodnie z wytycznymi KE nr 20 dotyczącymi derogacji, „jeśli zmiana lub modyfikacja ma miejsce w trakcie cyklu planowania gospodarowania wodami w dorzeczu, przyczyny tej zmiany lub modyfikacji muszą być określone w następnym planie gospodarowania wodami w dorzeczu (lub jego aktualizacji)”.

7. Czy przy stwierdzeniu możliwości transgranicznego oddziaływania na środowisko skutków realizacji opracowanego projektu dokumentu przeprowadzono procedury w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko?

8. Czy w terminie do 30 maja zostanie przekazane opracowanie ostatecznych wersji prognoz oddziaływania na środowisko projektów masterplanów dla poszczególnych obszarów dorzeczy, uwzględniających uwagi wnoszone podczas postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko?

9. Jakie kary finansowe Komisja Europejska może nałożyć na Polskę w razie niezatwierdzenia masterplanów?

Z poważaniem
Beata Gosiewska

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele środowisk taksówkarskich z apelem o poparcie inicjatywy takiej zmiany przepisów o ruchu drogowym, by taksówkarz mógł zatrzymać pojazd także w miejscu objętym zakazem postoju, jeśli jest to niezbędne w celu zabrania lub wysadzenia pasażera.

Zdaję sobie sprawę z tego, że w miejscach, w których zakaz zatrzymywania się jest rzeczywiście uzasadniony względami bezpieczeństwa ruchu, taki wyjątek uczyniony dla taksówek lub dla wszystkich pojazdów transportu publicznego mógłby na wspomniane bezpieczeństwo oddziaływać negatywnie.

Wiemy jednak, że zakończona niedawno kontrola Najwyższej Izby Kontroli wykazała, iż znaczna liczba znaków drogowych jest ustawiona w miejscach, które tego nie wymagają, mówiąc wprost, przestrzeń ruchu drogowego została przeregulowana.

Jeśli więc oczekiwania środowisk taksówkarskich odnoszące się do nadania im szczególnych uprawnień w ruchu nie zostaną spełnione – wiemy, że nie są to postulaty, które narodziły się niedawno – to problem może stracić na ostrości, gdy uda się zredukować liczbę zbędnych znaków, w tym zbędnych znaków zakazu zatrzymywania się.

Zwracam się więc do Pani Premier z apelem o uruchomienie krajowego przeglądu znaków drogowych, z zaangażowaniem wszystkich zarządów dróg. Przegląd taki może doprowadzić do znaczącej redukcji liczby znaków i zmniejszenia uciążliwości wynikającej z przeregulowania.

Piotr Gruszczyński

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego,
Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Wydarzenia na Ukrainie skłaniają do rozważenia kroków zabezpieczających terytorium Polski przed możliwą agresją. Jedną z nieruchomości służących takiemu celowi mogą być koszary pozostałe po rozwiązaniu w dniu 31 grudnia 2010 r. 1. Ciechanowskim Pułku Artylerii. Obiekty po rozwiązanej jednostce niedużym nakładem kosztów można przywrócić do pierwotnej funkcji.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy MON rozważa reaktywację byłych obiektów wojskowych na potrzeby Sił Zbrojnych RP.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Biurze RPO według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?

2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w Biurze RPO, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w Biurze RPO, wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?

2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w Biurze KRRiT, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w Biurze KRRiT, wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Prezydenta RP Jacka Michałowskiego

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Kancelarii Prezydenta RP według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?
2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w Kancelarii Prezydenta RP, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?
3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w Kancelarii Prezydenta RP wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Sejmu Lecha Czapli

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Kancelarii Sejmu według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?

2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w KS, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w KS wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Senatu Ewy Polkowskiej

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Kancelarii Senatu według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?
2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w KS, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?
3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w KS wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pająk
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza,
Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacka Cichockiego

W związku z utrzymaniem w budżecie na 2014 r. zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach państwowej sfery budżetowej zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile wynosił fundusz płac w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów według stanu na dzień 31 grudnia 2007 r. oraz według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r.?

2. Jaka była liczba etatów pracowniczych w KPRM, z wyszczególnieniem na kadre kierowniczą oraz pozostałych pracowników, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

3. Ile wynosiła średnia miesięczna i roczna płaca kadry kierowniczej oraz pozostałych pracowników w KPRM, wraz z dodatkowymi elementami wynagrodzenia, w okresach wymienionych w pytaniu pierwszym?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Janina Sagatowska
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz
Wiesław Dobkowski
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie wyjaśnień i odpowiedzi na następujące pytania. W okresie ostatnich kilkunastu miesięcy działania polityczne, militarne, finansowe i gospodarcze rządu Federacji Rosyjskiej wobec sąsiadów są wrogie.

1. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej dokonywało w latach 2011–2014, ewentualnie nadal dokonuje, zakupów sprzętu wojskowego, części zamiennych w Federacji Rosyjskiej, Republice Ukrainy?
2. Czy MON korzystało w latach 2011–2014, ewentualnie nadal korzysta, z usług firm z kapitałem rosyjskim podczas remontów, modernizacji sprzętu wojskowego?
3. Czy MON, Wojsko Polskie, misje NATO, UE korzystały lub nadal korzystają z usług telekomunikacyjnych (na przykład z łączności satelitarnej) kontrolowanych przez firmy z kapitałem rosyjskim (na przykład Gazprom)?
4. Jakie koszty ponosi MON w związku z korzystaniem z przestrzeni powietrznej Federacji Rosyjskiej (w związku z misją w Afganistanie) w latach 2011–2014?
5. Czy żołnierze, oficerowie, funkcjonariusze MON lub MSW odbywali szkolenia lub staże na terenie Federacji Rosyjskiej w latach 2011–2014?
6. Czy przedstawiciele Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej odbywali na terenie Rzeczypospolitej Polskiej szkolenia lub staże? Czy w latach 2013–2014 odbywały się tak zwane wizyty kadry w jednostkach MON lub MSW?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Według ostatnich informacji medialnych blisko pół miliona uczniów szkół podstawowych doświadczyło w szkole przemocy ze strony rówieśników. W całym systemie oświaty ofiarą agresji w szkole padło około siedmiuset pięćdziesięciu tysięcy uczniów. W związku z tym proszę Panią Minister o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jakie działania podjął resort edukacji, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom w polskich szkołach?
2. Jak w poszczególnych województwach kształtuje się problem agresji w szkołach?
3. Jakie środki finansowe z programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” resort edukacji przeznaczył na przeciwdziałanie przemocy w szkole, a jakie na działania promocyjne i reklamowe dotyczące sześciolatków w szkołach?
4. Czy w świetle przedstawionych danych resort edukacji może zapewnić rodziców sześciolatków o tym, że ich dzieci mogą czuć się w szkołach bezpiecznie?

Łączę wyrazy szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Andrzeja Matusiewicza i Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o oficjalne stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie różnicy zdań między panem premierem Januszem Piechocińskim a kierownictwem PKP Intercity w zakresie kontraktu na zakup pociągów Pendolino. Wspomniany spór dotyczy kontraktu na prawie 2,5 miliarda zł oraz certyfikacji i specyfikacji zamówionych zestawów pociągów Pendolino. Uprzejmie prosimy o przedstawienie oficjalnego stanowiska wobec tego sporu.

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Andrzej Matusiewicz
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Organem wykonawczym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest zarząd, który prowadzi sprawy osoby prawnej, będąc jej reprezentantem. W spółce z ograniczoną odpowiedzialnością organ ten może składać się z jednego lub większej liczby członków. Mandat i kadencję członka zarządu wskazanej osoby prawnej reguluje art. 202 kodeksu spółek handlowych. Komentowany przepis w §1 stanowi, iż „jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu”. Takie brzmienie przepisu może prowadzić do wniosku, że kadencja członka zarządu wynosi w tym przypadku zasadniczo jeden rok.

Błędna interpretacja tego przepisu może prowadzić do problemów z jego prawidłowym zastosowaniem w praktyce. Należy bowiem zaznaczyć, że w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością możliwe jest powołanie zarządu bezkadencyjnego. Na podstawie obowiązujących przepisów wspólnicy określają wówczas mandaty członków, uznając, iż nie wygasają one na skutek upływu pewnego czasu. Zakładają tym samym możliwość trwania mandatu dla określonego składu osobowego do czasu rezygnacji bądź odwołania osoby pełniącej funkcję członka zarządu. Należy jednak podkreślić, iż w świetle art. 202 po zatwierdzeniu sprawozdania za pierwszy rok sprawowania tej funkcji mandat członka zarządu powołanego w momencie tworzenia spółki co do zasady wygasa. Wspólnicy nie są zatem świadomi, iż mandat członków zarządu wygasł przed upływem kadencji. Pozostają zatem w niewiedzy, iż po zatwierdzeniu sprawozdania za pierwszy pełny rok pełnienia funkcji nie ma już członków zarządu, którzy zostali powołani w czasie zawiązywania spółki.

Błędna interpretacja komentowanego przepisu rodzi poważne ryzyko nieprawidłowej reprezentacji spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, naruszając tym samym bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Należy podkreślić, iż w przypadku spółki kapitałowej, która działa za pośrednictwem swoich reprezentantów, przepisy określające legitymację osoby do pełnienia funkcji członka zarządu powinny być, według mojej oceny, przejrzyste i jednoznaczne, a mandat członków zarządu powinien wygasać wraz z kadencją, o ile umowa spółki nie stanowi inaczej.

Proszę Pana Ministra o analizę opisanego zagadnienia i o rozważenie podjęcia stosownej inicjatywy legislacyjnej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Rafała Trzaskowskiego

Postępująca informatyzacja działalności podmiotów publicznych oznacza, że coraz większą wagę należy przywiązywać do budowy i rozwoju nowoczesnych form komunikacji. Kluczową rolę odgrywają w tym względzie serwisy internetowe prowadzone przez poszczególne instytucje publiczne. Upowszechnianie usług cyfrowych wymaga jednak zagwarantowania ich odpowiedniej dostępności dla wszystkich zainteresowanych, a w szczególności dla osób, które na przykład ze względu na swoją niepełnosprawność mogą napotkać pewne bariery ograniczające lub wręcz uniemożliwiające taki dostęp. Działania na rzecz dostępności mają zagwarantować równe traktowanie oraz zapobiegać wykluczeniu cyfrowemu.

Jak wynika z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych, do końca maja 2015 r. należy zagwarantować pełną dostępność publicznych serwisów internetowych, w zgodzie między innymi ze standardem WCAG 2.0. Zobowiązanie takie wynika również z deklaracji składanych przez nasz kraj na arenie międzynarodowej. Tymczasem, jak wynika z raportu „Dostępność witryn internetowych instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnościami”, opublikowanego przez rzecznika praw obywatelskich, po przebadaniu około trzech tysięcy stron internetowych instytucji publicznych okazało się, że żadna z nich nie była w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami oraz innych osób narażonych na wykluczenie cyfrowe (stan na lipiec 2013 r.).

Proszę zatem, aby w ramach posiadanych kompetencji rozważył Pan Minister celowość podjęcia działań na rzecz zapewnienia odpowiedniej dostępności stron internetowych prowadzonych przez instytucje publiczne.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich zostało objęte zakresem artykułów 425–452 kodeksu postępowania cywilnego. W przypadkach przewidzianych w niniejszym akcie prawnym sąd rozpoznaje sprawy według przepisów właściwych dla tego rodzaju procedury. Należy podkreślić, iż normy te mają szczególny charakter względem reguł ogólnych, statuujących prowadzenie spraw w trybie procesowym.

Regulacją charakterystyczną dla wskazanego typu postępowania jest art. 428 procedury cywilnej, który stanowi, iż niestawiennictwo jednej ze stron postępowania nie wyklucza możliwości przeprowadzenia rozprawy. Analizowana norma zakłada jednak, iż nieusprawiedliwiona nieobecność powoda na pierwszym posiedzeniu skutkuje wydaniem przez sąd postanowienia o zawieszeniu postępowania.

Przedmiotowy proces, jak wskazuje art. 428 §2 kodeksu postępowania cywilnego, może zostać podjęty wyłącznie w wyniku wniesienia stosownego wniosku przez powoda. Komentowany przepis przyznaje stronie powodowej swoisty monopol do wystąpienia z wnioskiem o podjęcie zawieszzonego postępowania, nie nadając takiego uprawnienia pozwanemu. Regulacja ta ogranicza zatem wpływ pozwanego na byt procesu, którego de facto jest stroną.

Obecny stan prawny, ograniczający zasady równowagi stron w procesie oraz równości obywateli wobec prawa, wzbudza pewne kontrowersje. Można wszak dopatrywać się niezgodności tej regulacji z art. 32 ust. 1 konstytucji. Ponadto, jak podkreśla się w doktrynie, przyjęty stan prawny stanowi swoistą lukę prawną.

Na kanwie dokonanych rozważań należy więc wysunąć postulat *de lege ferenda* o konieczności uzupełnienia wskazywanego przepisu poprzez umożliwienie złożenia przedmiotowego wniosku także stronie pozwanej. Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o rozważenie podjęcia inicjatywy legislacyjnej w opisanym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przedsiębiorcy prowadzący na terenie naszego kraju biogazownie biją na alarm. Ich działalności gospodarcze znajdują się na skraju bankructwa. Czterdzieści instalacji tego typu w całej Polsce, od początku 2013 r., działa bez systemu wsparcia w postaci tak zwanych żółtych certyfikatów (biogazownie dostawały je za wyprodukowanie energii, a potem mogły sprzedać, co podnosiło ich rentowność). Te świadectwa pochodzenia zostaną przywrócone mocą ustawy, która czeka na podpis prezydenta. Jednak aby biogazownie mogły funkcjonować i przynosić zyski, co z kolei zachęcałoby do inwestowania w tego typu instalacje, należy pilnie podjąć ustawę o odnawialnych źródłach energii.

Jak wiadomo, prace nad tą ustawą trwają już czwarty rok. W tym czasie system wsparcia dla zielonych źródeł przeszedł metamorfozę – od systemu certyfikatów do aukcji, gdzie poszczególne technologie mają konkurować oferowaną ceną za 1 MWh energii. Wydaje się, że biogaz niestety jest tutaj na przegranej pozycji. Niedługo szacowano, że biogazownie będą wspierane dopłatami z przydzielonych certyfikatów. Istniały żółte uprawnienia, które kosztowały wtedy niemal 130 zł, a te zielone były o około 100 zł droższe niż dzisiaj. Wielu przedsiębiorców, inwestując w biogazownie, skorzystało w części z dopłat Agencji Rynku Rolnego, ale resztę kwoty trzeba było pokryć z oszczędności własnych i kredytów. Niestety ustalenia co do średniej ceny sprzedaży energii dokonane przez Urząd Regulacji Energetyki również nie nastroją optymizmem. Cena sprzedaży energii na rynku w 2013 r. została ustalona przez URE na poziomie o 20 zł niższym niż w roku wcześniejszym. Ponadto duże koncerny, które są zobowiązane do odkupywania energii, nakładają dodatkowo 5% opłaty za tak zwane bilansowanie mocy. Niestety wygaszenie poprzedniego systemu wsparcia dla tego obszaru przedsiębiorczości i brak nowych regulacji sprawiły, że cała branża odnotowuje duże straty. Jak oceniają eksperci, połowa z obecnie działających biogazowni rolniczych jest na skraju bankructwa.

W związku z tym chciałbym zapytać o następujące kwestie.

1. Czy Pan Minister, po konsultacjach z Ministerstwem Środowiska, mógłby spróbować określić, w jakim czasie będzie możliwe przedstawienie Sejmowi i poddanie pod głosowanie gotowej ustawy o odnawialnych źródłach energii?

2. Czy przygotowywane są obecnie jakiegokolwiek systemy wsparcia dla przedsiębiorców prowadzących biogazownie, tak aby uchronić ich od bankructwa? Czy Pan Minister nadzoruje prace nad przygotowaniem rozwiązań wspierających tę gałąź gospodarki energią?

Z poważaniem
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Jak informują media – „Dziennik Gazeta Prawna”, Onet.pl i Polskie Radio – przygotowywane są nowe rozwiązania mające poszerzyć zakres kompetencji poszczególnych spółek kolejowych działających na terenie naszego kraju. Spółka Przewozy Regionalne – należąca do szesnastu samorządów spółka z olbrzymim trzydziestojednoprocentowym udziałem w rynku – nieoczekiwanie zapowiedziała, iż jest zainteresowana przewozami międzynarodowymi. Dzisiaj spółka ta obsługuje sześć tras międzynarodowych, a władze spółki zapowiadają zwiększenie liczby połączeń międzynarodowych do pięćdziesięciu. Część tych połączeń ma być uruchomiona jeszcze w bieżącym roku, a wszystkie planowane mają ruszyć do roku 2015. Wśród już zaplanowanych, pewnych kierunków są: Kaliningrad, Bańska Bystrzyca, Berlin, Frankfurt i Drezno.

Największy przewoźnik w Polsce – Przewozy Regionalne – od lat przynosi straty i z każdym rokiem traci pasażerów. W ubiegłym roku Przewozy Regionalne przyniosły straty rzędu 50 milionów zł netto. Trwa próba ratowania spółki przed bankructwem. Szacuje się, że w roku 2014 spółka przyniesie 30 milionów zł strat, ale już w roku 2015 ma osiągnąć niewielki zysk albo przynajmniej nie generować strat. Źródłem dodatkowych przychodów spółki ma być sprzedaż nieruchomości za kilkadziesiąt milionów złotych. Na sprzedaż pójdzie między innymi siedziba spółki w Warszawie. Planowana jest również renegocjacja umów z dostawcami i redukcja liczącej dziś dziewięć tysięcy siedemset osób załogi.

Z kolei władze innej spółki, PKP Intercity, dla której naturalnym rynkiem jest rynek połączeń dalekobieżnych, w tym międzynarodowych, w marcu bieżącego roku po raz pierwszy w historii spółki złożyły oferty w przetargu regionalnym na Podlasiu. Na razie oferta PKP Intercity okazała się gorsza od oferty Przewozów Regionalnych, ale, jak oceniają eksperci, może to być początek procesu szerszego wkraczania spółki PKP Intercity na rynki krajowe. Wobec tego chcę zapytać o następujące kwestie.

1. Czy Pani Minister nie odnosi wrażenia, że efektem zapowiedzi wyjścia spółki Przewozy Regionalne na trasy międzynarodowe jest odpowiedź spółki PKP Intercity, która zapowiada wyjście na trasy krajowe? Czy w opinii Pani Minister tak prowadzona rywalizacja pomoże spółkom w wypracowaniu zakładanych zysków? Czy tego typu rywalizacja nie spowoduje, że wytworzy się chaos organizacyjno-informacyjny, a na zaostrzonej i agresywnej rywalizacji, jaka zapowiada się pomiędzy spółkami, mogą stracić pasażerowie?

2. Czy konsultowano z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju kwestię wychodzenia na trasy międzynarodowe spółki Przewozy Regionalne? Czy struktura spółki Przewozy Regionalne – podział na mniejsze jednostki regionalne – nie uniemożliwi realizacji ambitnych planów władz spółki? Czy konsultowano z Panią Minister to, w jaki sposób i według jakiego klucza poszczególnym częściom regionalnym spółki będą przydzielane trasy międzynarodowe? Czy nie wytworzy się tu dodatkowa, niepotrzebna i przynosząca straty rywalizacja pomiędzy poszczególnymi regionami?

Z poważaniem
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do generalnego inspektora ochrony danych osobowych Wojciecha Wiewiórowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przed trzema tygodniami ogólnopolskie dzienniki pisały o tym, że urzędy skarbowe w Polsce mogą pozyskiwać i przetwarzać dane osobowe dotyczące nie tylko danego płatnika, ale także różnych innych osób związanych z tymże płatnikiem. Według różnych ekspertów zjawisko to jest spowodowane tym, że regulacje dotyczące procedur zdobywania danych osobowych przez urzędy skarbowe są sformułowane w sposób bardzo ogólny.

Jakkolwiek sam mechanizm pozyskiwania danych nie budzi większych kontrowersji, to już w przypadku gromadzenia i przechowywania danych osobowych przez fiskus pojawiają się wątpliwości. Urzędy skarbowe i urzędy kontroli skarbowej według niektórych ekspertów nie mają kompetencji do przechowywania i archiwizowania danych osobowych, zwłaszcza jeśli dotyczy to osób, które są związane w jakikolwiek sposób z płatnikiem, którego dotyczy postępowanie prowadzone przez dany urząd. Ponadto wymienione urzędy zobowiązane są do wykazania, iż pozyskiwane dane są niezbędne do kontroli rzetelności deklarowanej podstawy opodatkowania, źródeł pochodzenia majątku podatnika czy ujawnienia niezgłoszonej działalności gospodarczej. Urząd powinien uzasadnić konieczność pozyskania takich danych w postanowieniu, a osoba, od której żąda się udostępnienia danych, ma prawo wnieść zażalenie do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Kwestie pozyskiwania i przetwarzania danych osobowych regulują odpowiednie przepisy prawa. W przypadku urzędów skarbowych jest to ordynacja podatkowa, która przewiduje, że zgodnie z art. 187 organ podatkowy w toku postępowania powinien zebrać wyczerpujący materiał dowodowy, a na podstawie art. 155 może wezwać stronę do złożenia wyjaśnień.

W świetle prawa urząd skarbowy może w toku postępowania podatkowego zażądać udostępnienia danych osobowych podmiotów trzecich. Urzędy kontroli skarbowej, działając na podstawie art. 7 ustawy o kontroli skarbowej, mogą działać w sposób podobny.

Wobec tego chcę zapytać:

1. Jak Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych ocenia fakt, że urzędy skarbowe i urzędy kontroli skarbowej nie tylko pozyskują i przetwarzają dane osobowe, ale również gromadzą takie dane i często je archiwizują?

2. Ile podmiotów w ciągu lat 2012 i 2013 złożyło zażalenie do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych na to, że fiskus zażądał udostępnienia danych osobowych tychże podmiotów oraz podmiotów trzecich, związanych z podmiotem, wobec którego urząd wszczął postępowanie?

Z poważaniem
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (DzU z 2005 r., nr 239, poz. 2019 ze zm.) do wód płynących zalicza się między innymi wody w ciekach naturalnych, kanałach oraz w źródłach, z których ciek biorą początek. Wody płynące są wodami publicznymi, o ile stanowią własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego (tutaj – kanał Bajerka w gminie Skoczów stanowi własność Skarbu Państwa).

Z kolei art. 11 ust. 1 pkt 4 wspomnianej ustawy stanowi, że prawa właścicielskie w stosunku do wód publicznych stanowiących własność Skarbu Państwa wykonuje marszałek województwa, jako zadanie z zakresu administracji rządowej wykonywane przez samorząd województwa – w stosunku do wód istotnych dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa, służących polepszeniu zdolności produkcyjnych gleby i ułatwianiu jej uprawy oraz w stosunku do pozostałych wód niewymienionych w pktach 1–3. Dla pełnej przejrzystości należy podać, że w punktach tych prawa właścicielskie zostały przypisane w stosunku do wskazanych tam wód:

- 1) ministrowi właściwemu do spraw gospodarki wodnej
- 2) prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej,
- 3) dyrektorowi parku narodowego.

Zestawiając ze sobą powyższe elementy, widać, że wszystkie wody płynące, które są wodami publicznymi, w tym kanały, które nie zostały wskazane w art. 11 ust. 1 pkt 1–3, są wodami przypisanymi ustawowo marszałkowi województwa. Jednakże marszałek województwa śląskiego i działający z jego upoważnienia Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach nie podzielają tego stanowiska.

Na zakończenie niniejszego oświadczenia uważam za konieczne wskazać, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 2002 r. w sprawie śródlądowych wód powierzchniowych lub ich części stanowiących własność publiczną (DzU z 2003 r., nr 16, poz. 149) w załączniku nr 2 „Śródlądowe wody powierzchniowe lub ich części, stanowiące własność publiczną, istotne dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa” oraz w załączniku nr 3 „Śródlądowe wody powierzchniowe lub ich części, stanowiące własność publiczną, zaliczone do wód istotnych dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa, w stosunku do których wykonywanie uprawnień Skarbu Państwa powierza się marszałkom województw” wlicza jedynie wody istotne dla celów rolnictwa (nie ponadto). W ten sposób ustala dla marszałków województw priorytet w ich utrzymaniu i remontach urządzeń wodnych (pierwszeństwo przed innymi wodami). W przypadku załącznika nr 3 chodzi tu o wody przypisane ustawowo prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, oddane niejako do bezpośredniego ich utrzymywania marszałkom województw.

Ponadto rozporządzenie to wydane w ramach delegacji ustawowej (art. 11 ust. 2 i 3 ustawy – Prawo wodne) w niczym nie narusza, bo naruszać nie może, zapisu art. 11 ust. 1 pkt 4 tejże ustawy, w tym końcowej części zdania tego przepisu, odnoszącej się do pozostałych wód niewymienionych w pktach 1–3, przypisanym marszałkom województw.

W związku z tym stanem rzeczy, mając szczególnie na uwadze nie tak odległą w czasie powódź w naszym kraju, proszę Pana Ministra o jednoznaczne wskazanie, kto i w jakim trybie ma skłonić marszałka województwa śląskiego do wykonywania praw właścicielskich w stosunku do wody płynącej – kanału Bajerka w gminie Skoczów, przypisanej temu organowi zgodnie z ustawą – Prawo wodne (art. 11 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 1a).

Tadeusz Kopec

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Do mojego biura zwrócił się pan Witold L., zamieszkały w Siedlcach, z prośbą o pomoc w przyspieszeniu toczącej się od 2006 r. sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową Warszawa – Praga Południe, ul. Kamienna 14.

Wspomniana sprawa, jak wiele innych spraw w naszym kraju, prowadzona jest od wielu lat. Czy Pan Prokurator monitoruje czas prowadzenia postępowań i ich liczbę?

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Nowe uregulowania prawne zawarte w ustawie o VAT nie rozstrzygają niezwykle istotnego problemu spedytorów, związanego z wyznaczeniem momentu wykonania usługi. W przypadku organizacji transportu przy pomocy podwykonawcy interesy spedytorów rażąco naruszają opinie niektórych urzędników, którzy stoją na stanowisku, że rozpoznanie momentu wykonania usługi powinno nastąpić w dniu dostarczenia towarów. Jest to interpretacja indywidualna z 24 stycznia 2008 r. wydana przez dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach, IBPP2/443-222/07/ICz/KAN-1655/10/07.

Odmienne stanowisko w podobnej sprawie zaprezentował jednak w interpretacji indywidualnej do wniosku złożonego 26 kwietnia 2005 r. naczelnik Opolskiego Urzędu Skarbowego, który napisał: „Jednakże w tej wyjątkowej sytuacji, kiedy Spółka, świadcząc usługi spedycji, korzysta z usług podwykonawców, za moment wykonania usługi spedycyjnej przez Spółkę można przyjąć moment otrzymania faktury lub listu przewozowego od podwykonawcy. Są to bowiem pierwsze dokumenty, na podstawie których Spółka może stwierdzić, że usługa zlecona podwykonawcy została faktycznie wykonana”.

Przyjęcie daty dostarczenia towarów za dzień wykonania usługi spedycji od lat naraża spedytorów na nieustanne korygowanie miesięcznych zaliczek szacowanych na potrzeby podatku dochodowego od osób prawnych. Dotychczasowe uregulowania ustawy o VAT odraczające datę obowiązku podatkowego o trzydzieści dni od dnia wykonania usługi, o ile wcześniej nie nastąpiła zapłata, dawały spedytorom szansę na wykazanie na czas podatku należnego VAT w deklaracji, także mimo opóźnień podwykonawców w przekazywaniu dokumentów potwierdzających wykonanie dostawy. Sprowadzenie obowiązku podatkowego w VAT do dnia dokonania dostawy skazuje natomiast spedytorów na konieczność korygowania nie tylko kalkulacji zaliczek na podatek dochodowy od osób prawnych, ale i deklaracji VAT.

W związku z tym proszę o informację, czy w ocenie ministerstwa przedsiębiorca świadczący usługi transportowe i korzystający z usług podwykonawców za moment wykonania przez siebie usługi spedycyjnej może przyjąć moment otrzymania faktury lub listu przewozowego od podwykonawcy. Są to bowiem, jak to już wskazano, pierwsze dokumenty, na podstawie których przedsiębiorca może stwierdzić, że usługa zlecona podwykonawcy została faktycznie wykonana, a ich przekazanie przez podwykonawcę następuje niejednokrotnie w pewnym dystansie czasowym od momentu dokonania dostawy towaru.

Proszę także o informację, czy w ocenie ministerstwa strony umowy obejmującej usługi transportowe/spedycyjne mogą na zasadzie swobody kontraktowania wynikającej z kodeksu cywilnego w taki sposób ukształtować zakres przedmiotu umowy, by momentem stanowiącym o wykonaniu usługi transportowej/spedycyjnej był moment dostarczenia przez podwykonawcę dokumentów potwierdzających wykonanie usługi i umożliwiających wystawienie faktury VAT na głównego zleceniodawcę.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnie kilkanaście lat dobitnie uświadamia, jak ważne dla bezpieczeństwa państwa jest zapewnienie dywersyfikacji surowców energetycznych. W ostatnich latach popularne stały się dotacje dla osób ogrzewających prywatne domy, przy czym nacisk położony był na zmianę kotłów węglowych na kotły gazowe. Jak się okazuje, gaz nie jest tanim paliwem, co więcej, jego dostawy są ze względów politycznych zagrożone. Ponadto ostatnio podnosi się sporo głosów, w tym również głosów ludzi nauki, że polscy producenci już produkują kotły węglowe, które można nazwać ekologicznymi.

Proszę zatem o informację: czy rozważana jest w najbliższych latach promocja ekologicznych kotłów węglowych dla domów prywatnych? Czy ministerstwo przewiduje popularyzację tego typu inwestycji poprzez dotacje, tak jak to miało miejsce w przypadku zamiany kotłów na gazowe?

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zgodnie z art. 51a ust. 1 ustawy o pomocy społecznej ośrodkami wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi są: środowiskowy dom samopomocy lub klub samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, zwanych dalej uczestnikami, które w wyniku upośledzenia niektórych funkcji organizmu lub zdolności adaptacyjnych wymagają pomocy do życia w środowisku rodzinnym i społecznym, w szczególności w celu zwiększania zaradności i samodzielności życiowej, a także ich integracji społecznej.

Zgodnie z §14 pkt 7 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 9 grudnia 2010 r. w sprawie środowiskowych domów samopomocy, DzU z dnia 17 grudnia 2010 r., usługi, o których mowa w art. 51a ust. 2 ustawy, obejmują w szczególności niezbędną opiekę.

Zatem ośrodek wsparcia zobowiązany jest również do sprawowania opieki nad uczestnikami. Opieka z istoty rzeczy polega również na dbaniu, aby podopieczny przyjął przepisane leki.

Mając to na uwadze, należy uznać, że pomoc w podawaniu leków w sposób i w zakresie, w jakim zostało to zlecone przez osoby uprawnione, czyli przez lekarza, i wskazane przez uczestnika lub jego przedstawiciela ustawowego, może być udzielana przez pracowników ośrodka wsparcia nieposiadających wykształcenia medycznego. Takie działanie ma charakter czynności technicznej, która stanowi wsparcie uczestnika w czynności, której sam może nie wykonać. Należy zadbać o to, aby osoby podające leki miały aktualne pisemne informacje co do sposobu dawkowania leków uczestnika.

Należy mieć na uwadze, że powyższa kwestia pozostaje sporna, lecz pisemne wyjaśnienia ministerstw w podobnych sprawach, na przykład podawania leków uczniom przewlekle chorym, pozwalają na konstatację, że skoro ośrodek wsparcia, podobnie jak szkoła, sprawuje opiekę nad uczestnikiem, to odpowiada także za właściwe przyjmowanie leków przez uczestnika, o ile posiada aktualne informacje o przepisaniu leków przez lekarza.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Dariusza Sałajewskiego oraz do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzeja Zwary

Zawody radcy prawnego i adwokata jako zawody zaufania publicznego zostały poddane licznym ograniczeniom w zakresie zasad reklamowania działalności osób wykonujących te zawody. Takie ograniczenia wydają się wskazane, chociaż budzą pewne kontrowersje.

W tej sytuacji może budzić wątpliwość to, czy w świetle zasad deontologii zawodowej radcy prawnego i adwokata dopuszczalne jest prezentowanie usług swojej kancelarii na targach tematycznych, na przykład targach budowlanych. Taka możliwość byłaby dużą szansą dla kancelarii specjalizujących się w danej dziedzinie szczególnej (na przykład w prawie budowlanym). Byłoby to również bardzo cenne dla osób korzystających z takich targów (zarówno wystawców, jak i nabywców usług, towarów, konsumentów). Jednocześnie powstaje pytanie, jakie formy może przybierać działalność informacyjna radcy prawnego lub adwokata dotycząca prezentowania swoich usług na takich targach.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

Wielu wrocławian zaniepokoiły ostatnio pogłoski o możliwym wprowadzeniu opłat za przejazd m.in. autostradową obwodnicą Wrocławia. Istniejąca od 31 sierpnia 2011 r. trzydziestosześcioletnia obwodnica z założenia miała być bezpłatna, co osobiście obiecał premier Donald Tusk w przededniu jej otwarcia. Niestety w ostatnim czasie pojawiają się spekulacje, jakoby w perspektywie kilku następnych lat (mówi się o roku 2016) obietnica ta straciła na aktualności.

Dzięki tej inwestycji przez ostatnie lata zaobserwowaliśmy dziesięciokrotnie (!) mniejsze natężenie ruchu tranzytowego w centrum Wrocławia. Cała polityka transportowa stolicy Dolnego Śląska została dostosowana do nowych warunków. Nowa skomplikowana organizacja ruchu obejmuje ułatwienia dla pieszych i komunikacji miejskiej oraz specjalne funkcjonowanie sygnalizacji świetlnej.

W związku z przedstawionym problemem i potencjalnymi konsekwencjami wynikającymi ze zmiany decyzji rządu co do pobierania opłat za przejazdy AOW chciałbym zapytać o następujące kwestie.

1. Czy zgodzi się Pani z opinią, że taki zabieg stanowiłby sprzeczność pomiędzy celem, jaki przyświecał powstaniu obwodnicy, a spodziewanymi efektami nałożenia opłat przejazdowych?
2. Kiedy poznamy wiążącą decyzję w związku z tą sprawą?
3. Czy to prawda, że rozważane jest rozwiązanie polubowne, to jest nałożenie opłaty z jednoczesnym wyłączeniem mieszkańców Wrocławia z obowiązku jej uiszczenia?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Twierdzenie, że skala szarej strefy w Polsce stanowi poważny problem, nie jest niczym nowym. Niepokoić może tendencja wzrostowa tego zjawiska. Wielkość szarej strefy szacuje się obecnie na 400 milionów zł rocznie. Okazuje się, że część gałęzi rynku jest w tej chwili zdominowana przez nieopodatkowane formy zatrudnienia. Usługi wykonywane w ramach branży budowlanej w 60% przyczyniają się do jej wzrostu, a kolejne podatki wpływają na wielkość konsumpcji podstawowych źródeł dochodów wielu przedsiębiorców.

Koszty biurokracji nałożone na przedsiębiorców szacuje się na 200 milionów zł rocznie, a odpowiedzialne za wzrost zatrudnienia urzędy zamiast na udzielaniu rzeczywistej pomocy koncentrują się na poprawianiu statystyk. W tej sytuacji wina leży po obu stronach – przedsiębiorcy traktują państwo jako źródło darmowej, bezzwrotnej pomocy, a PUP jako miejsca darmowych ogłoszeń. W przypadku PUP jako główny problem należy wskazać nieskuteczny system rozliczania efektywności urzędów. Brak zainteresowania uczciwym rozliczeniem się z państwem przynosi straty budżetowe, a ucieczka w szarą strefę pozostaje często jedynym sposobem na utrzymanie się na rynku. Opodatkowanie pracy zniechęca do uczciwego rozliczania się z państwem, a w połączeniu z kilkoma innymi czynnikami otrzymujemy niewydolny system.

W związku z powyższym problemem chciałbym zapytać o następujące kwestie.

1. Czy obniżenie kosztów biurokracji nałożonych na przedsiębiorców może skutkować zmniejszeniem szarej strefy?
2. Jakie są obecnie priorytety Ministerstwa Finansów w zakresie zmniejszania nieformalnych źródeł zatrudnienia?
3. Czy Ministerstwo Finansów nie obawia się wzrostu procentowego zatrudnienia w nieregulowanej części gospodarki na skutek nałożenia na umowy śmieciowe obowiązku opłacania składki emerytalnej?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Związek Powiatów Polskich postuluje zmianę art. 243 ustawy o finansach publicznych w kierunku umożliwienia restrukturyzacji długu, poprzez emisję papierów wartościowych z przeznaczeniem na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Obecnie zgodnie z art. 89 jednostki samorządu mogą zaciągać kredyty oraz pożyczki, jednocześnie emitując papiery wartościowe na spłatę wcześniejszych zobowiązań, jednak organ stanowiący nie może uchwalić budżetu na wypadek kilku relacji, które mogą wystąpić pomiędzy łączną kwotą dochodu w danym roku budżetowym a zobowiązaniami jednostki w różnej konfiguracji.

W praktyce obecnie obowiązujące przepisy uniemożliwiają wprowadzenie przez samorządy programu naprawczego opartego na emisji papierów wartościowych, pomimo że realne zadłużenie nie zwiększyłoby się, a wypłacalność jednostki uległaby polepszeniu.

W związku z powyższym w imieniu ZPP chciałbym zapytać:

1. Czy możliwa jest zmiana przepisów i ułatwienie samorządom restrukturyzacji zadłużenia?
2. Kiedy i w jaki sposób można poprawić obecnie obowiązujący stan prawny w zakresie zwiększenia elastyczności i oddłużania samorządów?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Na dwudziestym czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 20 grudnia 2012 r. złożyłem oświadczenie skierowane do pana ministra Sławomira Nowaka dotyczące przebudowy drogi krajowej nr 1 w granicach administracyjnych miasta Włocławka. W dniu 4 stycznia 2013 r. uzyskałem odpowiedź na ww. oświadczenie. Z informacji udzielonych w tej odpowiedzi wynika, iż po wykryciu nieprawidłowości nałożono korekty finansowe lub uznano za niekwalifikowane wydatki w łącznej wysokości około 12,5 miliona zł. Kwota ta nie mogła zostać wykazana jako wydatek do refundacji ze środków UE i w pełnej wysokości musi zostać sfinansowana ze środków własnych miasta.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zaktualizowanie danych dotyczących ww. inwestycji do dnia złożenia powyższego oświadczenia.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie otrzymałem materiały informacyjne, przygotowane przez stowarzyszenie „Gladiator”. Jest to organizacja, która od kilku lat prowadzi działalność edukacyjną w zakresie podstawowej wiedzy medycznej promującej zasady wczesnego wykrywania chorób nowotworowych (propagowanie szeroko pojętej profilaktyki) oraz powołuje grupy wsparcia, skupiające pacjentów z podobnymi schorzeniami, w celu wspólnego przewartościowania lęku i strachu w procesie leczenia.

Stowarzyszenie to czynnie uczestniczyło w posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia na temat stanu polskiej urologii w zakresie leczenia dorosłych i dzieci. Podczas tego posiedzenia poruszano wiele aspektów, które w głównej mierze dotyczyły uroonkologii, ponieważ około 50–60% czasu pracy klinik urologicznych wypełniają właśnie diagnostyka i leczenie nowotworów układu moczowo-płciowego. Jak podkreślał w swoim wystąpieniu profesor Marek Sosnowski, co szósty wykryty nowotwór złośliwy dotyczy układu moczowo-płciowego, a w przypadku mężczyzn – co czwarty. Te statystyki wyraźnie wskazują, jak istotny jest to problem.

W swoich materiałach stowarzyszenie zwraca uwagę na następujące aspekty.

Wizyty u urologa są limitowane, a średni czas oczekiwania na taką wizytę to około trzech miesięcy. Tymczasem w przypadku raka prostaty warunkiem tego, aby choroba mogła się zmienić ze śmiertelnej w przewlekłą, jest dostęp do szybkiej diagnostyki i skutecznej terapii.

Dostęp do nowych, na ogół drogich leków jest w Polsce opóźniony w porównaniu do większości krajów UE. Tymczasem nowe leki to skuteczniejsza walka z chorobą i mniejsze działania niepożądane, co jest standardem leczenia na Zachodzie.

Swoista przebiegłość raka prostaty polega na tym, że ma on skłonności do uniewrażliwienia się na dany lek – z tego powodu leki należy często zmieniać, podawać sekwencyjnie, tak żeby uniknąć uodpornienia organizmu. Różnorodność terapii na każdym etapie choroby to jedyne rozwiązanie w walce z tą chorobą – dlatego konieczne jest posiadanie zróżnicowanego zaplecza farmakologicznego, aby w ten sposób móc przedłużyć życie każdego pacjenta.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Dlaczego wizyty u urologa są limitowane, skoro wiadomo, że czas w przypadku nowotworów gruczołu krokowego odgrywa kluczową rolę?

Dlaczego polski pacjent ma ograniczony dostęp do leków, które na Zachodzie są standardem w leczeniu raka prostaty?

Jakie terapie są dostępne w ramach listy refundacyjnej, tak aby lekarz mógł podawać leki sekwencyjnie, żeby uniknąć uodpornienia organizmu chorego?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Piechotę i Andrzeja Misiółka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niepokojącymi sygnałami docierającymi do nas przy okazji rocznicy zdobycia klasztoru na Monte Cassino i jednocześnie rocznicy powstania pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino” zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji dotyczącej działań, jakie podjęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w celu nabycia praw zarówno do melodii, jak i tekstu tej pieśni.

Pieśń ta powstała w nocy z 17 na 18 maja 1944 r. w siedzibie Teatru Żołnierza Polskiego przy 2. Korpusie Sił Zbrojnych w Campobasso na kilka godzin przed zdobyciem klasztoru na Monte Cassino. Słowa (pierwotnie były to dwie zwrotki) napisał Feliks Konarski, a melodię ułożył Alfred Schütz. Pierwszy raz pieśń ta została wykonana przez czternastoosobową orkiestrę Alfreda Schütza już po zdobyciu klasztoru na Monte Cassino, 18 maja 1944 r., po czym Feliks Konarski dopisał trzecią zwrotkę pieśni. Ostatnia, czwarta zwrotka została dopisana w 25. rocznicę zdobycia klasztoru na Monte Cassino.

Autor melodii po wojnie wyemigrował do Brazylii, skąd w 1961 r. przeprowadził się do Monachium. 1 października 1999 r. Alfred Schütz zmarł, pozostawiając prawa autorskie do melodii swojej żonie. Zmarła ona pięć lat później, nie pozostawiając żadnych spadkobierców. W związku z tym zgodnie z art. 1936 niemieckiego kodeksu cywilnego w dniu 17 marca 2011 r. sąd w Monachium stwierdził, że wobec braku spadkobierców po wdowie po Alfredzie Schützie cały spadek (wraz z prawem do melodii „Czerwonych maków na Monte Cassino”) przeszedł na rzecz Bawarii (to jest na rzecz landu, na terenie którego mieszkał zmarły). W związku z tym za każdorazowe wykorzystanie tej polskiej pieśni wojskowej należy odprowadzić tantiemy do ZAiKS, który potem rozliczy się ze swoim niemieckim odpowiednikiem, jakim jest GEMA.

Podobna sytuacja dotyczy tekstu tej pieśni. Feliks Konarski po wojnie zamieszkał w Londynie. Zmarł w 1991 r. w Chicago, gdzie został pochowany. Prawa autorskie do tego tekstu pozostały jednak w Wielkiej Brytanii, w związku z czym tantiemy za wykorzystanie tekstu „Czerwonych maków na Monte Cassino” pobierane są przez PRS for Music, czyli brytyjski odpowiednik ZAiKS.

Ze względu na historyczny czas, w którym pieśń ta powstała, oraz jej treść sławiącą honor i ofiarę polskiego żołnierza na frontach II wojny światowej, stwierdzenie, że jest ona elementem polskiego dziedzictwa narodowego, nie powinno wzbudzać wątpliwości. Jest to jednocześnie jedna z najbardziej patriotycznych i podniosłych pieśni wojskowych. Zgodnie z obecnym stanem prawnym każdy, kto chce wykonywać tę pieśń (w tym Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego), ma obowiązek odprowadzić tantiemy na rzecz GEMA i PRS for Music.

Państwo polskie, dbając o swoje dziedzictwo narodowe i pielęgnując dorobek kulturowy, powinno dążyć do nabywania praw do utworów muzycznych stanowiących dziedzictwo narodowe w takim samym stopniu, jak stara się odzyskać inne elementy tego dziedzictwa takie jak na przykład zagrabione obrazy, księgozbiory czy rzeźby. W związku z tym zwracamy się do Pana Ministra jako osoby merytorycznie odpowiedzialnej za ochronę dziedzictwa narodowego z prośbą o wyjaśnienie, jakie działania dotychczas podjęto w celu uzyskania przez Polskę praw do słów i melodii „Czerwonych maków na Monte Cassino”. Jakie są dalsze plany Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie?

Leszek Piechota
Andrzej Misiółek

Oświadczenie złożone przez senatorów Janinę Sagatowską, Zdzisława Pupę i Andrzeja Matusiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Stan infrastruktury przeciwpowodziowej ma ogromne znaczenie dla zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa mieszkańcom regionów zagrożonych tym kataklizmem. Informacje dotyczące planowanego przez rząd RP uchylecia „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” (PGW) oraz zniesienia funkcji pełnomocnika rządu do spraw wymienionego programu uważamy za wysoce niepokojące. Niniejsza decyzja skutkuje pozbawieniem samorządu województwa podkarpackiego środków finansowych w łącznej kwocie 25 milionów 187 tysięcy 168 zł na lata 2014–2015, które miały być przeznaczone na realizację siedmiu zadań inwestycyjnych.

Zgodnie z postanowieniami art. 88a ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne (DzU 2012.145 t.j.) ochrona przed powodzią jest zadaniem organów administracji rządowej i samorządowej.

Obecnie w odniesieniu do sześciu zadań (środki finansowe zapewnione w 2013 r.) zostały przeprowadzone postępowania przetargowe i zawarte umowy z wyłonionymi wykonawcami. Wspomniana decyzja o zmianach w programie ochrony przed powodzią będzie skutkować powstaniem zobowiązań finansowych wobec wykonawców w wysokościach odpowiadających kwotom dotacji nieotrzymanych w 2014 r. wraz z odsetkami. Wymienione zadania mają bowiem charakter priorytetowy (uchwała Sejmiku Województwa Podkarpackiego nr XXV/451/12 z dnia 24 września 2012 r. w sprawie poprawy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w województwie podkarpackim).

Decyzja dotycząca uchylecia „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” ma bezpośredni wpływ na stan obwałowań Łęgu i Trześniówki. Redukcja środków finansowych na ten cel skutkuje wzrostem zagrożenia powodziowego dla miast Tarnobrzeg oraz Mielec, jak również dla gmin Tarnobrzeg, Gorzyce, Grębów oraz Przeclaw.

Zwracamy się do Pana Premiera z apelem o ponowne wpisanie wszystkich siedmiu zadań do „Planu rzeczowo-finansowego Programu na 2014 rok wraz z projekcją finansową na rok 2015”. Wnosimy również, w sytuacji, gdy uchyleciu ulegnie „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”, o zabezpieczenie środków finansowych w 2014 r. w łącznej kwocie 21 milionów 877 tysięcy 168 zł oraz na rok 2015 – 3 milionów 310 tysięcy zł pochodzących z budżetu państwa na dokończenie rozpoczętych zadań. Nie wolno bowiem szukać oszczędności kosztem bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Określone zadania muszą być traktowane priorytetowo.

Z poważaniem
Janina Sagatowska
Zdzisław Pupa
Andrzej Matusiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adama Jassera

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o zbadanie poprawności działań banku w zakresie warunków i sposobu egzekucji udzielonego kredytu, o którym mowa w załączonym piśmie.

Zwracamy uwagę, że kredyt jest egzekwowany w sposób kapturowy, gdyż osoby, w stosunku do których prowadzona jest egzekucja, nie mają dostępu do żadnych danych, bowiem, jak twierdzi bank, nie są stronami tej umowy. Nadmieniamy, iż osoby, przeciwko którym bank prowadzi egzekucję, nie są w stanie zweryfikować ani zakresu, ani nawet zasadności prowadzonych przeciwko nim działań. W szczególności nie wiadomo, czy bank prawidłowo zabezpieczył samochód, który najprawdopodobniej – sądząc po nazwie kredytu – był przedmiotem kredytowania. Nie wiadomo też, co dzieje się z tym samochodem, ani czy kredyt był poręczony przez jakieś osoby.

Z góry dziękujemy za zajęcie się tą sprawą oraz za ustosunkowanie się do przedstawionego problemu i przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie dziękujemy za szczegółową odpowiedź z dnia 10 stycznia bieżącego roku na oświadczenie senatorskie złożone na 45. posiedzeniu Senatu w dniu 12 grudnia 2013 r. dotyczące problemów rodzin, które mieszkają w domach niebędących ich własnością, a napotykać taki problem, że w wyniku prac budowlanych na sąsiedniej własności następują uszkodzenia, których rozmiar może wskazywać na niebezpieczeństwo lub co najmniej na znaczne uszczuplenie wartości domu.

W piśmie Pan Minister wyjaśnia, iż tego typu działania w zakresie nadzoru prac budowlanych prowadzone są przez organy nadzoru budowlanego zawsze z urzędu, do ich podjęcia nie jest zatem konieczny wniosek właściciela obiektu, ale organ nadzoru budowlanego, prowadząc z urzędu działania administracyjne, ma obowiązek prawidłowego ustalenia stron biorących udział w postępowaniu.

Otóż, polecamy uwadze Pana Ministra konkretny przykład toczącej się sprawy administracyjnej, w której powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, mimo wezwań do podjęcia z urzędu działań mających na celu ustalenie stanu technicznego obiektu i podjęcia przewidzianych prawem czynności, uchyla się od obowiązku.

Prosimy zatem Pana Ministra o ustosunkowanie się do postępowania powiatowego inspektora nadzoru budowlanego oraz wskazanie, jakie działania w takich przypadkach powinien podjąć nadzór budowlany.

Z góry dziękujemy za zajęcie się sprawą oraz za ustosunkowanie się do przedstawionego problemu i przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,
Krzysztofa Słonia i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Zwracamy się do Pani Rzecznik z uprzejmą prośbą o zapoznanie się z trudną i jakże niesprawiedliwą sytuacją, jaka spotkała pana Mariana M., zamieszkałego w Łowiczu, w związku z nieuznaniem ubytku słuchu za chorobę zawodową, a dokładnie chodzi o obustronny ubytek słuchu typu ślimakowego spowodowany hałasem.

Sprawa była objęta decyzją nr N/2 z dnia 21 listopada 2005 r. wydaną przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Łowiczu oraz opatrzona nr PWIS-NS-HP-422-111-1/05/22-1/06 przez Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Łodzi.

Dodatkowo polecamy uwadze Pani Rzecznik oświadczenie senatorskie złożone w tej sprawie na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 10 stycznia 2014 r. oraz odpowiedź ministra zdrowia, znak: MZ-ZP-Z-070-27873-5/KP/14, z dnia 14 lutego bieżącego roku.

Prosimy o rozważenie faktu, iż w sprawie tej mamy do czynienia z bardzo poważną krzywdą i niesprawiedliwością, dlatego apelujemy o wnikliwe przejrzanie sprawy, zapoznanie się z nią oraz o rozważenie podjęcia odpowiednich środków prawnych w celu udzielenia pomocy zainteresowanemu.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosiła się delegacja pracowników sądu rejonowego z prośbą o interwencję w sprawie związanej z wysokością uposażenia nieadekwatną do wykonywanej przez tę grupę zawodową pracy.

Po zapoznaniu się z materiałami w pełni zgadzam się z podnoszonymi postulatami dotyczącymi zwiększenia uposażenia pracowników sądownictwa.

Uważam, że wieloletnie zamrażanie wynagrodzeń doprowadziło nie tylko do coraz trudniejszych sytuacji finansowych rodzin, ale również do obniżenia prestiżu wykonywanego zawodu.

Brak podwyżek, a nawet rewaloryzacji przy nadmiernym zwiększaniu obowiązków z pewnością może działać demobilizująco, mimo że pracownicy sądowi wielokrotnie podkreślali satysfakcję z wykonywania swojego zawodu.

Systematyczne dokładanie zadań związane m.in. z informatyzacją sądu, pozostawanie pracowników po godzinach, a także niejednokrotne wykonywanie odpowiedzialnej pracy pod dużą presją czasu od wielu lat nie znajdują swojego odzwierciedlenia w zarobkach.

Warto podkreślić, że pracownicy sądu są najprawdopodobniej jedyną grupą zawodową zatrudnioną w tzw. systemie mieszanym. Grupa ta, mając obowiązki porównywalne z obowiązkami urzędników korpusu służby cywilnej, jest pozbawiona wszelkich praw wynikających ze statusu urzędniczego, w tym godziwego wynagrodzenia za swoją pracę.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę na dysproporcje płacowe, jakie powstają zarówno pomiędzy pracownikami tej samej jednostki organizacyjnej, jak i pomiędzy pracownikami różnych jednostek sądownictwa powszechnego w kraju, co nie zostało jeszcze zniwelowane za pomocą odpowiedniego instrumentu prawnego przez Pana Ministra.

Wobec tego zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem o stan prac w ministerstwie nad systemowym rozwiązaniem przedstawionych problemów, a w przypadku braku koncepcji systemowego ich rozwiązania, proszę o przedstawienie propozycji doraźnych rozwiązań.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Prokuratora Generalnego z wnioskiem o zbadanie prawomocnie zakończonych postępowań karnych w sprawie III K. 93/13 Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim (sprawa nr 2 Ds 146/13 Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim), w sprawie II K. 54/13 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim (nie znamy sygnatury akt prokuratorskich).

W obu tych sprawach chodziło o oszustwa, których dopuścili się nierzetelni wykonawcy prac budowlanych, realizowanych w ramach zamówień publicznych na rzecz gminy Wola Krzysztoporska.

Mimo bardzo dobrego udokumentowania przez gminę faktów i przedstawienia dowodów oszustw, których dopuścili się nierzetelni wykonawcy, w obu tych sprawach doszło do prawomocnych umorzeń postępowania. W związku z tym można odnieść wrażenie, że zarówno prokuratura, jak i sądy wydające ostateczne orzeczenia o umorzeniu postępowania przeszły do porządku nad dość jawnymi i cynicznymi przypadkami prób wyłudzenia od gminy nienależnej zapłaty za niewykonane bądź nienależycie wykonane roboty budowlane.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny zapoznał się z obiema sprawami, by wysłuchał posiadającego pełną wiedzę o tych sprawach wójta gminy Wola Krzysztoporska, pana Romana Drozdka, i by zaskarżył umorzenia postępowania w tych sprawach jako przedwczesne i nieuzasadnione.

Nie można się godzić na taką sytuację, że jawne i oczywiste próby wyłudzenia publicznych pieniędzy spotykają się z pobłażliwością prokuratury i sądu.

Oczekujemy, że Pan Prokurator pilnie zbada te sprawy i podejmie właściwe decyzje procesowe, przywracające mieszkańcom gminy Wola Krzysztoporska wiarę w sprawiedliwość.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta,
Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W załączeniu przesyłamy protest członków Związku Zawodowego Pracowników Inspekcji Sanitarnej przy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rawie Mazowieckiej oraz pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rawie Mazowieckiej. Prosimy o natychmiastowe zajęcie się przedstawioną sprawą, o sprawdzenie i szczegółowe wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta,
Marka Martynowskiego, Zdzisława Pupę,
Przemysława Błaszczyka i Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego, do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Stefana Jaworskiego, do prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktora Szmulewicza oraz do członków Zarządu Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prezesie! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W bezpłatnym miesięczniku „W Nowej Roli”, wydawanym przez Izbę Rolniczą Województwa Łódzkiego, zostały zamieszczone obszernie informacje wyborcze kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego do Parlamentu Europejskiego.

Zwracamy się zatem z zapytaniem, na jakiej podstawie izby rolnicze, finansowane z podatków rolników, a więc pieniędzy publicznych, promują kandydatów PSL. Pragniemy nadmienić, że treść innych artykułów także wskazuje na to, iż stanowią one materiały wyborcze.

Z przykrością stwierdzamy, iż promocja PSL przez izbę rolniczą w Łodzi powtarza się, ponieważ podobna sytuacja miała miejsce w czasie ostatniej kampanii parlamentarnej, w roku 2011.

Prosimy Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o sprawdzenie i szczegółowe wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta
Marek Martynowski
Zdzisław Pupa
Przemysław Błaszczyk
Bohdan Paszkowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta,
Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W załączeniu przesyłamy pismo właściciela gospodarstwa rolnego, który w wyniku niejasności spraw rodzinno-majątkowych i związanych z tym sporów otrzymał decyzję dotyczącą zwrotu otrzymanych płatności bezpośrednich. Prosimy o natychmiastowe zajęcie się przedstawioną sprawą, o sprawdzenie i szczegółowe wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Dodatkowo prosimy o informację na temat tego, jak często powyżej podany przykład stanowi podstawę wystąpienia o zwrot nienależnie pobranych dopłat bezpośrednich, jak często dochodzi do wystąpienia o zwrot płatności od rolników. Prosimy o podanie skali zjawiska za cały okres członkostwa w UE.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Rzecznik!

Ponownie zwracamy się do Państwa w związku z pojawieniem się kolejnych aspektów sprawy o zbadanie bulwersującej sprawy pani Heleny Fleszar, zamieszkałej w Rybniku, współwłaścicielki spółki jawnej „Techdom”. Dziękujemy za odpowiedzi na oświadczenie senatorskie złożone na 38. posiedzeniu Senatu w dniu 9 sierpnia 2013 r. Niestety, w związku z argumentami przedstawionymi przez panią Fleszar nie możemy się zgodzić z zajęтым stanowiskiem, a przede wszystkim z bezczynnością wobec pani Fleszar organów powołanych w celu niesienia pomocy obywatelom.

Zatem zwracamy się do Pani Rzecznik i do Pana Prokuratora Generalnego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na zarzuty i argumenty podniesione przez zainteresowaną w pismach kierowanych do nas, a które przekazujemy w załączeniu. Z udzielonych na oświadczenie senatorskie odpowiedzi wynika, iż zapoznali się Państwo ze sprawą, toteż teraz prosimy o merytoryczne odniesienie się do argumentów podniesionych w załączonych pismach.

Po raz kolejny prosimy o rozważenie faktu, iż w sprawie tej możemy mieć do czynienia z bardzo poważną krzywdą i niesprawiedliwością, dlatego jeszcze raz ponawiamy apel o wnikliwe przejrzanie tej sprawy i rozważenie odpowiednich środków prawnych. Postępowanie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości pozostawia nieodparte wrażenie niesamowitego bałaganu lub, co gorsza, świadomego dezinformowania, mającego na celu ukrycie własnej niekompetencji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajak

Oświadczenie złożone przez senatorów Romana Zaborowskiego i Leszka Czarnobaja

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W Polsce żyje około 40 tysięcy ludzi z wylonioną stomią. Są to osoby, które na co dzień borykają się z niedogodnościami i trudnościami związanymi z używaniem różnorodnego sprzętu stomijnego. Sprzęt ten jest niezbędny do tego, aby pacjent mógł normalnie funkcjonować w codziennym życiu. W Polsce sprzęt stomijny jest refundowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia w następujący sposób:

- w przypadku kolostomii (9243.02/P.099.K) – 300 zł/miesiąc,
- w przypadku ileostomii (9243.01/P.099.I) – 400 zł/miesiąc,
- w przypadku urostomii (9243.03/P.099.U) – 480 zł/miesiąc.

W sytuacji osoby, która stosuje metodę irygacji przy kolostomii, koszt miesięczny sprzętu stomijnego to kwota minimum 600–700 zł. Po odliczeniu od tego refundacji, koszty, jakie ponosi pacjent, to 300–400 zł miesięcznie. Według Polskiego Towarzystwa Stomijnego Pol-ilko obecnie w Europie standardem są 2 worki stomijne na 1 dzień, a w Polsce – 1 worek na 2 dni. Limity środków finansowych na refundację zostały ustalone w 2003 r. i do dziś nie uległy zmianie. Dodać należy, że w 2004 r. wprowadzono 7-procentowy VAT na ten sprzęt, a w 2011 r. 8-procentowy VAT, nie podwyższając kwoty refundacji.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o odpowiedź na pytanie: czy – a jeśli tak, to kiedy – limity środków na refundację między innymi sprzętu stomijnego zostaną podniesione? Dodać należy, że od 2003 r. do dziś ceny tego sprzętu bardzo wzrosły.

Z wyrazami szacunku
Roman Zaborowski
Leszek Czarnobaj

Treść

54. posiedzenia Senatu w dniach 21 i 22 maja 2014 r.

(Obrady w dniu 21 maja)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Maciej Klima	6
Głosowanie nr 1	6
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	6
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Helena Hatka	6
Sprawozdanie mniejszości Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	8
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca Bogusław Śmigielski	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	9
senator Helena Hatka	9
senator Bogusław Śmigielski	9
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
prezes	
Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów	
Adam Jasser	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	11
senator Andrzej Matusiewicz	11
senator Jan Maria Jackowski	11
prezes	
Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów	
Adam Jasser	12
senator Jan Maria Jackowski	12
marszałek Bogdan Borusewicz	12
prezes	
Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów	
Adam Jasser	13
Otwarcie dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski	13
Zamknięcie dyskusji	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o prawach konsumenta	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Marek Ziółkowski	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Augustyn	15
senator Marek Ziółkowski	15
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń	15
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	16
sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń	16
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	17
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca Roman Zaborowski	18
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wiesław Dobkowski	19
senator Roman Zaborowski	20
senator Bohdan Paszkowski	20
senator Roman Zaborowski	20
senator Jan Maria Jackowski	21
senator Roman Zaborowski	21
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
Zdzisław Gawlik	21
Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
Zdzisław Gawlik	22
senator Bohdan Paszkowski	22
sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
Zdzisław Gawlik	22
senator Jan Maria Jackowski	23
sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
Zdzisław Gawlik	23
Otwarcie dyskusji	
senator Wiesław Dobkowski	24
senator Jan Maria Jackowski	24
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	

senator sprawozdawca Stanisław Iwan.	26	senator Andrzej Person	39
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Hodorowicz	39
senator Bohdan Paszkowski	27	senator Maciej Klima.	40
senator Stanisław Iwan.	27	sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska	
senator Jan Maria Jackowski	27	Stanisław Gawłowski	40
senator Stanisław Iwan.	28	senator Jarosław Obremski.	43
senator Wiesław Dobkowski	28	senator Andrzej Matusiewicz.	43
senator Stanisław Iwan.	28	sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska	
senator Wiesław Dobkowski	28	Stanisław Gawłowski	43
senator Bohdan Paszkowski	28	senator Andrzej Matusiewicz.	44
sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki		sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska	
Tomasz Tomczykiewicz	29	Stanisław Gawłowski	44
senator Grzegorz Wojciechowski	29	Otwarcie dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski	29	senator Jadwiga Rotnicka	45
sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki		Zamknięcie dyskusji	
Tomasz Tomczykiewicz	29	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Grzegorz Wojciechowski	30	sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki		Stanisław Gawłowski	46
Tomasz Tomczykiewicz	30	Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie usta-	
senator Andrzej Matusiewicz.	30	wy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej	
sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki		Polskiej	
Tomasz Tomczykiewicz	30	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	46
senator Wiesław Dobkowski	30	Zapytania i odpowiedzi	
Zamknięcie dyskusji		senator Andrzej Matusiewicz.	47
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie niektó-		senator Andrzej Owczarek	48
rych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzo-		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
rów pism w procedurach administracyjnych		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz		Maciej Jankowski	48
Komisji Gospodarki Narodowej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Jan Michalski	31	senator Wojciech Skurkiewicz	48
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	31	w Ministerstwie Obrony Narodowej	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki		Maciej Jankowski	48
Mariusz Haładyj	32	senator Wojciech Skurkiewicz	49
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		Maciej Jankowski	49
– Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw		senator Wojciech Skurkiewicz	49
Sprawozdanie Komisji Środowiska		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka	32	w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego		Maciej Jankowski	50
i Administracji Państwowej		senator Wojciech Skurkiewicz	50
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	34	sekretarz stanu	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska		Piotr Stachańczyk	51
Stanisław Gawłowski	34	senator Wojciech Skurkiewicz	51
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Zdzisław Pupa	36	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
senator Andrzej Matusiewicz.	36	Piotr Stachańczyk	52
senator Jarosław Obremski.	36	senator Andrzej Matusiewicz.	52
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska		podsekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	37	w Ministerstwie Obrony Narodowej	
naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego		Maciej Jankowski	52
w Departamencie Zasobów Wodnych		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Środowiska		senator Andrzej Owczarek	52
Andrzej Kulon	37	senator Wojciech Skurkiewicz	53
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska		Zamknięcie dyskusji	
Stanisław Gawłowski	37	Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	

o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski . . .	53
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janina Sagatowska . . .	54
senator Bohdan Paszkowski	55
Zapytania i odpowiedzi	
senator Barbara Borys-Damięcka	55
senator Janina Sagatowska	55
senator Barbara Borys-Damięcka	56
senator Bohdan Paszkowski	56
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	57
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	57
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	57
senator Stanisław Gogacz	57
senator Marek Konopka	58
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	58
zastępca dyrektora	
Departamentu Wyznań Religijnych	
oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Andrzej Marciniak	58
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	8
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca Marek Konopka	59
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Krystyna Gurbiel	60
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski . .	60
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	61
senator Bohdan Paszkowski	62
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Stanisław Chmielewski.	62
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Maciej Jankowski	63
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Matusiewicz.	63
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Stanisław Chmielewski.	64
senator Bohdan Paszkowski	64
senator Jan Rulewski	64
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Stanisław Chmielewski.	65
Otwarcie dyskusji	
senator Jan Rulewski	65
senator Michał Seweryński.	66
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski . .	67
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	69
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Matusiewicz.	70
senator Bohdan Paszkowski	70
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	70
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Andrzej Matusiewicz.	71
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Cezary Rzemek.	72
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Matusiewicz.	73
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	74
Wystąpienie przedstawiciela rządu	

sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	75
Zapytania i odpowiedzi senator Bohdan Paszkowski	76
senator Jan Rulewski	76
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	

Jarosław Duda	76
Otwarcie dyskusji senator Mieczysław Augustyn	77
senator Jan Rulewski	78
senator Bohdan Paszkowski	79
Zamknięcie dyskusji senator Mieczysław Augustyn	80
Komunikaty	

(Obrady w dniu 22 maja)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 16. porządku obrad: informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza o skutkach ustawy z dnia 8 listopada 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w zakresie, w jakim wprowadziła ona zmiany do ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	81
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Rulewski	82
senator Krzysztof Słoń	83
senator Henryk Cioch	83
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	83
senator Grzegorz Bierecki	85
senator Marek Borowski	85
senator Henryk Cioch	86
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	86
senator Bogdan Borusewicz	87
senator Krzysztof Słoń	88
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	88
senator Grzegorz Bierecki	90
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	90
senator Henryk Cioch	90
sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	90
senator Henryk Cioch	90
Otwarcie dyskusji senator Andrzej Kobiak	91
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	92
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	

Punkt 15. porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela

rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	93
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Rulewski	105
senator Piotr Zientarski	106
senator Stanisław Jurcewicz	106
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	107
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	108
senator Grzegorz Wojciechowski	108
senator Jadwiga Rotnicka	108
senator Zdzisław Pupa	108
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	109
senator Bohdan Paszkowski	111
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	111
senator Andrzej Matusiewicz	112
senator Józef Pinior	112
senator Witold Sitarz	113
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	113
senator Grażyna Sztark	115
senator Grzegorz Wojciechowski	116
senator Henryk Cioch	116
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	116
senator Grzegorz Wojciechowski	118
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	118
senator Grzegorz Wojciechowski	119
rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	120
Otwarcie dyskusji senator Michał Seweryński	120
senator Zdzisław Pupa	122
senator Józef Pinior	123
senator Piotr Zientarski	124
senator Mieczysław Augustyn	125
Zamknięcie dyskusji rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz	126

Wznowienie obrad

Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy

o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (cd.)		stracji Państwowej	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej		senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . .	134
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz . . .	130	Głosowanie nr 31	134
Głosowanie nr 2	130	Głosowanie nr 32	134
Głosowanie nr 3	130	Głosowanie nr 33	134
Głosowanie nr 4	130	Głosowanie nr 34	134
Głosowanie nr 5	130	Głosowanie nr 35	134
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 36	135
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o prawach konsu- mentów (cd.)		Głosowanie nr 37	135
Głosowanie nr 6	130	Głosowanie nr 38	135
Głosowanie nr 7	131	Głosowanie nr 39	135
Głosowanie nr 8	131	Głosowanie nr 40	135
Głosowanie nr 9	131	Głosowanie nr 41	135
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 42	135
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami (cd.)		Głosowanie nr 43	135
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Głosowanie nr 44	135
senator sprawozdawca Roman Zaborowski . . .	131	Głosowanie nr 45	135
Głosowanie nr 10	131	Głosowanie nr 46	136
Głosowanie nr 11	131	Głosowanie nr 47	136
Głosowanie nr 12	131	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 13	131	Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 14	131	Głosowanie nr 48	136
Głosowanie nr 15	132	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 16	132	Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie usta- wy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Głosowanie nr 17	132	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
Głosowanie nr 18	132	senator sprawozdawca Andrzej Owczarek . . .	136
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 49	136
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie usta- wy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytu- acjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)		Głosowanie nr 50	136
Głosowanie nr 19	132	Głosowanie nr 51	136
Głosowanie nr 20	132	Głosowanie nr 52	137
Głosowanie nr 21	132	Głosowanie nr 53	137
Głosowanie nr 22	133	Głosowanie nr 54	137
Głosowanie nr 23	133	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 24	133	Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o ję- zyku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej (cd.)	
Głosowanie nr 25	133	Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Głosowanie nr 26	133	senator sprawozdawca Janina Sagatowska . . .	137
Głosowanie nr 27	133	Głosowanie nr 55	137
Głosowanie nr 28	133	Głosowanie nr 56	137
Głosowanie nr 29	133	Głosowanie nr 57	137
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 58	137
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie niektó- rych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych (cd.)		Głosowanie nr 59	138
Głosowanie nr 30	134	Podjęcie uchwały	
Podjęcie uchwały		Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie roślin (cd.)	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (cd.)		Głosowanie nr 60	138
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Admini-		Głosowanie nr 61	138
		Podjęcie uchwały	
		Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (cd.)	

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu Głosowanie nr 62	138	w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad.	163
Podjęcie uchwały		Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad.	164
Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa (cd.)		Przemówienie senatora Mariana Poślednika w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad.	165
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu Głosowanie nr 63	138	Przemówienie senatora Adama Zdziebły w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad.	166
Podjęcie uchwały		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad.	167
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw (cd.)		Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad.	168
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad.	169
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	170
senator sprawozdawca		Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	171
Andrzej Matusiewicz.	139	Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	172
Głosowanie nr 64	139	Przemówienie senatora Roberta Mamątowa w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad.	173
Głosowanie nr 65	139	Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit	174
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit	175
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (cd.)		Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit	176
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna	177
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bonisławskiego	178
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	139	Oświadczenie złożone przez senatorów Henryka Ciocha, Grzegorza Biereckiego i Grzegorza Czeleja	179
senator Jan Rulewski	140	Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Czarnobaja i Romana Zaborowskiego.	180
Głosowanie nr 66	140	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	181
Głosowanie nr 67	140	Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana	182
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone przez senator Beatę Gosiewską	183
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	184
senator Marek Borowski	140	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza,	
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 54. posiedzenia Senatu			
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad.	155		
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad.	157		
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad.	158		
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad.	160		
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad.	161		
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad.	162		
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa			

Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	185	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	197
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	186	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	198
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	187	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	199
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	188	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	200
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	188	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia	201
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	189	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasnę	202
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	190	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	203
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janinę Sagatowską, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Wiesława Dobkowskiego i Waldemara Krasnę	191	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	204
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	192	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	205
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	193	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	206
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Andrzeja Matusiewicza i Stanisława Koguta	194	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	207
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	195	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	208
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	196	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	209
		Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	210
		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	211
		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	211
		Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Piechotę i Andrzeja Misiółka	212
		Oświadczenie złożone przez senatorów Janinę Sagatowską, Zdzisława Pupę i Andrzeja Matusiewicza	213
		Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego	214
		Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego	215
		Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia i Przemysława Błaszczyka	216
		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	217
		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza	218
		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamątowa, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupę	219
		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia,	

Roberta Mamąta, Marka Martynowskiego, Zdzisława Pupę, Przemysława Błaszczyka i Bohdana Paszkowskiego	220	Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę i Macieja Klimę	221
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta,		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Andrzeja Pająka.	222
		Oświadczenie złożone przez senatorów Romana Zaborowskiego i Leszka Czarnobaja	223

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

